

ZWIASTOWANIE



PISMO DIECEZJI RZESZOWSKIEJ R 23 (2014) NR 4

KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANKA ROISZKA

NA ŚWIĄTOWY DZIEŃ MIGRANTÓW I UCISKOŹYCY 2015 R.

Zwiastowanie

**Pismo Diecezji Rzeszowskiej
R 23 (2014) Nr 4**



KURIA DIECEZJALNA W RZESZOWIE

Kolegium redakcyjne:
ks. Wiesław Szurek (przewodniczący),
ks. Andrzej Motyka, ks. Tomasz Nowak,
ks. Józef Mucha, ks. Sławomir Zych

Redaktor numeru:
Ks. Sławomir Zych

Recenzent części nieurzędowej:
ks. dr hab. Waldemar W. Żurek, prof. KUL

Korekta:
Małgorzata Ferfecka



2 III Zwi / 2014

ISSN 1426-1790

Adres Redakcji:
Kuria Diecezjalna w Rzeszowie, ul. Zamkowa 4
35-032 Rzeszów, tel./fax 17 852 44 19



Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
tel. 17 852 59 38, e-mail: drukarnia@bonusliber.pl
www.bonusliber.pl

KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA I UCHODźCY 2015 R. „Kościół bez granic, matką wszystkich”

Drodzy Bracia i Siostry!

Jezus jest „ewangelizatorem w najwyższym stopniu i uosobieniem Ewangelii” (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 209). Jego szczególna troska o ludzi najbardziej bezbronnych i spychanych na margines jest zachętą dla wszystkich, aby troszczyć się o osoby najsłabsze i rozpoznawać Jego cierpiące oblicze zwłaszcza w ofiarach nowych form ubóstwa i niewolnictwa. Pan mówi: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 35-36). Misją Kościoła, będącego pielgrzymem na ziemi i matką wszystkich, jest zatem kochać Jezusa Chrystusa, czcić Go i kochać zwłaszcza w ludziach najuboższych i opuszczonych; do nich należą niewątpliwie migranci i uchodźcy, którzy usiłują pozostawić za sobą ciężkie warunki życia i wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa. Z tego względu tegoroczny Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy ma za temat: *Kościół bez granic matką wszystkich*.

W istocie, Kościół otwiera szeroko swoje ramiona, aby przyjąć wszystkie ludy, nie czyniąc różnic i nie stawiając granic, oraz by głosić wszystkim, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8-16). Jezus po swojej śmierci i zmartwychwstaniu powierzył uczniom misję bycia Jego świadkami i głoszenia Ewangelii radości i miłosierdzia. W dniu Pięćdziesiątnicy odważnie i z entuzjazmem wyszli oni z Wieczernika; moc Ducha Świętego przeważała nad wątpliwościami i wahaniami i spowodowała, że każdy rozumiał ich przepowiadanie we własnym języku; tak więc od początku Kościół jest matką o sercu otwartym na cały świat, bez granic. Ten mandat trwa już dwa tysiące lat historii, ale od pierwszych wieków misyjne głoszenie uwydatniało powszechne macierzyństwo Kościoła, temat rozwijany później w pismach Ojców i podjęty przez Powszechny Sobór Watykański II. Ojcowie soborowi mówili o *Ecclesia mater*, aby wyjaśnić jego naturę. W istocie rodzi on synów i córki, „wciela ich oraz rozciąga na nich miłość i troskę” (por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 14).

Kościół bez granic, matka wszystkich, szerzy w świecie kulturę przyjmowania i solidarności, zgodnie z którą nikogo nie wolno uważać za niepotrzebego, będącego nie na swoim miejscu czy do odrzucenia. Jeżeli wspólnota chrześcijańska rzeczywiście żyje swoim macierzyństwem, to umacnia, ukierunkowuje i wskazuje drogę, cierpliwie towarzyszy, staje się bliska przez modlitwę i przez dzieła miłosierdzia.

Dziś to wszystko nabiera szczególnego znaczenia. Bowiem w epoce tak rozległych migracji wielka liczba osób opuszcza swoje rodzime miejsca i podejmuje niebezpieczną podróż nadziei, z bagażem pełnym pragnień i lęków, w poszukiwaniu bardziej ludzkich warunków życia. Nierzadko jednak te ruchy migracyjne wzbudzają nieufność i wrogość, nawet we wspólnotach kościelnych, zanim jeszcze pozna się historie życia, prześladowań czy nędzy osób, których to dotyczy. W takim wypadku podejrzenia i uprzedzenia stają sprzeczności z biblijnym przykazaniem, by przyjmować z szacunkiem i solidarnością przybysza będącego w potrzebie.

Z jednej strony, w sanktuarium sumienia odczuwa się wezwanie do tego, by dotykać nędzy ludzkiej i konkretnie wypełniać przykazanie miłości, które pozostawił nam Jezus, kiedy utożsamiał się z obcym przybyszem, z człowiekiem cierpiącym, ze wszystkimi niewinnymi ofiarami przemocy i wyzysku. Z drugiej jednak, z powodu słabości naszej natury, „doświadczamy pokusy bycia chrześcijanami, zachowując roztropny dystans w stosunku do ran Pana” (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 270).

Odwaga wiary, nadziei i miłości pozwala zmniejszyć dystans, dzielący od ludzkich dramatów. Jezus Chrystus wciąż oczekuje, aby Go rozpoznawać w migrantach i w uchodźcach, w uciekinierach i przesiedleńcach, i także w ten sposób wzywa nas, abyśmy dzielili się zasobami, niekiedy rezygnując z części naszego nabytego dobrobytu. Przypominał o tym Paweł VI, stwierdzając, że najbardziej uprzywilejowani powinni wyrzec się niektórych swoich praw, aby z większą swobodą oddać swoje dobra na służbę innych” (list apost. *Octogesima adveniens*, 14 maja 1971 r., 23).

Skądinąd, wielokulturowy charakter współczesnych społeczeństw skłania Kościół do podejmowania nowych działań w zakresie solidarności, jedności i ewangelizacji. Ruchy migracyjne w istocie pobudzają do zgłębiania i umacniania wartości koniecznych do tego, aby zapewnić harmonijne współistnienie osób i kultur. Aby to osiągnąć, nie wystarcza sama tolerancja, która otwiera drogę do poszanowania różnorodności i zapoczątkowuje drogi dzielenia się wśród osób różnego pochodzenia i różnych kultur. W to włącza się powołanie Kościoła do pokonywania granic i umożliwiania „przejścia od postawy obronnej, nacechowanej strachem, brakiem zainteresowania i tendencją do marginalizacji (...) do postawy opartej na ‚kulturze spotkania’, jedynej, która potrafi

budować świat bardziej sprawiedliwy i braterski” (por. Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2014 r.).

Ruchy migracyjne nabrały wszak tak wielkich rozmiarów, że tylko systematyczna i konkretna współpraca, w którą włączyłyby się państwa i organizacje międzynarodowe, może być w stanie skutecznie je uregulować i nimi pokierować. W istocie, migracje domagają się reakcji wszystkich, nie tylko ze względu na zasięg tego zjawiska, ale także „z powodu problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych i religijnych, jakie niesie, ze względu na dramatyczne wyzwania, jakie stawia przed społecznościami poszczególnych krajów i przed wspólnotą międzynarodową” (Benedykt XVI, enc. *Caritas in veritate*, 29 czerwca 2009 r., n. 62).

W programach obrad międzynarodowych częste są debaty nad stosownością, metodami i normami, które pozwoliłyby stawić czoła zjawisku migracji. Istnieją organizacje i instytucje na szczeblu międzynarodowym, krajowym i lokalnym, które służą swoją pracą i swoje siły oddają na służbę tych ludzi, którzy przez emigrację starają się o lepsze warunki życia. Pomimo wielokudusznym i godnym uznania wysiłków konieczne jest wyraźniejsze i skuteczniejsze działanie, opierające się na ogólnoswiatowej sieci współpracy, której fundamentem jest ochrona godności i centralnego miejsca każdego człowieka. W ten sposób bardziej skuteczna będzie walka z haniebnym i przestępczym handlem istotami ludzkimi, z naruszaniem podstawowych praw, z wszelkimi formami przemocy, nadużyć i zniewalania. Wspólna praca wymaga jednak wzajemnej i harmonijnej pomocy krajów, udzielanej z gotowością i ufnością, gdyż dobrze wiadomo, że „żaden kraj nie może sam stawić czoła trudnościom związanym z tym zjawiskiem, które jest tak rozległe, że już na wszystkich kontynentach obserwuje się zarówno ruchy imigracyjne, jak i emigracyjne” (Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2014 r.).

Na globalizację zjawiska migracji trzeba zareagować globalizacją miłości i współdziałania, ażeby stworzyć migrantom bardziej humanitarne warunki. Zarazem należy wzmocnić wysiłki, aby stworzyć warunki pozwalające na stopniowe eliminowanie przyczyn, które powodują, że całe społeczności opuszczają swoją rodzimą ziemię, zmuszane do tego przez wojny i nędzę, przy czym często pierwsze są przyczyną drugich.

Z solidarnością względem migrantów i uchodźców należy łączyć odwagę i kreatywność, konieczne do tego, aby na poziomie światowym szerzyć porządek gospodarczo-finansowy bardziej sprawiedliwy i zrównoważony, a także wzmocnić wysiłki na rzecz pokoju, który jest nieodzownym warunkiem wszelkiego autentycznego postępu.

Drodzy migranci i uchodźcy! Zajmujecie specjalne miejsce w sercu Kościoła i pomagacie mu poszerzać granice swojego serca, aby okazywał swo-

je macierzyństwo względem całej rodziny ludzkiej. Nie traćcie swojej ufności i nadziei! PomyślmY o Świętej Rodzinie na uchodźstwie w Egipcie: tak jak w matczynym sercu Maryi Dziewicy oraz w troskliwym sercu św. Józefa była ufność, że Bóg nigdy nie opuszcza, tak niech wam nie zabraknie podobnej ufności w Panu. Zawierzam was Ich opiece i wszystkim udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Franciszek

Watykan, 3 września 2014 r.

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA WYGŁOSZONA W CZASIE MSZY ŚW. INAUGURUJĄCEJ SYNOD BISKUPÓW O RODZINIE

Dzisiaj prorok Izajasz i Ewangelia posługują się obrazem winnicy Pańskiej. Winnica Pana jest Jego “marzeniem”, projektem, któremu oddaje się z całą miłością, jak rolnik dba o swoją winnicę. Winorośl jest rośliną, która wymaga wielkiej troski!

“Marzeniem” Boga jest jego lud: On go zasadził i uprawia z miłością cierpliwą i wierną, aby stał się ludem świętym, ludem przynoszącym wiele dobrych owoców sprawiedliwości.

Ale zarówno w starożytnym proroctwie, jak i w przypowieści Jezusa, marzenie Boga ulega zniweczeniu. Izajasz mówi, że tak bardzo umiłowana i otoczona troską winnica “cierpkie wydała jagody” (5, 2.4), podczas gdy Bóg “oczekiwał sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy” (w. 7). Natomiast w Ewangelii to rolnicy zniszczyli plan Boga: nie wykonywali swojej pracy, myśląc o swoich korzyściach.

Jezus w przypowieści zwraca się do arcykapłanów i starszych ludu, to znaczy do “mędrców”, do klasy rządzącej. To zwłaszcza im Bóg powierzył swoje “marzenie”, to znaczy swój lud, aby go doskonalili, troszczyli się, strzegli go przed dzikimi zwierzętami. Zadanie przywódców ludu jest następujące: uprawianie winnicy z wolnością, kreatywnością i pracowitością.

Ale Jezus mówi, że owi rolnicy zawłaszczyli winnicę. Ze względu na swą chciwość i pychę chcieli z niej uczynić, to, co im się podoba, a tym samym pozbawić Boga możliwości zrealizowania swojego marzenia o ludzie, który sobie wybrał.

Pokusa chciwości istnieje zawsze. Odnajdujemy ją także w wielkim proroctwie Ezechiela o pasterzach (por. rozdz. 34), komentowanym przez św. Augustyna w jednym ze swoich słynnych kazań, które niedawno czytaliśmy w Liturgii Godzin. Żądza pieniędzy i władzy. A żeby zaspokoić tę chciwość źli pasterze nakładają na barki ludzi ciężary nie do uniesienia, których “palcem ruszyć nie chcą” (por. Mt 23, 4).

Także i my podczas Synodu Biskupów jesteśmy wezwani do pracy w winnicy Pańskiej. Zgromadzenia synodalne nie są po to, aby dyskutować o pięknych i oryginalnych ideach, czy też, by dostrzec, kto jest bardziej inteligentny. Służą doskonaleniu i lepszemu strzeżeniu winnicy Pańskiej, współpracy z Jego marzeniem, Jego planem miłości do swego ludu. W tym przypadku, Pan prosi nas, byśmy zatroszczyli się o rodzinę, która od samych początków jest integralną częścią Jego planu miłości do rodzaju ludzkiego.

Także i my możemy przeżywać pokusę “zawłaszczenia” winnicy z powodu chciwości, której w nas, ludzkich istotach nigdy nie brakuje. Marzenie Boga zawsze ściera się z hipokryzją niektórych Jego sług. Możemy “zniweczyć” marzenie Boga, jeśli nie pozwalamy się prowadzić Duchowi Świętemu. Duch daje nam mądrość, która wykracza poza naukę, abyśmy wielkodusznie pracowali z prawdziwą wolnością i pokorną kreatywnością.

Bracia synodalni, by dobrze pielęgnować i strzec winnicy, trzeba aby nasze serca i umysły były strzeżone w Jezusie Chrystusie Jezusie przez “pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł”, jak mówi św. Paweł (Flp 4, 7). W ten sposób nasze myśli i plany będą zgodne z marzeniem Boga: kształtowaniem się ludu świętego, który do Niego należy i wydaje owoce Królestwa Bożego (Mt 21, 43).

Tłumaczenie: vatican.va

HOMILIA OJCA ŚW. FRANCISZKA WYGŁOSZONA PODCZAS BEATYFIKACJI PAWŁA VI

Usłyszeliśmy właśnie jedno z najbardziej znanych zdań całej Ewangelii: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22, 21).

Jezus odpowiada tym ironicznym i genialnym zdaniem na prowokację faryzeuszów, którzy, że tak powiem, chcieli Go przeegzaminować z religii i sprowokować do błędu. Jest to w istocie odpowiedź, jaką Pan przekazuje tym wszystkim, którzy stawiają sobie problemy sumienia, zwłaszcza gdy wchodzi w grę

ich konwenanse, bogactwo, prestiż, ich władza i dobre imię. Dzieje się tak w każdym czasie, od zawsze.

Jezus kładzie z pewnością nacisk na drugą część zdania: „*Oddajcie Bogu to, co należy do Boga*”. Oznacza to uznanie i wyznawanie – wobec wszelkiego rodzaju władzy – że tylko Bóg jeden jest Panem człowieka i nie ma innego. To jest odwieczną nowością, którą trzeba odkrywać każdego dnia, przezwyciężając lęk, który często doświadczamy w obliczu niespodzianek Boga.

On się nie boi nowości! Z tego powodu, ciągle nas zaskakuje, otwierając nas i prowadząc na drogi, o których nie myśleliśmy. On nas odnawia, to znaczy czyni nas nieustannie „nowymi”. Chrześcijanin, który żyje Ewangelią jest „nowością Boga” w Kościele i w świecie. A Bóg bardzo miłuje tę „nowość”!

„Oddanie Bogu to, co należy do Boga” oznacza otwarcie się na Jego wolę i poświęcenie Jemu naszego życia oraz współpracę w Jego królestwie miłości, miłości i pokoju.

Na tym polega nasza prawdziwa siła, zaczyn, powodujący wzrost i sól, nadająca smak wszelkiemu ludzkiemu trudowi wymierzonemu w panujący pesymizm, jaki proponuje nam świat. Na tym polega nasza nadzieja, bowiem nadzieja w Bogu nie jest ucieczką od rzeczywistości, nie jest jakimś alibi: jest pracowitym oddaniem Bogu, tego co do Niego należy. To z tego powodu chrześcijanin patrzy w przyszłą rzeczywistość, rzeczywistość Boga, aby żyć pełnią życia – obiema nogami mocno na ziemi – i mężnie odpowiedzieć na niezliczone nowe wyzwania.

Widzieliśmy to w minionych dniach podczas Nadzwyczajnego Synodu Biskupów – „synod” oznacza „wspólne pielgrzymowanie”. Rzeczywiście duszpasterze i świeccy z całego świata przynieśli tu do Rzymu głos swoich Kościołów partykularnych, aby pomóc współczesnym rodzinom w podążaniu drogą Ewangelii, ze wzrokiem utkwionym w Jezusa. Było to wspaniałe doświadczenie, w którym przeżywaliśmy *synodalność* i *kolegialność* oraz poczuliśmy moc Ducha Świętego, który prowadzi i nieustannie odnawia Kościół wezwany do niezwłocznego opatrzenia krwawiących ran i rozpalenia nadziei dla wielu ludzi pozbawionych nadziei.

Za dar tego Synodu i za konstruktywny duch, jaki wnieśli wszyscy wraz z apostołem Pawłem: „Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach” (1 Tes 1, 2). Niech Duch Święty, który w tych pracowitych dniach pozwolił nam wielkodusznie współpracować z prawdziwą wolnością i pokorną kreatywnością, nadal towarzyszy drodze, która w Kościołach całej ziemi, przygotowuje nas na Zwyczajny Synod Biskupów w październiku 2015 r. Zasiałmy i nadal będziemy siać cierpliwie i wytrwale, będąc pewnymi, że Pan daje wzrost, temu co zasiałmy (1 Kor 3, 6).

W tym dniu beatyfikacji papieża Pawła VI przychodzą mi na myśl jego słowa, którymi ustanawiał Synod Biskupów, „śledząc uważnie znaki czasów, staramy się dostosować metody apostołatu do wzrastających wymagań naszych dni i zmieniających się warunków społecznych” (List. ap. Motu proprio, *Apostolica sollicitudo*).

W odniesieniu do tego wielkiego papieża, odważnego chrześcijanina, nieustrzonego apostoła, przed Bogiem możemy dziś tylko wypowiedzieć słowo tak proste, a jednocześnie szczere i ważne: dziękuję! Dziękujemy nasz drogi i umiłowany papieżu Pawle VI! Dziękujemy za Twoje pokorne i prorocze świadectwo miłości do Chrystusa i Jego Kościoła!

W swoim osobistym dzienniku „wielki sternik Soboru” zapisał: „*Może Pan mnie powołał i trzyma mnie na tej posłudze, nie dlatego, abym miał jakieś w tej dziedzinie zdolności, czy też abym rządził i ocalił Kościół od jego obecnych trudności, ale abym nieco dla Kościoła wycierpiał i aby było jasne, że to On, a nie kto inny prowadzi go i ocala*”. W tej pokorze jaśniej wielkość błogosławionego Pawła VI, który, kiedy zarysowywało się społeczeństwo zlaicyzowane i wrogie, potrafił kierować z dalekowzroczną mądrością – a czasem w samotności – sterem łodzi Piotrowej, nigdy nie tracąc radość i ufność w Panu.

Paweł VI umiał rzeczywiście „oddawać Bogu to, co należy do Boga”, poświęcając całe swoje życie „zadaniu świętemu, uroczystemu i niezwykle poważnemu, aby kontynuować w czasie i na ziemi misję Chrystusa”, miłując Kościół i prowadząc go, aby był równocześnie „*oddaną dla całej społeczności ludzkiej matką i rozdawcą zbawienia*” (Encyklika *Ecclesiam Suam*, Wstęp).

Tłumaczenie: vatican.va

ORĘDZIE SYNODU O RODZINIE

Nieoficjalne tłumaczenie dokumentu przygotowane przez Katolicką Agencję Informacyjną, 18 października 2014 r.

My, ojcowie synodalni, zebrani w Rzymie wokół papieża Franciszka na nadzwyczajnym zgromadzeniu ogólnym Synodu Biskupów, zwracamy się do wszystkich rodzin na różnych kontynentach, szczególnie zaś do tych, które idą za Chrystusem – Drogą, Prawdą i Życiem. Okazujemy swój podziw i wdzięczność za codzienne świadectwo, jakie składacie nam i światu swoją wiernością, swoją wiarą, nadzieją i miłością. Również my, pasterze Kościoła, urodziliśmy

się i wzrastaliśmy w rodzinach o najróżniejszych dziejach i kolejach życia. Jako kapłani i biskupi spotkaliśmy i żyliśmy obok rodzin, które opowiedziały nam słowami i pokazały nam czynami długi ciąg blasków, ale także trudów.

Już samo przygotowanie tego zgromadzenia synodalnego, poczynając od odpowiedzi na kwestionariusz, rozesłany do Kościołów na całym świecie, pozwoliło nam usłyszeć głos bardzo wielu doświadczeń rodzinnych. Później nasz dialog w dniach Synodu wzajemnie nas wzbogacił, pomagając nam ujrzeć całą żywą i złożoną rzeczywistość, w której żyją rodziny.

Przedstawiamy wam słowa Chrystusa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś usłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał a on ze Mną” (Ap 3, 20). Tak jak zwykł to czynić, gdy przemierzał drogi Ziemi Świętej, wchodząc do domów w miasteczkach, Jezus nadal chodzi także dzisiaj ulicami naszych miast. W swoich domach doświadczacie blasków i cieni, wzniosłych wyzwań, ale niekiedy też dramatycznych prób. Ciemność jeszcze bardziej gęstnieje, przechodząc w mrok wtedy, gdy w samo serce rodziny wkrada się zło i grzech.

Jest to przede wszystkim wielkie wyzwanie wierności w miłości małżeńskiej. Osłabnięcie wiary i wartości, indywidualizm, zubożenie relacji, napięcie pożądania, ignorujące refleksję, wyznaczają również życie rodzinne. Tak oto uczestniczymy w wielu kryzysach małżeńskich, do których często podchodzi się w sposób powierzchowny i bez odwagi cierpliwości, sprawdzenia, wzajemnego przebaczenia, pojednania a także poświęcenia. W ten sposób upadki te rodzą nowe relacje, nowe pary, nowe związki i nowe małżeństwa, stwarzając złożone sytuacje rodzinne a problematyczne z chrześcijańskiego punktu widzenia.

Pośród tych wyzwań chcemy przywołać również zmęczenie samym istnieniem. Mamy na myśli cierpienie, jakie może się pojawić w postaci dziecka inaczej uzdolnionego, ciężkiej choroby, zaburzeń nerwowych spowodowanych starością, śmierci bliskiej osoby. Podziwu godna jest wielkoduszna wierność wielu rodzin, przeżywających te próby odważnie, z wiarą i miłością, uważając je nie za coś, co je dopadło lub w nie uderzyło, ale jak coś, co zostało im dane i co oni dają, widząc w tych chorych ciałach cierpiącego Chrystusa.

Myślmy o trudnościach gospodarczych, wywołanych przez wypaczone systemy, przez „bałwochwalstwo pieniądza i dyktaturę ekonomii bez ludzkiej twarzy i bez naprawdę ludzkiego celu” (*Evangelii gaudium*, 55), które upokarza godność osób. Myślmy o bezrobotnych rodzicach, bezbronnych w obliczu konieczności zaspokojenia najbardziej nawet podstawowych potrzeb swych rodzin, oraz o młodych, mających przed sobą dni puste i bez oczekiwań i którzy mogą paść ofiarami narkomanii lub przestępczości.

Myślmy ponadto o wielkiej rzeszy rodzin biednych, o tych, które zapełniają łodzie, aby osiągnąć środki przeżycia, o rodzinach uchodźców, które

– pozbawione nadziei – uchodzą na pustynie, o prześladowanych po prostu z powodu swej wiary oraz swych wartości duchowych i ludzkich, o tych, których dotknęło okrucieństwo wojen i ucisku. Myślimy też o kobietach, doświadczających przemocy i wykorzystywania, o handlu ludźmi, o dzieciach małych i starszych, będących ofiarami wykorzystywania, i to nawet ze strony tych, którzy winni ich strzec i troszczyć się o to, aby wzrastały w ufności oraz o członkach tak wielu rodzin, upokarzanych i przeżywających trudności. „Kultura dobrobytu nas znieczula i [...] zrujnowane życie tych wszystkich ludzi z powodu braku szans wydaje nam się zwykłym spektaklem, który nas wcale nie porusza” (*Evangelii gaudium*, 54). Wzywamy rządy i organizacje międzynarodowe do wspierania praw rodziny w imię dobra wspólnego.

Chrystus chciał, aby Jego Kościół był domem o drzwiach otwartych na przyjęcie, bez wykluczania kogokolwiek. Toteż jesteśmy wdzięczni duszpasterzom, wiernym i wspólnotom, gotowym towarzyszyć i brać na siebie wewnętrzne i społeczne zranienia par małżeńskich i rodzin.

Jest jednak również światło, które jaśniej wieczorami za oknami domów w miastach, w skromnych domach na przedmieściach lub na wsi, a nawet w chatach: jaśniej ono i rozgrzewa ciała i dusze. Światło to w dziejach miłości małżeńskiej zapala się wraz ze spotkaniem: jest to dar, łaska wyrażająca się wówczas, kiedy - jak mówi Księga Rodzaju (2, 18) – dwa oblicza stają jedno wobec drugiego, w „odpowiedniej pomocy”, to znaczy jako równe i we wzajemności. Miłość mężczyzny i kobiety uczy nas, że każde z dwojga potrzebuje drugiego, aby być sobą, mimo że pozostaje odrębne od drugiego w swojej tożsamości, która się otwiera i objawia się we wzajemnym darze. To właśnie sugestywnie wyraża oblubienica w Pieśni nad Pieśniami: „Mój miły jest mój, a ja jestem jego... Jam miłego mego, a mój miły jest mój” (Pnp 2, 16; 6, 3)

Droga, aby to spotkanie było autentyczne, zaczyna się wraz z zaręczynami – okresem oczekiwania i przygotowania. Realizuje się w całej pełni w sakramencie, gdzie Bóg kładzie swoją pieczęć, swoją obecność i łaskę. Do tej drogi należy także seksualność, czułość, piękno, które trwają dłużej niż tężyzna i młodzieńcza świeżość. Miłość ze swej natury dąży do tego, by trwać na zawsze, gotowa nawet oddać życie za umiłowaną osobę (por. J 15, 13). W tym świetle, miłość małżeńska, wyłączna i nierozzerwalna trwa pomimo wielu trudności płynących z ludzkich ograniczeń. Jest to jeden z najpiękniejszych cudów, pomimo że należy do najczęstszych.

Miłość ta udziela się poprzez płodność i rozmnażanie się, które nie jest jedynie prokreacją, ale także darem życia Bożego w chrzcie św., wychowaniem i katechezą dzieci. Jest to także zdolność ofiarowania życia, miłości, war-

tości, będące doświadczeniem możliwym również dla tych, którzy nie mogli zrodzić dzieci. Rodziny żyjące tą wspaniałą przygodą stają się świadectwem dla wszystkich, a zwłaszcza dla młodzieży.

Podczas tej drogi, która niekiedy jest ścieżką na wyżynach, z trudami i upadkami, zawsze obecny jest i towarzyszy nam Bóg. Rodzina doświadcza tego w miłości i w dialogu między mężem a żoną, między rodzicami a dziećmi, między braćmi a siostrami. Następnie przeżywa to słuchając wspólnie Słowa Bożego i modląc się razem, będąc małą oazą ducha, którą należy tworzyć na kilka chwil w ciągu dnia. Jest więc codzienny trud wychowania do wiary oraz do dobrego i pięknego życia Ewangelią, do świętości. Zadanie to jest często dzielone i wykonywane z wielką miłością i oddaniem także przez dziadków i babcie. W ten sposób rodzina ukazuje się jako autentyczny Kościół domowy, który się poszerza do rodziny rodzin, będącej wspólnotą kościelną. Chrześcijańscy małżonkowie są też powołani, by stawać się również dla młodych par nauczycielami w wierze i miłości.

Jest też inny wyraz braterskiej komunii - jest nim miłosierdzie, dar, bliskość wobec potrzebujących, zepchniętych na margines, biednych, samotnych, chorych, obcych, innych rodzin przeżywających kryzys, świadomi słów Pana: „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35). Jest to dar dóbr, towarzyszenia, miłości i miłosierdzia, a także świadectwo prawdy, światła i sensu życia.

Szczytem, który wszystko zbiera i podsumowuje różne wątki komunii z Bogiem i bliźnim jest niedzielna Eucharystia, kiedy rodzina z całym Kościołem zasiada do stołu z Panem. Daje się On nam wszystkim, pielgrzymom w historii ku ostatecznemu spotkaniu, kiedy „Chrystus będzie wszystkim we wszystkich” (Kol 3, 11). Z tego powodu, na pierwszym etapie naszego procesu synodalnego zastanawialiśmy się nad towarzyszeniem duszpasterskim i dostępem do sakramentów osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach.

My, ojcowie synodalni prosimy, abyście podążali wraz z nami ku następnemu synodowi. Niech się nad wami unosi obecność rodziny Jezusa, Maryi i Józefa w ich skromnym domu. Także i my, jednocząc się z Rodziną z Nazaretu, wnosimy do Ojca nas wszystkich naszą modlitwę za rodziny ziemi:

Ojcze, daj wszystkim rodzinom obecność małżonków mężnych i mądrych, którzy byłiby źródłem rodziny wolnej i zjednoczonej.

Ojcze, daj rodzicom, by mieli dom, gdzie mogliby żyć ze swoją rodziną w pokoju.

Ojcze, daj dzieciom, by były znakiem ufności i nadziei a młodym odwagę stałego i wiernego zaangażowania.

Ojcze, daj wszystkim możliwość zarabiania na chleb własnymi rękoma, zasmakowania pokoju ducha i żywego podtrzymywania pochodni wiary, nawet w czasach ciemności.

Ojcie, daj nam wszystkim, byśmy widzieli rozkwit Twojego Kościoła, coraz bardziej wiernego i wiarygodnego, miasta sprawiedliwego i humanitarne- go, świata, który kocha prawdę, sprawiedliwość i miłosierdzie.

(tłumaczenie nieoficjalne za: www.ekai.pl)

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

List Ogólny

Znaczenie rytualne daru pokoju podczas Mszy św.

1. «Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam»¹, są to słowa którymi Jezus, zanim przyjął mękę, obiecuje swoim uczniom zgromadzonym w wieczerniku dar pokoju, aby zaszcześcić w nich radosną pewność swojej stałej obecności. Po swoim zmartwychwstaniu, Pan spełnia swoją obietnicę stając pośrodku nich w miejscu, w którym się znajdowali w obawie przed Żydami, mówiąc: «Pokój wam!»². Owoc odkupienia, który Chrystus przyniósł na świat przez swoją śmierć i zmartwychwstanie: pokój, jest darem, który Chrystus Zmartwychwstały także dzisiaj nieustannie oferuje swojemu Kościołowi zgromadzonemu na sprawowaniu Eucharystii aby każdego dnia świadczył o niej w życiu.

2. W tradycji liturgicznej rzymskiej znak pokoju jest usytuowany przed Komunią ze swoim właściwym znaczeniem teologicznym. Znajduje ono swój punkt odniesienia w kontemplacji eucharystycznej misterium paschalnego – odmiennie od tego, jak jest w innych rodzinach liturgicznych, które inspirować się fragmentem Ewangelii wg św. Mateusza (por. Mt 5, 23) – przedstawiając się jako „pocałunek paschalny” Chrystusa zmartwychwstałego obecnego na ołtarzu.³ Obrzędy, które przygotowują do komunii, tworzą jedność mocnej struktury, w której każdy element posiada swoje znaczenie i przyczynia się do powszechnego znaczenia sekwencji rytualnej, która kieruje do uczestnictwa sakramentalnego sprawowanego misterium. Znak pokoju znajduje więc swoje miejsce między modlitwą *Ojcze nasz* – z którą się łączy przez embolizm, któ-

¹ J 14,27

² Por. J 20,19-23

³ Por. MISSALE ROMANUM *ex decreto SS. Concilii Tridentini restitutum summorum pontificum cura recognitum*, Editio typica, 1962, Ritus servandus, X, 3.

ry przygotowuje do znaku pokoju – i łamaniem chleba – w którym prosi się Baranka Bożego aby udzielił nam swojego pokoju. Ten znak (gest), który „ma na celu okazanie pokoju, jedności i miłości”⁴, Kościół „prosi o pokój i jedność dla siebie samego i dla całej ludzkiej rodziny, wierni zaś okazują sobie trwającą w Kościele komunie i miłość, zanim przyjmą Najświętszy Sakrament”⁵, czyli Ciało Chrystusa Pana.

3. W posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Sacramentum caritatis* papież Benedykt XVI powierzył niniejszej Kongregacji zadanie rozważenia kwestii dotyczącej znaku pokoju⁶, aby została zachowana świętość celebracji eucharystycznej oraz wymiar misterium w komunii sakramentalnej: «Eucharystia ze swej natury jest sakramentem pokoju. Ten wymiar tajemnicy eucharystycznej znajduje w celebracji liturgicznej specyficzny wyraz w obrzędzie przekazywania znaku pokoju. Bez wątplenia chodzi o znak mający wielką wartość (por. J 14, 27). W naszych czasach, tak bardzo obciążonych konfliktami, ten gest nabiera szczególnego znaczenia również z punktu widzenia zbiorowej wrażliwości, w miarę jak Kościół wciąż i coraz bardziej dostrzega błaganie Pana o dar pokoju i jedności dla samego Kościoła i dla całej ludzkiej rodziny, jako swoje zadanie. [...] To pozwala rozumieć dlaczego z taką intensywnością podchodzi się do obrzędu znaku pokoju w czasie celebracji liturgicznej. W związku z tym jednak, podczas Synodu Biskupów poruszono potrzebę stonowania tego gestu, który może przybrać nadmierny wyraz, wzbudzając pewne zamieszanie w zgromadzeniu wiernych, właśnie w chwili poprzedzającej Komunię św. Dobrze jest przypomnieć sobie, że dla zachowania klimatu właściwego dla celebracji konieczna jest powściągliwość w stosowaniu tego gestu, co nie odbiera mu nic z jego wysokiej wartości, ograniczając się na przykład do przekazania tego znaku jedynie tym, którzy stoją obok».⁷

4. Papież Benedykt XVI nie tylko ukazał prawdziwe znaczenie rytu i znaku pokoju, ale także nadał im wielkie znaczenie jako wkład chrześcijan, którzy przez modlitwy i świadectwo znoszą najwyższe i wzburzone niepokoje ludzkości naszych czasów. Oprócz tego, papież ponowił zaproszenie do troski nad używaniem tego obrzędu i do wykonywania gestu liturgicznego w sensie religijnym i z umiarem.

⁴ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja, *Redemptionis sacramentum*, 25 marca 2004, nr 71: *AAS* 96 (2004) 571.

⁵ *MISSALE ROMANUM, ex decreto sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum, auctoritate Pauli Pp. VI promulgatum, Ioannis Pauli Pp. II cura recognitum*, editio typica tertia, diei 20 aprilis 2000, Typis Vaticanis, reimpressio emendata 2008, Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 82. Por. Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja Apostolska, *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, nr 49: *AAS* 99 (2007) 143.

⁶ Por. Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja Apostolska, *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, nr 49, przypis 150: *AAS* 99 (2007) 143.

⁷ Benedykt XVI, Adhortacja, *Sacramentum caritatis*, nr 49: *AAS* 99 (2007) 143.

5. Dykasteria, zgodnie z poleceniem Papieża Benedykta XVI, zwróciła się do Konferencji Biskupów już w maju 2008 r. prosząc o opinie czy zachowanie znaku pokoju przed Komunią, gdzie znajduje się obecnie, czy przeniesienie go w inne miejsce, pozwoli na lepsze jego zrozumienie i wykonywanie. Po głębokiej refleksji, wydaje się słuszne zachowanie w liturgii Rzymskiej znaku pokoju w swoim tradycyjnym miejscu bez wprowadzania zmian strukturalnych w Mszałe Rzymskim. W związku z tym podaje się pewne normy aby lepiej okazać sens znaku pokoju oraz aby łagodzić jego pewne wyrażenia, które rodzą zamieszanie w zgromadzeniu liturgicznym, właśnie przed Komunią.

6. Podejmowany temat jest bardzo ważny. Gdyż jeśli wierni nie zrozumieją i nie okażą że przeżywają, poprzez gesty rytualne, właściwe pojęcie obrzędu pokoju, umniejszą się chrześcijańskie pojęcie pokoju oraz wpłynie to na ich owocne uczestnictwo w Eucharystii. W związku z tym, obok dotychczasowych rozważań, które mogą posłużyć jako punkt wyjścia do stosownej katechezy na podejmowany temat, aby zapewnić dla niej pewne podstawowe wytyczne, mądrzej rozważyć Konferencji Episkopatów przedstawia się poniżej pewne wskazówki:

a) Należy jasno i definitywnie wyjaśnić, że w kontekście Eucharystii, obrzęd pokoju zawiera już sam w sobie głębokie znaczenie modlitwy i daru pokoju. Znak pokoju wzajemnie okazany pomiędzy uczestnikami mszy, ubogaca znaczenie i nadaje sens samemu obrzędowi. Dlatego należy słusznie stwierdzić, że nie chodzi tu o „mechaniczne” wezwanie do przekazania sobie znaku pokoju. Jeśli przewiduje się, że w konkretnych okolicznościach nie zostanie on wykonany należyście albo w określonych sytuacjach pedagogicznie i w sposób racjonalny można uznać, że nie powinien mieć on miejsca, może zostać pominięty, a czasami, powinien być on pominięty. Należy pamiętać, że rubryka w Mszałe mówi: „Następnie, **Jeżeli okoliczności za tym przemawiają**, diakon lub kapłan mówi: **Przekażcie sobie znak pokoju**”.⁸

b) Na podstawie powyższych refleksji, zalecane jest aby z okazji np. publikacji trzeciego wydania typicznego Mszału Rzymskiego w danym kraju albo w przyszłości wraz z nowymi wydaniem tegoż Mszału, Konferencje Biskupów rozważyły czy nie ma potrzeby wprowadzenia sposobu przekazywania sobie znaku pokoju bardziej odpowiedniego danej epoce. Na przykład, w tych miejscach, gdzie używano zwyczajowych gestów i świeckich pozdrowień, po doświadczeniach tych lat, mogłyby one być zastąpione przez inne, bardziej odpowiednie gesty.

c) W każdym wypadku, będzie niezbędne aby w momencie przekazywania znaku pokoju zostały definitywnie usunięte następujące nadużycia:

⁸ Missale Romanum, *Ordo Missae*, n. 128. (Mszał Rzymski dla diecezji polskich, 374*).

- Wprowadzanie „śpiewu o pokój” (*cantus pro pace*), które nie istnieją w Rycie Rzymskim.⁹
- Przemieszczanie się wiernych z ich miejsc w celu przekazania sobie znaku pokoju.
- Oddalanie się kapłana od ołtarza aby przekazać znak pokoju niektórym wiernym.
- Aby w niektórych okolicznościach, jak Chrzest, Pierwsza Komunia św., Bierzmowanie, ślub, święcenia kapłańskie, profesja zakonna czy pogrzeb, przekazanie znaku pokoju nie było okazją do wyrażania gratulacji, życzeń czy kondolencji między obecnymi.¹⁰

d) W ten sam sposób zaprasza się wszystkie Konferencje Biskupów do przygotowania katechez liturgicznych o znaczeniu obrzędu pokoju w liturgii rzymskiej i jego poprawnym wykonywaniu podczas celebracji Mszy św. W związku z tym Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dołącza do niniejszego Listu ogólnego kierunki myślowe.

7. Ścisły związek między *lex orandi* i *lex credendi* powinien oczywiście wypełniać się w *lex vivendi*. Uzyskanie dzisiaj stałego zadania katolików w budowaniu świata sprawiedliwszego i pełnego pokoju, łączy się z głębszym zrozumieniem chrześcijańskiego znaczenia pokoju. Zależy to głównie od powagi z jaką nasze Kościoły lokalne przyjmują i proszą o dar pokoju oraz jak wyrażają go w celebracji eucharystycznej. Zachęcamy i zapraszamy do realizacji tego o czym była wyżej mowa, gdyż od tego zależy jakość naszego uczestnictwa w Eucharystii oraz skuteczność naszego włączenia się, zgodnie z tym co wyrażają błogosławieństwa o tych, którzy wprowadzają pokój.¹¹

8. Na zakończenie tych rozważań zachęcamy więc Biskupów i pod ich kierunkiem prezbiterów, aby chcieli w ramach własnej formacji liturgicznej i duchowej oraz w stosownej katechezie przeznaczony dla wiernych, rozważyć i pogłębić duchowe znaczenie obrzędu pokoju w celebracji Mszy św. Chrystus jest naszym pokojem,¹² tym boskim pokojem, który zapowiadali prorocy i aniołowie, i tym pokojem który to On przyniósł na świat w swoim misterium paschal-

⁹ W Rycie Rzymskim tradycyjnie nie jest przewidziany śpiew o pokój ponieważ przewidziany jest krótki czas na przekazanie pokoju jedynie z tymi, którzy stoją obok. Natomiast śpiew o pokój zakłada dłuższy (wymaga dłuższego) czas(u) na moment przekazania znaku pokoju.

¹⁰ Por. Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 82: «Wypada jednak, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju tylko osobom najbliższym stojącym»; nr 154: «Kapłan może przekazać znak pokoju usługującym, zawsze jednak pozostając w prezbiterium, aby nie zakłócać celebracji. Niech uczyni podobnie, jeśli ze słusznej przyczyny pragnie przekazać znak pokoju niektórym wiernym»; Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja, *Redemptionis sacramentum*, 25 marca 2004, nr 72: *AAS* 96 (2004) 572.

¹¹ Por. Mt 5,9nn.

¹² Por. Ef 2, 14.

nym. Ten pokój Chrystusa zmartwychwstałego jest przywoływany, ogłaszany i wylewany w celebracji również przez akt ludzki podniesiony do stanu świętości.

Ojciec Święty Franciszek, 7 czerwca 2014 r. zatwierdził i potwierdził to co zawarte zostało w niniejszym Liście okólnym przygotowanym przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, i jej zlecił publikację niniejszego listu.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 8 czerwca 2014 r., w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Antonio kard. Cañizares Llovera
Prefekt

+ Arthur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Dekret o ustanowieniu warunków potrzebnych dla uzyskania daru Odpustów w ciągu Roku Życia Konsekrowanego

Watykan, 23 listopada 2014 r.

PENITETCJARIA APOSTOLSKA **URBIS ET ORBIS**

DEKRET

o ustanowieniu warunków potrzebnych dla uzyskania daru Odpustów w ciągu Roku Życia Konsekrowanego

Ponieważ J. Eminencja Kardynał Prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego poprosił niedawno Penitencjarię Apostolską, aby zgodnie ze zwyczajem określone zostały warunki dla uzyskania daru Odpustów, którego Ojciec Święty Franciszek z okazji nadchodzącego Roku życia konsekrowanego zamierzył udzielić dla odnowy Insty-

tutów zakonnych w duchu zawsze najwyższej wierności charyzmatowi założyciela, a wiernym na całym świecie dać błogosławioną okazję dla umocnienia Wiary, Nadziei i Miłości w jedności z Kościołem Rzymskim, ze specjalnego polecenia Biskupa Rzymskiego Penitencjaria Apostolska chętnie udziela *odpustu zupełnego* pod zwykłymi warunkami (sakramentalna spowiedź, Komunia św. i modlitwa w intencjach Ojca Świętego) wszystkim i poszczególnym członkom Instytutów Życia Konsekwowanego oraz innym pobożnym wiernym prawdziwie skruszonym i kierującym się miłością, który można uzyskać od pierwszej niedzieli Adwentu tego roku aż do dnia 2 lutego 2016, w którym rok życia konsekwowanego zostanie uroczystie zamknięty, a który mogą także ofiarować, na sposób wstawienniczy, za dusze wiernych zatrzymane w czyśćcu:

a) w Rzymie – ilekroć pobożnie uczestniczyć będą w międzynarodowych spotkaniach i uroczystościach określonych w odpowiednim kalendarzu Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz przynajmniej przez odpowiedni okres czasu oddadzą się pobożnym rozważaniom, które powinny być zakończone Modlitwą Pańską, Wyznaniem wiary w jakiegokolwiek prawnej formule oraz pobożnymi wezwaniami do Najświętszej Maryi Panny;

b) każdorazowo we wszystkich Kościołach partykularnych, w dniach diecezjalnych poświęconych życiu konsekwowanemu oraz w uroczystościach diecezjalnych organizowanych z racji Roku życia konsekwowanego, a także gdy pobożnie nawiedzą katedrę lub inne święte miejsce wyznaczone za zgodą ordynariusza miejsca, lub jakiś kościół klasztorny albo kaplicę klasztoru klauzururowego i tam publicznie odmówią Liturgię godzin lub przynajmniej przez odpowiedni okres czasu oddadzą się pobożnym rozważaniom, które powinny być zakończone Modlitwą Pańską, Wyznaniem wiary w jakiegokolwiek prawnej formule oraz pobożnymi wezwaniami do Najświętszej Maryi Panny.

Członkowie instytutów życia konsekwowanego, którzy z powodu choroby lub innych poważnych przyczyn nie są w stanie odwiedzić owych kaplic, mogą uzyskać *odpust zupełny*, jeśli po wyzbyciu się jakiegokolwiek przywiązania do grzechu oraz z intencją spełnienia trzech warunków zwyczajnych, kiedy będzie to tylko możliwe, przez pragnienie serca dokonają duchowego nawiedzenia albo ofiarują przez Maryję cierpienia własnego życia Miłosiernemu Bogu, dołączyszmy modlitwy jak powyżej.

Zatem aby, ze względu na miłość pasterską, ułatwić przez władzę kluczy Kościoła dostęp do osiągnięcia Bożego przebaczenia, Penitencjaria Apostolska usilnie prosi, aby kanonicy penitencjarni, kapitulni, kapłani Instytutów życia konsekwowanego a także inni, którzy posiadają odpowiednią władzę do

udzielania sakramentu pokuty, ochoczo i wielkodusznie oddawali się sprawowaniu sakramentu pokuty oraz często udzielali Komunii Świętej chorym.

Niniejszy dekret obowiązuje przez cały okres Roku Życia Konsekrowanego. Bez względu na wszelkie przeciwnie postanowienia.
Maurus Kard. Piacenza *Ks. Krzysztof Nykiel*
Penitencjariusz Większy *Regens*

Dano w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, dnia 23 listopada, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, roku 2014 od Wcielenia Pańskiego.

Tłumaczenie O. Krzysztof Kościelniak OFMConv.

KOŚCIÓŁ W POLSCE

DEKRETY STOLICY APOSTOLSKIEJ DLA POLSKI

DEKRET KONGREGACJI DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW W SPRAWIE STWIERDZENIA *COMMUNITAS CHRISTIANA*

Warszawa, dnia 6 marca 2014 r.

SEP-D/6.1-5

DEKRET

Zgodnie z wolą Stolicy Świętej (dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Prot. N. 44/13/L, z dnia 22.02.2013 r.), aby w *Obrzędach Chrztu Dzieci* jaśniej wyrażana była prawda, iż kandydaci są przyjmowani do wspólnoty całego Kościoła Bożego – w jego powszechnej, katolickiej, naturze – dotychczas używane w obrzędach powitalnych chrztu dzieci określenie *communitas Christiana* zostaje zastąpione wyrażeniem *Ecclesia Dei*. Decyzją Konferencji Episkopatu Polski podjętą podczas jej 363 Zebrania Plenarnego, które odbywało się w dniach 8-9 października 2013 r. w Warszawie, wyrażenie *Ecclesia Dei* w polskiej wersji językowej *Obrzędów chrztu dzieci* należy wyrazić sformułowaniem *Kościół Boży*.

Zmiana dotyczy tych punktów polskiej księgi *Obrzędy chrztu dzieci*, gdzie pojawia się zdanie *wspólnota chrześcijańska przyjmuje Cię/Was* itd. We wszystkich tych punktach zostaje zmienione brzmienie tekstu na nowy, zgodnie z poniższym wykazem:

- w punkcie 41 (Chrzest wielu dzieci): *N., N. (albo Drogie dzieci), Kościół Boży przyjmuje Was z wielką radością. (...)*
- w punkcie 79 (Chrzest jednego dziecka): *N., Kościół Boży przyjmuje Cię z wielką radością. (...)*
- w punkcie 117 (Chrzest dzieci w czasie Mszy): *N., N. (albo Drogie dzieci), Kościół Boży przyjmuje Was z wielką radością. (...)*

- w punkcie 152 (Obrzędy chrztu do użytku katechetów): *Drogie dzieci, Kościół Boży przyjmuje Was z wielką radością. (...)*
- w punkcie 191 (Przyniesienie do kościoła dziecka już ochrzczonego): *N., Kościół Boży wraz z Twymi rodzicami...*

Zmiana formuły wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

+ Józef Michalik
 Metropolita Przemyski
 Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Prot. 130/14

DLA POLSKI

Na prośbę Jego Ekscelencji Józefa Michalika, Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego Obrządku Łacińskiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wyrażoną w liście z dnia 15 stycznia 2014 r., mocą uprawnień udzielonych tej Kongregacji przez papieża Franciszka chętnie zezwalamy, aby w Litani do Najświętszej Maryi Panny (Litani Loretańskiej) po wezwaniu: „Matko Łaski Bożej”, mogło być dodane wezwanie: „Matko Miłosierdzia”.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
 dn. 8 listopada 2014 r.

+ Artur Roche
 Arcybiskup Sekretarz

O. Konrad Maggioni
 Podsekretarz

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

LIST EPISKOPATU POLSKI ZAPOWIADAJĄCY XIV DZIEŃ PAPIESKI (12 PAŹDZIERNIKA 2014 R.) „JAN PAWEŁ II – ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE!”

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

Pismo św. często przywołuje obraz winnicy. Liturgia Słowa dzisiejszej niedzieli rozpoczyna się od przypomnienia tekstu z Księgi proroka Izajasza: „Chcę zaśpiewać mojemu przyjacielowi pieśń o jego miłości do swojej winnicy...” (Iz 5, 1). Również Chrystus odwołuje się do tego motywu (por. Mk 12, 1-9). Opowiedziana przez Niego przypowieść dotyczy narodu wybranego, ale nie tylko. Umiłowaną winnicą jest człowiek, który, dzięki pracy nad sobą, przynosi dobre owoce lub też zaprzepaszcza otrzymane od Boga dary. A Bogu zależy na tym, by człowiek stworzony na jego obraz i podobieństwo (Rdz 1, 27), nieustannie ten obraz i podobieństwo dopełniał swym własnym wysiłkiem, żyjąc w prawdzie, w wolności, a nade wszystko w klimacie miłości Boga i braci.

1. Potrzeba świętości

Już za tydzień będziemy przeżywać XIV Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Świętymi bądźcie!” Słowa te zostały zaczerpnięte z Księgi Kapłańskiej, gdzie Pan Bóg nawołuje: „Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty!” (Kpł 11, 45). Wezwanie do świętości jest jedną z przewodnich myśli Starego i Nowego Testamentu oraz fundamentalną troską Kościoła o każdego z nas.

Świat różnie podchodzi do świętości. Jest ona tematem z jednej strony obcym współczesnej mentalności, a z drugiej niezwykle pożądanym. Niektórzy zdają się nie interesować świętością w ogóle, czasem odrzucają ją jako niemożliwą do osiągnięcia lub nawet niepotrzebną. Tymczasem Jan Paweł II przekonywał, że świętość jest głębokim, choć czasem nieuświadomionym pragnieniem człowieka oraz odpowiedzią na wiele nurtujących nas problemów.

Niewątpliwie dążąc do świętości powinniśmy unikać wszystkiego co ją wypacza. Nie można ograniczać świętości jedynie do praktyk pobożnych. Trudno ją odnaleźć także w postawie ucieczki przed życiem, odpowiedzialnością czy światem. Świętość to nie tylko troska o piękno własnego człowieczeństwa, ale to więź z Bogiem oraz bohaterskie niekiedy otwarcie się na człowieka. Zamieńmy tę teoretyczną refleksję na przykład świętości Jana Pawła II.

2. Jan Paweł II o świętości

Jak zatem rozumiał świętość Jan Paweł II? Do jakiej świętości wzywa nas dzisiaj? „Świętość stanowi kres drogi nawrócenia” – mówił Papież – „jest pielgrzymowaniem do Boga. Dlatego naśladowanie Jego świętości, nie jest niczym innym niż przedłużaniem historii miłości, szczególnie względem ubogich, chorych i potrzebujących” (por. *Ecclesia in America*, nr 30). Fundamentem naszej świętości jest Bóg – jedyny prawdziwie Święty! On kształtuje nasze serca według Serca swego Syna. Jest to droga pokory, prostoty i ubóstwa, która sprawia, że jesteśmy wolni i szczęśliwi. Święci zawsze zadziwiali swoją zwykłością, normalnością i pokorą. Potrafili łączyć to z heroicznymi cnót uznanych przez Kościół.

Papież Polak zaznaczał, że: „świętość jest darem i zadaniem (...) dla świeckich, tak samo jak dla zakonników i kapłanów, w sferze prywatnej tak jak w działalności publicznej, w życiu zarówno jednostek, jak rodzin i wspólnot” (*Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II do młodzieży całego świata z okazji XIII Światowego Dnia Młodzieży*, nr 7).

Znamienne słowa, nie tracące niczego ze swej aktualności, wypowiedział Ojciec Święty w 1991 roku w Lubaczowie: „Wiara i szukanie świętości jest sprawą prywatną tylko w tym sensie, że nikt nie zastąpi człowieka w jego osobistym spotkaniu z Bogiem. (...) Postulat neutralności światopoglądowej jest słuszny głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, ażeby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa i życia społecznego i niewiele ma wspólnego ze światopoglądową neutralnością”. Zdaniem Jana Pawła II świętość nigdy nie osłabia życia publicznego, ale je dynamizuje wznosząc na wyższy poziom. Dojrzała świętość obywateli zawsze służyła wielkości Rzeczypospolitej. Ogołacanie człowieka z tych wartości prowadzi do jego degradacji i jest przyczyną wielu życiowych tragedii. Ich brak powodował w historii niezwykle bolesne, często trwające przez wieki dramaty w skali narodu. Świętość nie rodzi się w próżni. Rozwój i wzrastanie do świętości domagają się przyjaznego środowiska, wspólnoty żyjącej ewangelicznymi zasadami, gwarantującej wzajemne wsparcie.

3. Kanonizacja Jana XXIII i Jana Pawła II

Niedawne uroczystości kanonizacyjne dwóch papieży były głębokim doświadczeniem duchowym. Wierząc w świętych obcowanie, zwracamy się do nich z prośbami i ufamy, że pomogą nam jako nasi orędownicy przed Bogiem. Świadectwa świętych Jana XXIII i Jana Pawła II są tym silniejsze, że zostały złożone w niełatwych czasach. Ich życie było naznaczone przez systemy totalitarne i najokrutniejsze w historii świata wojny.

W homilii kanonizacyjnej Ojciec Święty Franciszek podkreślił, że papieże Jan XXIII i Jan Paweł II: „Byli kapłanami, biskupami i papieżami dwudziestego wieku. Poznali jego tragedie, ale nie byli nimi przytłoczeni. Silniejszy był w nich Bóg”. Papież podkreślił, że nadzieja i radość, które obydwa Jego poprzednicy oficjalnie przekazywali Ludowi Bożemu, miała swe źródło w kontemplacji paschalnej drogi Jezusa Chrystusa. Bliskość Pana ukrzyżowanego i zmartwychwstałego dawała im siłę do czytelnego, pociągającego i radosnego świadectwa wiary.

Papież Franciszek przypomniał również, że „to właśnie święci prowadzą Kościół naprzód i sprawiają, że się rozwija”. Jan Paweł II czynił to szczególnie poprzez obronę rodziny i świadectwo Bożego miłosierdzia. Przekonywał nieustannie, że, aby czynić Kościół wspólnotą żywą, trzeba pozwolić prowadzić się Duchowi Świętemu, który wzbudza w nas autentyczne pragnienie świętości.

W życiu Jana XXIII i Jana Pawła II troska o więź z Bogiem była zawsze na pierwszym miejscu. Święci Papieże wiedzieli, że Bóg i tylko Bóg jest mocą swojego ludu oraz mocą ich pasterskiego posługiwania. To między innymi dlatego widzieliśmy Jana Pawła II jako wielkiego świadka modlitwy, kontemplacji i adoracji. Świadka więzi z Bogiem widocznej zawsze, a szczególnie podczas sprawowania Eucharystii. Ileż razy podczas pielgrzymek patrzyliśmy na Naszego Papieża tak zatopionego w modlitwie, jakby był już nieobecny duszą na tym świecie. To nieustanne zjednoczenie z Chrystusem tłumaczy Jego całkowite oddanie Bogu, Maryi i Kościołowi. Ta więź z Bogiem stanowiła fundament Jego świętości.

Drodzy Bracia i Siostry!

Tegoroczny Dzień Papieski będziemy obchodzili w przyszłą niedzielę pod hasłem: „Jan Paweł II – Świętymi bądźcie!”. Nasze serca wypełnia radość i wdzięczność Bogu za święte życie Papieża Polaka i jego kanonizację. Swoje podziękowanie wyrazmy jeszcze raz modlitwą dziękczynną, świętością życia oraz wrażliwością na potrzeby bliźnich. Za tydzień będziemy mieli okazję wspomóc dzieło, które od lat nazywane jest „żywym pomnikiem” Jana Pawła II. Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” poprzez stypendia wspiera materialnie i duchowo ponad dwa i pół tysiąca młodych ludzi z całej Polski. Dzięki ofiarności rodaków w kraju i poza jego granicami mogą oni realizować swoje edukacyjne aspiracje. W duchu wartości, którym służył kanonizowany Papież, stypendyści pragną dobrze przygotować się do zadań czekających ich w dorosłym życiu. Tę inicjatywę Kościoła w Polsce Jan Paweł II już za życia określił mianem pomnika „najbliższego jego sercu”. Tym bardziej zachęcamy do wspierania jej modlitwą, i dobrym słowem. Podczas kwesty przy kościołach, na ulicach

i w innych miejscach publicznych będziemy mogli przekazać także środki materialne na to wyjątkowe dzieło solidaryzując się ze zdolną młodzieżą z mniej-szych miejscowości w Polsce.

Udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa na czas przeżywania XIV Dnia Papieskiego, podejmowania trudu dążenia do świętości oraz pomagania bliźnim.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 365. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 10 czerwca 2014 r.

Za zgodność:
+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

LIST EPISKOPATU POLSKI O PRZYGOTOWANIACH DO ŚDM KRAKÓW 2016

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

Przeżywane dziś święto Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej przenosi nas myślą do Rzymu i jednoczy w modlitwie z papieżem Franciszkiem. Bazylika Laterańska bowiem to katedra Biskupa Rzymu, a jednocześnie *Matka i Głowa wszystkich kościołów świata*. Jest ona symbolem jedności i powszechności całego Kościoła. Szczególnym doświadczeniem tej uniwersalności i jedności są Światowe Dni Młodzieży, które w lipcu 2016 roku odbędą się w Polsce. W tym samym czasie Kościół w naszej Ojczyźnie będzie świętował jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski. W ten oto sposób przeszłość spotka się z przyszłością, tradycja ze współczesnością. Sięgając początków Kościoła w Polsce i otwierając się na to, co nowe, mamy szansę odkryć ponownie korzenie, z jakich wyrosła wiara na ziemiach polskich. Ukazując zaś młodym jej wielowiekowe dzieje i stawiając za wzór świadków: świętych i męczenników – możemy ożywić w sobie odpowiedzialność i troskę o kształt wiary i jej miejsce w przyszłości.

1. Czym są Światowe Dni Młodzieży?

Światowe Dni Młodzieży to międzynarodowe spotkania młodych z całego świata, którzy gromadzą się w jednym miejscu, by wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa. Wyrosły one z troski świętego Jana Pawła II, który niestrudzenie przemierzał ziemię, by szukać młodych ludzi i z ojcowską miłością wychodził im naprzeciw. „Szukałem was, a wy przyszliście do mnie”. Ta wędrówka wspólnoty Kościoła przez miasta i kontynenty trwa nieprzerwanie od trzydziestu lat. Włączają się w nią kolejne pokolenia młodych całego świata.

2. Dlaczego Kraków?

Papież Franciszek zaprosił młodzież do Krakowa, gdzie bije źródło Bożego Miłosierdzia, które jest skutecznym lekarstwem dla poranionych młodych serc. Wraz z Ojcem Świętym przychodzimy dziś, drodzy młodzi, by zaprosić Was na spotkanie z Chrystusem. On jest odpowiedzią na wszystkie, nawet najtrudniejsze pytania. Nie bójcie się, że w wielkiej wspólnotcie Kościoła zatracicie swą indywidualność i poczucie wolności. Kościół młodych jest barwny, różnorodny i fascynujący, i dla każdego znajdzie się w nim miejsce. Jesteście jego ważną częścią. Światowe Dni Młodzieży mogą stać się dla Was początkiem niezwyklej przyjaźni z Chrystusem. Tak, jak wierni apostołowie Bożego Miłosierdzia – święta Siostra Faustyna i święty Jan Paweł II – w krakowskich Łagiewnikach doświadczyli, że tylko miłość wyzwala i leczy, a w miłosierdziu jest jedyna nadzieja i ocalenie.

3. Nie tylko Kraków i nie tylko młodzi

Stworzenie młodym przestrzeni do spotkania z Jezusem jest misją nas wszystkich. Przygotowanie tego wyjątkowego święta wiary, doświadczenia powszechności, różnorodności i bogactwa Kościoła to – jak mówił święty Jan Paweł II – „poważne duchowe zadanie”. „Aby [ŚDM] był owocny, potrzebne jest przygotowanie się doń pod kierunkiem pasterzy w diecezjach i w parafiach, w stowarzyszeniach, ruchach oraz kościelnych wspólnotach młodzieżowych” – podkreślał. Główne spotkanie młodych z Papieżem w Krakowie poprzedzą odbywające się w całej Polsce Dni w Diecezjach. To będzie pierwsze zetknięcie młodzieży świata z naszą kulturą, religijnością, pięknem naszego kraju, gościnnością rodzin, które otworzą przed pielgrzymami drzwi swoich domów. Na drodze przygotowań do ŚDM, Dni w Diecezjach są zarówno „ostatnią prostrą”, jak i swoistym prologiem, zapowiedzią radosnych przeżyć, które czekają ich w Krakowie. Wszyscy jesteśmy gospodarzami tego dzieła, dlatego dziś razem dorastamy do tego, by we wspólnotcie młodych całego świata dzielić się naszym doświadczeniem wiary i otwierać na świadectwo dawane przez innych.

4. Nie za dwa lata, tylko już od dziś

W trosce o to, by przygotowania do Świątowych Dni Młodzieży były dla każdego czasem odkrywania swojego miejsca we wspólnocie Kościoła, już dziś zachęcamy młodych ludzi w całej Polsce do osobistego zaangażowania w to dzieło i służące mu programy duszpasterskie. Od tegorocznej Niedzieli Palmowej przeżywamy pielgrzymkę symboli ŚDM: Krzyża i ikony Matki Bożej. Docierają one wszędzie: nie tylko do kościołów i na miejskie place, ale też do wiosek dziecięcych, domów pomocy społecznej, na uczelnie, do szkół, hospicjów i więzień. To czas łaski dla całego Kościoła w Polsce. Od tego, jak go przeżyjemy, zależą przyszłe owoce Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie.

5. Zaproszenie do współpracy

Przychodzimy dziś do Was, rodzice i wychowawcy, i prosimy: rozmawiajcie z młodymi! Wraz z nimi z pokorą szukajcie odpowiedzi na ich niepokoje i wątpliwości. Niech czas przygotowań do ŚDM będzie dla Was czasem odkrywania radości dzielenia się świadectwem życia i wiary.

Zwracamy się do Was, duszpasterze i katecheci. Szeroko otwierajcie drzwi przed młodymi, stwórzcie im przestrzeń, by mogli w pełni cieszyć się perspektywą Świątowych Dni Młodzieży w Polsce i byli dumni z tego, że są ich gospodarzami. Bądźcie ich wiernymi towarzyszami na drodze dojrzewania do tej roli.

Stajemy przed Wami, chorzy i cierpiący. Jesteście cennym skarbem Kościoła. Wasz krzyż jest dla młodych ludzi znakiem jedności i ofiary. Z pokorą prosimy, oddawajcie go w cichym geście miłości za młodych Polaków, którzy poszukują sensu życia, nierzadko dotkliwie raniąc się po drodze. W Waszych cierpieniach ukryta jest przemieniająca moc uzdrawiania ich serc.

Zwracamy się do Was, siostry i bracia ze zgromadzeń zakonnych, wspólnot kontemplacyjnych, grup modlitewnych. Wspierajcie modlitwą dzieło Świątowych Dni Młodzieży w Polsce. Otoczcie jej płaszczem młodych ludzi, by na drodze przygotowań do tego wielkiego święta wiary z radością i zdumieniem odkrywali miłość Chrystusa, która leczy, podnosi z upadków i nadaje smak życiu.

Prosimy Was, drodzy młodzi, wyruszcie na szlak przygotowań duchowych, zaangażujcie się w prace wolontariatu ŚDM i zaprosźcie na tę drogę Waszych rówieśników, którzy być może pozostają z dala od Jezusa i Jego Kościoła.

Pokornie prosimy też wszystkich o otwarcie w odpowiednim czasie swoich domów i wsparcie materialne, aby młodzi, którzy zechcą wziąć udział w tym wydarzeniu, doświadczyli piękna naszej staropolskiej gościnności i braterskich serc.

6. Zawierzenie dzieła ŚDM wstawiennictwu świętych patronów

Patronami międzynarodowego spotkania młodych w Polsce są święty Jan Paweł II i święta Siostra Faustyna. Tym żarliwym Apostołem Bożego Miłosier-

dzia zawieramy Kościół w Polsce, przygotowujący się do ŚDM w 2016 roku, a zwłaszcza ludzi młodych. Niech za ich wstawiennictwem doświadczają uzdrawiającej mocy orędzia, które z krakowskich Łagiewnik roznosi się na cały świat.

Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami.

Święty Janie Pawle II, módl się za nami.

Święta Siostrzo Faustyno, módl się za nami.

Na czas przygotowań do Świątowych Dni Młodzieży udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 366. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 8 października 2014 r.

GŁOSIĆ Z RADOŚCIĄ EWANGELIĘ O RODZINIE

List Pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę

Świętej Rodziny

28 grudnia 2014 roku

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Trwamy w atmosferze radosnego zachwytu nad miłością Boga do człowieka. Oto Bóg wcielony, Jezus Chrystus, wybrał ludzką rodzinę, aby przyjść do każdego człowieka i nauczyć go miłować. Skoro Chrystus nie bał się miłości, co więcej, w pełni objawił człowiekowi prawdę o Bogu, który jest miłością to i my, ludzie wierzący, chcemy w tę Niedzielę Świętej Rodziny odkrywać prawdę o Miłości. W *Liście do Rodzin* św. Jan Paweł II pisał: „Syn Jednorodzony, współistotny Ojcu, ‹Bóg z Boga i Światłość ze Światłości›, wszedł w dzieje ludzi przez rodzinę: ‹przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, (...) ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu›” (*Gaudium et spes*, 22). Tak, Bóg naprawdę zamieszkał wśród nas, w naszych rodzinach.

1. Rodzina – miejsce kształtowania się człowieczeństwa

Dzięki Bożej Opatrzności przeżyaliśmy w tym roku w dniach 5 - 19 października III Nadzwyczajny Synod Biskupów, podczas którego Ojcowie synodálni, zjednoczeni z Ojcem Świętym, przypomnieli, że Ewangelia o rodzinie stanowi istotne przesłanie Kościoła. Jego nieprzerwane nauczanie przypomina, że rodzina jest miejscem poznawania wiary, dzielenia się sobą i budowania najtrwalszych relacji. Rodzina, która bierze swój początek w sakramencie małżeństwa jest ciągle dla wielu młodych największym pragnieniem życia. Bóg pragnie szczęścia człowieka i dlatego chce, aby małżonkowie obdarowali się sobą i przyjęli siebie wzajemnie w rodzinie, aby nowe życie, owoc miłości małżeńskiej, poczynało się w środowisku najbardziej mu przyjaznym.

Ojcowie synodálni zwracają uwagę, że proces wychowania człowieka nie odbywa się samoistnie. Potrzeba dojrzałych w wierze rodziców, potrzeba świadectwa małżonków i całych rodzin, aby Ewangelia o rodzinie była przekazywana z radością i miłością wszystkim, zwłaszcza tym, których dotknął kryzys wiary, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Wiele rodzin boryka się dzisiaj z problemami niewiary swoich dzieci, zauważamy z niepokojem wzrost rozwodów i związków nieformalnych. Z tym większym przekonaniem trzeba głosić Ewangelię o rodzinie, daną wszystkim przez Boga Ojca w osobie Jezusa Chrystusa. Ta Ewangelia, jak podkreślił Ojciec Święty Franciszek, jest zdolna udzielić odpowiedzi na najbardziej nawet zawile pytania człowieka. Miłość nie umarła. Miłość objawia się przez żywe i radosne świadectwo wielu rodzin, które w ciszy, jak Rodzina z Nazaretu, dzień po dniu żyją miłością i przebaczeniem.

Jak usłyszeliśmy w Ewangelii, Józef i Maryja jako pierwsi odkrywali przed Jezusem prawdę o Bożej miłości. Wypełnili wszystkie wymagania Prawa, dając tym samym początek procesowi wychowawczemu małego Jezusa, a przez to wyrazili swoją wiarę. Dzięki ich staraniom i łasce, płynącej od Boga Ojca, Jezus rósł, rozwijał się i napępiał się mądrością (Łk 2, 39-40).

Jakże dziś potrzeba takich świadomych i umiejących odczytywać znaki czasów rodziców, aby nie zniszczyć niewinności dziecka, aby nie zakłócić jego naturalnego procesu dojrzewania i odkrywania siebie także na poziomie seksualnym. Konieczne jest więc wytworzenie w rodzinie atmosfery bliskości i wzajemnego zaufania. Ta atmosfera rodzi się tylko wtedy, kiedy rodzice silni łaską sakramentu małżeństwa, wsparci miłością, są darem dla siebie wzajemnie i dla dzieci.

2. Radość bycia ze sobą i dla siebie

W dokumencie podsumowującym III Nadzwyczajny Synod Biskupów zauważono z wielkim niepokojem powiększającą się strefę samotności i wyob-

cowania. Doświadczają jej dzieci i młodzież, osoby starsze i schorowane, a nawet małżonkowie w relacji do siebie nawzajem. Jak stwierdzili Ojcowie synodalni, bardzo często jest ona konsekwencją odrzucenia Boga oraz kruchych relacji w rodzinie. Receptą na radość życia jest tylko powrót do Boga, który będąc Miłością pozwala człowiekowi w pełni uczestniczyć w miłości.

W pochylonych nad małym Jezusem Maryi i Józefie odkrywamy tajemnicę miłości rodzinnej – mieć czas na to, aby się zatrzymać, pobyć ze sobą, porozmawiać, szukać miejsc i sytuacji, które pozwolą na budowanie trwałych więzi. Nie mogą być one oparte na wykorzystywaniu innych do własnych celów, ale mają być owocem pogłębionej miłości opartej na darze z siebie. Święta Rodzina, jak wiemy z opisów biblijnych, nie posiadała wiele majątku. Jednak zawsze, kiedy spoglądamy na złóbkę, odkrywamy radość Rodziców, którzy z zachwytem wpatrują się w Boże Dziecię i choć doskwiera im chłód, to cieszą się sobą, cieszą się miłością, cieszą się obecnością Boga wśród nich. Każda rodzina ma w sobie coś z tej Rodziny Nazaretańskiej. Każda rodzina potrzebuje pielęgnować w sobie ten zachwyt nad miłością. Tam, gdzie jest miłość, samotność nie istnieje.

Z radością obserwujemy jak wiele rodzin stara się tak żyć, jak wiele przyjmuje z wielką otwartością nowe dziecko do swojej rodziny. Cieszy coraz większa świadomość rodziców, którzy przygotowują swoje dzieci do podejmowania odpowiedzialnych decyzji.

3. Rodzina środowiskiem ewangelizacji

Dostrzegamy trud wielu małżeństw i rodzin, które pogłębiają swoją wiarę, wychowują dzieci w wierze katolickiej i pragniemy im podziękować za to świadectwo. Jesteśmy przekonani, że miłość umocniona łaską sakramentu małżeństwa daje siłę, aby każdy z członków rodziny czuł się potrzebny, akceptowany i kochany. Bóg nie chce, abyśmy się w rodzinach tolerowali, lecz zaprasza do miłości, która zmienia styl życia i sposób patrzenia na świat. Już w Starym Testamencie autor natchniony, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu, zwrócił uwagę na to, że kto czci ojca zyskuje odpuszczenie grzechów, jego modlitwa będzie wysłuchana, radość mieć będzie z dzieci, a kto czci matkę jakby skarby gromadził (por. Syr 3, 3-6). Wzajemny szacunek, troska o wszystkich członków rodziny, pielęgnowanie więzi między pokoleniami owocuje zawsze Bożym błogosławieństwem. Rodzina tylko wtedy doświadcza szczęścia, kiedy wszyscy mają w niej czas dla wszystkich.

Taka szczęśliwa rodzina ma obowiązek dzielić się radością i dawać świadectwo, że Ewangelia jest możliwa do zrealizowania. To codzienne głoszenie Chrystusa przez poświęcenie, rezygnację z własnych planów, radość z sukcesów członków rodziny jest bardzo potrzebne i stanowi najlepszą szkołę

wspólnego dobra. Wzajemna miłość małżonków jest najbardziej wymownym potwierdzeniem obecności Boga wśród nas. Ona pozwala dzieciom dorastać do autentycznego zaangażowania się i wzięcia odpowiedzialności wobec Boga i Kościoła za drugiego człowieka.

4. Troska Kościoła – „być blisko”

Dziś, w Niedzielę Świętej Rodziny, chcemy zachwycić się miłością Rodziny z Nazaretu i uczyć się od Jezusa, Maryi i Józefa szacunku oraz odpowiedzialności za tych, których Bóg nam powierzył. Miłość bowiem nieodłącznie związana jest z odpowiedzialnością i troską o dobro drugiego. Świadczy o tym postawa św. Józefa szukającego schronienia dla Maryi, która wkrótce miała urodzić. Odpowiedzialność z kolei domaga się wysiłku oraz stawiania ukochanej osoby ponad swoje wygody czy przyzwyczajenia. Musi ona być budowana na prawdzie o człowieku, który został stworzony jako mężczyzna i kobieta na obraz i podobieństwo Boga.

Ojcowie synodalni podkreślili, że Kościół wezwany jest do podjęcia takiej odpowiedzialności wobec wszystkich swoich dzieci. Stanowczo przypomina Boże prawo, a jednocześnie z miłosierdziem chce być blisko braci i sióstr, którzy – nieraz, nie ze swojej winy – znaleźli się w sytuacjach trudnych czy wręcz żyją w relacjach sprzecznych z Bożym zamysłem. Myślimy tutaj o żonach i mężach opuszczonych i z wiarą czekających na powrót niewiernego współmałżonka, o dzieciach doświadczających dramatu rozvodu rodziców. Pamiętamy także o osobach żyjących w powtórnych związkach i o tych, którzy z różnych powodów odrzucają sakrament małżeństwa. Ojciec Święty Franciszek przypomniał bardzo wyraźnie, że Kościół nigdy nie potępia człowieka, ale stanowczo piętnuje grzech, który stoi na przeszkodzie do szczęścia ludzkiego. Wszyscy jako Kościół – biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i świeccy, a zwłaszcza rodziny, mamy towarzyszyć osobom zagubionym w ich powrocie do Boga.

Pamiętajmy, że obowiązek ewangelizacji spoczywa na każdym z nas zgodnie z własnym charyzmatem i powołaniem. Głosić Ewangelię rodziny to dawać radość i nadzieję, to przekazywać miłość, którą żyjemy w rodzinie, to być blisko tych, którzy najbardziej potrzebują naszej obecności, wyciągniętej ręki i dobrego słowa.

Każda rodzina potrzebuje siły duchowej, aby przeciwstawić się różnym prądom usiłującym zniszczyć jej istotę i odebrać jej radość Ewangelii. Taką siłę daje modlitwa rodzinna. To wspólne wołanie do Boga, który jest naszym Ojcem, pozwala odkryć głębię miłości złożonej w ręce ludzi. Dziś jednak nie wystarczy sama tylko modlitwa. Rodzice, wspólnoty parafialne, ruchy katolickie i stowarzyszenia muszą podejmować na bieżąco wyzwania stojące przed

nami. Nie pozwólmy odebrać sobie nadziei, nie pozwólmy stracić się w przepaść samotności – przypomina często papież Franciszek.

Prośmy dziś za wstawiennictwem Świętej Rodziny z Nazaretu o mądrość i odwagę w głoszeniu Ewangelii o rodzinie. Prośmy, abyśmy jak Józef, Maryja i Jezus żyli na co dzień prawdziwą miłością, która bierze swój początek od Boga samego.

Dziękując Bogu za dar III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów w Rzymie, zachęcamy wszystkich do modlitwy w intencji rodzin, do odkrycia ich roli w dziele ewangelizacji oraz do jeszcze bardziej owocnej troski duszpasterskiej o tę wyjątkową wspólnotę życia i miłości.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 367. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze
w dniu 27 listopada 2014 r.

OŚWIADCZENIE RADY KEP DS. RODZINY WS. KONWENCJI RADY EUROPY O PRZECIWDZIAŁANIU PRZEMOCY WOBEC KOBIET I PRZEMOCY DOMOWEJ (CAHVIO)

Warszawa, 2 października 2014 r.

Konwencja Rady Europy o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (CAHVIO) rodzi liczne kontrowersje i dyskusję, do których Rada do Spraw Rodziny Konferencji Episkopatu Polski pragnie się ustosunkować.

Przemoc wobec kobiet, ale także wobec dzieci, osób starszych, niepełnosprawnych czy wobec mężczyzn, jest zjawiskiem społecznym wymagającym przeciwdziałania na wielu polach, począwszy od edukacji – po skuteczne zapobieganie i pomoc jej ofiarom. Kościół podejmuje te zagadnienia, starając się, aby relacje pomiędzy ludźmi były oparte na życzliwości i wzajemnym szacunku oraz uwzględniały autentyczne dobro drugiej osoby. Temu służy głoszenie Ewangelii, a także m.in. praca poradnictwa rodzinnego w przygotowaniu małżonków do zawarcia związku małżeńskiego, terapia rodzinna oraz działania wielu organizacji i ruchów katolickich uwzględniających problem agresji i przemocy w relacjach międzyludzkich.

Niestety, Konwencja CAHVIO nie jest skoncentrowana na przeciwdziałaniu przemocy, jak sugeruje jej tytuł, ale na wprowadzeniu ideologicznej rewolucji kulturowej. Polega ona na redefinicji pojęcia płci jako zmiennego zjawiska społecznego, a nie biologicznego, oraz bezzasadnym obarczaniu odpowiedzialnością za przemoc podstawowych wspólnot, jakimi są małżeństwo i rodzina. Podobnie traktowana jest tradycja i dorobek cywilizacyjny.

W zakresie przeciwdziałania przemocy konwencja nie dodaje żadnych nowych rozwiązań do już istniejących w polskim prawie i praktyce społecznej. Nie podejmuje walki z autentycznymi problemami, jakie sprzyjają przemocy we wzajemnych relacjach międzyludzkich. Nie zamierza zwalczać zjawiska przemocy w mediach czy pornografii uprzedmiotawiającej kobiety. Nie podejmuje kwestii nadużywania alkoholu czy narkotyków. Nie chroni też przed skrajną formą przemocy wobec poczętych dzieci, jaką jest aborcja.

Zasadniczy niepokój budzi ukierunkowanie konwencji na walkę ze wspólnotami chronionymi przez Konstytucję RP – małżeństwem i rodziną, tradycją i dorobkiem cywilizacyjnym, które są traktowane, jako zagrożenie. Wnosi ona zobowiązanie państwa do edukacji dzieci i młodzieży na każdym poziomie wiekowym w zakresie tzw. „niestereotypowych ról płci”, nie uwzględniając w tej kwestii ani zdania rodziców, ani polskiego dorobku w zakresie przedmiotu przygotowanie do życia w rodzinie, ani stanowiska Kościoła.

Konwencja definiuje dyskryminację w sposób ideologiczny, co pozwala naruszać powszechnie uznane zasady prawa, w tym równość wobec prawa. Narusza prawo Polski do decydowania w sprawach wyznania, etyki, życia rodzinnego. Pozwala formułować zalecenia i egzekwować je, nawet jeżeli są niezgodne z zapisami Konstytucji RP.

Analiza konwencji wskazuje, że przy jej pomocy usiłuje się stworzyć nowy ład społeczny, w którym rodzina i tradycja będą zmarginalizowane, a państwo otrzyma instrumenty głębokiej kontroli nad nimi. Nieład ten sprzeczny jest z autonomią rodzin oraz ogranicza wolność obywateli.

Konwencja CAHVIO nie zmierza do budowania pozytywnych relacji pomiędzy ludźmi, ale służy projektowi przebudowy społeczeństwa na bazie ideologicznej. Z tego powodu nie może być akceptowana.

Rada ds. Rodziny wyraża uznanie dla działań wielu osób i organizacji pozarządowych, w tym szczególnie dla ruchów prorodzinnych, które ukazują zagrożenia wynikające z ratyfikacji tej konwencji.

Przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP
Bp Jan Wątroba

OŚWIADCZENIE RADY KEP DS. APOSTOLSTWA ŚWIECKICH WS. KONWENCJI RADY EUROPY O PRZECIWDZIAŁANIU PRZEMOCY WOBEC KOBIEI I PRZEMOCY DOMOWEJ (CAHVIO)

Warszawa, 7 października 2014 r.

Przemoc w każdej formie i wobec każdego człowieka powinna spotkać się z bezwzględnympotępianiem oraz skutecznym przeciwdziałaniem. Taką postawę przekazuje kultura europejska oraz przenikająca ją od pokoleń Ewangelia.

Przemoc nie jest jednak zjawiskiem nowym. Poprzez wieki wypracowywano struktury społeczne chroniące człowieka przed doznawaniem i stosowaniem przemocy. Zawsze też małżeństwo i rodzina – zbudowane na fundamencie wzajemnej, odpowiedzialnej i trwałej miłości – uważane były za najskuteczniejsze środowisko obrony przed przemocą.

Dlatego podejście do problemu przemocy w Konwencji CAHVIO, która zrywa z naszym dziedzictwem kulturowym negując wartość małżeństwa i rodziny, będących przecież pod ochroną prawa, musi spotkać się ze zdecydowanym protestem. Chociaż tytuł Konwencji sugeruje, że chodzi o słuszną sprawę przeciwdziałania przemocy, uważne studium tekstu każe przypuszczać, że jest to próba wprowadzenia ideologicznej rewolucji kulturowej. Zrywanie z dziedzictwem cywilizacyjnym ukształtowanym przez wieki i zastępowanie go ideologią, zawsze niesie poważne zagrożenia dla człowieka. Historia uczy, że tego rodzaju rewolucje kulturowe oparte na utopii szybko odchodzą do lamusa, ale pozostawiają po sobie zgłiszczą i rzesze ludzi sterroryzowanych przemocą.

Musi niepokoić, że w imię chlubnych celów Konwencja występuje przeciwko konstytucyjnym gwarancjom ochrony rodziny, upatrując w zatarciu ról społecznych skutecznym sposobem likwidacji przemocy. Lekceważy też dotychczasowe badania naukowe, która jasno pokazują, że rzeczywiste źródła przemocy to uzależnienie od alkoholu i narkotyków, rozluźnienie obyczajów, epatowanie przemocą i brutalnością w filmach i grach komputerowych, wulgaryzacja języka publicznego, erotyzacja i urzeczowienie wizerunku kobiety. Zamiast zachęcać do działań prewencyjnych, narzuca pozbawiony racji naukowych ideologiczny pogląd, że wyłączną przyczyną przemocy jest pleć społeczno-kulturowa. Tymczasem żaden człowiek nie może być „podejrzany” o przemoc przez sam fakt bycia mężczyzną czy kobietą. Ponadto Konwencja zauważa jedynie przemoc wobec kobiet, antagonizując tym samym kobiety i mężczyzn, a w pewnym sensie odmawiając mężczyznom podstawowych praw gwarantowanych Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla przykładu, art. 2 ust 1 Konwencji wprowadza dyskryminację ze względu na płeć i jest sprzeczny z art. 32 ust 1 oraz art. 33 naszej Konstytucji, gwarantującej równość wobec prawa i równość płci. Art. 4 Konwencji zabrania uznawania aktów dyskryminacji mężczyzn za dyskryminację. Art. 14 ust. 1 Konwencji stwarza możliwość wykorzystania systemu publicznej oświaty do indoktrynacji dzieci ideologią *gender*, lekceważąc konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swymi przekonaniem. Art. 28 konwencji pozwala adwokatom i radcom prawnym ujawniać poufne informacje uzyskane od klientów.

Powyższe argumenty podnoszone są przez wiele organizacji i środowisk, również kobiecych. Bardzo poważne racje, aby zaniechać ratyfikowania tej Konwencji płyną także z jednoznacznych głosów sprzeciwu zebranych przez CitizenGo, z danych zawartych w *Raporcie Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej* oraz studium Instytutu *Ordo Iuris*. Tym bardziej, że – jak pokazują badania naukowe – sytuacja w Polskiej rodzinie jest dzisiaj o wiele lepsza niż w krajach, które zdecydowały się wcielić w życie rozwiązania proponowane w Konwencji.

Przewodniczący Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich
Bp. Ignacy Dec

KOMUNIKAT Z 366. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Warszawa, 8 października 2014 r.

W Warszawie w dniach 7 i 8 października 2014 r. odbyło się 366. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Z racji na udział abp. Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji, w Synodzie Biskupów w Rzymie, obradom przewodniczył zastępca przewodniczącego, abp Marek Jędraszewski. W obradach uczestniczył także abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce.

1. W Rzymie trwa Synod Biskupów na temat rodziny. Biskupi polscy, pozostając w duchowej łączności z Ojcem Świętym Franciszkiem oraz wszystkimi uczestnikami Synodu, wzywają dla nich światła i mocy Ducha Świętego. O tę modlitwę proszą też wszystkich wiernych w Polsce.

2. W czasie zebrania plenarnego omówiony został program duszpasterski na rok 2014/2015 „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Stanowi on

drugi etap czteroletniej pracy pastoralnej służącej ukształtowaniu duchowości chrześcijańskiej, w związku ze zbliżającą się 1050. rocznicą Chrztu Polski. Rok ten będzie poświęcony nawróceniu indywidualnemu i wspólnotowemu. Biskupi zachęcają do kontynuacji rekolekcji ewangelizacyjnych, głoszenia kerygmatu, a także do poszerzenia form i upowszechnienia katechezy dorosłych. Program podkreśla też znaczenie sakramentu pokuty i pojednania oraz potrzebę pogłębienia celebracji tego sakramentu przez odwołanie się do słowa Bożego.

3. W kontekście publicznej debaty na temat klauzuli sumienia biskupi wyrażają troskę o poprawną formację moralną człowieka. Prawe sumienie nie tworzy norm moralnych, ale dokonuje rozumnej oceny postępowania osoby w świetle niezmiennych zasad etycznych i zgodnych z nimi norm prawa państwowego. Człowiek wiary odkrywa w sumieniu głos Boży wzywający go do prawego postępowania. Biskupi wyrażają wdzięczność tym osobom, które upominają się o pełne poszanowanie wolności sumienia gwarantowanej także przez Konstytucję RP. Dziękują także wszystkim, którzy dają świadectwo wierności sumieniu, prawdzie i dobru w życiu społecznym, nierzadko doświadczając z tej racji medialnego i środowiskowego napiętnowania.

4. Pasterze Kościoła w Polsce zapoznali się ze stanem przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w naszej Ojczyźnie w lipcu 2016 roku. Wyrażają nadzieję, że te dni okażą się czasem łaski dla całego Kościoła w Polsce. Biskupi zachęcają wszystkich do osobistego zaangażowania się w to dzieło, co będzie wyrazem naszej troski i odpowiedzialności za przyszłość młodego pokolenia Polaków. To ważne wydarzenie niesie szansę duchowego przebudzenia, silnego doświadczenia wiary i wspólnoty, wzmocnienia nadziei i odwagi do szukania odpowiedzi na najgłębsze pytania o sens życia. Dzieło przygotowań do międzynarodowego spotkania młodych w Polsce zawieramy patronom tych Dni – św. Janowi Pawłowi II i św. Siostrze Faustynie.

5. Biskupi zwracają się do wszystkich wiernych o świadomy udział w nadchodzących wyborach. Obowiązek udziału wynika ze wspólnotowej, społecznej natury człowieka. Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* naucza, że „świeccy nie mogą zrezygnować z udziału w polityce, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra” (ChL 42). Stąd rodzi się zasada, że każdy obywatel, a wierzący w szczególności, ma prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce, a debaty polityczne opierać należy na rozumnych argumentach i wzajemnym szacunku, a nie tylko na arytmetycznej większości. Jednym z aktualnych tematów takiej debaty w Polsce jest ratyfikacja *Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*. Wyrażając po raz kolejny oczywisty sprzeciw wobec jakiegokolwiek przemocy jednego człowieka nad drugim, biskupi nie mogą jednak zaakceptować nie-

których twierdzeń *Konwencji*, przede wszystkim zaś tezy upatrującej w religii źródła przemocy, a także prób redefiniowania płci i w ślad za tym małżeństwa i rodziny.

6. Modlitwie wszystkich wiernych powierzamy przede wszystkim sprawę pokoju na świecie, zwłaszcza na Ukrainie i na Bliskim Wschodzie. Otoczmy modlitwą także wszystkie dzieła ewangelizacji w Polsce. Z racji na zbliżającą się Tydzień Misyjny módlmy się także za misjonarki i misjonarzy, którzy będąc świadkami Ewangelii są również swoistymi ambasadorami Polski w świecie. Dziękując za dar każdego powołania do kapłaństwa i życia zakonnego prosimy szczególnie o modlitwę w intencji nowopowstałego w Krakowie ogólnopolskiego seminarium dla starszych kandydatów do święceń. Wszystkie intencje Kościoła w Ojczyźnie i rodaków poza granicami kraju zawierzamy Bogu przez przyczynę Matki Bożej Różańcowej. Przyzywamy także wstawiennictwa św. Jana Pawła II, którego myśl i dzieło przypomni nam najbliższy Dzień Papieski, oraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który 30 lat temu oddał życie za prawa człowieka i Kościoła w Polsce.

Podpisali:

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

KOMUNIKAT NA ROZPOCZĘCIE ROKU ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Drodzy Siostry i Bracia,

Z woli papieża Franciszka od pierwszej niedzieli Adwentu 2014 roku do 2 lutego roku 2016 w całym Kościele będzie trwał Rok Życia Konsekrowanego. Będzie on przeżywany pod hasłem: „Ewangelia, prorocstwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”.

Ogłaszając ten Rok w listopadzie 2013 r. papież powiedział: „*życie konsekrowane jest złożone, jest pełne łaski ale i grzeszności. W tym roku pragniemy uznać i wyznać nasze słabości, pragniemy też z mocą pokazać światu ile wśród nas jest świętości i żywotności. Jak wiele jest świętości ukrytej w naszych domach, klasztorach, ale przez to nie mniej owocnej, która sprawia, że konsekrowani są “żywymi ikonami Boga” po trzykroć Świętego.*”

W całym świecie żyje obecnie ok. 950 tys. osób konsekrowanych, czyli sióstr zakonnych, braci i ojców, osób należących do Instytutów Świeckich

i do Indywidualnych Form Życia Konsekwowanego. Warto sobie uświadomić że jest ich ponad dwa razy więcej niż kapłanów (410 tys.). Wszystkie te osoby oddają całych siebie na służbę Bogu i ludziom poprzez naśladowanie Jezusa na drodze rad ewangelicznych. Bez ich świadectwa i poświęcenia trudno sobie wyobrazić życie Kościoła. Mówił o tym 2 lutego 2013 roku papież Franciszek: „*Pomyślmy jednak, co by było, gdyby zabrakło sióstr zakonnych w szpitalach, na misjach, w szkołach. Wyobraźcie sobie Kościół bez sióstr zakonnych! Nie można sobie tego wyobrazić. One są tym darem, tym zaczynem, który prowadzi naprzód Lud Boży.*”

W Polsce mamy ok. 35 tys. osób konsekrowanych, a to oznacza, że co tysięczny Polak i Polka jest osobą konsekrowaną. Żyją obok nas i między nami. Od setek lat modlitwą, pracą i świadectwem ubogacają życie Kościoła i społeczeństwu. Tak bardzo wrosli w naszą codzienność, iż współcześnie prawie ich nie zauważamy. Niewiele też o nich słychać w mediach, a przecież prowadzone przez nich szpitale, domy opieki społecznej, szkoły i przedszkola, różnorakie dzieła charytatywne, służą nam i naszym rodzinom. Przecież tak wielu z nas korzysta z posługi sakramentalnej osób konsekrowanych, nawiedza prowadzone przez nich sanktuaria, czyta wydawane przez nich książki, słucha i ogląda zakonne media. Nikt z nas nie może też powiedzieć, iż nie jest dłużnikiem sióstr klauzurowych, które modlą się nieustannie i ofiarują swoje życie za nasze zbawienie.

Papież Franciszek dał nam wszystkim bardzo dobrą sposobność, byśmy na nowo odkryli wartość całkowitego poświęcenia się Bogu, którego świadkami są osoby konsekrowane. Byśmy także lepiej poznali życie i specyfikę powołania tych ludzi, którzy zrezygnowali z kariery, z założenia rodziny, dla większego dobra, jakim jest Bóg. Zachęcamy Was wszystkich, Bracia i Siostry, do większego zainteresowania się życiem osób konsekrowanych. Często blisko waszych domów jest jakiś klasztor, czy dom zakonny. Zainteresujcie się codziennością osób, które w nich żyją, nawiążcie z nimi osobisty kontakt, spróbujcie zrozumieć, dlaczego wybrali taką drogę. Pomoże to w głębszym zrozumieniu własnego powołania oraz odpowiedzialności za dar życia, który otrzymaliśmy wszyscy od Boga.

W ciągu najbliższego roku będzie też wiele wydarzeń, organizowanych po to, byśmy uświadomili sobie lepiej rolę osób konsekrowanych w Kościele. Będziemy mogli poznać bogactwo ich charyzmatów, niezwykle życie świętych, różnorodność dzieł, które prowadzą. Niech to wszystko prowadzi nas do dziękczynienia Bogu, który nieustannie wzywa kobiety i mężczyzn, by świadectwem życia konsekrowanego potwierdzali głęboką myśl świętej karmelitanki Teresy z Avila, iż „*temu, kto posiadał Boga, niczego nie braknie. Bóg sam wystarczy.*”

Niech Rok Życia Konsekrowanego, który rozpoczniemy w pierwszą niedzielę adwentu, będzie również okazją do modlitwy za tych którzy realizują swe powołanie w zakonach w Instytutach Świeckich, czy w Indywidualnych Formach Życia Konsekrowanego. Niech będzie czasem modlitwy o nowe, święte powołania do służby Bogu i ludziom we wspólnocie Kościoła.

*Bp Kazimierz Gurda
Przewodniczący Komisji
ds. Życia Konsekrowanego KEP*

KOMUNIKAT RZECZNIKA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE MARSZU 13 GRUDNIA 2014 R.

Warszawa, 12 grudnia 2014 r.

Mając na względzie troskę o budowanie jedności wszystkich Polaków, przy jednoczesnym zachowaniu szacunku dla osób zwracających uwagę na przejrzystość działań w polskiej polityce, biskupi, którzy objęli patronatem honorowym marsz organizowany dnia 13 grudnia br. w Warszawie, wycofali się z Komitetu Honorowego tegoż marszu.

*Ks. Józef Kloch
Rzecznik KEP*

PISMO DELAGATA KEP DS. DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI POLSKIEJ

Warszawa, 1 października 2014 r.

Miło mi poinformować, że dnia 1 września br. rozpoczęło działalność przy Sekretariacie KEP w Warszawie Biuro Delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Wraz z tą inicjatywą Biskup Delegat podejmie obowiązki wynikające z tej funkcji w pełnym wymiarze czasowym.

Biuro jest otwarte od poniedziałku do czwartku w godz. od 9:00 do 14:00. Przewiduje się, że z biegiem czasu godziny otwarcia zostaną wydłużone. Funkcją sekretarza Biura pełni s. Edyta Rychel ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej.

Zadaniem Biura będzie w pierwszym rzędzie koordynowanie i ułatwianie kontaktów między przedstawicielami środowiska duszpasterskiego polskiej emigracji (kapłanów, sióstr zakonnych, świeckich) i polskimi biskupami, z Delegatem KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej na czele. Biuro będzie także służyło nawiązywaniu kontaktów z biskupami krajów, gdzie prowadzone jest duszpasterstwo polskojęzyczne oraz z instytucjami państwowymi i świeckimi, zajmującymi się polskimi emigrantami.

Oprócz charakteru administracyjnego Biuro posiadać będzie także charakter duszpasterski – temu celowi będą służyły organizowane przez Biuro spotkania duszpasterzy polonijnych, promowanie materiałów i inicjatyw duszpasterskich dostosowanych do warunków emigracyjnych, troska o dziedzictwo duszpasterstwa polskiej emigracji, współpraca z instytucjami i wspólnotami kościelnymi mogącymi służyć duszpasterstwu polskojęzycznemu poza granicami naszej Ojczyzny, tworzenie płaszczyzny wymiany doświadczeń duszpasterskich w pracy z polskimi emigrantami.

Biuro poprzez swoją działalność uwrażliwiać będzie na sytuację polskich emigrantów ze strony wspólnoty Kościoła w Polsce oraz animować formy pomocy rodzinom rozdzielonym z powodu wyjazdów emigracyjnych.

Biuro posiadać będzie ponadto charakter informacyjny – na stronie internetowej będzie można znaleźć między innymi wiadomości z duszpasterskiej służby Biskupa Delegata, z życia poszczególnych misji i ośrodków duszpasterstwa Polonii i Polaków za granicą oraz niezbędne dane związane z duszpasterstwem polskojęzycznym i statusem emigranta polskiego. Strona internetowa Biura służyć też będzie przekazywaniu intencji modlitewnych.

Aby te cele mogły się zrealizować dla dobra naszych Rodaków żyjących z dala od Ojczyzny i niejednokrotnie najbliższych proszę o wsparcie poprzez życzliwość, współpracę i modlitwę.

bp Wiesław Lechowicz
Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej

Dane kontaktowe Biura:
BIURO DELEGATA KEP ds. DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI POLSKIEJ
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
00-015 Warszawa
tel. +48 (22) 530-48-74
e-mail: emigracja@episkopat.pl
www.emigracja.episkopat.pl

APEL PREZYDIUM KEP DO BISKUPÓW DIECEZJALNYCH O WSPARCIĘ FINANSOWE RENOWACJI SOSNOWIECKIEJ KATEDRY

Warszawa, 31 października 2014 r.

W nocy z wtorku na środę, z 28 na 29 października, pożar strawił dach sosnowieckiej katedry Wniebowzięcia NMP. Zniszczone zostały słynne malowidła ściennie Włodzimierza Tetmajera, ucierpiało też wnętrze katedry. Biskup sosnowiecki Grzegorz Kaszak w specjalnym komunikacie do diecezjan i wszystkich ludzi dobrej woli poprosił o modlitewne, materialne i finansowe wsparcie odbudowy katedry w Sosnowcu.

W związku z tym Prezydium Konferencji Episkopatu Polski kieruje apel do biskupów diecezjalnych o wsparcie finansowe prac przy odbudowie dachu świątyni i restauracji wnętrza katedry. Forma pomocy leży w gestii Księża Biskupów.

Wspólnie wesprzyjmy dzieło odbudowy katedralnej bazyliki w Sosnowcu, zwłaszcza ze względu na zbliżającą się zimę.

*+ Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP*

*+ Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP*

*+ Bp Artur Miziński
Sekretarz Generalny KEP*

LIST PRZEWODNICZĄCEGO RADY KEP DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU WS. EMISJI SPOTU „NAJBLIŻSI OBCY”

Warszawa, 31.10.2014 r.

Szanowny Pan Jan Dworak
Przewodniczący KRRiTV
Skw. kard. S. Wyszyńskiego 9
01-015 Warszawa

W związku z rozpoczęciem emisji w TVP spotu „Najbliżsi obcy” Rada KEP ds. Środków Społecznego Przekazu wnosi protest przeciw jego propagowaniu, uważając je za niezgodne z prawem. Emitowanie w telewizji publicznej spotu, promującego związek homoseksualne, osłabia bowiem pozycję małżeństwa i rodziny, których ochronę gwarantuje Konstytucja RP. Ponadto treści zawarte w spotcie stanowią naruszenie ustawy o radiofonii i telewizji, która stanowi, iż istnieje obowiązek poszanowania przekonań religijnych odbiorców, zwłaszcza chrześcijańskiego systemu wartości. Zgodnie z tą ustawą programy i inne usługi powinny respektować chrześcijański system wartości oraz służyć umacnianiu rodziny. Emisja spotu promującego homoseksualizm narusza zatem przepisy prawa polskiego, a w szczególności:

1. Art. 18 Konstytucji RP: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”

2. Ustawę z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji:

- art. 18 pkt 1: „Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość
- art. 18 pkt 2: Audycje lub inne przekazy powinny szanować przekonania religijne odbiorców, a zwłaszcza chrześcijański system wartości związany z małżeństwem i rodziną;
- art. 21 pkt ustęp 6 i 7: Programy i inne usługi [powinny] 6) respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki; 7) służyć umacnianiu rodziny;

Kampania na antenach TVP nie spełnia też wymogów kampanii społecznej, której stanowi:

3. Załącznik do Uchwały Nr 227/2012 Zarządu Spółki TVP S.A. z 25 kwietnia 2012 roku, § 2 pkt 4, który mówi: „Kampania społeczna [to] przekaz, którego celem jest propagowanie społecznie użytecznych działań organizacji pożytku publicznego prowadzonych w ramach działalności nieodpłatnej w sferze zadań publicznych, o których mowa w art. 4 Ustawy” [czyli ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2010 r. Nr. 234, poz. 1536, z późn. zm.), której art. 4 nie wylicza enumeratywnie związków homoseksualnych wśród zadań publicznych].

Rada KEP ds. Środków Społecznego Przekazu zwraca też uwagę, że należy rozróżnić między tolerancją a promocją - w wypadku ww. spotu mamy do czynienia z promocją homoseksualizmu i związków homoseksualnych.

Z poważaniem
+ *Wacław Depo*
Przewodniczący Rady KEP
ds. Środków Społecznego Przekazu

APEL ZESPOŁU KEP DS. APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI O ZAPRZESTANIE DZIAŁAŃ PROWADZĄCYCH DO ZŁAGODZENIA PRAWA DOTYCZĄCEGO REKLAMY ALKOHOLU W POLSCE

Łomża, dnia 11 listopada 2014 r.

Szanowny Panie Prezydencie!

Szanowna Pani Premier!

Szanowni Panowie Marszałkowie!

Szanowni Państwo Posłowie i Senatorowie!

W parlamencie ponownie próbuje się złagodzić prawo dotyczące reklamy alkoholu. Są to działania wyjątkowo niebezpieczne i szkodliwe. Badania prowadzone przez ekspertów pokazują wyraźnie, że reklama i promocja alkoholu wpływa na jego większe spożycie, zwłaszcza wśród osób młodych.

Już teraz w Polsce nadużywanie alkoholu jest wręcz społeczną plagą. W Polsce żyje prawie milion osób uzależnionych, od 2,5 do 4 mln pije ryzykow-

nie i szkodliwie. Rodzi to ogromne problemy społeczne: już ponad 1,5 miliona dzieci żyje w rodzinach z problemem alkoholowym, a 2 miliony osób doświadcza przemocy na tle alkoholowym [1]. Polak średnio spożywa ponad 9,5 litra czystego alkoholu, a dodatkowo ok. 3 litry alkoholu nierejestrowanego. Jeden punkt sprzedaży przypada dzisiaj na mniej niż 300 mieszkańców. Badania pokazują, że w ciągu ostatnich 30 dni przynajmniej raz upił się co piąty uczeń trzeciej klasy gimnazjum i co trzeci z drugiej klasy liceum.

Czy można się dziwić tak tragicznej sytuacji, skoro alkohol przez wielu traktowany jest jako element codziennego życia? W ostatnich badaniach opinii publicznej ponad 70% respondentów wskazało, że najczęściej pije alkohol bez żadnej okazji. A przecież alkohol jest substancją niebezpieczną, zdradziecką, która uzależnia i może doprowadzić do chorób, do przegrania życia, a ostatecznie również do śmierci.

Po dwudziestu pięciu latach przemian demokratycznych, możemy z bólem powiedzieć, że Polska w tym czasie stała się bardziej browarna, niż solidarna. Dobrze oddają to słowa jednego z ważnych przedstawicieli handlowych, który stwierdził, że prawdziwym sukcesem przemian demokratycznych jest wzrost spożycia piwa z 20 do 100 litrów na jednego mieszkańca.

Przez alkohol umiera 11 tysięcy Polaków rocznie. Wartość pośrednich kosztów społecznych związanych z nadużywaniem alkoholu wynosi ok. 40 miliardów złotych. To dwukrotnie więcej niż wynoszą wpływy z akcyzy i VAT do budżetu. Na samo leczenie uzależnienia i jego powikłań wydajemy ok. pół miliarda złotych rocznie. Gdy zatem osoby odpowiedzialne za państwo mówią o ratowaniu polskiej gospodarki, niech postarają się szerzej pomyśleć o tych kosztach, które naprawdę niszczą nasz narodowy budżet.

Przypomnijmy początek Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi: „*Organy administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego są zobowiązane do podejmowania działań zmierzających do ograniczania spożycia napojów alkoholowych oraz zmiany struktury ich spożywania, inicjowania i wspierania przedsięwzięć mających na celu zmianę obyczajów w zakresie sposobu spożywania tych napojów (...)*”.

Tymczasem z różnych źródeł płyną informacje o powszechnym lekceważeniu przez władze samorządowe zapisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Brakuje skutecznych mechanizmów karnia, co tłumaczy bezkarność tych, którzy zamiast dbać o zdrowie publiczne, troszczą się o interesy wąskiej grupy zarabiających na alkoholu.

Warto też pamiętać, że w Polsce obowiązuje „Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2011-2015”. Nie realizowanie zapisów tego cennego dokumentu jest jawnym działaniem na szkodę społeczeństwa.

Szanowni Państwo!

Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości od lat apeluje o podjęcie systematycznej troski o trzeźwość Polaków. Troski opartej na wnioskach płynących z badań naukowych. Eksperti z całego świata wskazują jednoznacznie, że likwidacja reklamy oraz ograniczenie fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu przynoszą pozytywne efekty w walce z nadużywaniem alkoholu i uzależnieniem od niego.

Dlatego apelujemy do wszystkich odpowiedzialnych za stanowienie prawa w naszej ojczyźnie: nie rozszerzajcie możliwości reklamy alkoholu. Wręcz przeciwnie: wprowadźcie całkowity zakaz reklamy, w tym piwa. Jest to bowiem istotny warunek ochrony obywateli, zwłaszcza młodzieży i dzieci, przed uzależnieniem od alkoholu.

Nie przyczyniajmy się do niszczenia polskich rodzin, do osłabiania społeczeństwa i zubożania państwa. Niech przestrożą będą słowa wielkiego kapłana i patrioty, niestrudzonego apostoła czasów niewoli, bł. księdza Bronisława Markiewicza, który ostrzegał nas, że *„zdrajcą narodu i wiary jest ten, kto dzieci i młodzież chciałby wychować ze szklanką piwa lub kieliszkiem wina w ręku”*. Podkreślał też z mocą, że *„Polska albo będzie trzeźwa, albo nie będzie jej wcale”*.

Łączę wyrazy szacunku oraz nadziei na wspólną troskę i pracę na rzecz trzeźwości Polaków.

*Bp Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu KEP
ds. Apostolstwa Trzeźwości*

[1] Wszystkie dane statystyczne przywołane w tekście zaczerpnięte z opracowania: *In-
stytut Organizacji Ochrony Zdrowia Uczelni Łazarzkiego, Ekonomiczne aspekty skut-
ków picia alkoholu w Europie i w Polsce. Warszawa, 2013 r.*

APEL NA DZIEŃ MODLITWY I POMOCY KOŚCIOŁOWI NA WSCHODZIE - 7 GRUDNIA 2014 II NIEDZIELA ADWENTU

Grudzień 2014 rok

Przed nami czas adwentu, wyjątkowo nam bliski z racji na szczególne treści religijne jak i ze względu na bogactwo tradycji z tym okresem związanych.

Być może ten klimat duchowy i kulturowy sprawi, że Konferencja Episkopatu Polski wybrała drugą niedzielę Adwentu, jako ten dzień, w którym jesteśmy zaproszeni do wyrażenia naszej pamięci oraz okazania życzliwości dla wszystkich naszych sióstr i braci, żyjących na Wschodzie, a bliskich nam z racji historycznych i licznych wspólnych doświadczeń. Wielu z nas pozostało tam swoje rodziny. A jeszcze więcej jest takich, którzy wspominają swoich bliskich zmarłych i ich groby, często już bezimienne, rozsiane na Wileńszczyźnie, Polesiu, na Wołyniu i Podolu, bezkresnej Syberii czy na stepach Kazachstanu. Przy tym pamiętamy dobrze, na jakie trudności byli narażeni wszyscy nasi bracia i siostry wierzący w Chrystusa i to przez całe dziesięciolecia. Jak wiele zamknięto świątyń! Jak wielu kapłanów przeszło przez Syberię! Jak wielu świeckich spotykały kary za to, że starali się praktykować swoją wiarę!

Dziękujemy Panu Bogu za to, że to już przeszłość. W tej niezwykłej historii odradzania się Kościoła Katolickiego za Wschodnią granicą, od 25 lat uczestniczy Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski, powołany do życia w roku 1989 z inicjatywy ówczesnego Prymasa Polski Kard. Józefa Glempa jako odpowiedź na znaki czasu i wyraz chrześcijańskiej solidarności.

Od „pierestrojki” zmieniła się sytuacja Kościoła na Wschodzie. Wystarczy wspomnieć takie fakty, jak: powstanie struktur kościelnych, utworzenie nowych diecezji i nominacje nowych księży biskupów, otwarcie seminariów duchownych i uczelni katolickich. W tym czasie wybudowano wiele nowych kościołów, wyremontowano zniszczone świątynie a gorliwa praca kapłanów, sióstr i braci zakonnych zaczęła wydawać pozytywne owoce w postaci powołań rodzimych. Piękną kartą jest działalność charytatywna Kościoła – opieka nad bezdomnymi, domy dziecka, dla ludzi starszych czy domy samotnej matki. Rozwija się formacja chrześcijańska poprzez działalność ruchów kościelnych i wspólnot wiernych świeckich, organizowane rekolekcje czy dni skupienia. Dodać należy jeszcze coraz bogatszą ofertę wydawniczą tamtejszego Kościoła. Książki i czasopisma wydawane w miejscowych językach, informują i formują w duchu chrześcijańskim.

To spojrzenie na minione 25 lat, napętnia radością i wdzięcznością Bogu i ludziom, którzy chcą i potrafią się dzielić. Cieszymy się, że życie religijne odradza się, a dzieci i młodzież mogą poznawać swoją wiarę i ją wyznawać. Ale niestety, ciągle jeszcze ci bliscy nam duchowo ludzie napotykają na wiele problemów natury politycznej, duchowej i materialnej. Wszyscy z niepokojem śledzimy jak kształtuje się sytuacja na Wschodniej Ukrainie, tamtejszy Kościół bardzo konkretnie i dotkliwie doświadcza skutków trwającej wojny a w perspektywie zima ze wszystkimi konsekwencjami.

Pamiętajmy o naszych siostrach i braciach, którym przyszło żyć w trudniejszych od nas okolicznościach. Módlmy się o dobrych kapłanów, o powołania zakonne. Kościół, bowiem musi mieć wiele propozycji do zaoferowania, a to wymaga ludzi przygotowanych, jak i niezbędnego zaplecza.

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski zwracamy się o wyjście naprzeciw potrzebom naszych sióstr i braci. Pamiętajmy o modlitwie, o duchowej łączności i to zawsze. Natomiast zachęcamy do złożenia swego daru świątecznego właśnie w drugą niedzielę Adwentu, czyli 7 grudnia, serdecznie zapraszamy Polaków w kraju i poza jego granicami do solidarności w przeżywaniu tego dnia: modlitwy, wsparcia i wdzięczności.

Drodzy Bracia i Siostry. Każda bezinteresowna pomoc powróci do nas zgodnie ze słowami: „Dawajcie a będzie wam dane; miarą dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wspaniałymi w zanadrze wasze” (Łk 6, 38). Otrzymamy tysiącokrotnie więcej i to w tym życiu.

W imieniu wszystkich, Pasterzy, kapłanów, sióstr zakonnych i osób obdarowanych na Wschodzie, którzy dzięki naszej wrażliwości na ich potrzeby, dzięki naszej hojności, będą mogli radośniej i ufniej przeżywać nie tylko święta Bożego Narodzenia, ale z większym spokojem patrzeć w przyszłość, składamy serdeczne podziękowanie i zapewnienie, że wierni tworzący Kościół Katolicki na Wschodzie, gorliwie modlą się za ofiarodawców w duchu wdzięczności za przekazane ofiary. Przeżywany w Polsce i na placówkach polonijnych „Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie” tam, za wschodnią granicą, jest dniem wdzięczności za tych, którzy pomagają duchowo i materialnie.

PROGRAM WYDARZEŃ

3 grudnia (środa) godz. 11:00

Konferencja prasowa pt. 25 lat w służbie Kościołowi na Wschodzie w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski z okazji Dnia modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie.

5 grudnia (piątek) godz. 21:00

Apel przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej w Kaplicy na Jasnej Górze, który poprowadzi ks. Leszek Kryża - dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie.

7 grudnia (niedziela) godz. 9:00

Msza Św. w Bazylice Św. Krzyża w Warszawie transmitowana przez Program I Polskiego Radia.

7 grudnia (niedziela) godz. 13:00

Msza Św. w Kościele Św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu transmitowana przez TVP Polonia.

+ *Antoni P. Dydycz*

Ks. Leszek Kryża SChr

Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie

NIE DAJ SIĘ UZALEŻNIĆ OD HAZARDU - LIST DELEGATA KEP DS. DUSZPASTERSTWA SŁUŻBY CELNEJ

Warszawa, 4 grudnia 2014 rok

Drodzy Bracia i Siostry,

W polskim społeczeństwie wiedza o uzależnieniach od alkoholu i narkotyków oraz ich zgubnych następstwach jest dość powszechna. Łatwo bowiem dostrzec ludzi, którzy poprzez te nałogi zniszczyli swoje zdrowie i relacje międzyludzkie.

Niestety w ostatnich latach nasila się problem uzależnienia od hazardu. Ten nałóg jest równie groźny jak alkoholizm lub narkomania, lecz trudniej rozpoznać zniewolonych, by w miarę szybko przyjść im z pomocą.

Dostrzegając wagę sprawy, Służba Celna rozpoczyna już po raz kolejny akcję pod hasłem: „Nie daj się uzależnić od hazardu”. Przez środki masowego przekazu pragnie zwrócić uwagę na negatywne, często dramatyczne konsekwencje płynące z tego uzależnienia. Dotykają one nie tylko osób uzależnionych, ale mają poważny wpływ na funkcjonowanie całych rodzin.

Akcję tę wspiera Duszpasterstwo Służby Celnej, działające w strukturach duszpasterskich Ordynariatu Polowego. Najpierw pragniemy wyjaśniać - powtarzając za Katechizmem Kościoła Katolickiego, że „Gry hazardowe (karty itd.) bądź zakłady nie są same w sobie sprzeczne ze sprawiedliwością. Stają się moralnie nie do przyjęcia, gdy pozbawiają osobę tego, czego jej koniecznie trzeba do zaspokojenia swoich potrzeb i potrzeb innych osób. Namiętność do gry może stać się poważnym zniewoleniem” (n. 2413).

To zagrożenie może dotknąć wszystkich: przedstawicieli inteligencji, biznesmenów, robotników czy emerytów, mieszkańców małych wiosek i wielkich aglomeracji. Tragiczne jest to, że dotyka ono coraz większe grupy ludzi młodych, nawet uczniów.

Problemu związanego z uzależnieniem od hazardu nie można więc bagatelizować. Z całą mocą chcemy przypominać, że „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1). Kościół otacza opieką i wspiera wszystkich uzależnionych od alkoholu, narkotyków i hazardu. Wskazuje na środki pomocne w walce z nałogiem, takie jak modlitwa, korzystanie z sakramentów pokuty i Eucharystii. Działają także katolickie ośrodki terapii i leczenia uzależnień, w tym liczne grupy AA, które często spotykają się w pomieszczeniach parafialnych. Kościół wspiera także wszelkie działania podejmowane przez władze rządowe i lokalne oraz organizacje pozarządowe, które mają na celu wyzwolenie człowieka z nałogu.

Pamiętajmy jednak, że najlepszą formą walki z uzależnieniami jest profilaktyka. Życzę, aby akcja informacyjna oraz wszelkie działania podjęte przez Służbę Celną, we współpracy z duszpasterzami i przy zaangażowaniu wszystkich ludzi dobrej woli, przyniosły pożądane owoce.

Z pasterskim błogosławieństwem

+Józef Guzdek
biskup polowy Wojska Polskiego
delegat KEP ds. Duszpasterstwa Służby Celnej

INSTRUKCJA DOTYCZĄCA SPOSOBU POWIADAMIANIA ORGANÓW PAŃSTWOWYCH O UZYSKANIU OSOBOWOŚCI PRAWNEJ

Warszawa, 2014 rok

Instrukcja dotycząca sposobu powiadamiania organów państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucje kościelne terytorialne i personalne (art. 4 ust. 2 Konkordatu) oraz powiadamiania o powoływaniu i odwoływaniu osoby sprawującej funkcję organu osoby prawnej

Art. 4 ust. 2 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r., stanowi, że Rzeczpospolita Polska uznaje osobowość prawną wszystkich instytucji kościelnych terytorialnych i personalnych, które uzyskały taką osobowość na podstawie przepisów prawa kanonicznego. Władza kościelna dokonuje stosownego powiadomienia kompetentnych organów państwowych.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Zasady dotyczące sposobu powiadamiania organów państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucje kościelne terytorialne i personalne

1. Instytucje kościelne terytorialne i personalne, zwane dalej „instytucjami kościelnymi”, uzyskują osobowość prawną na podstawie przepisów prawa kanonicznego i posiadają ją od dnia wejścia w życie dekretu kompetentnej władzy kościelnej. Władza kościelna powiadamia o tym fakcie ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych lub wojewodę, właściwego ze względu na siedzibę instytucji kościelnej, zgodnie z wykazem kompetencyjnym dotyczącym powiadamiania o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną lub powołaniu i odwołaniu osoby pełniącej funkcję organu osoby prawnej, stanowiącym **załącznik nr 1** do niniejszej Instrukcji.

2. Powiadomienie o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną sporządza się według wzoru stanowiącego **załącznik nr 2** do niniejszej Instrukcji.

3. Do powiadomienia dołącza się:

- a) uwierzytelnioną kopię dekretu władzy kościelnej powołującego instytucję kościelną;
- b) kwestionariusz zawierający podstawowe dane identyfikacyjne instytucji kościelnej.
4. Dekret władzy kościelnej powołującej instytucję kościelną powinien:
- a) zawierać wszystkie konieczne elementy, z powołaniem się na stosowne przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego lub Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich;
- b) być podpisany przez właściwego biskupa diecezjalnego i kanclerza bądź notariusza kurii diecezjalnej albo wyższego przełożonego zakonnego i sekretarza kurii zakonnej oraz opatrzony pieczęcią.
5. Uwierzytelnienia kopii dekretu należy dokonać odpowiednio w:
- a) Nuncjaturze Apostolskiej,
- b) Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski,
- c) właściwej kurii.
6. Kwestionariusz zawierający podstawowe dane identyfikacyjne instytucji kościelnej, sporządza się według wzoru stanowiącego **załącznik nr 3** do niniejszej Instrukcji.
7. Powiadomienie dokonane przez Nuncjusza Apostolskiego lub osobę zastępującą go zgodnie z prawem traktuje się jak uwierzytelnienie kopii dekretu.
8. W przypadku utworzenia jednostki organizacyjnej zakonu, który istnieje za granicą, a dotąd nie działał w Rzeczypospolitej Polskiej, należy zachować procedurę przewidzianą w art. 13 ust. 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2013 r., poz. 1169, z późn. zm.).
9. W przypadku gdy złożone powiadomienie nie spełnia wymogów formalnych, o których mowa w pkt. 2-8 niniejszej Instrukcji, organ państwowy właściwy do jego odbioru zwraca się o jego uzupełnienie.
10. W następstwie powiadomienia właściwy organ państwowy wydaje potwierdzenie odbioru powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną, według wzoru stanowiącego **załącznik nr 4** do niniejszej Instrukcji.
11. Potwierdzenie odbioru powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną jest dowodem posiadania przez nią osobowości prawnej w prawie państwowym. Potwierdzenie takie wydaje się jednorazowo odpowiedniej władzy kościelnej.
12. Ewentualne przypadki nieuwzględnione w wykazie kompetencyjnym stanowiącym **załącznik nr 1** do niniejszej Instrukcji należy każdorazowo przedstawić Sekretarzowi Generalnemu Konferencji Episkopatu Polski, który wyjaśni sprawę w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw wyznań

religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych oraz Nuncjuszem Apostolskim w Polsce.

CZĘŚĆ DRUGA

Zasady dotyczące sposobu powiadamiania organów państwowych o powołaniu i odwołaniu osoby sprawującej funkcję organu osoby prawnej oraz o innych zmianach

13. Zgodnie z art. 13 ust. 4 i art. 14 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, władza kościelna powiadamia ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych albo wojewodę właściwego ze względu na siedzibę instytucji kościelnej, zgodnie z wykazem kompetencyjnym stanowiącym **załącznik nr 1** do niniejszej Instrukcji, o:

- a) powołaniu i odwołaniu osoby sprawującej funkcję organu osoby prawnej;
- b) zmianach dotyczących nazwy i siedziby kościelnej osoby prawnej oraz o zmianie jej granic;
- c) połączeniu, podziale i zniesieniu kościelnej osoby prawnej.

14. W przypadku powiadomień, o których mowa w art. 14 wyżej cytowanej ustawy z dnia 17 maja 1989 r., właściwy organ władzy kościelnej, zgodnie z wykazem kompetencyjnym stanowiącym **załącznik nr 1** do niniejszej Instrukcji, przesyła powiadomienie do właściwego organu państwowego dołączając uwierzytelnioną kopię dekretu o powołaniu lub odwołaniu osoby sprawującej funkcję organu osoby prawnej.

15. Uwierzytelnienia kopii dekretu należy dokonać odpowiednio w:

- a) Nuncjaturze Apostolskiej,
- b) Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski,
- c) właściwej kurii.

16. Powiadomienie dokonane przez Nuncjusza Apostolskiego lub osobę zastępującą go zgodnie z prawem traktuje się jak uwierzytelnienie kopii dekretu.

17. W przypadku gdy złożone powiadomienie nie spełnia wymogów formalnych, o których mowa w pkt. 13-16 niniejszej Instrukcji, organ państwowy właściwy do jego odbioru zwraca się o jego uzupełnienie.

18. Powyższy tryb stosuje się odpowiednio do innych kościelnych osób prawnych, które uzyskały osobowość prawną na mocy rozporządzenia ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, w trybie art. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

19. Zachowuje się dotychczasową praktykę dotyczącą poświadczania, że dana osoba pełni funkcję organu instytucji kościelnej posiadającej osobowość

prawną (np. biskupów diecezjalnych, proboszczów, przełożonych zakonnych itd. - według listy zamieszczonej w art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP). Poświadczenia wystawiane są odpowiednio przez:

- a) Nuncjaturę Apostolską,
- b) Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski,
- c) właściwe kurie.

20. Niniejsza Instrukcja:

a) zastępuje w całości *Instrukcję dotyczącą sposobu powiadamiania organów państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej przez terytorialne i personalne instytucje kościelne (art. 4 ust. 2 Konkordatu), z dnia 13 marca 2000 r.*;

b) wchodzi w życie z dniem 1 listopada 2014 r.

Abp Stanisław Budzik
Przewodniczący
Kościelnej Komisji Konkordatowej
31 VIII 2014

Min. Radosław Sikorski
Przewodniczący
Rządowej Komisji Konkordatowej
18 IX 2014

Warszawa, 2014 r.

Załącznik nr 1

Wykaz kompetencyjny dotyczący powiadamiania o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną lub o powoływaniu i odwoływaniu osoby pełniącej funkcję organu osoby prawnej

Instytucja kościelna	Kto powiadamia	Kogo powiadamia
metropolia	Nuncjusz Apostolski ¹	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
archidiecezja, diecezja	Nuncjusz Apostolski ¹	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
ordynariat polowy	Nuncjusz Apostolski ¹	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych

administratura apostolska	Nuncjusz Apostolski ¹	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
konferencja wyższych przełożonych zakonnych	Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
Caritas Polska	Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
Papieskie Dzieła Misyjne	Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
parafia, parafia personalna	biskup diecezjalny	wojewoda
kościół rektoralny (rektorat)	biskup diecezjalny	wojewoda
kapituła	biskup diecezjalny	wojewoda
zakon ² na prawie papieskim	Nuncjusz Apostolski ¹	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
zakon ² na prawie diecezjalnym	biskup diecezjalny	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
Caritas diecezji	biskup diecezjalny	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych

¹ lub osoba zastępująca go zgodnie z prawem

² pod terminem „zakony” należy rozumieć również instytucje świeckie i stowarzyszenia życia apostolskiego [art. 8 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2013 r., poz. 1169, z późn. zm.)]

provincia zakonna	wyższy przełożony zakonny samodzielnie jeśli ma siedzibę na terytorium RP lub w innym przypadku za pośrednictwem Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
opactwo, klasztor niezależny	biskup diecezjalny	wojewoda
dom zakonny	wyższy przełożony zakonny samodzielnie jeśli ma siedzibę na terytorium RP lub w innym przypadku za pośrednictwem Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski	wojewoda
wyższe seminarium duchowne diecezjalne	biskup diecezjalny	wojewoda
niższe seminarium duchowne diecezjalne	biskup diecezjalny	wojewoda
wyższe seminarium duchowne zakonne	wyższy przełożony zakonny	wojewoda
niższe seminarium duchowne zakonne	wyższy przełożony zakonny	wojewoda
wyższe seminarium duchowne międzydiecezjalne	biskup diecezjalny właściwy ze względu na siedzibę seminarium	wojewoda
wicyprowincje i inne terytorialne jednostki organizacyjne zakonów	wyższy przełożony zakonny samodzielnie jeśli ma siedzibę na terytorium RP lub w innym przypadku za pośrednictwem Sekretariatu KEP	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych
inne jednostki organizacyjne Kościoła (art. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej)	Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski albo właściwy biskup diecezjalny albo właściwy wyższy przełożony zakonny	minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych

Wzór

Powiadomienie o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną

/L. dz..... /

Niniejszym powiadamiam - w trybie art. 4 ust. 2 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. - o uzyskaniu osobowości prawnej przez *terytorialną lub personalną* instytucję Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej pod nazwą..... z siedzibą w.....

W załączeniu przekazuję uwierzytelnioną kopię dekretu powołującego tę osobę prawną oraz kwestionariusz zawierający jej podstawowe dane identyfikacyjne.

Uprzejmie proszę o urzędowe potwierdzenie odbioru niniejszego powiadomienia.

miejsce, data

pieczęć, podpis

Należy wybrać właściwe określenie w zależności od charakteru osoby prawnej.

Wzór

Kwestionariusz zawierający podstawowe dane identyfikacyjne instytucji kościelnej

nazwa instytucji kościelnej (nazwa kościelnej osoby prawnej):

pełna nazwa:

nazwa skrócona:

siedziba (miejsce, wraz z podaniem dokładnego adresu z kodem pocztowym):

charakter instytucji kościelnej (personalny/terytorialny - określony jak w powiadomieniu):

reprezentacja instytucji kościelnej:

- nazwa organu/urzędu

- imię i nazwisko osoby pełniącej funkcję w/w organu.

Wzór

Potwierdzenie odbioru powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną

Właściwy organ państwowy / znak pisma /

*Właściwy organ państwowy*¹ niniejszym potwierdza odbiór dokonany przez², pismem z dnia, l.dz..... powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez *terytorialną/personalną*³ instytucję Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej pod nazwą, z siedzibą w....., erygowaną dekretem z dnia..... Nr.....

Powiadomienie w tej sprawie stanowi dowód posiadania przez⁴ osobowości prawnej, uznanej przez Rzeczpospolitą Polską na podstawie art. 4 ust. 2 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r., który wszedł w życie 25 kwietnia 1998 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318 i 319).

miejscowość, data

pieczęć, podpis

¹ Należy wybrać właściwy - Minister Administracji i Cyfryzacji (minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych) albo wojewoda właściwy ze względu na siedzibę instytucji kościelnej personalnej lub terytorialnej.

² Tytuł, imię i nazwisko osoby dokonującej powiadomienia oraz sprawowany przez nią urząd.

³ Należy wybrać właściwy charakter instytucji kościelnej określony jak w powiadomieniu o jej utworzeniu.

⁴ Należy wpisać nazwę właściwej instytucji kościelnej.

UNIwersytety Katolickie

SŁOWO REKTORA KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

I. „A Słowo stało się ciałem [...]. I oglądaliśmy Jego chwałę [...], jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca [...]” (J 1, 14)

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II!

Pozdrawiam Was w imieniu całej społeczności KUL. Jak każdego roku, przepełnieni zadumą i zachwytem nad tajemnicą narodzenia Pańskiego, chcemy przeżywać ją wspólnie z Wami. Tegoroczne rozważanie bożonarodzeniowe w dniu wspomnienia męczeńskiej śmierci św. Szczepana chciałbym poświęcić chrześcijanom prześladowanym za wiarę. Prześladowanie Kościoła nie ustało. Przeciwnie, w niektórych rejonach świata nasila się. Nie możemy o tym zapominać i nie możemy przyjmować obojętnie faktu, że wyznawana religia staje się przyczyną wojen, represji i przymusowej emigracji.

II. „[...] kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10, 22)

W pierwszym czytaniu słyszeliśmy, że św. Szczepan zginął, gdy wyznał publicznie, że widzi otwarte niebo i Chrystusa po prawicy Boga, a więc równego Wszechmocnemu. To właśnie Chrystus otwiera ludziom niebo. Jest niebem otwartym, które zobaczył Szczepan. Ale przecież prześladowany był przede wszystkim On sam – Chrystus – i to od początku swego ziemskiego życia. Nie można oderwać tajemnicy narodzenia Pańskiego od ucieczki do Egiptu i mordów betlejemskich dzieci. Król Herod za wszelką cenę chciał wytropić i zgładzić tego, który miał przywrócić na ziemi panowanie Boga i tym samym otworzyć niebo. Kiedy intryga, w którą Herod usiłował wplątać mędrców ze Wschodu, spełzała na niczym, zdecydował się wymordować wszystkich związanych czasem i miejscem urodzenia z Chrystusem. Zginęło wielu niewinnych, choć celem był Jeden. W odczytanim dzisiaj fragmencie *Ewangelii św. Mateusza* usłyszeliśmy z ust Chrystusa zapowiedź, że podobny los spotka Jego uczniów. Zdajemy sobie sprawę, że prześladowania wyznawców Chrystusa zostały wpisane w życie Kościoła – teksty liturgiczne mówią o orszaku męczenników, ubranych na białą, kroczących przez dzieje za Zbawicielem.

Kościół był i pozostaje najbardziej prześladowaną społecznością na świecie. Każdego dnia, również dzisiaj, na wielu kontynentach nasi siostry i bracia w wierze oddają życie za Chrystusa. Organizacja Open Doors, zajmująca

się badaniem prześladowań chrześcijan, podaje, że obecnie represjonowanych jest od 100 do 200 milionów wyznawców Chrystusa w ponad 50 państwach. Docierają do nas nieustannie informacje o coraz trudniejszej sytuacji chrześcijan w Syrii, Iraku i innych państwach tego regionu. Raport Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie za lata 2000-2010 pokazuje, że miliony chrześcijan – także w naszej części świata, oficjalnie deklarującej poszanowanie swobód religijnych – podlegają różnym formom dyskryminacji. Niepokoi fakt, że instytucje państwowe i międzynarodowe mające za zadanie troskę o równe traktowanie wszystkich ludzi często pozostają ślepe na dyskryminację chrześcijan. Nie wolno nam zapominać o naszych siostrach i braciach szykanowanych dzisiaj za wiarę. Ta pamięć nie powinna nas jednak paraliżować. Męczeństwo, które towarzyszy Kościołowi od narodzenia Chrystusa i Jego ucieczki do Egiptu, jest dla chrześcijan ostatecznie zwycięstwem nad światem. Nietatwa do przyjęcia Chrystusowa przepowiednia prześladowań jest dopełniana słowami otuchy i nadziei na ostateczne zwycięstwo: „[...] kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10, 22). Duchowa łączność i solidarność z chrześcijanami prześladowanymi na całym świecie powinna wzmacniać naszą wiarę i uzdalniać do tego, byśmy sami odważniej dawali świadectwo o Chrystusie.

Podczas świąt Narodzenia Pańskiego tradycyjnie pozostawiamy na stole wigilijnym wolne nakrycie. Puste miejsce przy świątecznym stole niech w tym roku przypomina nam o chrześcijanach cierpiących za wiarę. W czasie tych świąt, wspominając ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu, nie możemy zapomnieć o tych wszystkich, którzy w obawie o życie własne i swoich bliskich opuszczają dom i udają się na emigrację. Również Katolicki Uniwersytet Lubelski chce być i staje się miejscem, w którym takie osoby znajdują schronienie. W ubiegłym roku do naszej uniwersyteckiej wspólnoty dołączyła młoda rodzina chrześcijańska z ogarniętej wojną Syrii – Hamida i Asef ze swoim, wtedy kilkumiesięcznym, synkiem Adamem. KUL stał się dla nich nowym domem. W bieżącym roku akademickim studia podjęła u nas młodzież z Ukrainy, doświadczonej działaniami wojennymi we wschodniej części kraju, a także ze wstrząsanej niepokojami Nigerii.

III. „Misją KUL jest [...] troska o to, by treścią Ewangelii przepojone zostały kategorie myślenia, kryteria ocen i normy działania” (Statut KUL)

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II!

Przesyłając Wam świąteczne pozdrowienia, chciałbym podzielić się tym, czym żyje nasza Uczelnia. Mijający rok był dla całej naszej społeczności akademickiej przede wszystkim czasem dziękczynienia za kanonizację Jana Pawła II,

wieloletniego profesora KUL, a obecnie jego patrona. Choć nie jest to nasza zasługa, czujemy się dumni z naszego świętego, którego świadectwo i spuściznę traktujemy jako dar i zobowiązanie.

Jednym z najważniejszych znaków i zadań obecnego czasu jest również umiędzynarodowienie KUL. Wspomniałem już o studiujących u nas uchodźcach z Syrii. Od roku znacząco rośnie liczba studentów z Ukrainy, Białorusi, Nigerii, Chin, ale również Stanów Zjednoczonych, Francji i innych krajów. W bieżącym roku akademickim studia na KUL podjęło przeszło sześćuset obcokrajowców z trzydziestu państw.

Z dumą publikujemy kolejne tomy dzieł wszystkich – *Opera omnia* Josepha Ratzingera, doktora honoris causa KUL, oraz kończymy prace nad *Encyklopedią katolicką*.

Cieszymy się z licznych indywidualnych sukcesów pracowników i studentów Uniwersytetu. Nasz profesor bp Artur Miziński został wybrany w tym roku na stanowisko sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Inni profesorowie zostali powołani przez papieża Franciszka do takich prestiżowych gremiów w Stolicy Apostolskiej, jak: Międzynarodowa Komisja Teologiczna, Papieska Akademia Życia, Papieska Rada ds. Kultury czy Papieska Komisja Biblijna. Często są oni jedynymi Polakami w tych zespołach. Nasza profesor została wybrana na sędziego *ad hoc* do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Studenci i absolwenci KUL są laureatami ważnych nagród naukowych.

Katolicki Uniwersytet Lubelski buduje swoją pozycję, odwołując się twórczo do integralnych korzeni kultury łacińskiej. Pielęgnując długoletnią tradycję akademicką, wychodzi naprzeciw nowoczesności. Stwarza warunki do zdobycia wykształcenia na najwyższym poziomie i przygotowania się do pracy zawodowej, ale – co dla nas równie ważne – kształtuje osobowość oraz charakter, realizując misję wskazywania i upowszechniania ideału służby Bogu i Ojczyźnie w myśl swojej dewizy *Deo et Patriae*. Naszym studentom zapewniamy opiekę duszpasterską i środowisko przyjazne rozwijaniu i pogłębieniu wiary.

Drodzy Przyjaciele! Pamiętajcie, że KUL jest Waszym uniwersytetem. Zapraszamy w gościnne mury naszej Uczelni – jej drzwi są zawsze dla Was otwarte. Odwiedzajcie naszą stronę internetową i nasze profile w mediach społecznościowych. Chcielibyśmy, żebyście nas jak najlepiej poznali, żebyście mieli własne zdanie o naszej misji i żebyście się nim z nami dzielili. Zapraszamy młodzież do zapoznania się z ofertą studiów – są w niej nie tylko nauki humanistyczne, prawne, teologiczne czy filozoficzne, ale także nauki ścisłe. Wszyscy – dorośli, młodzież i dzieci – mogą rozwijać swoje pasje w ramach Uniwersytetu Otwartego KUL. Gorąco zachęcamy osoby zainteresowane naszym Uniwersytetem i nam zyczliwe do włączenia się w działania

Towarzystwa Przyjaciół KUL, założonego w 1922 roku przez ówczesnego rektora Uczelni o. Jacka Woronieckiego. Wdzięczną pamięcią otaczamy także absolwentów i przyjaciół naszego Uniwersytetu. Jesteście jego ambasadorami – liczymy na to, że będziecie nimi dalej, a kiedy zajdzie taka potrzeba, będziecie także obrońcami Waszej Alma Mater. O wszystkich przyjaciółach KUL pamiętamy w modlitwie, odpowiadając za nich codziennie Mszę Świętą o godzinie 8.00 w kościele akademickim.

Czcigodni Państwo! W imieniu całej społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II życzę, by Boskie Dziecię, narodzone w Betlejem, błogosławiło Wam w tym świątecznym czasie i przez cały Rok Pański 2015.

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński
Rektor KUL

Lublin, Boże Narodzenie 2014

LIST REKTORA UPJPII W KRAKOWIE NA DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Drodzy Bracia i Siostry!

Może zdarzyło się wam zwrócić uwagę na szczególnie popularny we włoskim malarstwie barokowym obraz Dzieciątka Jezus śpiącego na krzyżu, będący artystycznym komentarzem do słów z Pieśni nad Pieśniami: „Ja śpię, lecz serce me czuwa”? Taki wizerunek może budzić zaskoczenie, nie mniejsze niż fakt, że w liturgii po wczorajszej radości z narodzenia Pana w dniu dzisiejszym rozważamy śmierć pierwszego męczennika świętego Szczepana. W oktawę uroczystości Bożego Narodzenia wpisane jest także rozpamiętywanie narodzin dla nieba. Nie jest to jednak forma zakłócenia świątecznej radości, lecz zaproszenie do głębszego jej przeżywania. Rozświetlone wystawy sklepowe mogą nas bowiem niejako zatrzymać w połowie drogi, na polu pasterzy, gdzie blask aniołów i dźwięk radosnego „gloria” kuszą swą nastrojowością. Któż jednak z nas wolałby tam pozostać i nie iść do szopy, gdzie leży nasz prawdziwy Skarb, „w stajni, w ubóstwie i chłodzie”, jak śpiewamy w jednej z kolęd?

Od początku w powołanie i misję Jezusa wpisany był krzyż, a dzisiejsze święto pomaga nam głębiej zrozumieć, że Syn Boży stał się człowiekiem „dla nas i dla naszego zbawienia”. Czuwające serce śpiącego na krzyżu Dzieciątka winno charakteryzować również nas, Jego uczniów, którzy od urodzenia

zmagamy się z różnymi przeciwnościami, lecz jednocześnie, podobnie jak święty Szczepan, patrząc w przyszłość poza granice śmierci, oczyma wiary widzimy niebo otwarte „i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga”. Dlatego liturgia dzisiejszego święta wzywa nas do przyjęcia na nowo naszego życia jako powołania, które jest darem Boga pragnącego, byśmy po radościach i smutkach tej ziemi doszli do szczęścia wiecznego. Chrystus w dzisiejszej Ewangelii zapowiada uczniom trudy i prześladowania, ale obiecuje również, że „kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.

Przyjęcie drogi życia jako Bożego powołania charakteryzowało dwóch wielkich, świętych papieży, których kanonizację dokonaną przez papieża Franciszka przeżywaliśmy 27 kwietnia mijającego roku. Papież Jan XXIII w 1962 roku powiedział polskim biskupom, że jego powołanie kapłańskie powstało na podstawie budzących się uczuć do szlachetnych poczynań naszego bohaterskiego narodu: „To Polska i jej losy, często nieszczęśliwe, ale zawsze idealne, kształtowały w nas chęć do pracy i poświęcenia dla innych”. Pośród wielu czynników kształtujących kapłańskie powołanie świętego Jana Pawła II warto wspomnieć niezwykłą postać krawca Jana Tyranowskiego, który w parafii świętego Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie duchowo formował młodych ludzi związanych z „Żywym różańcem”. W książce „Dar i tajemnica polski” papież wyznał: „Od niego nauczyłem się między innymi metod pracy nad sobą, które wyprzedziły to, co potem znalazłem w seminarium”. Może dopiero w niebie dowiemy się, jak wiele zawdzięcza Kościół i świat temu prostemu, świeckiemu człowiekowi, już teraz jednak możemy mieć pewność, że odkrywanie powołania przez młodych ludzi zależy od kształtowanej przez nas duchowej atmosfery w rodzinie, parafii i społeczeństwie.

Każda ludzka osoba niesie w swym sercu Boże powołanie, które nadaje najgłębszy sens jej życiu. Święty Jan Paweł II uczył nas, że „postrzeganie życia jako powołania sprzyja umocnieniu wewnętrznej wolności, podsycając w człowieku pragnienie przyszłości oraz skłaniając go do odrzucenia życia biernego, nudnego i banalnego”. Dzisiejszy dzień może być dobrą okazją dla małżonków i rodziców do ponownego spojrzenia na swe zadania rodzinne jako na specjalną misję zleconą przez Boga. Udałoby się uniknąć wielu dramatów, gdybyśmy patrzyli na współmałżonków i na dzieci jako na Boży dar i zadanie. Całe życie człowieka jako owoc nieskończonej miłości Boga jest powołaniem nadającym sens również pracy, cierpieniu i starości. Taka postawa daje poczu-

cie szczęścia i jednocześnie stanowi wspaniałą formę ewangelizacji życiem, zgodnie z zachętą świętego Franciszka z Asyżu, by głosić Ewangelię zawsze, jeśli trzeba, także słowami.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie od początku swego istnienia towarzyszy dojrzewaniu różnych powołań w Kościele. Wielu księży diecezjalnych i zakonnych Metropolii Krakowskiej i kilku sąsiednich diecezji jest naszymi absolwentami. Podobnie jest z siostrami zakonnymi i katechetami świeckimi. Ich ofiarna i kompetentna praca, za którą wszyscy jesteśmy wdzięczni, stanowi najlepsze świadectwo i reklamę naszej uczelni. Pragnę jednak przypomnieć, że wspieramy rozwój intelektualny i duchowy oraz umożliwiamy zdobycie kompetencji zawodowych o wiele szerszej grupie studentów świeckich na takich kierunkach, jak teologia, turystyka religijna, filozofia, historia, historia sztuki, ochrona dóbr kultury, turystyka historyczna, muzyka kościelna, archiwistyka i zarządzanie dokumentacją, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, nauki o rodzinie oraz praca socjalna.

Zapraszamy wszystkich młodych ludzi do studiowania na naszej uczelni. Wielu maturzystów stawia sobie pytanie, dotyczące wyboru uczelni, nie tylko w oparciu o przyszłe perspektywy zarobkowe, ale przede wszystkim o swoje zainteresowania i możliwość pełnego rozwoju swej osobowości. W jednym z utworów bracia Golcowie pytają z wyrzutem: „Po co żeś mnie, matuś, do szkół posyłała?”. Na to pytanie dają gorzką odpowiedź: „Ino mi nauka w głowie pomieszła” i dodają: „Zabrali mi duszę, dali mi dyplomy”. Nasza uczelnia daje dyplomy uznawane w całym świecie, ale stara się też obok fachowej wiedzy i profesjonalizmu pomagać młodym ludziom, by „nie ponieśli szkody na duszy”.

Z rozmów z wieloma absolwentami naszego uniwersytetu wynika, że również dzisiaj ich udziałem bywa doświadczenie, które opisała późniejsza patronka Europy święta Teresa Benedykta od Krzyża w książce „Byt skończony i byt wieczny”. Edyta Stein na podstawie swojego życia pisała: „Zamierzam podjąć określone studia i wyszukuję sobie do tego uniwersytet, który obiecuje mi szczególną pomoc w mojej dziedzinie. To jest logiczna i zrozumiała zależność. Że w tym mieście poznam człowieka, który przypadkowo także tam studiuje i pewnego dnia przypadkowo będę z nim rozmawiała o sprawach światopoglądowych, wydaje mi się najpierw całkiem niezrozumiałym zbiegiem okoliczności. Ale gdy po latach przemyślę moje życie, to staje mi się jasne, że ta

rozmowa miała na mnie decydujący wpływ, może bardziej istotny, niż całe moje studia i przychodzi mi na myśl, że ja być może właśnie dlatego musiałam przyjechać do tego miasta. Co nie leżało w moich planach, leżało w planach Boga. I im częściej spotyka mnie coś takiego, tym żywsze staje się we mnie przekonanie wiary, że od strony Boga nie ma żadnych przypadków (...)

Drodzy Siostry i Bracia! W imieniu całej społeczności Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie dziękuję za modlitwę, dobre słowo i pomoc materialną. Wasze wsparcie w postaci zbieranej w dniu dzisiejszym składki, obok dotacji państwowej, jest niezbędne, byśmy mogli również w przyszłości służyć Kościołowi i Ojczyźnie. Niech Święta Rodzina w zbliżającym się nowym roku otoczy opieką wszystkich, a szczególnie małżonków, rodziców i dzieci. Niech wszystkim pomaga odkrywać i realizować powołanie, którym nas Bóg obdarza.

ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak
Rektor

KOŚCIÓŁ DIECEZJALNY

NMP NIEPOKALANA PATRONKA GORLIC

Dekret Stolicy Apostolskiej



CONGREGATIO DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. 266/14

RZESZOWIENSIS

Beatam Mariam Virginem Immaculatam, imaginem Ecclesie purissimam, claris et christifideles urbis v. d. Gorlicae peculiari secum assidue cultu prosequuntur.

Inter Excellentissimum Dominum Joannem Watroba, Episcopum Rzeszoviensis, communis cultus vota, etiam auctoritate civilis, electionem Beatæ Mariæ Virginis Immaculatae in Patronam apud Deum illius urbis rite approbavit. Idem vero, litteris die 25 martii 2014 datis, eum rogavit ut electio et approbatio huiusmodi, iuxta normas de Patronis constituendis confirmarentur.

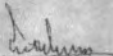
Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplinæ Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expostis, cum tactu et approbationem ad iuris præscriptum paratas esse constat, precibus assensit atque

BEATAM MARIAM VIRGINEM IMMACULATAM PATRONAM APUD DEUM URBIS v. d. GORLICE


confirmat, omnibus cum iuribus et privilegiis iuxta rubricas consequentibus.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex nobilibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplinæ Sacramentorum, die 12 novembris 2014.

✠ 
(P. Arturus Roche)

Archiepiscopus a Secretis


(P. Conradus Wiggan)
Subsecretarius

PRZEKŁAD DEKRETU

KONGREGACJA KULTU BOŻEGO
I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW
Prot. 266/14

[DIECEZJA] RZESZOWSKA

Duchowieństwo i wierni miasta zwanego *Gorlice* otaczają szczególnym nieustannym kultem Najświętszą Maryję Dziewicę Niepokalaną, najczystszy wizerunek Kościoła.

Stąd Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup rzeszowski Jan Wątroba, słysząc powszechne życzenia, także ze strony władzy świeckiej, zarządził formalnie wybór Błogosławionej Dziewicy Maryi Niepokalanej na patronkę-orędowniczkę tego miasta przed Bogiem. On też, pismem wydanym w dniu 25 marca 2014 r., zwrócił się z pokorną prośbą, aby tego rodzaju wybór i aprobata zostały zatwierdzone zgodnie z normami dotyczącymi ustanawiania patronów.

Z kolei Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy uprawnień przyznanych jej przez Ojca Świętego Franciszka, przychyliła się do usilnie przedkładanych próśb i, skoro jest rzeczą pewną, iż wybór i aprobata dokonane zostały zgodnie z przepisami prawa, zatwierdziła

BŁOGOSŁAWIONĄ MARYJĘ, NIEPOKALANĄ DZIEWICĘ

na

PATRONKĘ-ORĘDOWNICZKĘ PRZED BOGIEM

MIASTA zwanego GORLICE

wraz ze wszystkimi prawami i przywilejami liturgicznymi wynikającymi z przepisów prawno-liturgicznych, niezależnie od jakichkolwiek przeciwnych rozporządzeń.

[Wydano] w siedzibie Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny, dnia 12 listopada 2014.

+ *Artur Roche*
Arcybiskup sekretarz

o. Konrad Maggioni
Podsekretarz

Przekład: ks. dr Sławomir Zych (KUL)

LIST BISKUPA RZESZOWSKIEGO DO GORLICZAN W ZWIĄZKU OGŁOSZENIEM MATKI BOŻEJ NIEPOKALANEJ PATRONKĄ MIASTA

Drodzy wierni gorlickich parafii!

W odwiecznym zbawczym planie Bożym Maryja była przeznaczona do spełnienia specjalnej misji jako Matka Jezusa, dlatego została wyróżniona szczególną godnością i specjalnym przywilejem „wolności od wszelkiego grzechu osobistego”, czyli Niepokalanie Poczęta. Jako „łaski pełna” Maryja w swej wierze odpowiedziała w pełni na wezwanie Boga. Stała się więc prototypem każdego człowieka wybranego, wierzącego i obdarowanego łaską. Niepokalanie Poczęta Maryja jest znakiem, że Bóg i Jego łaska uprzedzają wszelki nasz byt i wszelkie nasze działanie.

Drodzy czciciele Matki Bożej Niepokalanej, pragnę Wam z radością przekazać, że Stolica Apostolska w dniu 12 listopada br. nadała **Matce Bożej Niepokalanej tytuł Patronki Miasta Gorlice** i zezwoliła na obchody tej uroczystości corocznie w dniu ósmego grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia **Najświętszej Maryi Panny we wszystkich parafiach Miasta Gorlice**.

Jakże więc się tu nie radować i nie cieszyć skoro Matka Chrystusa od tego momentu będzie Patronką mieszkańców Gorlic. Jest to bez wątpienia duże wyróżnienie i zaszczyt dla Waszego miasta, dlatego wyrażam ogromną wdzięczność wszystkim tym, którzy zabiegali o ustanowienie Matki Bożej Niepokalanej Patronką Gorlic. Dziękuję przede wszystkim Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich w Gorlicach, grupom i stowarzyszeniom lokalnym oraz księżom Parafii gorlickich na czele z ich proboszczami, a także Radzie Miasta, która uchwałą nr 291/XXII/2012 z dnia 30.08.2012 r. zwróciła się z prośbą do Biskupa Rzeszowskiego o podjęcie starań, aby Stolica Apostolska ustanowiła **Matkę Bożą Niepokalaną - Patronką Miasta Gorlice**.

Drodzy mieszkańcy Gorlic, napawa mnie ogromną radością fakt, że Matka Boża już od dawna zżyła się z Wami i otacza Was swoją opieką i wstawiennictwem, czego doświadczyłem osobiście odwiedzając Wasze parafie. Wasz kult oddawany Matce Bożej czczony zwłaszcza w gorlickiej Farze przejawia się między innymi w tradycyjnym nabożeństwie „Maryjek”, które trwa już nieprzerwanie od XVIII w. oraz nowennie nieustającej. Oba te nabożeństwa jak wiem gromadzą rzesze gorliczan na modlitwie. Cześć dla Maryi Niepokalanej prowadzi Was do Chrystusa poprzez kult łaskami słynącej figury Pana Jezusa „w więzieniu”, a przede wszystkim przez nieustającą adorację Najświętszego Sakramentu w gorlickiej Farze prowadzoną od wielu lat.

Ufam i jestem przekonany, że ogłoszenie patronatu Matki Bożej Niepokalanej patronką Miasta Gorlice, będzie dla Was okazją do pogłębienia waszej czci oddawanej Matce Bożej. Od tego momentu czcijcie Ją nie tylko słowami i pieśniami, ale jednocześnie wsłuchujcie się w to, co Ona do nas mówi. A Jej słowa są bardzo jasne: „*Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie mój Syn*” (J 2, 5). Niech zatem Maryja Dziewica stanie się Królową waszych serc.

Wszystkim czcicielom Matki Bożej Niepokalanej udzielam pasterskiego błogosławieństwa

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 1 grudnia 2014 r.

DEKRETY

Aneks do DEKRETU granic parafii pw. św. Urszuli Ledóchowskiej i parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ropczycach (l.dz. 1403/2014)

Mając na uwadze pożytek i dobro duchowe wiernych, w nawiązaniu do prośby Księdza Marka Kędziora, proboszcza parafii p.w. św. Urszuli Ledóchowskiej w Ropczycach oraz po uwzględnieniu opinii Księdza Stanisława Mazura, proboszcza parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Ropczycach uściślam, §2 Dekretu Erygowania Parafii pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Ropczycach dotyczący granicy przy ul. Witosa. Do parafii pw. św. Urszuli Ledóchowskiej należą domy: strona lewa od nr 13, strona prawa od nr 16.

Aneks do Dekretu wchodzi w życie w Uroczystość Podwyższenia Krzyża 14. września 2014 r.

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kancelarz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 8 września 2014 r.

DEKRET
POWOŁANIA KOMISJI DS. HOMILETYCZNYCH
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ (l.dz. 1408/2014)

W trosce o jak najlepszy poziom przepowiadania słowa Bożego w diecezji, z dniem 14 września 2014 r. powołuję do istnienia Komisję ds. homiletycznych Diecezji Rzeszowskiej. W skład Komisji wchodzi: Ks. Prałat dr Ireneusz Folcik, jako przewodniczący, Ks. Prałat mgr lic. Jan Szczupak, Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii, jako zastępca przewodniczącego, Ks. mgr lic. Andrzej Cypryś, Dyrektor Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Rzeszowie, Ks. dr Zbigniew Kosik, proboszcz w Błędowej Tyczyńskiej, Ks. mgr lic. Tomasz Nowak, wykładowca homiletyki WSD, jako sekretarz.

Celem komisji będzie troska o podnoszenie poziomu kaznodziejstwa w diecezji, wypracowywanie programów homiletycznych na poszczególne lata duszpasterskie, przygotowywanie propozycji homilii, organizowanie różnych form doształcania homiletycznego dla kapłanów.

Ufam, że podjęte działania przyczynią się do podniesienia poziomu ważnego wymiaru posługi kapłańskiej, jakim jest głoszenie słowa Bożego oraz będą ważnym wkładem w nową ewangelizację, podejmowaną przez Kościół w Polsce.

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+*Jan Wątroba*
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, dnia 9.09.2014 r.

DEKRET POWOŁUJĄCY DIECEZJALNE CENTRUM
ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY W DIECEZJI
RZESZOWSKIEJ (l.dz. 1506/2014)

W związku ze Światowymi Dniami Młodzieży, które odbędą się w Krakowie w roku 2016, jako Diecezja Rzeszowska chcemy dobrze się przygotować do tych Dni nie tylko pod względem organizacyjnym, ale przede wszystkim

duchowym, dlatego z dniem 1 października 2014 powołuję Diecezjalne Centrum Świątowych Dni Młodzieży w Diecezji Rzeszowskiej.

Siedzibą Centrum będzie biuro w budynku Domu Diecezjalnego TABOR w Rzeszowie przy ul. Połonińskiej 25.

Do zadań Centrum należy:

- promowanie idei ŚDM;
- kontakt z Krakowskim Komitetem ŚDM 2016;
- przygotowanie młodzieży Diecezji Rzeszowskiej do ŚDM w Krakowie;
- współpraca z koordynatorami poszczególnych rejonów w naszej Diecezji;
- przygotowanie tzw. Dni w Diecezji (20 - 25 lipca 2016) poprzedzające Świątowe Dni Młodzieży w Krakowie;
- koordynowanie poszczególnych sekcji

Do pracy w Diecezjalnym Centrum Świątowych Dni Młodzieży w Diecezji Rzeszowskiej zostają powołani:

Ks. Daniel DROZD – koordynator diecezjalny ŚDM w Diecezji Rzeszowskiej

Ks. Paweł PIETRUSIAK, ks. Paweł TOMOŃ – vice koordynatorzy

Bogusław BIAŁY i Honorata KIWAŁA – liderzy świeccy

Ewa BIELECKA – sekretarz

Ks. Marcin SZOPIŃSKI – skarbnik

Ks. Tomasz NOWAK – rzecznik prasowy

Do pracy w poszczególnych sekcjach w Diecezjalnym Centrum Świątowych Dni Młodzieży w Diecezji Rzeszowskiej zostają powołani:

Ks. Grzegorz ZŁOTEK – sekcja kulturowa

Ks. Daniel TOMASIK – sekcja komunikacyjna

Ks. Marek KOTWA – sekcja komunikacyjna

s. Monika DUC SP – sekcja komunikacyjna

ks. Tomasz BLICHARZ – sekcja wolontariatu

ks. Jan SZCZUPAK – sekcja współpracy z urzędami świeckimi

ks. Paweł TOMOŃ – sekcja współpracy z urzędami świeckimi

ks. Wiesław RAFACZ – sekcja formacyjno-programowa

ks. Paweł PIETRUSIAK – sekcja formacyjno-programowa

ks. Tomasz BAĆ – sekcja formacyjno-programowa

ks. Damian BOLKA – sekcja formacyjno-programowa

ks. Krzysztof GOLAS – sekcja formacyjno-programowa

ks. Marek WINIARSKI – sekcja formacyjno-programowa

ks. Grzegorz KOT – sekcja formacyjno-programowa

ks. Grzegorz KOT – sekcja modlitewna

ks. Bogusław JAWORSKI – sekcja modlitewna
ks. Marcin DUPLAGA – sekcja modlitewna
ks. Marcin JARACZ – sekcja pracy z rodzinami
ks. Mariusz WAWRZYNEK – sekcja pracy z rodzinami
ks. Krzysztof RUSZNICA – sekcja pracy z rodzinami
ks. Maciej Chuchla – sekcja logistyczna i organizacji grup
ks. Michał DOMASIK – sekcja logistyczna i organizacji grup
ks. Witold WÓJCIK – sekcja medialna
ks. Tomasz NOWAK – sekcja medialna
ks. Przemysław JAMRO – sekcja marketingowa
ks. Michał SZETELA – sekcja marketingowa
ks. Krzysztof STAWARZ – sekcja marketingowa
ks. Tomasz RYCZEK – sekcja marketingowa
ks. Tomasz BAĆ – sekcja liturgiczna
ks. Tomasz BLICHARZ – sekcja liturgiczna
ks. Krzysztof KALAMASZEK – sekcja liturgiczna
ks. Jakub NAGI – sekcja liturgiczna
ks. Marcin DUNAJ – sekcja liturgiczna

Do pracy w poszczególnych rejonach naszej Diecezji zostają powołani:

Ks. Maciej CHUCHLA – koordynator rejonu rzeszowskiego
Ks. Jakub NAGI – koordynator rejonu rzeszowskiego
Ks. Krzysztof STAWARZ – koordynator rejonu rzeszowskiego
Ks. Dominik LENIART – koordynator rejonu kolbuszowsko-sokołowskiego
Ks. Krzysztof RUSZNICA – koordynator rejonu kolbuszowsko-sokołowskiego
Ks. Michał DOMASIK – koordynator rejonu kolbuszowsko-sokołowskiego
Ks. Mateusz RACHWAŁSKI – koordynator rejonu kolbuszowsko-sokołowskiego
Ks. Paweł KARCZMARCZYK – koordynator rejonu ropczycko-średziszowskiego
Ks. Piotr PRZYPEK – koordynator rejonu ropczycko-średziszowskiego
Ks. Andrzej SZPACZYŃSKI – koordynator rejonu ropczycko-średziszowskiego
Ks. Paweł CIBA – koordynator rejonu strzyżowskiego
Ks. Paweł PRATKO – koordynator rejonu strzyżowskiego
Ks. Piotr RÓŻ – koordynator rejonu jasielsko-gorlickiego
Ks. Tomasz RUSYN – koordynator rejonu jasielsko-gorlickiego

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kancelerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 1 października 2014 r.

DEKRET ERYGOWANIA PARAFII POD WEZWANIEM BŁ. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI W RZESZOWIE (l.dz. 1575/2014)

§ 1

Mając na uwadze dobro duchowe wiernych, na mocy kan. 515 KPK, eryguję nową parafię pod wezwaniem bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Rzeszowie i nadaję jej kościelną osobowość prawną. Nowa parafia będzie posługiwać się nazwą: „Parafia Rzymskokatolicka pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Rzeszowie”.

§ 2

Terytorium nowej parafii zostaje wydzielone z Parafii św. Judy Tadeusza i św. Jacka w Rzeszowie. Jej terytorium obejmuje ulice: Przemysłowa, Aleja Batalionów Chłopskich (nr 7), Energetyczna, Magazynowa, Tadeusza Boya Żeleńskiego (nry parzyste od 14A i nieparzyste od 21 do końca ulicy), Architektów, 9 Dywizji Piechoty, Podkarpacka (nry parzyste od 8A do 26 i nieparzyste od 15 do 63A), Zawiszy Czarnego (nry od przejścia kolejowego: parzyste od 10A do 48 i nieparzyste od 5 do 31 D), Podgórska, Połonińska, Bieszczadzka, Rymanowska, Adama Matuszczaka.

§ 3

Funkcję kościoła parafialnego spełniać będzie kaplica tymczasowa pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Obowiązek jej utrzymania, jak również utrzymania innych obiektów parafialnych oraz personelu kościelnego spoczywa na parafii. Na parafii spoczywa obowiązek wybudowania nowego kościoła, przygotowania stosownego mieszkania dla Proboszcza oraz pomieszczeń dla działalności duszpasterskiej.

§ 4

Biskup Rzeszowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. Uposażenie proboszcza stanowić będą ofiary za posługi duszpasterskie oraz inne dochody przysługujące proboszczowi, zgodnie z przepisami prawa powszechnego i partykularnego.

§ 5

Pierwszym proboszczem mianuję ks. prałata dra Roberta Mokrzyckiego.

§ 6

Proboszcz jest zobowiązany do aplikacji Mszy św. w niedziele i święta za parafian oraz do zarządzania majątkiem kościelnym zgodnie z kan. 1182 KPK.

§ 7

Urząd Parafialny Parafii Rzymskokatolickiej pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki będzie przechowywał księgi parafialne oraz będzie posługiwał się pieczęciami parafialnymi; okrągłą i podłużną z napisem: „Parafia Rzymskokatolicka pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Rzeszowie”.

§ 8

Nowo utworzona Parafia będzie należeć do Dekanatu Rzeszów-Południe.

§ 9

Dekret obowiązuje od dnia 26 października 2014 roku. Należy go podać do wiadomości wiernym Parafii św. Judy Tadeusza, św. Józefa w Rzeszowie-Zwiężycy i św. Jacka w Rzeszowie.

§ 10

Do czasu powstania punktu sakralnego w nowej parafii wierni będą korzystać z posługi sakramentalnej w dotychczasowych parafiach.

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 19 października 2014 r.

DEKRET ZMIANY GRANIC PARAFII ŚW. JACKA W RZESZOWIE I PARAFII ŚW. JÓZEFA W RZESZOWIE-ZWIĘZYCY (l. dz. 1577/2014)

§ 1

Mając na uwadze dobro duchowe wiernych, w związku z powstaniem nowej parafii pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Rzeszowie, wydzielonej z parafii św. Judy Tadeusza oraz św. Jacka w Rzeszowie, nastąpiła także konieczność zmiany granic między parafią św. Jacka w Rzeszowie a parafią św. Józefa Robotnika w Rzeszowie.

§ 2

Niniejszym wydzielam z parafii Świętego Jacka w Rzeszowie mieszkańców domów przy ulicy Wetlińskiej, ulicy Leśnej oraz ulicy Zawiszy Czarnego

numery nieparzyste od 33 i parzyste od 40 do końca i przyłączam do parafii św. Józefa w Rzeszowie-Zwiężycy.

§ 3

Dekret wchodzi w życie z dniem 26 października 2014 roku. Należy go podać do wiadomości wiernym Parafii św. Józefa w Rzeszowie-Zwiężycy i św. Jacka w Rzeszowie.

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, dnia 19.10.2014 r.

DEKRET POWOŁANIA RADY DS. EKONOMICZNYCH DIECEZJI RZESZOWSKIEJ (l.dz. 1722 /2014)

Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego (kan. 492 KPK) oraz statutami 99-102 I Synodu Diecezji Rzeszowskiej powołuję Radę do Spraw Ekonomicznych Diecezji Rzeszowskiej w składzie:

1. Rev. ks. Jan PRUCNAL – Sokołów Młp
 2. Rev. ks. Krzysztof GOŁĄBEK – Rzeszów-Staromieście
 3. Rev. ks. Jan GAJDA – Nienaszów
 4. Rev. ks. Józef STANOWSKI – Rzeszów-Św. Judy Tadeusza
 5. Rev. ks. Tadeusz POLAK – Niedźwiada
 6. Rev. ks. Jan WOLAK – Strzyżów-Fara
 7. Rev. ks. Jerzy GONDEK – Gorlice -Św. Jadwigi Królowej
 8. Rev. ks. Tadeusz WYSKIEL - Rzeszów-MB Różańcowej
 9. Rev. ks. Tadeusz GAŚSIOROWSKI – Jasło-MB Częstochowskiej
- Kadencja Rady trwa od 25.11.2014 r. do 25.11.2019 r.

Ufam, że działalność Rady przyczyni się wydatnie do realizacji zadań Kościoła Rzeszowskiego.

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, dnia 24 listopada 2014 r.

DEKRET USTANAWIAJĄCY STAŁĄ ADORACJĘ NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W KAPLICY DOMU DIECEZJALNEGO „TABOR” (l.dz. 1740/2014)

Pamiętając o wezwaniu Pana Jezusa: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, który utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię” (Mt 11, 28), dla większej chwały Bożej i dobra duchowego wiernych, z dniem 29 listopada 2014 r.

ustanawiam
w Domu Diecezjalnym „Tabor”
w Rzeszowie

24-GODZINNĄ ADORACJĘ NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

Wyrażam radość i nadzieję, że Wierni wraz z Duszpasterzami będą trwali na wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Domu Diecezjalnego „Tabor” wyprasząc błogosławieństwo dla naszych Parafii, Diecezji oraz Kościoła Powszechnego. Ufam, że modlitewne spotkania z Panem Jezusem, który powiedział „Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20), pomnożą w wiernych wiarę, umocnią nadzieję i rozpalą miłość. Boża łaska, Chrystusowy pokój oraz moje pasterskie błogosławieństwo niech towarzyszą wszystkim nawiedzającym i adorującym Najświętszy Sakrament w tejże Kaplicy.

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, dnia 28 listopada 2014 r.

DEKRET O USTANOWIENIU MIEJSC ŚWIĘTYCH I DNI POŚWIĘCONYCH ŻYCIU KONSEKROWANEMU W ROKU ŻYCIA KONSEKROWANEGO NA TERENIE DIECEZJI RZESZOWSKIEJ (l.dz. 1773/2014)

W Kościele katolickim przeżywamy od pierwszej niedzieli Adwentu obecnego roku do 2 lutego 2016 r. Rok Życia Konsekrowanego. Zgodnie z postanowieniami Dekretu Penitencjarii Apostolskiej „O ustanowieniu warunków potrzeb-

nych dla zyskania daru Odpustów w ciągu Roku Życia Konsekrowanego” z dnia 23 listopada 2014 r., można go uzyskać w następujący sposób:

a) w Rzymie przez pobożne uczestnictwo w międzynarodowych spotkaniach i uroczystościach określonych w odpowiednim kalendarzu Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz przez pobożne rozważania, które powinny być zakończone Modlitwą Pańską, Wyznaniem wiary oraz pobożnymi wezwaniami do Najświętszej Maryi Panny;

b) każdorazowo poprzez udział w dniach diecezjalnych oraz uroczystościach z racji Roku Życia Konsekrowanego, którymi w naszej diecezji będą:

Uroczystość Objawienia Pańskiego – 6.01.2015 (Katedra Rzeszowska),

Święto Ofiarowania Pańskiego – 2.02.2015 r. (Bazylika oo. Bernardynów-Rzeszów),

Majowa Pielgrzymka osób konsekrowanych do Sanktuarium MB. Saletyńskiej w Dębowcu – 17.05.2015

Uroczystość Objawienia Pańskiego – 6.01.2016 (Katedra Rzeszowska),

Święto Ofiarowania Pańskiego – 2.02.2016 r. (Bazylika oo. Bernardynów-Rzeszów)

c) dla dobra duchowego wiernych Diecezji Rzeszowskiej postanawiam, że miejscami świętymi, za nawiedzenie których można uzyskać odpust zupełny, będą:

- Katedra Rzeszowska
- Bazylika OO. Bernardynów w Rzeszowie
- Kościół Księży Salezjanów w Rzeszowie
- Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie
- Kościół Ojców Dominikanów w Rzeszowie
- Kościół Misjonarzy Św. Rodziny w Rzeszowie
- Kościół Ojców Pijarów w Rzeszowie
- Kościół Ojców Kapucynów w Terliczce
- Klasztor Ojców Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim
- Sanktuarium św. Antoniego w Jaśle
- Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance
- Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu
- Kościół Ojców Franciszkanów w Bieczu
- Kaplica Klasztorna Sióstr Karmelitanek w Rzeszowie
- Kościół Klasztorny Sióstr Wizytek w Jaśle

Nawiedzeniu tych miejsc powinien towarzyszyć udział w publicznie odmówionej Liturgii Godzin. Może to być także medytacja zakończona „Modlitwą Pańską, Wyznaniem wiary w jakiejkolwiek prawnej formule oraz pobożnymi wezwaniami do Najświętszej Maryi Panny”.

Osoby Życia Konsekwowanego i Wszystkich Diecezjan zawierzam opiece Matki Odkupiciela – Patronki Diecezji i z serca błogosławie: w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 15 grudnia 2014 r.

DEKRET POWOŁANIA KOMITETU KORONACYJNEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ GŁOGOWSKIEJ „UZDROWIENIE CHORYCH” W GŁOGOWIE MAŁOPOLSKIM

Dla dobrego przygotowania koronacji na prawie diecezjalnym Obrazu Matki Bożej Głogowskiej „Uzdrowienie chorych” w Głogowie Małopolskim, która odbędzie się 30 maja 2015 roku o godz. 11.00 w Głogowie Małopolskim, powołuję Diecezjalny Komitet Koronacyjny w składzie:

1. Ks. Biskup Edward Białogłowski, przewodniczący Komitetu Koronacyjnego,
2. Ks. Infułat Wiesław Szurek, wikariusz biskupi ds. formacji,
3. Ks. Prałat Jerzy Buczek, kanclerz kurii,
4. Ks. Prałat Jan Szczupak, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii,
5. Ks. Prałat Adam Samel, proboszcz Parafii Trójcy Przenajświętszej w Głogowie Młp.,
6. Ks. dr Andrzej Widak, referent ds. muzyki kościelnej,
7. Ks. dr Tomasz Bać, ceremoniarz biskupi, liturgista,
8. Ks. dr Sławomir Zych, historyk,
9. Ks. kan. Lucjan Kot, wicedziekan Dekanatu Głogów Młp.,
10. Ks. dr Józef Mucha, prezes Wydawnictwa i Drukarni „Bonus Liber”,
11. P. mgr Paweł Baj, burmistrz Głogowa Młp.,
12. P. mgr Jerzy Komaniecki, zastępca burmistrza,
13. P. mgr Kazimierz Kłęczek, wiceprzewodniczący Parafialnej Rady Duszpasterskiej w Głogowie Młp.

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 12 grudnia 2014 r.

**ZEZWOLENIE NA DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ RYCERSKIEGO
I SZPITALNEGO BRACTWA ŚW. ŁAZARZA
Z JEROZOLIMY (l.dz. 1432/2014)**

**Rycerskie i Szpitalne Bractwo
Św. Łazarza z Jerozolimy
Stowarzyszenie Katolickie
Krosno**

W nawiązaniu do przeprowadzonych rozmów, mając na uwadze pożytek i dobro duchowe wiernych, wyrażam zgodę na działalność na terenie Diecezji Rzeszowskiej Rycerskiego i Szpitalnego Bractwa Św. Łazarza z Jerozolimy - Stowarzyszenia Katolickiego erygowanego dekretem J.E. Ks. Abpa Józefa Michalika, Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego z dnia 18.03.2014 r. (l.dz. 95/064/2014), zgodnie ze statutem Stowarzyszenia. Zgodę wydajemy na okres trzech lat z możliwością dalszego przedłużenia.

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, dnia 12. września 2014 r.

**ZEZWOLENIE NA DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ POŁUDNIOWO
WSCHODNIEGO ODDZIAŁU KATOLICKIEGO
STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY (l.dz. 1441/2014)**

**Południowo Wschodni Oddział
Katolickiego Stowarzyszenia
Dziennikarzy
Rzeszów**

Przychylając się do prośby z dnia 08.09.2014 r., mając na uwadze czynny udział dziennikarzy w ewangelizacyjnej misji Kościoła, ożywionych wspólną troską o chrześcijańską postawę wobec prawdy, a zwłaszcza o wolność wypo-

wiedzi oraz rzetelność informacji we wszystkich rodzajach środków społecznego przekazu, w myśl kan. 323 KPK wyrażam zgodę na działalność na terenie Diecezji Rzeszowskiej **Południowo Wschodniego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy** z siedzibą w Rzeszowie, ul. Zamkowa 4.

Zgodnie z §2 kan. 324 KPK i §7 Statutu Stowarzyszenia jako asystenta kościelnego Oddziału Południowo-Wschodniego KSD z dniem 17 września mianuję ks. dra Marka Chorzępę.

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, dnia 16 września 2014 r.

NOMINACJA PREZESA ZARZĄDU DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI RZESZOWSKIEJ (l.dz. 1629 /2014)

Szanowny Pan
Jeremi KALKOWSKI
Parafia bł. Władysława Findysza
Rzeszów

Zgodnie ze Statutem Akcji Katolickiej w Polsce, art. 27, na podstawie pisma Ks. Stanisława Potery, Asystenta Kościelnego Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej, z dnia 29.10.2014 r., mianuję **Szanownego Pana Prezesem Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej na kadencję 2014-2018.**

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 30 października 2014 r.

RADA DUSZPASTERSKA DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

Z wyborów:

DEKANAT	OSOBA	PARAFIA
Dekanat Biecz	Ks. Bogusław Jurczak	Binarowa
Dekanat Brzostek	Ks. Jacek Cierpich	Gogołów
Dekanat Boguchwała	Mirosław Nobis	Niechobrz
Dekanat Czudec	Antoni Baszak	Lutcza
Dekanat Dębowiec	Ks. Czesław Szewczyk	Osobnica
Dekanat Frysztak	Kazimierz Wójcik	Frysztak
Dekanat Głogów Młp.	Ks. Tomasz Blicharz	Zaczernie
Dekanat Gorlice	Celina Abram	Gorlice-św. Jadwigi
Dekanat Jasło-Wschód	Ks. Mariusz Uryniak	Jasło-MB Częstochowskiej
Dekanat Jasło-Zachód	Maria Witalis	Trzcinica
Dekanat Kolbuszowa- Wschód	Marian Salwik	Cmolas
Dekanat Kolbuszowa- Zachód	Ks. Stanisław Marczewski	Domatków
Dekanat Nowy Żmigród	Małgorzata Mrocza	Nowy Żmigród
Dekanat Ropczyce	Ks. Marek Kędzior	Ropczyce-św. Urszula Ledóchowska
Dekanat Rzeszów-Katedra	Ks. Stanisław Płaza	Rzeszów-Zalesie
Dekanat Rzeszów- Fara	Janina Stanisz	Rzeszów-Matki Bożej Różańcowej
Dekanat Rzeszów- Południe	Kazimierz Zając	Rzeszów-bł. Karoliny
Dekanat Rzeszów-Wschód	Marian Jachowicz	Strażów
Dekanat Rzeszów-Północ	Ks. Wincenty Kolbusz	Rzeszów-św. Józefa
Dekanat Rzeszów-Zachód	Ks. Ryszard Tokarz	Mrowla
Dekanat Sędziszów	Andrzej Świerad	Czarna Sędziszowska
Dekanat Sokołów	Ks. Władysław Szwed	Trzebuska
Dekanat Strzyżów	Adam Skowron	Strzyżów
Dekanat Tyczyn	Ks. Leszek Bachta	Siedliska
Dekanat Wielopole	Józef Cios	Wielopole Skrzyńskie

Członkowie z urzędu:

Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego – ks. prałat Jan Szczupak
Diecejalny Duszpasterz Rodzin – ks. Marcin Jaracz
Przedstawiciel Księży zakonnych – ks. Henryk Kuman MS
Przedstawiciel KSM-u – Anna Dzwonkowicz
Przedstawiciel Akcji Katolickiej – Artur Stojalowski De Stenberg
Przedstawicielka Sióstr zakonnych – s. Hieronima Janicka
Przedstawiciel katechetów świeckich – Anna Dec (Gimnazjum nr 9)

Członkowie z nominacji:

Ks. infułat Wiesław Szurek
Ks. prałat Stanisław Tarnawski
Ks. prałat Stanisław Słowik
Ks. dr Stanisław Kamiński
Ks. dyr. Radia Via Witold Wójcik

Izabela Pyra, Parafia Bożego Miłosierdzia w Rzeszowie
Jolanta Bukowska Parafia Św. Michała w Rzeszowie
Tomasz Urbański, Parafia Św. Stanisława BM w Jaśle
Krystyna i Marek Rzućilo, Rzeszów – Domowy Kościół
Wojciech Buczak, Przewodniczący NSZZ Solidarność w Rzeszowie,
Marek Strączek, Związek Strzelecki „Strzelec”

ZAPROSZENIE

spotkanie Rady Duszpasterskiej Diecezji Rzeszowskiej

Serdecznie zapraszamy na spotkanie Rady Duszpasterskiej Diecezji Rzeszowskiej, które odbędzie się w sobotę, 22 listopada, o godz. 9.30 w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie, ul. Witolda 11a.

W programie:

1. Wyzwania duszpasterskie stojące przed rodziną i Kościołem – po Synodzie Biskupów – Ks. Bp Ordynariusz Jan Wątroba
– Dyskusja
2. Nowy Rok Duszpasterski w Diecezji Rzeszowskiej – Ks. Prałat Jan Szczupak

- Dyskusja
- Przerwa na kawę
- 3. Nowa Ewangelizacja w Diecezji Rzeszowskiej – Ks. Daniel Drozd i Ks. Paweł Tomoń
- Dyskusja
- 4. Wyzwania stojące przed zakonami w Polsce – Rok Życia Konsekrowanego – Ks. Stanisław Kamiński
- Dyskusja
- 5. Wolne wnioski
- 6. Podsumowanie

Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

Rzeszów, 10.11.2014

WIZYTACJE I UDZIELANIE SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W DIECEZJI RZESZOWSKIEJ W 2015 R.

KS. BISKUP JAN WĄTROBA

WIZYTACJE:

MIEJSCE	DATA
NIECHOBRZ	22-23 LUTEGO
ZABIERZÓW	24 LUTEGO
RZESZÓW - ZWIĘCZYCA	1-2 MARCA
KIELANÓWKA	5 MARCA
FRYSZTAK	8-9 MARCA
NIEWODNA	13 MARCA
WIŚNIOWA	15 MARCA
PSTRĄGÓWKA + WIŚNOWA SZKOŁA	16 MARCA
ŁĄCZKI JAGIELLOŃSKIE	17 MARCA
OSIEK JASIELSKI	20 MARCA

DĘBOWIEC	22-23 MARCA
HARKŁOWA	26 MARCA
LIPINKI	12-13 KWIETNIA
CIEKLIN	19-20 KWIETNIA
BIECZ-KOLEGIATA	26-27 KWIETNIA
KRYG	30 KWIETNIA
LIBUSZA	5 MAJA
BIECZ-ŚW. ANNY	14-15 MAJA
NIENASZÓW	21-22 MAJA
NOWY ŻMIGRÓD	24-25 MAJA
GŁOJSCE	28 MAJA
ŁĘŻYNY	29 MAJA
SAMOKŁĘSKI	14-15 CZERWCA
ZAŁĘŻE	6 WRZEŚNIA

BIERZMOWANIA:

MIEJSCE	DATA
TRZEBOWNISKO 11 ⁰⁰	14 MARCA
RZESZÓW-CHRYSZTUS KRÓL	14 MARCA
KOLBUSZOWA-ŚW. BR. ALBERTA – przed południem	21 MARCA
KATEDRA – wieczorem	21 MARCA
RZESZÓW BŁ. KAROLINY	10 KWIETNIA
BYSTRZYCA – przed południem	11 KWIETNIA
BUDY GŁOGOWSKIE	14 KWIETNIA
BRZYSKA	16 KWIETNIA
TARNOWIEC – przed południem	25 KWIETNIA
MAŁA – wieczorem	25 KWIETNIA
GRODZISKO STRZYŻOWSKIE	8 MAJA
RZESZÓW BUDZIWÓJ	11 MAJA
TRZCINICA	12 MAJA
TRZCIANA	16 MAJA
KAMIENÍ	26 MAJA
KOBYLANKA	31 MAJA

KS. BISKUP EDWARD BIAŁOGŁOWSKI

WIZYTACJE:

MIEJSCE	DATA
ŁĘKI STRZYŻOWSKIE	1-2 MARCA
LUBLA	3 MARCA
PRZYBÓWKA	5 MARCA
BOGUCHWAŁA	8-9 MARCA
LUTORYŻ	10 MARCA
ZGŁOBIEŃ	15 MARCA
WOLA ZGŁOBIEŃSKA	16 MARCA
MOGIELNICA	17 MARCA
STĘPINA	18 MARCA
USTROBNA	22-23 MARCA
FOLUSZ	8 KWIETNIA
ZAWADKA OSIECKA	9 KWIETNIA
OSOBNICA	12-13 KWIETNIA
WÓJTOWA	14 KWIETNIA
BINAROWA	15 KWIETNIA
KŁĘCZANY	16 KWIETNIA
ROŻNOWICE	19-20 KWIETNIA
SKALNIK	25 KWIETNIA
POLANY	26 KWIETNIA
KREMPNA	27 KWIETNIA
DESZNICA	28 KWIETNIA
FALISZÓWKA	29 KWIETNIA
STARY ŻMIGRÓD	30 KWIETNIA
PAGORZYNA	4 MAJA

BIERZMOWANIA:

MIEJSCE	DATA
JANUSZKOWICE	28 LUTY 10 ⁰⁰
KOŁACZYCE	28 LUTY 12 ⁰⁰

CZUDEC	4 MARCA 17 ⁰⁰
GORLICE-GLINIK	7 MARCA 9 ³⁰
GORLICE-ŚW. JADWIGI	7 MARCA 12 ⁰⁰
CMOLAS	14 MARCA 15 ⁰⁰
RZESZÓW-ŚW. MICHAŁA	19 MARCA 18 ⁰⁰
RZESZÓW-ŚW. J. S. PELCZAR	21 MARCA 9 ⁰⁰
RZESZÓW-ŚW. JÓZEFA	21 MARCA 11 ³⁰
GORLICE-BAZYLIKA	11 KWIETNIA 9 ⁰⁰
SKOŁYSZYN	11 KWIETNIA 11 ³⁰
JASŁO-KOLEGIATA	18 KWIETNIA 18 ⁰⁰
RZESZÓW-ŚW. MIKOŁAJA	1 MAJA 18 ⁰⁰
TRZEBOŚ	2 MAJA 9 ⁰⁰
SZUFNAROWA	2 MAJA 17 ⁰⁰
RZESZÓW-OPATRZNOŚCI BOŻEJ	3 MAJA 18 ⁰⁰
JASŁO-ŚW. ANTONIEGO	5 MAJA 18 ⁰⁰
OSTROWY TUSZOWSKIE	6 MAJA 18 ⁰⁰
RZESZÓW-ŚW. RODZINY	7 MAJA 18 ⁰⁰
BRATKOWICE	9 MAJA 9 ⁰⁰
LUBENIA	9 MAJA 18 ⁰⁰
SĘDZISZÓW-FARA	10 MAJA 15 ⁰⁰
ZAGORZYCE DOLNE	11 MAJA 18 ⁰⁰
TYCZYN	12 MAJA 18 ⁰⁰
GODOWA	13 MAJA 15 ³⁰
STRZYŻÓW-KOLEGIATA	13 MAJA 18 ⁰⁰
JASŁO-MB CZĘSTOCHOWSKIEJ	4 CZERWCA 16 ⁰⁰

KS. BISKUP KAZIMIERZ GÓRNY

BIERZMOWANIA:

MIEJSCE	DATA
NIEBYLEC	14 KWIETNIA 17 ⁰⁰
GŁOGÓW-FARA	28 LUTEGO 17 ⁰⁰
KOLBUSZOWA-KOLEGIATA	29 KWIETNIA 18 ⁰⁰

ROPCZYCE-FARA	28 KWIETNIA 18 ⁰⁰
ROPCZYCE-ŚW. BARBARA	18 KWIETNIA 17 ⁰⁰
RZESZÓW-BERNARDYNI	21 MARCA 11 ⁰⁰
RZESZÓW-BOŻE CIAŁO	14 MAJA 18 ⁰⁰
RZESZÓW-FARA	8 MAJA 19 ⁰⁰
RZESZÓW-MB SALETYŃSKIEJ	7 MAJA 18 ⁰⁰
RZESZÓW-ŚW. JUDY TADEUSZA	13 MAJA 18 ⁰⁰
RZESZÓW-ŚW. ROCHA	11 KWIETNIA 18 ⁰⁰
JASIONKA	15 KWIETNIA 18 ⁰⁰
CZARNA SĘDZISZOWSKA	10 MARCA 17 ⁰⁰
SOKOŁÓW MŁP.	9 MAJA 18 ⁰⁰
CHMIELNIK	18 MARCA 17 ⁰⁰

LICENCJA DLA DOSTAWCY WINA MSZALNEGO

Szanowny Pan
Michał Kachel-Tujdowski
ul. Pionierów 48
62-5120 Konin

Na podstawie przysięgi złożonej przed Biskupem Włocławskim Wiesławem Meringiem w dniu 10 maja 2012 r. we Włocławku, gdzie zobowiązał się Pan, jako dostawca wina mszalnego, do dostarczania win do sprawowania Eucharystii z wiadomych szczepów winnych, wiadomego miejsca produkcji i producentów wina mszalnego, którzy złożyli odpowiednią przysięgę, że przy produkcji win mszalnych przestrzegają norm prawa winiarskiego swojego kraju i zachowują szczegółowe przepisy Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w tej materii, uznaję Pana za wiarygodnego dostawcę wina mszalnego w diecezji rzeszowskiej.

Niniejsza licencja jest ważna do 10 maja 2018 roku.

+Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, dnia 3 października 2014 r.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE BISKUPÓW

„Oto zwiastuje wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawidowym narodził się wam Zbawiciel...” (Łk 2,10-11)

Umiłowani Diecezjanie!

W pokorze i zadziwieniu pochylamy się nad wielką prawdą naszej wiary, że Odwieczny Bóg przychodzi, by dzielić naszą codzienność w radościach i trudach, by pozostać z nami na zawsze.

Serca nasze przepełnia wielka radość, bo oto staliśmy się ludźmi „Jego upodobania”, których On obdarował największym darem – swoją miłością i zaprosił do wspólnoty z sobą.

Adorując wspólnie z Wami Boże Dziecię, pragniemy życzyć, by doświadczenie bliskości Pana nappełniło Wasze serca pieśnią uwielbienia, rozpałiło jeszcze bardziej płomień wiary i ożywiło miłość.

Niech Nowonarodzony Zbawiciel udziela Wam swego światła i mocy, aby Dobra Nowina o przychodzącym Bogu, mogła rozbrzmiewać z nową siłą tak, by mógł On zamieszkać w otwartych dla Niego ludzkich sercach.

Maryja, Matka nowej ewangelizacji, niech Wam pomaga nieść Jezusa – Nadzieję świata – do każdego napotkanego człowieka.

Niech wszystkie dni nadchodzącego Nowego Roku będą opromienione łaskami Księcia Pokoju.

Zapewniając o modlitewnej pamięci, udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

+ *Jan Wątroba*
+ *Edward Białogłowski*
+ *Kazimierz Górny*

Rzeszów, 18 grudnia 2014 r.

ZMIANY PERSONALNE I NOMINACJE KAPŁANÓW

Ks. dr Marek Story, mianowany wicekanclerzem Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z dniem 01.09.2014 (28.08.2014, l.dz. 1343/2014);

Ks. dr Janusz Sądel, zwolniony z funkcji wicekanclerza Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie z dniem 31.08.2014 i mianowany pomocniczym wikariuszem sądowym (wiceoficjałem) Sądu Biskupiego w Rzeszowie na okres pięciu lat (28.08.2014, l.dz. 1357/2014);

Ks. mgr lic. Henryk Kuman MS, mianowany referentem ds. zakonów męskich w diecezji rzeszowskiej z dniem 24.09.2014 (22.09.2014, l.dz. 1456/2014);

Ks. dr Paweł Synoś, ojciec duchowny w WSD w Rzeszowie, mianowany duszpasterzem diecezjalnym duszpasterstwa powołaniowego w diecezji rzeszowskiej z dniem 29.09.2014 (29.09.2014, l.dz. 1491/2014);

Ks. prałat Franciszek Dziedzic, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Rzeszowie, mianowany diecezjalnym konserwatorem zabytków diecezji rzeszowskiej (03.10.2014, l.dz. 1515/2014);

Ks. infułat Józef Sondej, emerytowany proboszcz Parafii Rzeszów-Chrystusa Króla, przedłużenie pełnienia posługi egzorcysty w diecezji z dniem 30.10.2014 (30.10.2014, l.dz. 1633/2014);

Ks. mgr Przemysław Jamro, wikariusz Parafii pw. św. Judy Tadeusza w Rzeszowie, mianowany zastępcą diecezjalnego duszpasterza Ruchu Apostolstwa Młodzieży Diecezji Rzeszowskiej z dniem 30.09.2014 (30.10.2014, l.dz. 1500/2014);

Ks. mgr Paweł Gąsior, wikariusz Parafii w Święcanach, mianowany rejonowym duszpasterzem Liturgicznej Służby Ołtarza w rejonie jasielskim z dniem 13.10.2014, l.dz. 1533/12/2014);

Ks. dr Robert Mokrzycki, mianowany proboszczem Parafii bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Rzeszowie z dniem 26.10.2014 (19.10.2014, l.dz. 1576/2014);

Ks. mgr lic. Krzysztof Nogaj, proboszcz Parafii w Babicy, mianowany kapełanem Domu Pomocy Społecznej w Babicy z dniem 13.10.2014 (10.10.2014, l.dz. 1531/2014);

Dziekani mianowani przez Biskupa Rzeszowskiego 06.12.2014 r.

Dekanat	Imię i nazwisko	Parafia
Dekanat Biecz	Ks. Czesław STANASZEK	Kryg
Dekanat Brzostek	Ks. Edward PASIONEK	Brzyska

Dekanat Boguchwała	Ks. Jan KOC	Niechobrz
Dekanat Czudec	Ks. Antoni KOCOŁ	Czudec
Dekanat Dębowiec	Ks. Jan RECZEK	Osiek Jasielski
Dekanat Frysztak	Ks. Bogusław BOGACZEWICZ	Frysztak
Dekanat Głogów Młp.	Ks. Adam SAMEL	Głogów Młp-Fara
Dekanat Gorlice	Ks. Stanisław RUSZEL	Gorlice-Fara
Dekanat Jasło-Wschód	Ks. Zbigniew IRZYK	Jasło-Fara
Dekanat Jasło-Zachód	Ks. Marek CESARZ	Sławięcین
Dekanat Kolbuszowa- Wschód	Ks. Kazimierz OSAK	Widelka
Dekanat Kolbuszowa- Zachód	Ks. Jan PEPEK	Kolbuszowa-św. Alberta
Dekanat Nowy Żmigród	Ks. Henryk WILK	Samokłęski
Dekanat Ropczyce	Ks. Leopold KORDAS	Ropczyce-św. Barbary
Dekanat Rzeszów- Katedra	Ks. Stanisław POTERA	Rzeszów-św. Michała
Dekanat Rzeszów-Fara	Ks. Władysław JAGUSTYN	Rzeszów-św. Krzyża
Dekanat Rzeszów- Południe	Ks. Józef STANOWSKI	Rzeszów-św. Judy Tadeusza
Dekanat Rzeszów- Wschód	Ks. Stanisław TARNAWSKI	Rzeszów-Słocina
Dekanat Rzeszów-Północ	Ks. Waldemar DOPART	Wólka Podleśna
Dekanat Rzeszów-Zachód	Ks. Jerzy PARADYSZ	Rzeszów- Przybyszówka
Dekanat Sędziszów	Ks. Krzysztof GAC	Sędziszów Młp- Miłosierdzia Bożego
Dekanat Sokółów	Ks. Jan KRZYWIŃSKI	Medynia Głogowska
Dekanat Strzyżów	Ks. Jan WOLAK	Strzyżów-Fara
Dekanat Tyczyn	Ks. Mieczysław LIGNOWSKI	Rzeszów-MB Śnieżnej
Dekanat Wielopole	Ks. Józef KŁOSOWSKI	Brzeziny

Dekanalni referenci misyjni

1. Dekanat Biecz

Ks. mgr Henryk Rzeźnik – parafia Klęczany k. Biecza – tel. 601 074 454

2. Dekanat Boguchwała

Ks. mgr Marian Cebula – parafia Zgłobień – tel. 17 871 60 21

3. Dekanat Brzostek

Ks. mgr lic. Marek Płaziński – parafia Sowina – tel. 605 300 929

4. Dekanat Czudec

Ks. mgr Adam Kaczor – parafia Jawornik Niebylecki – tel. 17 277 35 84

5. Dekanat Dębowiec

Ks. mgr Czesław Szewczyk – parafia Osobnica – tel. 13 442 72 50

6. Dekanat Frysztak

Ks. mgr Marek Matera – parafia Wiśniowa – tel. 17 277 50 80

7. Dekanat Głogów Małopolski

Ks. Wojciech Baran – parafia Styków – tel. 17 851 66 59

8. Dekanat Gorlice

Ks. mgr Stanisław Makowiecki – parafia Ropica Polska – tel. 18 352 63 88

9. Dekanat Jasło - Wschód

Ks. Roman Niedziela – parafia Czeluźnica – tel. 13 445 56 06

10. Dekanat Jasło – Zachód

Ks. mgr Antoni Łagoda – parafia Jabłonica – tel. 13 449 32 46

11. Dekanat Kolbuszowa – Wschód

Ks. mgr Marek Prajsnar – parafia Zarębki – tel. 17 779 00 64

12. Dekanat Kolbuszowa – Zachód

Ks. mgr Stanisław Majda – parafia Trzęsówka – tel. 17 283 73 86

13. Dekanat Nowy Żmigród

Ks. mgr Stanisław Grzyb – parafia Kąty – tel. 13 441 56 31

14. Dekanat Ropczyce

Ks. mgr Tadeusz Mielezsko – parafia Ropczyce św. Michała – tel. 17 221 83 63

15. Dekanat Rzeszów Fara

Ks. Franciszek Kołodziej – parafia Rzeszów – Podwyższenia Krzyża – tel. 17 860 06 26

16. Dekanat Rzeszów Katedra

Ks. mgr lic. Stanisław Płaza – parafia Rzeszów Zalesie – tel. 17 864 09 25

17. Dekanat Rzeszów Południe

Ks. mgr Stanisław Jamiński – Rzeszów Staroniwa – tel. 606 455 460

18. Dekanat Rzeszów Północ

Ks. mgr Krzysztof Gołąbek – parafia św. Józefa – Rzeszów-Staromieście – tel. 17 852 70 70

19. Dekanat Rzeszów Wschód

Ks. mgr Stanisław Tarnawski – parafia św. Rocha – Rzeszów-Słocina –
tel. 17 850 11 86

20. Dekanat Rzeszów Zachód

Ks. mgr Ryszard Tokarz – parafia Mrowla – tel. 17 855 32 22

21. Dekanat Sędziszów Młp.

Ks. mgr lic. Krzysztof Gac – parafia Miłosierdzia Bożego (Sędziszów Młp.) –
tel. 501 239 865

22. Dekanat Sokolów Młp.

Ks. mgr Marek Ryba – parafia Łowisko – tel. 17 855 68 42

23. Dekanat Strzyżów

Ks. mgr Stanisław Piątek – parafia Żyznów – tel. 17 276 52 14

24. Dekanat Tyczyn

Ks. mgr Stanisław Orszak – parafia Zabratówka – tel. 17 229 65 50

25. Dekanat Wielopole Skrzyńskie

Ks. mgr lic. Tadeusz Polak – parafia Niedźwiada – tel. 17 221 35 02

Duszpasterze Liturgicznej Służby Ołtarza

Diecezjalny Duszpasterz LSO – Ks. Tomasz Blicharz

Zastępca Diecezjalnego Duszpasterza LSO – Ks. Paweł Liszka

Rejonowy na Jasło – Ks. Paweł Gąsior – Świącany

Rejonowy na Rzeszów – Ks. Piotr Szczupak

	Dekanat	Duszpasterz dekanalny	Parafia
1	Rzeszów-Katedra	Ks. Mirosław Kardaś	Rzeszów-Św. Michał
2	Rzeszów-Fara	Ks. Grzegorz Kida	Rzeszów-Św. Krzyż
3	Rzeszów-Południe	Ks. Paweł Liszka	Rzeszów-MB Królowej Polski
4	Rzeszów-Północ	Ks. Paweł Wójcik	Rzeszów-Staromieście
5	Rzeszów-Wschód	Ks. Krzysztof Wielgosz	Rzeszów-Św. J. S. Pelczara
6	Rzeszów-Zachód	Ks. Marcin Graboś	Bratkowice
7	Biecz	Ks. Wojciech Niemiec	Libusza
8	Boguchwała	Ks. Sławomir Piętowski	Zwiężczyca
9	Brzostek	Ks. Tomasz Kołodziej	Dąbrówka-Gamrat

10	Czudec	Ks. Rafał Grzesik	Czudec
11	Dębowiec	Ks. Andrzej Chmiel	Osobnica
12	Frysztak	Ks. Piotr Gnat	Frysztak
13	Głogów Młp.	Ks. Mirosław Dziadosz	Głogów Młp.-Fara
14	Gorlice	Ks. Stanisław Ziajor	Gorlice Fara
15	Jasło Wsch.	Ks. Piotr Soja	Jasło-Dobry Pasterz
16	Jasło Zach.	Ks. Paweł Gąsior	Święcany
17	Kolbuszowa-Wsch.	Ks. Jacek Hajduk	Kolbuszowa-Fara
18	Kolbuszowa-Zachód	Ks. Michał Domasik	Kolbuszowa Br. Alberta
19	Nowy Żmigród	Ks. Przemysław Pelczar	Samokłęski
20	Ropczyce	Ks. Przemysław Krzysztoń	Ropczyce Św. Fara
21	Sędziszów Młp.	Ks. Grzegorz Chmielowski	Sędziszów Młp.- Miłosierdzie
22	Sokołów Młp.	Ks. Paweł Pietraszek	Sokołów
23	Strzyżów	Ks. Paweł Pratko	Dobrzechów
24	Tyczyn	Ks. Tomasz Mytych	Tyczyn
25	Wielopole Skrzyńskie	Ks. Damian Jacek	Brzeziny

DELEGACI BISKUPA DS. BIERZMOWANIA

rok katechetyczny 2014/2015

Ks. dr Marek Winiarski, delegat dla Dekanatu Sędziszów Młp.

Ks. mgr Jan Gajda, delegat dla Dekanatu Biecz

Ks. dr Czesław Goraj, delegat dla Dekanatu Boguchwała

Ks. mgr Stanisław Ruszel, delegat dla Dekanatu Brzostek

Ks. mgr Ryszard Lis, delegat dla Dekanatu Czudec

Ks. mgr Zbigniew Irzyk, delegat dla Dekanatu Dębowiec

Ks. mgr Zbigniew Irzyk, delegat dla Dekanatu Frysztak

Ks. mgr Stanisław Jamiński, delegat dla Dekanatu Głogów

Ks. mgr Marek Cesarz, delegat dla Dekanatu Gorlice

Ks. dr Janusz Winiarski, delegat dla Dekanatu Jasło-Wschód

Ks. Franciszek Motyka, delegat dla Dekanatu Jasło-Zachód

Ks. mgr Jerzy Paradysz, delegat dla Dekanatu Kolbuszowa Wschód i Zachód

Ks. Zygmunt Kudyba, delegat dla Dekanatu Nowy Żmigród

Ks. dr Dariusz Trojnar, delegat dla Dekanatu Ropczyce
Ks. dr Marian Czenczek, delegat dla Dekanatu Rzeszów-Fara
Ks. mgr lic. Jan Szczupak, delegat dla Dekanatu Rzeszów-Katedra
Ks. dr Krzysztof Budzyń, delegat dla Dekanatu Rzeszów-Południe
Ks. mgr Paweł Zimny, delegat dla Dekanatu Rzeszów-Północ
Ks. mgr Waldemar Dopart, delegat dla Dekanatu Rzeszów-Wschód
Ks. Michał Rurak, delegat dla Dekanatu Rzeszów-Zachód
Ks. dr Wacław Sopol, delegat dla Dekanatu Sokołów Małopolski
Ks. mgr lic. Krzysztof Gołabek, EC, delegat dla Dekanatu Strzyżów
Ks. dr Janusz Podlasczak, delegat dla Dekanatu Tyczyn
Ks. dr Jan Wolak, delegat dla Dekanatu Wielopole Skrzyńskie

KOMUNIKATY KURII DIECEZJALNEJ W RZESZOWIE

Apel o modlitwę w intencji chrześcijan w Iraku

Ks. Zbigniew Snarski rozsyła dramatyczny apel o modlitwę w intencji prześladowanych chrześcijan w Iraku. Ekstremiści muzułmańscy wypędzili chrześcijan z Mosulu w Iraku. Obecnie ich ofensywa skierowana jest na okoliczne miasteczka. Chrześcijanie w północnym Iraku proszą więc o wsparcie modlitewne. Grozi im nie tylko utrata majątku i wypędzenie, ale także utrata życia. Islamiści grożą, że chrześcijanie mogą stracić głowę ze względu na ich wiarę w ciągu najbliższych godzin.

Słowa wsparcia płyną ze Stolicy Apostolskiej. Podczas modlitwy Anioł Pański papież Franciszek apelował: „Nasi bracia są prześladowani, są wyrzucani, muszą opuścić swe domy, bez możliwości zabrania niczego. Zapewniam te rodziny i te osoby o mej bliskości i o stałej modlitwie. Drodzy bracia i siostry, tak mocno prześladowani, wiem, jak bardzo cierpicie, wiem, że zostaliście odarci z wszystkiego. Jestem z wami we wspólnej wierze w Tego, który zwyciężył zło.

Rzeszów, dnia 29.12.2014 r.

27 Niedziela Zwykła

1. W dniach 5-19 października w Rzymie odbędzie się III Nadzwyczajne Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów. Przedmiotem obrad Zgromadzenia będą „Wyzwania duszpasterskie wobec rodziny w kontekście ewangelizacji”. Zachęcamy wszystkich do modlitwy w intencji Synodu podczas Eucharystii i innych nabożeństw.

2. Akcja Katolicka i Domowy Kościół zapraszają na Krucjatę Różańcową w intencji Ojczyzny. Krucjata odbędzie się w pierwszą niedzielę 5 października o godz. 15.00 obok Krzyża na Placu Śreniawitów w Rzeszowie. zakończy Mszą św. o godz. 16.30 w Bazylice OO. Bernardynów. Zapraszamy wszystkich, a zwłaszcza członków Róż Różańcowych.

3. W piątek, 10 października w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie odbędzie się Spotkanie Księży Dziekanów i Wicediekanów. Początek o godz. 9.30.

4. W niedzielę, 12 X br., będziemy obchodzili XIV Dzień Papieski pod hasłem: „Jan Paweł II - Świętymi bądźcie!” Ofiary ze zbiórki do puszek proszę wpłacić na konto Diecezji Rzeszowskiej (56 1020 4391 0000 6202 0078 3092 tytułem: darowizna DP2014), a protokoły dostarczyć do Wydziału Katechetycznego. Parafie Rzeszowa i okolicy prosimy o wpłaty gotówką w sam Dzień Papieski w Burze Obsługi Dnia Papieskiego w Kurii Rzeszowskiej do godz. 20.30. Wszystkich prosimy w niedzielę o informację o zebranej kwocie: zatelefonować na numer: 17 852 44 19 lub 602 66 76 94 (lub wysłać SMS).

5. Episkopat Polski kieruje list pasterski na XIV Dzień Papieski do odczytania na wszystkich Mszach św w niedzielę 5 października. Adorację można przenieść na niedzielę 12.10.2014.

6. W poniedziałek, 13 października br., przeżywać będziemy imieniny Ks. Biskupa Edwarda. Prosimy o modlitwę w jego intencji w czasie Mszy św. w niedzielę i w poniedziałek. Księży, którzy pragną osobiście złożyć życzenia Solenizantowi, zapraszany do Kurii w czwartek, 9 października, na godz. 19.30.

7. Fundacja „Charismata” zaprasza na pierwszą po wakacjach katechezę audiowizualną, która odbędzie się we wtorek, 14 października w Domu Diecezjalnym, „Tabor”, przy ul. Połonińskiej 25 w Rzeszowie, (gościem spotkania pt. „Więziona za modlitwę” będzie kanadyjska działaczka pro-life Mary Wagner. Spotkanie odbędzie się w auli głównej o godz. 19.00.

8. Zawierzenie Środowiska Akademickiego Matce Bożej Rzeszowskiej (wcześniej inauguracja roku akademickiego wszystkich uczelni Rzeszowa) odbędzie się we środę, 15 października 2014 w bazylice OO. Bernardynów o godz. 18.30. Zapraszamy studentów, pracowników nauki i administracji naszych Uczelni oraz duszpasterzy, zwłaszcza kapłanów Rzeszowa. Szczegóły na plakacie.

9. W środę, 15 października br., przeżywać będziemy w Polsce kolejny Dzień Dziecka Utraconego. Dzieli ten ma przypominać o problemach rodziców po stracie dziecka oraz przywołać pamięć wszystkich dzieci zmarłych na każdym etapie życia i z jakiegokolwiek powodu. Prosimy o modlitwę w tej intencji.

10. Przesyłamy:

- List Episkopatu na Dzień Papieski,
- Materiały formacyjne na tydzień misyjny – 10 zł, kalendarze misyjne i plakat misyjny,
- Plakat zapraszający na Zawierzenie Środowiska Akademickiego do OO. Bernardynów,
- Plakat zapraszający na katechezę audiowizualną na „Taborze”.

*Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kancierz Kurii*

28 Niedziela zwykła

1. W dniach 5-19 października w Rzymie odbędzie się III Nadzwyczajne Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów. Przedmiotem obrad Zgromadzenia będą „Wyzwania duszpasterskie wobec rodziny w kontekście ewangelizacji”. Zachęcamy wszystkich do modlitwy w intencji Synodu.

2. W niedzielę, 12 X br., będziemy obchodzili XIV Dzień Papieski. Ofiary ze zbiórki do puszek proszę wpłacić na konto Diecezji Rzeszowskiej (56 1020 4391 0000 6202 0078 3092 tytułem: darowizna DP2014), a protokoły dostarczyć do Wydziału Katechetycznego. Parafie Rzeszowa i okolicy prosimy o wpłaty gotówką w sam Dzień Papieski w Burze Obsługi Dnia Papieskiego w Kurii Rzeszowskiej do godz. 20.30. Wszystkich prosimy w niedzielę o informację o zebranej kwocie: zatelefonować na numer: 17 852 44 19 lub 602 66 76 94 (lub wysłać SMS). 12 X br. zapraszamy przez cały dzień na Pielgrzymowanie „Rzeszowskim Szlakiem Świętych” i na Koncert Papieski na Rynku Rzeszowskim w godz.: 18.00-21.00.

3. W poniedziałek, 13 października br., przeżywać będziemy imieniny Ks. Biskupa Edwarda. Prosimy o modlitwę w Jego intencji w czasie Mszy św. w niedzielę i w poniedziałek.

4. W poniedziałek 13 października u Ojców Bernardynów w Rzeszowie odbędzie się kolejne spotkanie formacyjne dla Sióstr zakonnych. Rozpoczęcie o godz. 9.00. Zapraszamy serdecznie.

5. Fundacja „Charismata” zaprasza na pierwszą po wakacjach katechezę audiowizualną, która odbędzie się we wtorek, 14 października w Domu Diecezjalnym, „Tabor”, przy ul. Połonińskiej 25 w Rzeszowie. Gościem spotkania pt. „Więziona za modlitwę” będzie kanadyjska działaczka pro-life Mary Wagner. Spotkanie odbędzie się w auli głównej o godz. 19.00 na „Taborze” (wcześniej spotkania były u OO. Bernardynów).

6. Zawierzenie Środowiska Akademickiego Matce Bożej Rzeszowskiej (wcześniej inauguracja roku akademickiego wszystkich uczelni Rzeszowa) odbędzie się w środę, 15 października 2014 r. w bazylice OO. Bernardynów o godz. 18.30. Zapraszamy studentów, pracowników nauki i administracji naszych Uczelni oraz duszpasterzy, zwłaszcza kapłanów Rzeszowa. Szczegóły na plakacie.

7. W środę, 15 października przeżywamy Dzień Dziecka Utraconego. W związku z tym Duszpasterstwo Rodzin zachęca do podjęcia w najbliższych dniach modlitwy w intencji małżeństw i rodzin, które doświadczyły bolesnej sytuacji utraty dziecka. W Rzeszowie tę intencję modlitewną będziemy polecać Panu Bogu razem z obrońcami życia 16 października w kościele p.w. Świętego Krzyża. O godz. 17:45 będzie modlitwa różańcowa w intencji rodziców, którzy utracili swoje dziecko, zaś o godz. 18:30 Msza Święta.

8. Od 17 października w każdy piątek o godz. 19.00, w parafii św. Rodziny w Rzeszowie, ul. Solarza 14 odbywać się będzie Seminarium Uzdrawienia Wewnętrzznego. Zapraszają Rzeszowskie Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.

9. Informujemy, że w sobotę, 18 października odbędzie się spotkanie Rady Kapłańskiej w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie, ul. Witolda 11a. Początek o godz. 9.30.

10. W sobotę, 18 października w Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie przy ul. Zamkowej 4 odbędzie się Zjazd Diecezjalny KSM. W spotkaniu tym mają obowiązek wziąć udział reprezentanci każdego Oddziału/Kola KSM tzn. prezes, delegat oraz Ksiądz Asystent. Rozpoczęcie godz. 8.30 - przygotowanie Eucharystii (kościół Świętego Krzyża w Rzeszowie, ul. 3-go Maja), 9.00 Eucharystia, następnie przejście do budynku Kurii. Zakończenie Zjazdu ok. 13.00.

11. W związku z dniem św. Łukasza, Duszpasterstwo Służby Zdrowia zaprasza wszystkich kapelanów i środowisko medyczne w niedzielę, 19 października 2014 r., na godz. 15.00 do kościoła parafialnego, w Mrowli na wspólną modlitwę w intencji pracowników służby zdrowia. W programie Msza św. oraz spotkanie i wykład pt. „Medycyna wobec cudu”, który wygłosi ks. dr hab. Jacency Mastej - Kierownik Katedry Chrystologii i Eklezjologii fundamentalnej KUL. Szczegóły na stronie: www.dsz.rzeszow.pl

12. Referat Misyjny przypomina, że niedziela 19 października jest Niedziela Misyjną. Składka w całości przeznaczona jest na misje. Wpłacamy w Referacie Misyjnym lub na konto: 39 1020 4391 0000 6802 0002 5049.

13. Zgodnie z uchwałą Konferencji Episkopatu Polski, co roku prowadzone są badania niedzielnych praktyk religijnych (dominantes i communicantes). Prosimy o przeprowadzenie takich badań w niedzielę, 19 października. Wypełniony formularz i ankietę (na odwrocie) należy przesłać do Kurii do 15 listopada. Prosimy o dokładne wypełnienie ankiety znajdującej się na odwrocie.

14. Rzeszowskie Stowarzyszenie Dziedzictwo Jana Pawła II „Lumen et Spes” składa serdeczne podziękowanie dla parafii Rzeszowa, wszystkich instytucji, organizacji, rad osiedli i osób indywidualnych, którzy przyczynili się do wyboru Projektu: Budowa Parku Papieskiego w ramach Budżetu Obywatelskiego na rok 2015, aktualnie trwają bezpośrednie przygotowania do realizacji tego pięknego dzieła.

15. LSO organizuje VII edycję Rzeszowskiej Ligi Lektorskiej w piłce halowej. Rozpoczęcie 8 listopada. Szczegółowe informacje pod tel. 607 821 650 lub email: toma536@wp.pl

16. Ochotnicze Hufce Pracy zwracają się z prośbą o zachęcenie młodzieży 16-18 lat do udziału w projekcie „Pomysł na siebie”, celem zdobycia kwalifikacyjnych kursów zawodowych. W załączeniu szczegółowa informacja (parafie Rzeszowa).

17. Przesyłamy:

- Formularze do liczenia praktyk niedzielnych;
- „L'Osservatore Romano”, 8-9/2014;
- „Śpiewajmy Panu”, materiały formacyjne dla organistów, 10/2014;
- Gazetka LSO, 10/2014;
- Plakat zapraszający na Seminarium Uzdrawienia Wewnętrznego (parafie Rzeszowa);
- Plakat zapraszający na modlitwę w Dniu Dziecka Utraconego (parafie Rzeszowa);
- Informacja o projekcie dla młodzieży organizowanym przez OHP (parafie Rzeszowa).

Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

29 Niedziela zwykła

1. W niedzielę, 19 października, na zakończenie nadzwyczajnej sesji Synodu na temat rodziny, odbędzie się beatyfikacja Papieża Pawła VI. Pamiętajmy o tym w modlitwie wiernych i w ogłoszeniach.

2. Przypominamy o liczeniu wiernych w niedzielę, 19 października. Prosimy o wypełnienie także drugiej strony załączonego formularza i jak najszybsze przesłanie do Kurii.

3. Referat Misyjny przypomina, że niedziela 19 października jest Niedzielą Misyjną. Składka w całości przeznaczona jest na misje. Wpłacamy w Referacie misyjnym lub na konto: 39 1020 4391 0000 6802 0002 5049.

4. W niedzielę, 19 października w Jaśle odbędzie się Krucjata Różańcowa w intencji Ojczyzny, o pokój na świecie i zaprzestanie prześladowań chrześcijan. Rozpoczęcie o godz. 15.00 przed kościołem Farnym Jaśle, przejście do kościoła św. Stanisława i zakończenie przy kościele OO. Franciszkanów.

5. We wtorek, 22 października, obchodzimy wspomnienie św. Jana Pawła II. Zachęcamy do modlitw dziękczynnej za kanonizację.

6. Zapraszamy na pierwsze spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku Diecezji Rzeszowskiej, które odbędzie się w sobotę, 25 października w godz. 9.00-14.30 w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie ul. Witolda 11a. W programie wykłady: ks. dr Piotr Mierzwa - Zanim otworzysz Biblię; dr med.

Stanisław Mazur - Problemy starzenia się, choroby sercowo-naczyniowe i okolicznościowe badania; prof. dr hab. Kazimierz Ożóg - Dlaczego powinniśmy pracować nad językiem polskim? Więcej informacji o terminach spotkań i programie na stronie internetowej Instytutu.

7. W dniach od 24 do 26 października w Domu Rekolekcyjnym w Rzeszowie - Przybyszówce odbędzie się spotkanie formacyjne II i III-go stopnia KSM. Rozpoczęcie w piątek o godz. 17, zakończenie w niedzielę obiadem. Prosimy zabrać Pismo Św., i śpiewór. Zgłoszenia: Ks. Paweł Tomoń, tel. 17 851 20 51; 604 051 775 lub Zarząd: 17 852 06 03.

8. W dniach 24-26 października w Ośrodku Rekolekcyjnym „Effatha” w Zaczerniu odbędą się Rekolekcje Ewangelizacyjne. Tematem rekolekcji są słowa „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”. Rekolekcje są wprowadzeniem w nowy rok duszpasterski. Do udziału zapraszamy członków grup duszpasterskich, domowy Kościół oraz wszystkich zaangażowanych w życie Kościoła. Rekolekcje poprowadzą Krystyna i Marek Rzucidło oraz Ks. Tomasz Blicharz.

9. Zapraszamy na promocję płyt Koncert Jednego Serca Jednego Ducha 2014, która odbędzie się 26 października 2014. W programie: 12.00 - Msza św. w Bazylice OO. Bernardynów w Rzeszowie; 13.00 Różaniec z rozważaniem Jana Budziaszka, 13.30 Agapa i prezentacja płyt w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, ul. Okrzei 7

10. W związku ze stuleciem męczeńskiej śmierci bł. Karoliny, w sobotę 8 listopada w parafii bł. Karoliny w Rzeszowie odbędzie się sympozjum Jej poświęcone. Początek o godz. 10.00. Zapraszamy do udziału wszystkich chętnych, zwłaszcza młodzież. Przesyłamy plakat.

11. Wspólnota wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie zwraca się z prośbą o zorganizowanie zbiórki do puszek w ramach pomocy jesiennej dla WSD w zamian la zbiórkę płodów rolnych (zgodnie z dekretem z 15.10.2013 r.). Za wszelką pomoc i życzliwość serdecznie dziękujemy.

12. Przesyłamy:

– Plakat zapraszający na Sympozjum poświęcone bł. Karolinie.

Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kancelarz Kurii

30 Niedziela zwykła

1. Zbliża się listopad, miesiąc modlitwy za zmarłych. Prosimy o zachęcenie wiernych do modlitwy zmarłych i o przypomnienie zasad dotyczących uzyskiwania odpustów.

2. W związku ze Światowym Dniem Donacji i Transplantologii, który wypada w tym roku w niedzielę 26 października, przesyłamy Komunikat przygotowany przez Ks. dra Tomasza Fularza, z prośbą o wykorzystanie go do poinformowania wiernych o tym Dniu i zachęceniu ich do otwarcia na temat dawstwa narządów, szpiku kostnego oraz krwi.

3. W niedzielę, 26 października o godz. 11.00 odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika Jana Pakoślawica ze Strozysk, pierwszego właściciela Rzeszowa. Pomnik jest usytuowany na skwerze między gmachem NFZ a Zamkiem Lubomirskich. Zapraszamy do udziału.

4. We wtorek, 28 października o godz. 18.00 w parafii św. Łukasza Ewangelisty w Mrowli Ks. Abp Mieczysław Mokrzycki, Metropolita Lwowski, w czasie Mszy św., dokona wprowadzenia do świątyni relikwii św. Jana Pawła II. uroczystość rozpocznie się nabożeństwem różańcowym o godz. 17.00.

5. Zapraszamy na czuwanie modlitewne, połączone ze świadectwami narkomanów i alkoholików, które odbędzie się w piątek, 31 października o godz. 18.00 w Rzeszowie w parafii bł. Karoliny. Program czuwania: różaniec, Eucharystia z kazaniem „Rodzina z marginesu”, świadectwa narkomana i alkoholików, adoracja Najświętszego Sakramentu.

6. W piątek, 31 października wchodzi na ekrany film „Matteo”. dokument pokazujący skutki działania złego ducha, ale także interwencję Bożą, przez posługę o. Matteo, egzorcysty, od którego śmierci minęło 400 lat. Film będzie wyświetlany w kinie „Zorza” w Rzeszowie. Od 21 listopada będzie można w tym kinie obejrzeć także film „Karolina”, w związku z setną rocznicą jej śmierci. Zapraszamy do skorzystania z tej oferty.

7. W dniach 7-9 listopada 2014 r. w Domu Rekolekcyjnym bł. Karoliny w Rzeszowie-Przybyszówce organizowane jest szkolenie „Start w KSM”. Zapraszamy młodzież chcącą zakładać oddziały lub działającą w KSM, jak również młodzież chcącą przeżyć czas formacji. Koszt pobytu 60 zł. Rozpoczęcie piątek o godz. 17.00. zakończenie w niedzielę obiadem. Należy zabrać ze sobą Pismo Św. oraz śpiewnik. Zgłoszenia: Ks. Paweł Tomoń - tel. 17 8512 051, 604 051 775 lub Zarząd KSM tel. 17 852 06 03.

8. W ostatnim wydaniu Schematyzmu został podany numer konta Radia Via, który od grudnia będzie nieaktualny. Podajemy numer konta, na który należy dokonywać wszelkich wpłat na Radio: Bank Spółdzielczy w Lubeni 89 9161 0001 0004 5623 2000 0010.

9. W związku z wejściem w życie przepisu o obowiązku używania elementów odblaskowych prze pieszych po zmierzchu poza obszarem zabudowanym Polskie Radio Rzeszów i Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie organizować będą przy okazji Wszystkich Świętych i Dnia Zadasznych rozdawanie elementów odblaskowych odwiedzającym podkarpackie cmentarze. Bardzo prosimy także o zachęcanie wiernych do posiadania elementów odblaskowych, dzięki którym będą bardziej widoczni na drodze.

10. Przesyłamy nowy program duszpasterski na rok 2014/2015. Prosimy o wykorzystanie w działaniach duszpasterskich (spotkania grup, homilie, itp.). Cena 25 zł.

11. Przesyłamy:

- Informacje o Uroczystości Wszystkich Świętych (dla parafii Rzeszowa),
- Komunikat dotyczący Dnia Donacji i Transplantologii,
- Program duszpasterski na rok duszpasterski 2014/2015, cena 25 zł,
- Terminy wizytacji i bierzmowania.

Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych

1. Episkopat Polski przesyła List pasterski w związku przygotowaniem do Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016. List należy odczytać na wszystkich Mszach św. w niedzielę, 9 listopada.

2. W czwartek, 6 listopada, o godz. 14.00 w Kurii Diecezjalnej będzie miało miejsce spotkanie dla wszystkich ojców duchownych naszej diecezji. W spotkaniu obok zaproszonego konferencjonisty udział weźmie Ks. Biskup Ordynariusz. Zapraszamy zainteresowanych.

3. W związku ze stuleciem męczeńskiej śmierci bł. Karoliny, w sobotę 8 listopada w parafii bł. Karoliny w Rzeszowie odbędzie się symposium Jej poświęcone. Początek o godz. 10.00. Zapraszamy do udziału.

4. W sobotę, 8 listopada w kościele Farnym w Rzeszowie o godz. 18.30 odbędzie się koncert chóru Lengyel-Magyar Dalárda w partnerskiego miasta Nyiregyháza na Węgrzech. Jest to grupa polsko-węgierska, śpiewająca od 2011 roku, występująca m.in. Egerze, Miskolcu, Budapeszcie. Zapraszamy do udziału.

5. W niedzielę, 9 listopada przeżywać będziemy VI Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym W tym roku wspierać będziemy Kościół

w Syrii. Przesyłamy odpowiednie materiały, prosimy o modlitwę w tej intencji oraz o zbiórkę do puszek, którą należy przekazać do Kurii.

6. We wtorek, 11 listopada przeżywać będziemy Narodowe Święto Niepodległości. Zachęmy wiernych do wywieszenia flag, do udziału we Mszy św. i uroczystościach patriotycznych. W Rzeszowie Msza św. o godz. 11.00 w Rzeszowskiej Farze, a po niej uroczystości patriotyczne na placu przy pomniku Leopolda Lisa-Kuli. zapraszamy kapłanów (przywozimy albę, cingulum i białą stulę) i wiernych świeckich.

7. Informujemy, że w sobotę, 15 listopada odbędzie się Kongregacja kapłanów: o godz. 9.00 Rzeszów – Tabor i o godz. 13.00 Jasło - OO. Franciszkanie.

8. Wydawnictwo „Ikona” z Szydłówka przesyła reklamę tanich książeczek, związanych z tematyką zbliżającego się roku duszpasterskiego. Przypominamy również, że na kolędę będzie przygotowana w poprzednich latach, broszura związana z rokiem duszpasterskimi.

9. W związku z wejściem w życie przepisu o obowiązku używania elementów odblaskowych przez pieszych po zmierzchu poza obszarem zabudowanym Polskie Radio Rzeszów i Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie organizować będą przy okazji Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznych rozdawanie elementów odblaskowych odwiedzającym podkarpackie cmentarze. Bardzo prosimy także o zachęcenie wiernych do posiadania elementów odblaskowych, dzięki którym będą bardziej widoczni na drodze.

10. W kinie „Zorza” od 31 października wyświetlany jest film „Matteo”, dokument pokazujące działania złego ducha, ale także interwencję Bożą, przez posługę o. Matteo, egzorcysty, od którego śmierci minęło 400 lat. Film będzie wyświetlany w kinie „Zorza” w Rzeszowie. Od 21 listopada będzie można w tym kinie obejrzeć także film „Karolina”, w związku z setną rocznicą jej śmierci. Zapraszamy do skorzystania z tej oferty.

11. Centrum Medyczne „Medyk” prowadzi spotkania dla małżeństw mających trudności z poczęciem dziecka. Pary mogą skorzystać z bezpłatnego spotkania wstępnego dotyczącego naturalnej metody leczenia niepłodności, drogą naprotechnologii, zgodnej z nauką Kościoła. Spotkania odbywają się przychodni Centrum Medycznego „Medyk” przy ul Dąbrowskiego 33a, tel. 606 286 228.

12. Przesycamy:

- List Episkopatu Polski w związku z przygotowania do Świątowych Dni Młodości,
- Materiały na VI Dzieli Solidarności z Kościołem Prześladowanym,
- Kalendarium nadchodzących wydarzeń,
- Informacje o naprotechnologii (parafie Rzeszowa i okolic).

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz z Kurii

Rocznica poświęcenia bazyliki laterańskiej

1. W niedzielę, 9 listopada przeżywamy VI Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. W tym roku wspierać będziemy Kościół w Syrii. Prosimy o zbiórkę do puszek, którą należy przekazać do Kurii.

2. We wtorek, 11 listopada przeżywać będziemy Narodowe Święto Niepodległości. W Rzeszowie Msza św. o godz. 11.00 w Rzeszowskiej Farze, a po niej uroczystości patriotyczne na placu przy pomniku Leopolda Lisa-Kuli. Zapraszamy kapłanów (przywozimy albę, cingulum i białą stulę) i wiernych świeckich.

3. Wypominki szkolne w Rzeszowie odbędą się 13 listopada br. (czwartek) w kościele pw. Chrystusa Króla w Rzeszowie. Program: 10.00: Msza św.; 11.00 - procesja żałobna za Zmarłych nauczycieli i uczniów.

4. W dniach od 14 do 16 listopada w Domu Rekolekcyjnym bł. Karoliny w Rzeszowie-Przybyszówce odbędzie się spotkanie formacyjne dla zastępowych I-go stopnia KSM. Zapraszamy do udziału młodzież, która ukończyła 16. rok życia. Koszt 45 zł. Rozpoczęcie w piątek o godz. 17.00, zakończenie w niedzielę obiadem. Należy zabrać ze sobą Pismo św. oraz śpiwór. Zgłoszenia: Ks. Paweł Tomoń - tel. 17 8512 051, 604 051 775, lub Zarząd KSM - tel. 17 852 06 03.

5. W sobotę, 15 listopada zapraszamy wszystkich kapłanów na Rejonową Kongregację Kapłańską: o godz. 9.00 Rzeszów – DD „Tabor” i o godz. 13.00 Jasło - OO. Franciszkanie.

6. Rekolekcje „Wspólnot dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa” odbędą się w Dębowcu w dniach 15-16 XI 2014 r. Zapraszamy do udziału zainteresowanych świeckich. Szczegóły na plakacie.

7. W poniedziałek, 17 listopada o godz. 14.00 w Kurii Diecezjalnej odbędzie się spotkanie Księża Dyrektorów diecezjalnych domów rekolekcyjnych w naszej diecezji. Serdecznie zapraszamy.

8. Wykład otwarty ks. prof. Michała Hellera pt. „Od wielkiego wybuchu do Gułagu. Jak usprawiedliwić historię wszechświata?” odbędzie się 18 listopada 2014 r. o godz. 17.00 w Filharmonii Podkarpackiej przy ul. Chopina 30 w Rzeszowie. Serdecznie zapraszają: Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania i Copernicus Center Pres.

9. Zapraszamy do udziału w Ogólnopolskim Konkursie „Ks. Jerzy Popiełuszko - człowiek Prawdy, który zło dobrem zwyciężał”, organizowanym przez Katolickie Gimnazjum przy Zespole Szkół Katolickich na Bielanach w Warszawie. Informacje na stronie www.popieluszko.edu.pl (zakładka Konkurs)

10. We wtorek, 18 listopada, przeżywać będziemy 100. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny, patronki diecezji. Zapraszamy na uroczystą Mszę św. o godz. 17.00 w parafii bł. Karoliny w Rzeszowie.

11. W Ośrodku Wypoczynkowo – Rehabilitacyjnym Caritas w Myczkowcach odbędą się rekolekcje kapłańskie w terminie 23 – 26 listopada 2014 r. Prowadzi Ks. dr Karol Dziubaczka. Początek w niedzielę o godz. 18.00 zakochanie w środę po śniadaniu. Zgłoszenia: e-mail: myczkowce@myczkowce.org.pl lub tel. 13 461 8370, 605 106 755.

12. Przypominamy, że obsługę ubezpieczeń Diecezji Rzeszowskiej prowadzi firma brokerska MBroker Ubezpieczeniowy sp. z o.o. z Bydgoszczy. Osobami odpowiedzialnymi w firmie MBroker za ubezpieczenia w Diecezji Rzeszowskiej są: Andrzej Paterak – 691 689 739 oraz Ryszard Burakowski – 667 928 243. W przypadku wystąpienia szkody objętej ochroną na podstawie zawartych polis należy taki fakt niezwłocznie zgłosić do w/w osób telefonicznie, a następnie do centrali InterRisk pod nr: 22 212 02 12. Prosimy nie dawać numerów polis osobom twierdzącym, że są poszkodowane i żądają odszkodowania, ponieważ pojawiają się próby wyłudzenia pieniędzy z polisy Diecezji. Wszystkie sprawy prosimy załatwiać z osobami odpowiedzialnymi za obsługę ubezpieczenia w firmie MBroker.

13. Jak w poprzednim roku w Rzeszowie jest organizowany Konkurs kolęd i pastorałek - 10 stycznia 2015 roku. Zgłoszenia do końca listopada. Zachęcamy do udziału. Przesyłamy odpowiednie materiały.

14. W Rzeszowie została otwarta poradnia leczenia niepłodności metodą NaProTECHNOLOGY® i Creighton Model Fertility Care System. Naprotechnologia to nowatorskie podejście do monitorowania, diagnostyki i leczenia ginekologicznego i prokreacyjnego zharmonizowane z naturalnym cyklem płodności kobiety, wypracowana przez prof. Hilgersa w USA. Spotkanie wstępne dla małżonków z problemem niepłodności – bezpłatne w poradni ul. Dąbrowskiego 33a, tel. 606 286 228.

15. Przypominamy o przesłaniu do Kurii do 15 listopada wypełnionego formularza, dotyczącego liczenia wiernych.

16. Przesyłamy:

- Pismo „Wolność i Miłość (2egz. po 1 zł);
- „L'Osservatore Romano”, nr 10/2014;
- Materiały formacyjne dla organistów, listopad 2014;
- „Wzrastanie”, listopad 2014;
- Plakat zapraszający na adorację Najśw. Sakramentu w DD „Tabor”;
- Gazetka LSO, 11/2014;
- Informacje o Rzeszowskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek;
- Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej „Natchnienie i prawda Pisma świętego”, cena 14 zł.

Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

INFORMACJA O PRZYJMOWANIU W DOMACH PIELGRZYMÓW ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY W 2016 R.

O co prosimy przyjmujących Pielgrzymów pod swój dach na czas Dni w Diecezji:

Czas przyjazdu Pielgrzymów ze świata jest 19-20 lipca 2016. Należy wtedy odebrać Pielgrzymów z wyznaczonego miejsca. Jakże to będzie miejsce, informować będą o tym Odpowiedzialni z parafii za ŚDM.

Czas pobytu Pielgrzymów w naszej diecezji to 5 dni, czyli od 20 do 25 lipca. Transport do Krakowa zapewniają opiekunowie grup sobie oraz swojej grupie.

W miarę możliwości, prosimy o zapewnienie transportu, czyli odwiezienie np. rano i przywiezienie wieczorem na mieszkanie. Jeśli to będzie miasto, każdy z Pielgrzymów będzie miał plan miasta i będzie mógł się poruszać komunikacją miejską.

Prosimy o codzienne przygotowanie dla nich śniadania, lub udostępnienie kuchni by sami sobie zorganizowali posiłek. Posiłek w ciągu dnia i kolację zapewniają sobie sami lub Centrum ŚDM diecezji rzeszowskiej.

Znajomość języka angielskiego lub innego obcego języka jest pomocna ale nie konieczna.

Każda z Rodzin która zadeklaruje się przyjąć Młodych Pielgrzymów zostanie powiadomiona o datach spotkań organizacyjnych w rejonach z koordynatorami ŚDM. Takich spotkań będzie co najmniej dwa. Zostaną wtedy udzielone konkretne informacje co do programu Dni w Diecezji, jak również inne niezbędne szczegóły pobytu Pielgrzymów w Waszych domach.

Ks. Daniel Drozd

DIECEZJALNY KONKURS WIEDZY BIBLIJNEJ DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH 2014/2015

PT:

„Ewangelia św. Marka drogą ucznia Jezusa”

REGULAMIN

§ 1

Postanowienie ogólne

1. Cel konkursu:

- zachęcenie dzieci do pogłębienia znajomości Pisma Świętego i uczynienia z Niego Księgi Życia,
- propagowanie wartości moralno-etycznych zawartych w Biblii,
- kształtowanie umiejętności samodzielnego zdobywania i poszerzania wiedzy biblijnej,
- stworzenie dzieciom możliwości współzawodnictwa oraz rozwijania swoich uzdolnień,
- promocja najzdolniejszych i najbardziej pracowitych dzieci, ich katechetów oraz szkół, które reprezentują.

Konkurs organizowany jest przez Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II w Diecezji Rzeszowskiej dla uczniów szkół podstawowych klas od IV do VI Diecezji Rzeszowskiej.

§ 2

Etapy konkursu

1. Konkurs przeprowadzony będzie w trzech etapach:

- etap szkolny,
- etap rejonowy,
- etap diecezjalny.

2. Jeżeli na konkurs zgłosi się mała ilość szkół to wówczas etap rejonowy zostanie pominięty.

3. Na każdym etapie konkursu przewiduje się test wyboru oraz test uzupełnień.

4. Zasady kwalifikacji do kolejnego etapu:

Do etapu rejonowego kwalifikuje się po 3 (trzech) najlepszych uczniów z danej szkoły pod warunkiem uzyskania przez nich minimum 60 procent maksymalnej liczby punktów.

W razie zdobycia przez kilku konkursowiczów tej samej ilości punktów, a w wyniku tego liczba dzieci, które osiągnęły największą ilość punktów przekracza ustaloną w regulaminie konkursu, należy we własnym zakresie doko-

nać rozstrzygnięcia (np. poprzez konkurs ustny) tak by do kolejnego etapu zakwalifikowała się tylko wymagana ilość najlepszych uczniów.

Z etapu rejonowego do diecezjalnego kwalifikuje się 60 najlepszych uczniów. Warunkiem jest uzyskanie minimum 80 procent maksymalnej liczby punktów.

Komisja konkursowa posiada dodatkową pulę miejsc. Może je rozdzielić pomiędzy uczestników, którzy w skali diecezji osiągnęli największą liczbę punktów, a bezpośrednio nie zakwalifikowali się do kolejnego etapu.

5. Miejsce przeprowadzenia konkursu:

- Etap szkolny - na terenie szkoły, która bierze udział w konkursie
- Etap rejonowy - zostanie przeprowadzony w miejscach wyznaczonych przez Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II w Diecezji Rzeszowskiej.
- Etap diecezjalny - zostanie przeprowadzony w miejscu wyznaczonym przez Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II w Diecezji Rzeszowskiej.

6. O kolejności miejsc w konkursie na etapie szkolnym, rejonowym i w finale diecezjalnym decyduje ilość zdobytych punktów.

§ 3

Literatura obowiązkowa:

Zakres materiału: Ewangelia według św. Marka

Pytania konkursowe będą przygotowane na podstawie Biblii Tysiąclecia wyd. V.

Wymagania na poszczególne etapy:

- Na etapie szkolnym obowiązuje znajomość następujących rozdziałów: 1, 14-45; 2, 13-28; 3, 13-19; 4, 35-41; 6, 7-13; 6, 30-52; 8, 27-38; 9, 1-13; 10, 13-16; 10, 35-40; 11, 1-11; 13, 9-13; 14, 12-52; 15, 33-47; 16, 1-20.
- Na etapie rejonowym obowiązuje znajomość tekstów z etapu szkolnego plus teksty, które zostaną podane w terminie późniejszym.
- Na etapie diecezjalnym obowiązuje znajomość tekstów z etapu szkolnego, etapu rejonowego plus teksty, które zostaną podane w terminie późniejszym.

§ 4

Termin konkursu

Zgłoszenia do konkursu – do 15 lutego 2015 r. Szkoły podstawowe przysyłają skan załączonej deklaracji udziału w konkursie na adres mailowy: mdzik@rzeszow.opoka.org.pl. lub mdzik2010@gmail.com. Można przesłać załączoną deklarację udziału w konkursie pocztą na adres: Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II w Diecezji Rzeszowskiej, 35-302 Rzeszów, ul. Witolda 11a. Rzeszów z dopiskiem: KONKURS. Dokumentacja konkursowa na etap szkolny zostanie przesłana na adres mailowy szkoły biorącej udział w konkursie.

Konkurs będzie przeprowadzony w dniach:

etap szkolny: od 4 do 5 marca 2015 r. Dzień przeprowadzenia konkursu na tym etapie wyznacza Szkolna Komisja Konkursowa,

etap rejonowy: 23 kwietnia 2015 r.
finał diecezjalny 22 maja 2015 r.

Szkoła Podstawowa po przeprowadzonych eliminacjach szkolnych w dniu przeprowadzenia konkursu lub nazajutrz przesyła protokół wraz z wynikami na podany adres mailowy (§ 4, punkt 1) lub pocztą do siedziby Komisji Konkursowej (adres - patrz § 4, punkt 1). Odpowiedzialnym za przesłanie protokołu jest Przewodniczący Komisji.

Diecezjalna Komisja Konkursowa w późniejszym terminie wyznaczy miejsca przeprowadzenia etapu rejonowego.

Przewodniczący Komisji Konkursowej z etapu rejonowego przesyła protokół z wynikami w dniu przeprowadzenia konkursu lub nazajutrz na podany adres mailowy (§ 4, punkt 1) lub pocztą do siedziby Komisji Konkursowej (adres - patrz § 4, punkt 1).

Prace konkursowe z etapu rejonowego pozostają do wglądu u Przewodniczącego Rejonowej Komisji Konkursowej do 22 maja 2015 r.

§ 5

Komisje konkursowe

Za przeprowadzenie etapu szkolnego odpowiada osoba wyznaczona przez Dyrektora szkoły podstawowej która powołuje Szkolną Komisję Konkursową w porozumieniu z Katechetą.

Rejonowe Komisje Konkursowe tworzą katecheci uczniów, którzy biorą udział w konkursie na etapie rejonowym. Przewodniczącym Komisji jest Katecheta, odpowiadający za etap rejonowy, którego powołuje Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II w Diecezji Rzeszowskiej.

Diecezjalną Komisję Konkursową tworzą osoby wyznaczone przez Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II w Diecezji Rzeszowskiej.

§ 6

Nagrody

Diecezjalna Komisja Konkursowa przyznaje nagrody rzeczowe oraz wyróżnienia.

§ 7

Uwagi końcowe

Decyzje Komisji Konkursowych poszczególnych etapów są ostateczne. Członkowie Komisji Konkursowych wykonują swoją pracę społecznie. Nie pokrywa się kosztów związanych z dojazdem na konkurs. Prosi się wszystkich nauczycieli, katechetów i wychowawców, aby zachęcili uczniów do liczniejszego udziału w konkursie. Regulamin Konkursu oraz formularz Karty zgłoszeniowej jest dostępny na internetowej stronie Diecezjalnej Dzieła Biblijnego

(<http://biblista.pl/> - link - Dzieło w Diecezjach – rzeszowska). Załącznik: Formularz zgłoszenia szkoły do konkursu.

Pieczęć szkoły (miejsowość, data)

.....

.....

E-MAIL:

DEKANAT:

.....

.....

Komisja Konkursowa

**Dzieło Biblijne Im. Św. Jana Pawła II
W Diecezji Rzeszowskiej,
Ul. Witolda 11a
35 - 302 Rzeszów**

ZGŁOSZENIE

Zgłaszam naszą szkołę do udziału w Konkursie Wiedzy Biblijnej dla Szkół Podstawowych organizowanym w roku szkolnym 2014/2015.

Przesłanie karty zgłoszenia jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych Uczestników Konkursu na potrzeby Diecezjalnego Konkursu Biblijnego organizowanego przez Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II w Diecezji Rzeszowskiej, co może łączyć się z umieszczeniem danych osobowych Uczestników Konkursu oraz zdobytej przez nich ilości punktów na stronie Internetowej Dzieła Biblijnego jak również w innych środkach masowego przekazu.

.....

podpis Dyrektora

Pieczętka szkoły

Miejsowość, data

.....

.....

PROTOKÓŁ

etapu

Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Biblijnej 2014/15
organizowanego przez Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II w Diecezji Rzeszowskiej
dla Szkół Podstawowych, klasy od IV do VI
pt. „Ewangelia św. Marka drogą ucznia Jezusa”

W dniu w Konkursie Biblijnym w Szkole Podstawowej
.....
odbył się etap w którym wzięło udział dzieci.
Szkolna (Rejonowa)¹ Komisja Konkursowa w składzie:

.....

.....

stwierdziła następujące wyniki:

Miejsce	Imię i nazwisko	Klasa	Liczba pkt-ów	Szkoła
1.				
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10				

Podpisy Komisji Konkursowej:

.....

Zapraszam do wzięcia udziału.
Ks. M. Dzik

¹. Niepotrzebne skreślić

Krystyna Paryś - Nawisie

DZIEŃ PATRONA W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. SYBIRAKÓW W NAWSIU

Dnia 17 września 2014 r. w Szkole Podstawowej im. Sybiraków w Nawsiu odbyła się uroczystość związana ze szkolnym świętem jakim jest Dzień Patrona Szkoły. W tym roku dzień ten przypadł w 10. rocznicę Światowego Dnia Sybiraka. Już po raz drugi w historii szkoły był obchodzony Dzień Patrona.

O godzinie 9.45 uroczystości, na czele ze strażacką orkiestrą dętą z Brzezin oraz pocztami sztandarowymi szkół i OSP z gminy Wielopole Skrzyńskie, Związkiem Strzeleckim „Strzelec” z Publicznego Gimnazjum im. Księdza Jerzego Popiełuszki w Wielopolu Skrzyńskim, „Orłętami” ze Szkoły Podstawowej im. Sybiraków z Nawsia, społeczność szkolna wraz z zaproszonymi gośćmi przemaszerowała do kościoła pw. św. Andrzeja Boboli w Nawsiu.

Uroczystość rozpoczęła Msza święta pod przewodnictwem biskupa rzeszowskiego Jana Wątroby, któremu towarzyszyli: wicekanclerz Kurii Rzeszowskiej ks. Marek Story, ks. dziekan Józef Kłosowski, wicedziekan ks. Marian Baran, sekretarz biskupa rzeszowskiego ks. Łukasz Hendzel, dyrektor Katolickiego Radia „VIA” ks. Witold Wójcik, proboszcz parafii Szufnarowa ks. Jan Ziemiński, proboszcz parafii Góra Ropczycka ks. Julian Jarzęb, dziekan dekanatu Czudec ks. Antoni Kocoł, katecheta z Wielopola Skrzyńskiego ks. Marek Łączkowski i proboszcz parafii Nawisie, kapelan strażaków z gminy Wielopole Skrzyńskie ks. Marek Marchut. Uroczystość uświetnili swoją obecnością również inni księża z dekanatu Wielopole Skrzyńskie, a mianowicie proboszcz parafii Glinik ks. Czesław Łaguz, proboszcz parafii Wielopole Skrzyńskie ks. Jerzy Sepioł, katecheta z Wielopola Skrzyńskiego ks. Michał Polański, katecheta z Brzezin ks. Daniel Jacek, ks. Sebastian Knurek z Niedźwiady oraz siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Michała Archanioła z Wielopola Skrzyńskiego.

Oprawę liturgiczną przygotowali nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Sybiraków w Nawsiu oraz strażacka orkiestra dętą pod dyrygenturą Eugeniusza Stępaka. Uroczyste kazanie wygłosił biskup Jan Wątroba, który

w sposób szczególny wyraził uznanie za pielęgnowanie pamięci o Sybirakach, za szkołę patriotyzmu oraz miłości Boga i bliźniego.

Po nabożeństwie, uczestnicy uroczystości zatrzymali się przy tablicy pamiątkowej znajdującej się na ścianie kościoła, upamiętniającej nazwiska mieszkańców Nawsia wywiezionych na Sybir. Delegacje zaproszonych gości złożyły pod tablicą kwiaty.

Kolejna część uroczystości odbyła się w Domu Kultury w Nawsiu. Po wprowadzeniu pocztów sztandarowych szkół i OSP z gminy Wielopole Skrzyńskie i odśpiewaniu hymnu narodowego oraz hymnu szkoły, dyrektor szkoły Krystyna Paryś powitała wszystkich zebranych. Wśród wielu znakomitych gości obecni byli m.in. księża uczestniczący we Mszy świętej na czele z biskupem Janem Wątrobą, inspektor Marek Matuła, Komendant Główny Związku Strzeleckiego „Strzelec”, Dawid Biśto, dowódca Jednostki Strzeleckiej 2021 z Rzeszowa, starszy chorąży Związku Strzeleckiego, Stanisław Ziemiński, starosta Powiatu Ropczyczo – Sędziszowskiego, Jerzy Łuszczak, członek Zarządu Powiatu, Stanisław Paryś, członek Zarządu Powiatu, przewodniczący komisji oświaty, kultury, sportu i turystyki, a zarazem dyrektor Publicznego Gimnazjum im. ks. Jerzego Popiełuszki w Wielopolu Skrzyńskim, Leopold Jedynak, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, kapitan Władysław Kmiec z wnukiem, członek Światowego Związku Sybiraków i członek Światowego Związku Armii Krajowej, Józef Ambrozowicz, bratanek Sybiraka Antoniego Ambrozowicza, Czesław Leja, wójt gminy Wielopole Skrzyńskie, Robert Pieczonka, przewodniczący i Jan Świstak, wiceprzewodniczący Rady Gminy Wielopole Skrzyńskie i prezes Zarządu Gminnego PSL, Julian Zegar, prezes TPZW im. T. M. Kantora w Wielopolu Skrzyńskim, Antoni Balicki, dyrektor ZOSiP w Wielopolu Skrzyńskim, Dorota Łuszcz, zastępca dyrektora GOKiW w Wielopolu Skrzyńskim, młodszy inspektor Józef Kielbasa, zastępca komendanta Powiatowej Policji w Ropczycach i starszy brygadier Janusz Piczak, zastępca komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Ropczycach, Maria Żywot, sołtys wsi Nawsie, Lucjan Janik, sołtys wsi Brzeziny, Janusz Misióra, sołtys z Wielopola Skrzyńskiego, Józef Czech z małżonką, leśniczy z Gnojnicy, prezesi zaprzyjaźnionych instytucji i firm działających na terenie gminy Wielopole Skrzyńskie i gminy Ropczyce – Jan Niwa, prezes przedsiębiorstwa NIWA w Ropczycach, Janina Cios, prezes BS w Wielopolu Skrzyńskim, Mieczysław Cios, prezes BS w Sędziszowie Młp., Alfred Reguła, prezes Firmy Usługowej w Wielopolu Skrzyńskim, Marek Tęczar, prezes AGROL – BUD w Wielopolu Skrzyńskim, radni gminni, dyrektorzy szkół i przedszkola, komendanci OSP, emerytowani nauczyciele, pracownicy szkoły, uczniowie, rodzice i mieszkańcy wsi. Obecni byli również przedstawiciele mediów – ekipa Katolickiego Radia VIA z Rzeszowa.

W dalszej części dyrektor Krystyna Paryś wygłosiła okolicznościowe przemówienie. Wspominając 10. rocznicę Światowego Dnia Sybiraka powiedziała, że przenosimy się w czasie aż do roku 1940, kiedy rozpoczęły się masowe wywózki na Sybir. Śledzimy losy zesłańców na „niehumanitarnej ziemi”, ich pracę ponad siły, głód i cierpienie dzieci, modlitwy o przetrwanie i wielką tęsknotę za ojczystym krajem, a potem powrót do Polski, długie lata przymusowego milczenia, strachu o losy dzieci i wnuków oraz nadziei na lepsze jutro. Aż w końcu nadchodzi upragniony dzień wolności, kiedy można wreszcie mówić o swoich przeżyciach, zrzecząc się w reaktywowanym Związku Sybiraków, zakładać koła związku w miejscach swojego zamieszkania i – mimo tak tragicznych przeżyć – przebaczyć swoim oprawcom.

W swoim wystąpieniu pani dyrektor podkreśliła, że Sybiracy to bohaterzy godni naszej szkoły. Od nich czerpiemy wzory do kultywowania tradycji narodowych i religijnych, ich wzajemnej solidarności i wzajemnej pomocy. Dlatego też powinniśmy dbać o dobre imię szkoły, miejsca zamieszkania i Ojczyzny.

Jesteśmy dumni, że nasza szkoła nosi imię „Sybiraków” i godnie reprezentuje ich ideały oraz wartości patriotyczne takie jak: odwaga, honor, poszanowanie godności, uczciwość, pracowitość i tolerancja wobec drugiego człowieka.

Z historią dotyczącą Sybiraków, a w szczególności tych, którzy wywodzili się z Nawsia zapoznał wszystkich zebranych przewodniczący Rady Gminy, a zarazem nauczyciel tej szkoły Robert Pieczonka. Przypomnił, iż wybór patrona, data i miejsce nadania nie są dziełem przypadku. 11 listopada 1944 roku zostało aresztowanych za przynależność do Armii Krajowej i zesłanych na Syberię dwunastu mieszkańców Nawsia. Byli to: Antoni Ambrozowicz (zm. 15 lipca 1945 roku na Syberii), Konstanty Gawron, Wincenty Jaworek, Antoni Kiebała, Michał Kiebała, Franciszek Klich, Ludwik Opoń (zm. 31 grudnia 1946 roku na Syberii), Władysław Opoń, Józef Rogowski, Stanisław Rzeźnikiewicz, Józef Szkotnicki, Ludwik Targ. Groby zesłańców znajdują się na cmentarzu w Nawsiu, Wielopolu Skrzyńskim i w Gliniku.

Kolejnym punktem uroczystości była akademia przygotowana przez uczniów z klasy IV i V pod kierunkiem Doroty Pociask, Agnieszki Paseli i Tomasza Andreasika. Uczniowie przedstawili wzruszający program słowno – muzyczny „Dwunastu Sybiraków z Nawsia – ocalić od zapomnienia”. Piękne recytacje i pieśni patriotyczne wprowadziły wszystkich w chwile refleksji.

Po części artystycznej dyrektor Krystyna Paryś złożyła podziękowania biskupowi Janowi Wątrobie i wręczyła okolicznościowy graweron.

Ks. Biskup również podziękował za działalność wychowawczą i patriotyczną szkoły oraz życzył wielu sukcesów w pracy z tak zobowiązującym patronem.

Następnie głos zabrali zaproszeni goście, którzy w swoich wystąpieniach skierowali do dyrekcji, nauczycieli, rodziców oraz uczniów słowa uznania za piękną i wzruszającą lekcję historii oraz życzyli wielu sukcesów w codziennej pracy.

Na zakończenie dyrektor Krystyna Paryś podziękowała wszystkim obecnym za przybycie i uświetnienie tak ważnej dla nas uroczystości. Wszystkich gości zaprosiła na wspólne spotkanie w szkole i wpisanie się do książki pamiątkowej. Uczestnicy uroczystości otrzymali pamiątkowy folder o szkole oraz publikację ks. Marcina Nabożnego „Historia szkolnictwa w Nawsiu (1882-2014), która jest częścią książki „Sybiracy. Dwunastu z Nawsia”.

Ostatnim punktem uroczystości było przejście do szkoły i zwiedzanie wystaw przedstawiających dzieje szkoły oraz prace uczniów i nauczycieli. Zaproszeni goście dokonali wpisów do książki pamiątkowej.

Święto Szkoły to duma nauczycieli, uczniów i rodziców. Dzień ten jest refleksją nad tym czego dokonaliśmy i bodźcem do dalszej wyteźonej pracy.

Niech słowa: „*Aby się Sybir nigdy nie powtórzył, tylko pozostał dalekim wspomnieniem*” staną się ważnym przesłaniem i zapadną głęboko w sercach współczesnych i przyszłych pokoleń.



Fot.

Wręczenie pamiątkowego graweronu Biskupowi Rzeszowskiemu

DELEGACJA AKCJI KATOLICKIEJ I KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY DIECEZJI RZESZOWSKIEJ NA KONFERENCJI W SEJMIE

Już po raz trzeci Sala Kolumnowa Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej stała się miejscem ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej przez Akcję Katolicką w Polsce i Parlamentarny Zespół Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Tematem tegorocznego spotkania, które miało miejsce 29 listopada br., był chrześcijański wymiar polityki w nauczaniu Jana Pawła II. Oczywistym asumptem dla podjęcia takiego tematu w takim miejscu była tegoroczna kanonizacja Jana Pawła II. Otwarcia konferencji dokonali Halina Szydełko – Prezes Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej oraz poseł Robert Telus – Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu. Słowo do licznie zgromadzonych uczestników z kraju i zagranicy skierował bp Marek Solarczyk – Krajowy Asystent Akcji Katolickiej. Organizatorzy zaplanowali cztery referaty, których celem było zgłębienie nauczania Jana Pawła II odnoszące się do chrześcijańskiego wymiaru polityki.

W konferencji wzięli udział m.in. Zenon Handzel – Prezes Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii, poseł Kazimierz Gołojuch i poseł Stanisław Szwed – prowadzący konferencję. Wśród uczestników była także 10-osobowa delegacja z diecezji rzeszowskiej, w skład której wchodził członkowie Akcji Katolickiej z parafii w Trzebownisku wraz z ks. Łukaszem Ślęczką oraz przedstawiciele Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z prezes Anną Dzwonkowicz.

Wszystkich zgromadzonych w Sejmie powitał marszałek Marek Kuchciński. Odwołał się do historii parlamentaryzmu polskiego oraz do dnia 11 czerwca 1999 r. – wizyty Jana Pawła II w Sejmie RP. Jego przesłanie jest aktualne do dzisiaj, w pełni uniwersalne. Zwracał uwagę na to, co jest istotne w życiu społeczeństwa polskiego. Marszałek podkreślił też istotne znaczenie tego typu konferencji.

Uczestnicy spotkania mogli wysłuchać czterech wykładów. Pierwszy z nich wygłosił Kazimierz Michał Ujazdowski – polityk, deputowany do Par-

lamentu Europejskiego VIII kadencji, który podzielił się swoimi refleksjami na temat przesłania Jana Pawła II do Polaków w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Ukazał tym samym Papieża jako Promotora Sprawiedliwości, odwołując się do wizyt Jana Pawła II w Polsce w latach 1979-1999. Jednocześnie dokonał ciekawej charakterystyki społeczno-ekonomicznej tego okresu. W 1979 r. Papież upomniął się o nasze miejsce w Europie: nie ma Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej. Zdaniem Ujazdowskiego pielgrzymki do Polski miały istotny wydźwięk wolnościowy. Był to niezwykle czas wolności w zniewolonym kraju. Autor skupił swoją uwagę zwłaszcza na przemówieniu Jana Pawła II w Sejmie 11 czerwca 1999 r., w którym Papież m.in. przypomniał o polskiej tradycji politycznej sięgającej XV w., o fenomenie państwa podziemnego i „Solidarności”. Zdaniem Papieża wykonywanie władzy publicznej to służba, państwo pluralistyczne musi respektować fundament etyczny, Papież wołał o wielką wspólnotę ducha.

Kolejny wykład prof. Wojciecha Jakubowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego ukazał Jana Pawła II jako przywódcę religijnego i politycznego. Zdaniem prelegenta Sejm jest miejscem dla ludzi wierzących. Prof. Jakubowski rozpoczął swoje wystąpienie od definicji przywództwa. Jego zdaniem lepszym określeniem jest przywództwo duchowe, aniżeli religijne. Papież był zarówno przywódcą duchowym, jak również politycznym, jako głowa państwa. Autor wykładu wskazał, że papież z Polski był przywódcą charyzmatycznym i profetycznym. Papież prowadził swoistą dyplomację pielgrzymkową, bowiem pielgrzymki obok wydarzenia duchowego miały również znaczenie polityczne. Dyplomacja za Jana Pawła II zyskała nowy impuls. Autor apelował także, aby dorobku Jana Pawła II nie dzielić, trzeba je traktować integralnie. Papież prowadził dialog ekumeniczny, dialog międzyreligijny, a także politykę konkordatową. Powstała nowa doktryna konkordatowa w duchu Soboru Watykańskiego II. Prof. Jakubowski skonkludował, iż Papież był nie tylko prorokiem, wizjonerem, ale również administratorem, reformatorem i człowiekiem ciężkiej pracy.

Nawiązaniem do wcześniejszego przedłożenia było wystąpienie red. Jacka Moskwy, który przedstawił Jana Pawła II - proroka i polityka, jako męża stanu na arenie międzynarodowej. Red. Moskwa, jako korespondent polskich mediów w Watykanie, posiada bogate osobiste doświadczenie i wiedzę o Janie Pawle II. Jest także autorem kilku książek o Papieżu. Tym samym jego wystąpienie miało charakter wspomnieniowy. Autor podzielił się doświadczeniem pracy w Watykanie, kontaktami z Janem Pawłem II, udziałem w pielgrzymkach zagranicznych, gromadzeniem materiałów do książek o papieżu. Tytuł wykładu był tożsamy z książką red. Moskwy na 25-lecie pontyfikatu (2003). Autor wyszedł od definicji proroka i polityka. Polityka to rozumna troska o dobro wspólne, która była realizowana przez Jana Pawła II na arenie między-

narodowej. Stwierdził on, że Papież jako polityk działał poprzez swoją własną osobę, nie struktury i administrację. Jan Paweł II wpływał na konkretne osoby, także ze świata polityki. Sekwencja wystąpień i działań Jana Pawła II doprowadziła do konkretnych zmian w świecie polityki. Nie stronił od kontaktów z przedstawicielem żadnych systemów i formacji politycznych. Niestety w wielu wypadkach Papieża nie posłuchano, co często przerodziło się w brak szacunku dla praw człowieka. Papież jako pierwszy łamał stereotypy kulturowe, religijne, polityczne.

Ostatni wykład na temat koncepcji polityki w ujęciu Jana Pawła II wygłosił ks. dr Piotr Burgoński – duszpasterz parlamentarzystów. Wyszedł od dwóch starożytnych koncepcji polityki. Jedna utożsamia politykę ze skutecznością w uwodzeniu tłumu. Druga widzi w polityce naturalne przedłużenie etyki. Przypomniał, że polityka jest drogą do dobra. I taką koncepcję realizował Jan Paweł II, który apelował o podporządkowanie polityki wymogom etycznym, moralnym. Odwołując się do bogatego nauczania Jana Pawła II ks. Burgoński wskazał, że polityka to roztropna troska o dobro wspólne. Polityk, jego zdaniem, musi rozpoznawać dobro i oceniać, czy jest ono możliwe do zrealizowania. Ks. Burgoński przypomniał też za Papieżem, że wartości, na których powinna być oparta demokracja to godność człowieka i jego prawa. W nawiązaniu do dokumentów pozostawionych przez Papieża wskazał, że nie można zawieszać w polityce norm moralnych w imię wyższej racji. Polityk to nie jest osoba, która ma budować raj na ziemi. Idealnego społeczeństwa zbudować nie można. Wtedy polityka stałaby się świecką religią. Lekceważenie zasad moralnych nie jest wyjściem dla polityków. Polityka oparta o kłamstwo, brak zasad moralnych, jest mało skuteczna i nietrwała. Egzemplifikacją tego jest system komunistyczny.

Końcowym akcentem spotkania w Sejmie była dyskusja nad podejmowanymi w wykładach zagadnieniami. Padło wówczas m.in. ważne pytania: czy możliwy jest udział AK w wyborach, ewentualne porozumienie z partiami. W odpowiedzi Prezes H. Szydełko stwierdziła, że kiedy ktoś decyduje się na kandydowanie wówczas musi iść w parze u takiej osoby formacja i kompetencja. AK nie popiera ugrupowań politycznych i kandydatów. Kandydat może podać jednak informację o przynależności do AK. Bp Solarczyk zabrał również głos stwierdzając, że mamy odpowiedzialność za posła, na którego głosowaliśmy, należy sprawdzać go z wypełniania mandatu, który mu powierzyliśmy w głosowaniu.

Całość konferencji podsumowali Prezes H. Szydełko oraz Przewodniczący R. Telus. Jednocześnie zaprosili uczestniczących w spotkaniu do zwiedzania budynku Sejmu. Zwieńczeniem spotkania była wspólna modlitwa i błogosławieństwo bp. M. Solarczyka.



Fot.
Delegacja z diecezji rzeszowskiej. Fot. Bogusław Cieśla

Krystyna Paryś

UROCZYŚĆ POŚWIĘCENIA OBRAZU MATKI BOSKIEJ SYBIRACKIEJ W NAWSIU

Dnia 20 listopada 2014 roku w kościele parafialnym pw. św. Andrzeja Boboli w Nawsiu odbyła się uroczystość poświęcenia obrazu Matki Boskiej Sybirackiej. Obraz został ufundowany przez społeczność Szkoły Podstawowej im. Sybiraków w Nawsiu i ofiarowany kościołowi jako dar wdzięczności za nadanie szkole imienia Sybiraków w dniu 13 listopada 2012 roku, z prośbą o wstawiennictwo i błogosławieństwo Boże dla uczniów i nauczycieli w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Obraz wykonała artystka plastyczka ze Strzyżowa, która jest także autorką sztandaru szkoły.

Podczas uroczystej Mszy św. poświęcenia obrazu dokonał i homilię wygłosił ks. misjonarz Józef Treła, któremu towarzyszył misjonarz Oleg Tkaczuk

z Kołomyi na Ukrainie i ks. proboszcz tutejszej parafii Marek Marchut. Wygłaszając homilię ks. misjonarz przypomniał obecnym historię pochodzenia obrazu oraz to, że nasi przodkowie zawsze, a zwłaszcza w trudnych czasach, uciekali się pod opiekę Matki Bożej, szukając u Niej pomocy i ratunku. Z wielkim zaufaniem czynili i nadal to czynią – ludzie Sybiru. Ks. misjonarz podkreślił znaczenie cierpienia polskich zesłańców, ich cnoty oraz szanowane przez nich wartości. Zaapelował do zebranych, by zawsze kierowali się w życiu prawdą i zajmowali obywatelską, patriotyczną postawę. Oprawę liturgiczną Mszy św. przygotowali uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Sybiraków w Nawsiu oraz chór „Seniores” z Nawsia.

Kolejna część uroczystości odbyła się w szkole. Uczniowie klasy II i VI oraz chór szkolny pod kierunkiem p. Agnieszki Paseli, p. Roberta Pieczonki i p. Tomasza Andreasika przedstawili program muzyczno-poetycki „Zmartwychwstała! Nie umarła!”. Większość wystąpień dotyczyła ciężkiego losu Sybiraków, jak również podkreślano patriotyczne i chrześcijańskie postawy.

Lekcją historii było przemówienie dyrektor szkoły – Krystyny Paryś, która stwierdziła: „Świadomość narodowa i służba Ojczyźnie to nasz obowiązek – całe pokolenia Polaków walczyły o wolną Polskę, więc co możemy im teraz ofiarować za ich los tułaczy, utratę zdrowia i życia? Oddajmy im hołd i pozostawmy w naszych sercach pamięć o nich. Imię szkoły jest obowiązkiem i zobowiązaniem do pielęgnowania pamięci o tych, których udziałem stała się krwawa gólgota wschodu. W naszej szkole dążymy do kształtowania u uczniów dumy narodowej, patriotyzmu lokalnego, więzi międzypokoleniowej, życzliwości, szacunku dla tych, których życie pełne było wyrzeczeń i ludzkiego dramatu”.

KAZANIA I KONFERENCJE

KAZANIE BPA RZESZOWSKIEGO JANA WĄTROBY WYGŁOSZONE 10.08.2014 R. W KOŚCIELE PARAFIALNYM W NIEBYLCU Z OKAZJI 550-LECIA PARAFII

Czcigodni Współbracia w kapłańskiej posłudze, Kochane Siostry Zakonne, Drodzy Goście, Umiłowani Parafianie,

Jubileusz, to taki moment, kiedy chcemy się we wspólnocie cieszyć, radować. *Jubilare* właśnie to oznacza: wyskakujcie z radości, uwielbiając Tego, który jest źródłem, przyczyną tych naszych radości. I po to przychodzimy, by się ucieszyć tą piękną historią toczącą się na tej ziemi, by za nią Bogu dziękować.

Jubileusz to czas, który każe nam jakby obejrzeć się wstecz, za siebie, na te wieki, dziesięciolecia, które przeminęły by podziwiać ludzi, ich mądrość, roztropność, dzieła, które się z niej zrodziły i by za nie dziękować.

Jubileusz to czas wspominania, czas wywoływania z pamięci, z historii całego ciągu zdarzeń i ludzi, którzy byli uczestnikami, czy wręcz protagoni-
stami, autorami. I to zdaje się zostało już uczynione na różne sposoby, przywo-
łując historię parafii, kościołów, także tego, który dzisiaj otrzymał taki piękny
wystrój i został poświęcony, historię ludzi, na różne sposoby przywoływanych.
Pięknie to uczynił przed Mszą świętą Pan Antoni [Chuchla], który z takim profes-
jonalizmem, kompetentnie przywołał właśnie te fakty i zdarzenia. Ale my,
ludzie wiary wiemy, że ta ludzka, ziemską historią zawsze jest częścią histo-
rii zbawienia, czyli tych niezwykłych spotkań Boga z człowiekiem. Historii,
która miała swój początek i będzie mieć swój kres, ale w którą my wszyscy
jesteśmy wpisani, włączeni. I właśnie tak, jako ludzie wiary, chcemy spojrzeć
na te wieki minione, na naszą terażniejszość i przyszłość.

Historia naszej parafii to historia spotkań Boga z człowiekiem, bo Bóg
w którego wierzymy, Bóg, który jest miłością, chce się spotykać, chce wchodzić
w bardzo bliską relację z człowiekiem, którego stworzył na swój obraz i swoje
podobieństwo; którego jako jedyne ze swoich stworzeń chciał dla niego samego;
którego tak pokochał, że Syna swego dał, gdy nadeszła pełnia czasów, aby go
zbawić, uratować na wieki.

Historia naszej parafii i historia tej świątyni i jej poprzedniczek, to histo-
ria takich spotkań, to góra Horeb, nasza góra tu w Niebylcu, na której Bóg
przechodząc objawia swoją chwałę. Słyszeliśmy przed chwilą w pierwszym

czytaniu o takim spotkaniu proroka Eliasza z Bogiem Jahwe. To niezwykle: nie można Boga widzieć i żyć. Tyle razy czytamy o tym w Piśmie świętym. Ale wybranym Bóg dał taką możliwość. Wyprowadził Eliasza na górę i objawił swoją chwałę - nie w ogniu, nie w wichrze, nie w błyskawicy, ale w ciszy, w łagodnym powiewie wiatru. To jest symbol, to jest znak tych intymnych spotkań człowieka ze swoim Stwórcą. Ile takich spotkań odbyło się tu, choćby w tej świątyni? A gdy pomyślimy o tych wiekach minionych, o tych tysiącach ludzi wierzących, którzy przeszli przez to miejsce - ile razy Bóg dał im odczuć swoją bliskość, ile razy natchnął ich odwagą, by mogli przezwyciężyć trudności?

Eliasz przeżywał wielkie trudności. On nawet chciał umrzeć, tak mu ciężko było po różnych doświadczeniach. I wtedy Bóg przychodzi i go umacnia, pozwala odczuć swoją bliskość. Bóg w Jezusie Chrystusie przyjdzie do zatrzwożonych uczniów, zmagających się z przeciwnościami. Wiatr był przeciwny, a oni - przecież wytrawni rybacy znający dokładnie swoje jezioro - nie mogli dopłynąć do drugiego brzegu. Była noc, była wichura i nie było Jezusa z nimi. Przeżywali trwogę, bali się. Gdy zobaczyli Go kroczącego po jeziorze, krzyknęli ze strachu, bo myśleli że to zjawą. Wtedy Pan mówi: nie bójcie się, odwagi, to Ja jestem! Tyle razy sami jesteśmy wystawieni na takie próby. Właśnie ta historia, którą dzisiaj rozpamiętujemy, za którą Bogu dziękujemy, to historia, w której wiara pokoleń, ale i nasza wiara wiele razy była wystawiana na próbę.

Historia spotkań człowieka z Bogiem to jest jedna wielka próba, której Bóg poddaje człowieka. Właśnie ta ewangeliczna scena na jeziorze, która w nocy, w ciemności się rozgrywa, to taki obraz próbowania ludzi wierzących. Bóg chce nas wypróbować, bo wiara tylko wtedy nabiera mocy, tylko wtedy jest zasługą gdy jest sztuką pokonywania trudności. Bóg zsyła na nas różne trudne doświadczenia, wiele razy i nam wiatr jest przeciwny. Wiele razy wydaje się, że tych trudności, tych przeszkód, cierpienia, braku perspektyw, biedy wszelakiej jest tak dużo, że już nie dam rady, nie podołam. To wtedy nasza wiara jest najbardziej wystawiona na próbę. I gdy tę próbę udaje nam się pokonać zwycięsko, wiara z tych prób wychodzi umocniona.

Wiara Apostołów także została umocniona dzięki tym ich wątpliwościom, nawet dzięki temu, że oni w Jezusie chodzącym po jeziorze widzieli zjawę zamiast swojego Mistrza. Ale gdy Jezus przyszedł odezwał się do nich, oni uwierzyli na nowo i wyznali swoją wiarę: to jest nasz Pan, Ty jesteś Synem Bożym.

Przezwyciężone trudności pozwalają nam na nowo odkryć obecność Boga w naszym życiu, umacniają naszą wiarę. Doświadczenia są nam potrzebne w naszym życiu. Różne doświadczenia, różne trudności, inaczej nasza wiara byłaby bardzo płytka, bardzo powierzchowna, byłaby czystym przyzwyczajeniem. Każde zwycięskie wyjście z tych trudności to lekcja, a równocześnie wzmacnienie w wierze.

Ta scena na jeziorze mówi nam również o tym, że wiara pociąga za sobą wielkie ryzyko. Pan Bóg kocha ludzi, których stać na ryzyko. Kiedy Piotr usłyszał Pana, kiedy usłyszał Jego głos: „odwagi Ja jestem”, zwraca się do Niego w słowach: jeśli to prawda, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie, wydaj rozkaz. Piotr wierzy, że Jezus ma taką moc, chce się poddać pod Jego rozkazy, pod Jego władzę, ale jednocześnie do końca chce zawierzyć Jezusowi. Jezus mówi: przyjdź i Piotr czyni coś, czego dotąd nigdy nie czynił. Wychodzi z łodzi. On wie doskonale, co to znaczy wypaść z łodzi na wzburzonem jeziorze pośród burzy, pośród wichru. On wie jak to się normalnie kończy dla człowieka, nawet doświadczonego rybaka. Ale na Jezusowe słowo: przyjdź, Piotr wychodzi z łodzi i idzie; idzie tam dokąd nigdy do tej pory nie chodził, więcej idzie tam gdzie nikt dotąd nie szedł, idzie po falach, wbrew prawom natury, prawom grawitacji, idzie. I dokąd patrzy na Jezusa, dokąd Go nie spuszcza z oka, robi to samo co Jezus, chodzi po wodzie, wbrew logice, wbrew naszym doświadczeniom. To jest ryzyko wiary. Zaryzykować, że coś się straci, że nie wszystko przeżyję, że nie wszystko będzie moim udziałem, zrezygnować z czegoś, by zdobyć coś większego, by do Jezusa się zbliżyć. Bóg kocha takich ryzykantów.

Historia naszej parafii, historia tej wspólnoty parafialnej jest bogata w takie historie, takie wydarzenia. Jakże wielu ludzi, ryzykując wiele, zawierzyło Jezusowi. Owocem tego ich zawierzenia jest nasza obecność w tej świątyni, jest to że jesteśmy w tej świątyni. Dzisiaj dziękując za odwagę naszych przodków w wierze, za to ich ryzykowanie, za to posłuszeństwo Jezusowemu słowu: przyjdź! Chcemy zawierzyć do końca Chrystusowi i zaufać. Czasem spotyka i nas to, co spotkało Piotra. W pewnym momencie jakby ta jego wiara osłabła. Może zamiast na Jezusa spojrzeć na tą falę wysoką, wywołaną potężnym wiatrem i właśnie wtedy, gdy już nie widział Jezusa, zaczął tonąć. Ale nie znaczy to, że stracił wiarę, ufnął wiarę, bo nawet wtedy gdy zaczął tonąć, woła: Jezu ratuj! Trzeba było tego doświadczenia, tego chwilowego zwątpienia. Musiał Piotr przejść przez taką próbę, by Jezus mógł mu powierzyć władzę w Kościele, by mógł go uczynić pasterzem Kościoła. Musiał Piotr doświadczyć swojej kruchości, swojej słabości. Musiał przejść przez to upokorzenie, aby móc lepiej zrozumieć innych, którzy słabną, aby móc im pomóc. To nie jedyny przypadek kiedy Piotr został poddany próbie, kiedy został upokorzony. Tak będzie na dziedzińcu arcykapłana, gdy się wyprze Jezusa mimo, że był taki pewny, że Go nigdy nie zdradzi, gotów umrzeć za Jezusa. I tak będzie później w Antiochii, gdy się pogubi trochę, gdy zacznie się liczyć z ludzką opinią, z tym co ludzie o nim powiedzą; żeby się przypodobać Żydom. Zaczął udawać, nie był szczery, nie był klarowny. Zobaczył to Święty Paweł i go publicznie upomniał. To musiało zabołeć Piotra, tego którego Jezus nazwał skałą,

klucze mu dał do nieba, a nagle inny apostoł upomina go i to przy świadkach. To bolało. Nas boli, gdy nam ktoś zwraca uwagę, gdy nas ktoś ośmiesza, albo nawet upokarza. Piotr przeszedł przez to, to go oczyściło, wreszcie zrozumiał swój błąd. To ciekawe, ale właśnie przechodząc przez taką próbę na nowo ufa: Jezu ratuj!

Pan Jezus czeka na taką ufą modlitwę z naszej strony. Kochani, to jest nasza historia zbawienia, to jest nasze wczoraj. A my dziś dziękujemy Bogu za te pokolenia ludzi wierzących, wypróbowanych w wierze przez różne doświadczenia. Tyle wojen przetoczyło się przez naszą ziemię, tyle trudnych doświadczeń, tyle cierpienia, a oni wyszli z tego zwycięsko. Bogu zaufali, bo do Jezusa w chwilach próby wołali: Jezu ratuj! Dziękując im za to dzisiaj, chcemy iść po ich śladach, patrząc w przyszłość. Modlimy się gorąco o taką silną wiarę, o umiejętność wychodzenia z tych trudnych doświadczeń zwycięsko, o to byśmy nigdy nie stracili z oczu Chrystusa.

Wystarczy małe zaniedbanie modlitwy, niedzielnej Mszy świętej, życia sakramentalnego i Jezus znika z oczu, przestaje być głównym motywem naszych wyborów, decyzji, działań, zachowań. Chcemy dzisiaj jako postanowienie jubileuszowe, sobie nade wszystko, ale Panu Jezusowi też powiedzieć: Panie, chcemy trwać przy Tobie, jak nasi przodkowie. Chcemy ryzykować, chcemy nade wszystko zawierzyć nasze rodziny, nas samych, naszą przyszłość Tobie. Wierzmy, że Ty jesteś z nami, wierzymy Twoim słowom: „odwagi Ja jestem”. I choćby nie wiadomo co nas miało spotkać, chcemy wytrwać przy Tobie, chcemy kolejnym pokoleniom, młodemu pokoleniu naszej parafii przekazać wiarę żywą, wypróbowaną, umocnioną, jak złoto w tyglu wypaloną i chcemy szczerze wołać: „Jezu ufamy Tobie!”

KAZANIE BPA RZESZOWSKIEGO JANA WĄTROBY WYGŁOSZONE 5.10.2014 R. W KOŚCIELE OJCÓW BERNARDYNÓW W RZESZOWIE Z OKAZJI PROCESJI RÓŻAŃCOWEJ W INTENCJI OJCZYZNY I RODZINY

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry,

W czasie różańcowej procesji wysłuchaliśmy niezwykłych słów. Przypomnieliśmy sobie głos Jana Pawła II, barwę jego głosu. Każde ze słów, które wypowiadał przed laty, dotarło teraz do nas z nową mocą. To powinno nam już wystarczyć, nie tylko na to dzisiejsze rozważanie, ale i na kolejne dni naszego życia.

Ale oto w tej Eucharystii otrzymujemy kolejne Boże słowo, skierowane do każdego z nas. W tym słowie jest m.in. jeden z najpiękniejszych fragmentów ze Starego Testamentu, z Księgi Izajasza Proroka: Pieśń o winnicy. To perła poezji biblijnej. Znana wszystkim Izraelitom, którzy tę pieśń znali na pamięć, często ją cytowali, przypominali. Więc, gdy Pan Jezus opowiada swoją przypowieść, także o winnicy, doskonale wiedzieli, do czego czyni aluzję, o czym im chce powiedzieć. Gdy skończył swoją przypowieść, ich serca zawrzały gniewem, bo doskonale odczytali intencje Mistrza. Oni dobrze wiedzieli, że tą winnicą, o której mówił zarówno prorok Izajasz, jak i Chrystus, jest Naród Wybrany. Winnicą szczególnie umiłowaną, którą Bóg otacza miłością, opieką, o którą się troszczy, ale od której oczekuje owoców. To jest przypowieść o narodzie – Narodzie Wybranym.

W tym momencie ktoś może powiedzieć: a to dobrze, to znaczy, że to mnie nie dotyczy, dotyczy tamtego narodu, tamtej epoki, tamtych ludzi. A jednak to dotyczy także mnie i ciebie. Te słowa są skierowane do mnie. Jezus dziś do mnie mówi tę przypowieść. Kościół przypomina słowo wypowiedziane już w starym przymierzu, po to, abym się tym słowem przejął, bo i ja mam swoją część w winnicy Pana, ja mam tam swoją działkę, o którą się muszę troszczyć. To moje powołanie, moja praca, moje obowiązki. Pan czeka na owoce tej pracy. Ma do nich prawo. Przyjdzie i upomni się.

Ale tą winnicą Pana dzisiaj jest także Kościół. Kościół jest winnicą Pana, własnością Pana, nie ludzi. To Jego prawo rządzi tą winnicą. To nie ludzkie pomysły, to nie ustawy, uchwały, decyzje, które są wynikiem jakiegoś referendum, wynikiem plebiscytu, głosowania, nie – Kościół jest własnością Pana. I Pan ciągle czeka na plony, na owoce.

Jakże często zamiast tych plonów, tych owoców którymi są uczynki wynikające z miłości, z posłuszeństwa, z wiary, z pełnienia Bożej woli – otrzymuje cierpkie jagody.

Ale też winnicą jest świat cały, świat w którym żyje dzisiaj dużo ludzi, którzy by chętnie nie tylko proroków, ale i sług Pana – właściciela winnicy – się pozbyli, którzy chętnie Boga by się pozbyli. Jego samego usunęli z pola widzenia, z myśli, planów, decyzji. I my każdego dnia zdajemy się doświadczać skutków myślenia, działania, decyzji takich ludzi, którzy by chcieli Boga usunąć. Chcieliby siebie postawić na Jego miejscu. Oni by chcieli decydować o tym co jest dobre, a co złe. Oni czynią się właścicielami winnicy. Boga nie ma, winnica jest nasza. Więc róbmy co chcemy, będzie wesoło. Ale Pan winnicy przyjdzie. I co wtedy uczyni z robotnikami? Odpowiedź Jezusa jest jednoznaczna: winnica jest Pana.

Kochani, na przedłużeniu tej refleksji, chcemy sobie dziś uświadomić, że szczególną winnicą Pana jest także rodzina. To od niej sam Bóg oczekuje nie-

zwykłych owoców, bo to też od niej zależy kształt całych społeczeństw, narodów, pomyślność państw, także pomyślność naszej Ojczyzny.

Gdy modliliśmy się, w czasie tej procesji, na różańcu za naszą Ojczyznę, modliliśmy się także za nasze rodziny, bo wiemy, że to w nich rodzą się synowie tej Ojczyzny i córki. I od tego jaka będzie rodzina, od jej zdrowia, od tego czy sprosta zadaniom, które na niej spoczywają, od zdrowia rodziny będzie zależało także zdrowie Ojczyzny. Modląc się za rodziny modlimy się zawsze za Ojczyznę, modlimy się o jej pomyślność.

Dobrze wiemy, jak dzisiaj zagrożona jest rodzina. Rozpoczynający się w Rzymie synod biskupów, to taki moment, w którym właśnie przedstawiciele wszystkich kościołów na świecie, przedstawiciele wszystkich kościołów lokalnych, przedstawiciele – biskupi, będą pochylać się z troską nad rodziną. Będą szukać sposobu jak jej pomóc w tym niezwykłym kryzysie. A my możemy ich wspierać. Mamy w ręku moc niezwykłą, mamy różaniec. Tyle razy w historii Kościoła, ta broń, nie inna stała się jakże skuteczna. By przypomnieć wiek XVI, właśnie 7 października będzie mijać kolejna rocznica wielkiej bitwy morskiej pod Lepanto w 1571 roku, zwycięskiej bitwy floty chrześcijańskiej nad turecką, nad islamem, który wtedy, już wtedy próbował wtargnąć do Europy. Ojciec Święty zmobilizował cały chrześcijański świat do wielkiej różańcowej walki, modlitwy, szturmu. My do dziś wierzymy, że to zwycięstwo wtedy, jak i kolejne później w historii, to zwycięstwo Maryi, która dała nam do ręki tą niezwykłą broń.

Kiedy dzisiaj wyczuwamy jak wiele niebezpieczeństw zbliża się do progów naszych domów, próbując zdestabilizować, a nawet doprowadzić do destrukcji to wielkie dobro jakim jest chrześcijańskie małżeństwo i rodzina, nie jesteśmy bezradni i bezbronni. Chrześcijanin nigdy nie może tak o sobie powiedzieć, że jest bezradny. Mamy modlitwę pokorną, a jakże skuteczną. Wystarczy, że się zmobilizujemy, jest nas tak wielu. Dziś, w sposób symboliczny, przeszliśmy ulicami naszego miasta, tak żeby sobie i innym przypomnieć powagę chwili. Trzeba nam postawić tamę tym zagrożeniom. To jest nasze zadanie. Nie wolno nam milczeć. Nie wolno być bezczynnym nikomu, bo nie godzi się trwać w bezczynności. Chcemy właśnie tą modlitwą upraszać ocalenie naszych rodzin, a więc i Ojczyzny, od zła które jej zagraża. Modlimy się w sposób szczególny za naszych parlamentarzystów, którzy w najbliższych dniach będą podejmować kolejną próbę ratyfikacji, a bardzo byśmy chcieli by to była próba odrzucenia owe ratyfikacji konwencji przemocowej. Nie pora by ją omawiać, ale jest to niezwykle zagrożenie dla całego układu moralnego, społecznego, rodzinnego w naszej Ojczyźnie.

Modłmy się także o mądrość i odwagę dla naszych posłów, aby w chwili decydującej umieli mądrze zagłosować, aby sami zrozumieli jak wielka odpowiedzialność na nich ciąży. Potrzebują naszej modlitwy, naszego wsparcia.

Modliliśmy się w nocy z trzeciego na czwarty października w całej Polce, właśnie w tej intencji. Także dzisiaj w wielu miejscach w naszej Ojczyźnie trwa wielka modlitwa właśnie w obronie wartości zagrożonych. Pamiętając jak wielkich rzeczy dokonał Bóg przez Maryję, przez naszą ludzką modlitwę. Włączmy się w tę rzekę modlitwy. To będzie nasza wielka przysługa dla Ojczyzny i dla naszych rodzin. Amen.

KAZANIE BPA KAZIMIERZA GÓRNEGO NA ROCZNICĘ KORONACJI MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ ŚWIATA – OPIEKUNKI LUDZKICH DRÓG W SOKOŁOWIE MAŁOPOLSKIM, 8 VI 2014 R.

Bądź pozdrowiona Córko Boga Ojca, bądź pozdrowiona Matko Syna Bożego, bądź pozdrowiona Oblubienico Ducha Świętego.

Kochani bracia kapłani! Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry, kochana młodzieży, bardzo drogie dzieci!

Przeżywamy dziś na nowo dzień Zielonych Świąt. Słyszeliśmy w Ewangelii, jak ten dzień przeżywali Apostołowie zgromadzeni wraz z Matką Najświętszą w Wieczerniku. Pamiętamy szczegóły tego wydarzenia, które pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu miało miejsce, o czym mówią *Dzieje Apostolskie*. W tym dniu spełniły się słowa Pana Jezusa, który powiedział przed swoją męką: „Gdy odejdę, przyjdę powtórnie”.

Pan Jezus odszedł przez Wniebowstąpienie, przyszedł Duch Święty na nowo, ażeby w Wieczerniku dopełnić tego, czemu męka i śmierć dały początek. Jest to największe święto roku liturgicznego obok Wielkanocy. To tajemnica naszej wiary, życie wewnętrzne naszych dusz. Duch Święty wstępuje do duszy ludzkiej. Ta wiedza umacnia ją i uświęca. Jest to więc święto duszy, święto Kościoła, wspólnoty ludzi w Duchu Świętym, wspólnoty zapoczątkowanej w Męce i Zmartwychwstaniu Chrystusa, którego prowadzi nieustannie Duch Święty. Mówią o tym dzieje Kościoła, mówią męczennicy i świadkowie, mówią także o tym nasz naród polski.

Dziękujemy dziś Duchowi Świętemu za łaski, za sakramenty święte, spowiedź, Komunię świętą, za Eucharystię i za naszą przemianę. I modlimy się, abyśmy umieli zawsze odczuwać to, co jest prawe, aby Duch Święty gruntował w nas zmysł wiary i złączony z nim zmysł moralności w życiu osobistym, rodzinnym, w pracy. Aby odczucie Pana Boga, Jego prawdy, Jego prawa towa-

rzyszyły nam w życiu społecznym i narodowym. Wtedy radość idzie w parze z prawdą i czystością serca. To są owoce Ducha Świętego. Nasze prośby zanosimy za pośrednictwem Oblubienicy Ducha Świętego, bo z Ducha Świętego poczęła Syna Bożego. Przybądź Duchu Święty z darami niebieskimi. Śpiewaliśmy na początku Mszy Świętej: „O Stworzycielu Duchu przyjdź, nawiedź dusz wiernych Tobie krąg, niebieską łaskę zesłać racz sercom, co dziełem są twych rąk”. Prowadź nas i udzielaj sił, abyśmy dochowali wierności chrześcijańskiemu powołaniu do świętości.

W atmosferze Wieczernika i Zesłania Ducha Świętego chcemy dzisiaj dziękować Panu Bogu za dar koronacji i za wszystkie duchowe przeżycia, które były wówczas naszym udziałem. Dokonana dokładnie rok temu, ósmego czerwca, koronacja wizerunku Matki Bożej Patronki Ludzkich Dróg była odpowiedzią na długotrwały szczególnie kult, który trwał od wielu pokoleń na ziemi sokołowskiej. Te prośby i dziękczynienia stanowią jakby żywą koronę wiary na skroniach Matki Najświętszej. Przychodzimy tu, do Matki Bożej, z nadzieją zbawienia wiecznego. Potwierdzają to kroniki, wykazy, które gromadzono w tej parafii. Pamiętamy ś.p. dziekana ks. Mieczysława Wajdę, jak skrupulatnie gromadził prośby i podziękowania dla Matki Bożej. Przez koronację, która miała rok temu miejsce, wyznaliśmy wiarę w godność Matki Bożej, w Jej macierzyństwo nadprzyrodzone, Jej obecność w niebie, gdzie Trójca Przenajświętsza dokonała ukoronowania Maryi. Składamy Jej hołd i zapraszamy, by na zawsze została dla nas Matką i Królową.

Nasze dziękczynne zgromadzenie w pięknej sokołowskiej świątyni posiada potrójny wymiar: religijny, narodowy i osobisty. Zgromadzenie dzisiejsze w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego posiada wymiar religijny, bo to jest rocznica koronacji łaskami słynącego wizerunku Matki Bożej Królowej Świata – Patronki Ludzkich Dróg. Ale w tym wymiarze obejmuje także wdzięczność wobec tak wielu osób, które przygotowywały uroczystość na czele z kustoszem, ks. kan. Janem Prucnałem i księżmi wikariuszami. Wdzięczność obejmuje i księdza profesora Sławomira Zycha, który jest dziś obecny i dyrektora biblioteki, i samorząd miasta Sokołów z mieszkańcami, grupami modlitewnymi, szkołami, strażakami. Pamiętamy problemy z lokalizacją uroczystości ze względu na pogodę. Okazało się, że wybrano najlepsze miejsce, w najbliższym sąsiedztwie szkół, młodzieży i dzieci, a przecież szkoły stanowią o przyszłości naszego narodu. I tam, w pobliżu tych szkół i w pobliżu świątyni pw. Ducha Świętego, gdzie przed wiekami wizerunek się znajdował, miała miejsce koronacja z udziałem tak wielu osób duchownych i świeckich, przy pięknej pogodzie i przy wielkiej radości wszystkich, którzy koronacji oczekiwali z wiarą i miłością.

Wymiar narodowy tego dzisiejszego naszego zgromadzenia to okazja do uświadomienia sobie dziejów Polski i obecności Maryi w życiu naszego narodu i opieki nad nami, zwłaszcza w trudnych momentach, w czasach zaborów i okupacji. Ponad tysiąc lat temu zaprosiliśmy Chrystusa Pana do naszych dziejów i razem z nim przyszła Maryja, Najświętsza Matka. Naród polski Ją umiłował, pokochał jako Matkę i Królową. Tę prawdę pięknie oddaje poeta: „O Ty, której obraz widać w każdej polskiej chacie i w kościele, i w sklepie, i w pysznej komnacie, w ręku tego, co umiera, nad kołyską dzieci i przed którą dniem i nocą wciąż się światło świeci, która perły masz od królów, złoto od rycerzy, w którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy, która widzisz z nas każdego cudnymi oczami, Matko Boska zlituj się nad nami”. Nasi ojcowie nie wyobrażali sobie domu, rodziny, w której nie byłoby wizerunku Matki Najświętszej. Często młodzi, wyruszając w drogę lub na nową drogę życia, otrzymywali od rodziców obraz Matki Bożej.

Jest także i wymiar osobisty naszego zgromadzenia. Spotkanie z Matką Najświętszą to radość, jaką daje zawsze dziecku spotkanie z matką. Już kard. August Hold, który przed wojną i w czasie okupacji odegrał wielką rolę w obronie narodu polskiego, napisał kiedyś, że na słowo „Maryja” otwiera się serce ludu polskiego. Święty Ludwik Grignon de Montfort, który, jak znamy z życiorysu św. Jana Pawła II, był natchnieniem dla szczególnego nabożeństwa do Matki Najświętszej dla Ojca Świętego, napisał kiedyś: „Nie wierzę, aby ktokolwiek mógł dojść do ścisłego zjednoczenia z naszym Panem i do pełnej wierności Duchowi Świętemu bez całkowitego zjednoczenia z Najświętszą Dziewicą i bez wielkiego uzależnienia bez Jej pomocy”. Spotkanie dziecka z matką przywraca pokój i daje radość oraz budzi nadzieję. Każdy z nas doświadczał tego w swoim życiu wiele razy. Matka Najświętsza uczy nas żyć po Bożemu, jak dzieci Boże. Uczy nas, iż życie chrześcijańskie wymaga wielu ofiar, poświęceń i wyrzeczeń. Ale podążanie drogą świętości daje szczęście, radość i pokój. Niepokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie przy Bogu.

Czytałem kiedyś takie ciekawe opowiadanie. Przed artystą, malarzem postawiono zadanie, by namalował w kościele tajemnicę Różańca Świętego jako polichromię. I oto kiedy skończył dzieło, ludzie rozbierający rusztowanie zauważyli, że brak jednej z tajemnic. I zapytano go, dlaczego zapomniał namalować na ścianach kościoła piątą tajemnicę radosnej – znalezienia Pana Jezusa. Malarz odpowiedział: „Uczyniłem to świadomie, bo tę piątą tajemnicę – znalezienie Pana Jezusa w świątyni – każdy z was musi odmalowywać we własnym sercu, chodząc do tej świątyni”. I dodał jeszcze: „Nie wystarczy wam namalować Boga na ścianie, musicie go odnaleźć we własnym sercu”.

Poprzez wiarę i modlitwę osobistą otwieramy się na łaskę, jaką Chrystus wysłużył dla nas przez życie, Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Duch

Święty sprawił, że Maryja stała się Matką Syna Bożego. Ona poprzedziła nas w pielgrzymce wiary i jest dla nas najwspanialszym wzorem, jak żyć w przyjaźni z Bogiem, jak służyć Chrystusowi. Wielcy czciciele Matki Bożej potwierdzają, że nabożeństwo maryjne podejmowane przez wierzących uchroni przed zniechęceniem, zwłaszcza wobec osamotnienia i znużenia z powodu niepowodzeń, jeśli zachowamy postawę dziecka wobec Niej. Nabożeństwo maryjne ustrzeże nas przed rutyną, czyli mechanicznym przyzwyczajeniem, jeśli cenić będziemy coś z Jej matczynej delikatności. Nabożeństwo maryjne ochroni nas przed pokusą, jeśli z pokorą wzywać będziemy pomocy Tej, która starła głowę węża szatana. Ona jest najbliższa ludziom, bo jest najbliższa Bogu.

Czasy obecne domagają się od nas bardziej zdecydowanej apostołskiej postawy. „Nie lękajcie się być świętymi” – wzywał nas św. Jan Paweł II. Bardziej trzeba być człowiekiem wiary i miłości, niż mieć, a wartości doczesne nie powinny stać się naszym celem ostatecznym. Mają nam pomagać, by coraz pełniej być. Nie wolno iść na kompromisy ze złem. Prawda, która idzie na kompromis z kłamstwem, jest kompromitowana. Europy bez Chrystusa nie zjednoczymy. Jezus Chrystus jest naszą drogą, prawdą i życiem. Nie wolno lękać się, by stać w obronie wiary i moralności. Trzeba być znakiem sprzeciwu wobec zagrożeń, jak ideologia gender, wobec demoralizacji dzieci i młodzieży, wobec aborcji, eutanazji, in vitro. Trzeba być znakiem sprzeciwu. Trzeba dochować wierności Bogu, by uchronić ludzkość przed samowyniszczeniem. Bądźmy wdzięczni Panu Bogu za życie i za wiarę, za dobrych ludzi, za naszą ojczyznę. Bądźmy wdzięczni za św. Jana Pawła II. Trzeba nam ożywić ducha modlitwy. Szczególnie modlitwy do Ducha Świętego o dary, a zwłaszcza o dar bojaźni Bożej, przez który chcemy tak postępować, aby nie zasmucać miłującego nas Ojca Niebieskiego.

Radujemy się tym, że w tym roku mogliśmy przeżywać kanonizację Jana Pawła II. Dlatego winniśmy przykład jego wiary, jego przyjaźni z Panem Jezusem, jego miłości do Matki Najświętszej, uczynić swoim programem naszego życia. Jan Paweł II dał nam wzór całkowitego zawierzenia Maryi. „Totus tuus – cały twój”. Świadcstwo jego życia, duch modlitwy, wiara w obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie prowadziły go do wielkiej dobroci wobec każdego człowieka. W 1979 roku, w Wigilię Zesłania Ducha Świętego, 2 czerwca, w Warszawie, wołał w modlitwie ze zgromadzonymi: „Niech zstąpi Duch twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Modlił się o dary Ducha Świętego i zachęcał nas do tej modlitwy. My wszyscy od Chrztu Świętego staliśmy się uczestnikami Bożej Natury. Każdy z nas powinien pamiętać o swej godności dziecka bożego i powołania do świętości. „Świętymi bądźcie, bo ja jestem Święty Bóg wasz. Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”. Niech więc przyjaźń z Panem Jezusem zaowocuje dobrocią i miłością, a to jest droga świętości.

Nie tak dawno, półtora tygodnia temu, obecny Ojciec Święty Franciszek, będąc w Jerozolimie, sprawował Najświętszą Ofiarę z biskupami w Wieczerniku. I przypomniał, czym jest Wieczernik. To miejsce, gdzie Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowił Eucharystię i kapłaństwo. To miejsce, gdzie Pan Jezus po swoim Zmartwychwstaniu dał Apostołom władzę odpuszczania grzechów. I to miejsce, gdzie w Zielone Świąta Duch Święty zstąpił na Apostołów i Maryję zgromadzonych na modlitwie. Ojciec Święty Franciszek zachęcał, byśmy codziennie umieli otwierać swoje serce na działanie Ducha Świętego.

Przykładem jakiegoś niesłuchanego otwarcia się na dary Ducha Świętego był nasz św. Jan Paweł II. Modlił się o dary Ducha Świętego, a zwłaszcza o dar bojaźni Bożej. I mówił, że chodzi o to, abyśmy tak postępowali, żeby nie zasmucać oblicza miłującego nas Boga, tak jak dobre dziecko nie chce zasmucić swojej kochanej matki i kochanego ojca złym postępowaniem, stara się tak postępować, żeby im sprawić radość. Tak właśnie postępujemy w życiu, żeby nie zasmucić nigdy miłującego oblicza i miłującego nas Ojca Niebieskiego.

Moi drodzy siostry i bracia, trzeba nam wielbić i prosić Ducha Świętego o pomoc w rozwoju życia Bożego w każdym z nas, o wrażliwość na działanie Boże, o wzajemną miłość. Uwielbiam Cię, Duchu Święty. Boże, udziel mi Twoich darów, abym dawał świadectwo chrześcijańskiego postępowania i z radością i odwagą był świadkiem Chrystusa. Niech róża, dar serc waszych, złożona Matce Najświętszej także wam przypomina, że serca wasze powinny być zawsze otwarte na działanie Boże, na natchnienia Ducha Świętego, na miłość do Matki Najświętszej i na dobroć wobec ludzi, zwłaszcza wobec ludzi potrzebujących. „Spod znaku Maryi rycerski my huf, błogosław nam Chryste na bój. Stajemy, jak ojce, by służyć Ci znów. My Polska, my Sokołów, my naród, lud twój!” Amen.

KAZANIE WYGŁOSZONE PRZEZ BPA KAZIMIERZA GÓRNEGO W BUDZIWOJU 26 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia Kapłani, Szanowni Przedstawiciele Parlamentu z Panem Posłem, Władz Samorządowych i Wojewódzkich, Miejskich, Gminnych; Przedstawiciele Wojska Polskiego, Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

Bardzo dziękuję Księdzu Kanonikowi Mieczysławowi, Pani Dyrektor szkoły i Komitetowi za zaproszenie na dzisiajszą uroczystość.

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie: Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie”.

Szczególny motyw towarzyszy dzisiaj naszemu zgromadzeniu liturgicznemu w kościele Matki Bożej Śnieżnej w Rzeszowie-Budziwoju. Tym motywem jest dziękczynienie wyrażone Mszą Świętą, a także i poprzez program przygotowany przez szkołę oraz wystąpienia zaproszonych gości. Dziękujemy dziś za Ojczyznę niepodległą. Dziękujemy za patriotyzm Strzelców Budziwojskich i ich świadectwo w setną rocznicę wymarszu Legionów Józefa Piłsudskiego w 1914 roku. Oni służyli sprawie odzyskania przez Polskę nieodległości po długich latach niewoli spowodowanej przez rozbiory. Ojczyzna nasza była wymazana z map Europy, a zabory: rosyjski, pruski i austriacki, trwające ponad 123 lata były zniewoleniem narodu.

Z tym wydarzeniem wymarszu do legionów współbrzmi wysłuchana przed chwilą dzisiejsza ewangelia. Przywołuje ona bowiem fundamentalną zasadę życia człowieka wierzącego: wypełnienie najważniejszego przykazania, jakim jest miłość Pana Boga i miłość człowieka. „Będziesz miłował Pana Boga z całego serca, ze wszystkich sił z całej duszy, będziesz miłował bliźniego jak samego siebie”. Jeden z pisarzy polskich powiedział, że dzieje naszego Narodu to przedziwna symbioza wiary i miłości Ojczyzny. Pan Jezus powiedział: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.” Jakże trzeba nam się radować, że młodzi ludzie, Strzelcy Budziwojscy tę miłość do Ojczyzny, do bliźniego zrealizowali. To oni razem z naszym rzeszowskim bohaterem pułkownikiem Leopoldem Lisem-Kulą, którego pomnik znajduje się przed kościołem Farnym, ukazali, że młodzież polska jest młodzieżą patriotyczną. Strzelcy Budziwojscy są dla nas wzorem miłości Ojczyzny, a ewangelia podpowiada jak tę miłość realizować. W szczególnie sposób mówią dzisiaj, w tę 100-letnią rocznicę, do ludzi młodych. Pokazują, jakimi wartościami należy żyć, aby życie swoje przeżyć godnie, szlachetnie i pięknie. Wobec tak wielu dokonywanych w świecie zmian, wobec zamieszania w postrzeganiu sensu życia ludzkiego lub pojmowania go tylko w kategoriach ziemskich, trzeba powracać do fundamentalnych zasad, które Bóg nam objawił, a Pan Jezus uczynił znakiem rozpoznawczym swoich uczniów: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem”. Żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. „Po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”. Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie umarł, ale miał życie wieczne”.

Kiedy słyszymy o powołaniu wszystkich nas do świętości, w które zostaliśmy wprowadzeni przez sakrament Chrztu Świętego, nie zawsze rozumiemy, że to jest nasza droga chrześcijańskiego życia. „Nie lękajcie się świętości”. „Świętymi bądźcie, bądźcie wtedy doskonali, jak Ojciec Wasz jest doskonały”.

„Otwórzcie drzwi Chrystusowi i nie lękajcie się” – ileż to razy tak wołał do nas umiłowany Ojciec Święty Jan Paweł II.

Moi Drodzy Siostry i Bracia, znakomita polska pisarka Zofia Kossak – Szczucka, więźniarka obozu koncentracyjnego Auschwitz napisała kiedyś: „Winniśmy troszczyć się o świadectwo troski o sprawy Pana i o harmonię pomiędzy wiarą i życiem. (...) Przywykliśmy uważać świętość za pewną anormalność, może nawet chorobliwą, za nieprawdopodobny skok. Jesteśmy tak konsekwentnie nastawieni na przeciętność, że o świętości prawie wstydzimy się mówić. A przecież choć tak wielka, sprowadza się ona do rzeczy prostej: Miłować Boga i ludzi tak mocno, by to uczucie odbijało swoje piętno na każdej myśli, słowie i czynie. Co więcej można do tego dodać? Gdyby każdy tak żył, świat byłby zupełnie inny...”

Szczególnym przejawem miłości bliźniego jest troska o dobro wspólne, o Ojczyznę która jest naszą matką. Pan Jezus powiedział: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.” Adam Mickiewicz, nasz narodowy wieszcz napisał, że cała literatura polska zaczyna się od słowa „Ojczyzna”, a Polak „choć stąd między narodami słynny, że bardziej niżli życie, kocha kraj rodzinny”.

O utrzymanie i rozwijanie tożsamości polskiej w ciągu dziejów troszczyła się zwłaszcza rodzina polska przez pielęgnowanie tradycji i kultury polskiej, a przede wszystkim poprzez żywą wiarę, przeżywanie świąt i kult Matki Bożej. Także wielu wspaniałych pisarzy, poetów malarzy poprzez swe dzieła rozwijało i kształtowało miłość Ojczyzny. Wielką rolę pełnili nauczyciele, którzy mimo zakazów zaborców uczyli i wychowywali dzieci i młodzież w duchu patriotycznym.

Dzieje Polski szczególnie zostały ubogacone ofiarą bohaterów powstań: listopadowego, styczniowego, insurekcji kościuszkowskiej. Wielu z nich skazano na Sybir, na banicję, na kary więzienia. Nie zapominajmy także, że w minionym XX wieku Polska doznała straszliwego doświadczenia okupacji niemieckiej i komunizmu sowieckiego. Przykłady bohaterstwa w obronie Ojczyzny w 1939 roku i podczas okupacji budzą powszechny szacunek. Powstanie warszawskie w 1944 roku ukazało heroizm tysięcy warszawiaków, młodzieży harcerskiej, Armii Krajowej, ludności cywilnej, duchowieństwa. W czasie powstania w walkę zaangażowanych było ponad 150 księży, 40 z nich zginęło. Walczono o nieodległość Ojczyzny przeciwko okupacji niemieckiej, przeciw okupacji sowieckiej. Po wojnie, mimo wielu trudności i braku pełnej niepodległości ofiarne odbudowywano miasta i wioski, szkoły i kościoły, fabryki i huty. Patriotyzm bowiem, to uczciwa praca, nauka, szacunek dla dziejów, pomoc bliźnim. Wielkim ruchem patriotycznym w obronie robotników w latach 80-tych stała się „Solidarność” i jej starania o pełną niepodległość i suwerenność.

Moi Drodzy Bracia i Siostry, dziś szczególnym przejawem patriotyzmu jest obrona życia nienarodzonych, występowanie przeciwko aborcji, przeciwko in vitro, przeciwko antykoncepcji. W metodzie in vitro usiłuje się produkować ludzi poprzez selekcję zarodków ludzkich, czyli eliminując te, w których zauważono jakieś braki, zamraża się je i niszczy. Są to metody niemoralne, bo niszczą życie ludzkie. Przykazanie piąte nieustannie przypomina nam: „Nie zabijaj”. Nie wolno nam podnosić ręki na poczętego człowieka. Trzeba ratować dziś rodzinę, trzeba ratować naród, trzeba ratować człowieka. To jest sprawa fundamentalna i w tej dziedzinie nie ma żadnych kompromisów. Jesteśmy świadkami, że i w Polsce trwa wzmoczona walka złego ducha przeciwko życiu, przeciwko rodzinie i przeciwko porządkowi Bożemu, co potwierdzone jest szerzącą się laicyzacją, demoralizacją młodzieży i poprzez inne zagrożenia. Priorytetowym zadaniem każdego z nas jest troska o życie nienarodzonych i obronę życia, pomoc rodzinom biedniejszym, pomoc niepełnosprawnym i starszym osobom. Tu spotykamy Chrystusa Pana, który powiedział: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

Jakże jest nam bardzo smutno, że nawet tu w naszym regionie Południowej Polski, który przecież słynie z żywej wiary i zdrowego patriotyzmu, odbywa się sąd nad tymi, którzy bronią życia, na tymi, którzy stanęli w obronie najniewinniejszej istoty, dziecka maleńkiego. I sąd tu, w Rzeszowie, ośmiela się podejmować ten temat. Przecież to jest, nie ma innego słowa, to jest hańba, żeby w Polsce oskarżać tych, którzy bronią życia, poniżać ich i sądzić. Widzimy, co się dzieje, Polska wymiera, a przecież życie ludzkie jest święte i nikt nie ma prawa, żaden system, żaden rząd, żaden parlament, ani nawet rodzice, nie ma prawa podnieść ręki na poczętego człowieka. I dlatego módlmy się o opamiętanie, o rozum, o rozeznanie. Módlmy się i wspierajmy tych ludzi, wszystkich, którzy przeżywają najrozmaitsze kłopoty, żebyśmy wszyscy byli obrońcami życia ludzkiego, obrońcami rodziny, obrońcami człowieka.

„Niechże choć dziś w jednym narodzie – tak pisze pięknie Maria Rodziewiczówna, znakomita pisarka polska – niechże choć w jednym narodzie zostanie zachowana po dawnemu pojęta idea rycerstwa, honoru. Niech choć jeden naród wyżej ceni honor od dobrobytu”. „Będziesz miłował Polskę, pierwszą po Bogu miłością. Będziesz ją miłował bardziej, niż samego siebie” – przypomina Zofia Kossak – Szczucka.

Pan Jezus nadał przykazaniu miłości bliźniego wyższy wymiar. Należy miłować drugiego człowieka tak, jak On sam nas umiłował, a On nas umiłował do końca, do oddania życia za nas, a nawet umiłował nas do Eucharystii, jak to przypominał Ojciec Święty Jan Paweł II: Pan Jezus daje siebie nam w Eucharystii jako chleb, jako pokarm.

Święty brat Albert, znakomity polski malarz, klęczał nieraz przez Najświętzym Sakramentem i zastanawiał się, czy może być coś piękniejszego nad taką pokorę Pana Jezusa, że się tak uniżył, że nie tylko zstąpił na ziemię i stał się człowiekiem, nie tylko dobrowolnie oddał życie swoje w męce i śmierci krzyżowej, haniebnej śmierci krzyżowej, ale przychodzi pod postacią chleba, aby każdy człowiek mógł przyswajać Go do siebie. On umiłował nas do końca.

Tak pojmował miłość bliźniego święty Maksymilian, kiedy oddał życie za współwięźnia w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Tak pojmował miłość bliźniego błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko, oddając życie w obronie robotników. Tak pojmował miłość bliźniego Ojciec Bezym, umierając w służbie trędowatym na Madagaskarze. Tak pojmowała miłość bliźniego Joanna Mola, oddając swoje życie by urodzić zdrową córkę.

Starajmy się, by życie nasze i praca nasza były służbą miłości dla ludzi. „Patrzcie, jak oni się miłują”. Aby nasze czyny miłości prowadziły do najpiękniejszego świadectwa, jakie chrześcijanin daje właśnie przez postawę miłosierdzia. Miłosierdzie jest jednym z najpiękniejszych przymiotów Boga Stwórcy i Odkupiciela. „Miłosierna miłość Boga niech uzdalnia serca nasze do konkretnych czynów miłosierdzia względem bliźnich naszych. Bądźcie apostołami miłosierdzia” – wzywał nas nasz Jan Paweł II w Łagiewnikach w 2002 roku i cytował z *Dzienniczka Świętej siostry Faustyny*: „O niepojęte i niezgłębione miłosierdzie Boże, kto Cię godnie uwielbić i wysławiać może. Największy przymiocie Boga Wszemmocnego, tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego”.

Poeta polski Kazimierz Węgrzyn w wierszu *A ja cię kocham, Polsko*, w jednej ze strof mówi: „A ja Cię kocham, Polsko! W imię Sióstr i Braci! i naszych Przodków, co tworzyli niepodległe dzieje. Tyś dla mnie, Polsko, pierwsza w modlitwie i czynie. Niech Bóg Cię błogosławi i daje nadzieję”.

Prośmy więc Matkę Najświętszą, Królową Polski i Królową Rodzin: „Weź w opiekę Naród cały, który żyje dla Twej chwały, niech rozwija się wspaniały, Maryjo!” Amen

**KAZANIE WYGŁOSZONE PRZEZ BPA KAZIMIERZA
GÓRNEGO W CZASIE ODPUSTU
W PARAFII PW. ŚW. HUBERTA W MIŁOCINIE
9 LISTOPADA 2014 R.**

Kochani Bracia Kapłani, z Księdzem Infułatem Seniosem, księdzem Dziekanem, Kochani Rodzice, Bardzo Droga Młodzieży, Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

Wiele razy w dniu świętego Huberta uczestniczyłem w Miłocinie w uroczystościach. Głównie w uroczystościach leśników i myśliwych. Święto to ma zawsze swój szczególny koloryt i szczególny wymiar. Pamiętam wielką liczbę sztandarów, zespół sygnalistów z rogami, niezwykle podniosły nastrój. W tamtych dniach świątynia wasza, tak pięknie przyozdobiona tymi wspaniałymi trofeami, stawała się jakby częścią przyrody. Dziś uroczystość świętego Huberta przeżywana jest w innym nieco wymiarze, a mianowicie z udziałem młodzieży, która w tej pięknej świątyni przyjmie sakrament Bierzmowania. Cieszymy się, że młodzież przez ten sakrament otrzyma jakąś misję, posłannictwo w świecie, w kościele, w parafii. Ojciec Święty Jan Paweł II tak pięknie mówił do młodzieży: „Wy jesteście nadzieją Kościoła, wy jesteście nadzieją Ojczyzny”. Dlatego jeszcze przed przyjęciem sakramentu Bierzmowania prosimy Ducha Świętego: „O Stworzycielu Duchu przyjdź, nawiedz dusz wiernych Tobie krąg. Niebieską łaskę zesłać racz sercom, co dziełem są Twych rąk”.

Wydarzenie Zielonych Świąt, kiedy Duch Święty zstąpił na Apostołów w Wieczerniku i obdarzył ich wyjątkowymi darami, dziś uobecnia się poprzez sakrament Bierzmowania, uobecnia się w tej świątyni. Otrzymujecie, Moi Drodzy Chłopcy i Dziewczęta, którzy przed chwilą wyznaliście pragnienie przyjęcia Bierzmowania, otrzymujecie w tym sakramencie duchowe dary do odważnego wyznawania wiary i do dawania świadectwa Chrystusowi Panu w rodzinie, w szkole, a kiedyś w miejscu pracy. Otrzymujecie dary duchowe budowania wspólnoty Kościoła w rodzinie, w parafii. Budowania przez miłość, bo Bóg jest Miłością. To do was Pan Jezus mówi, dzisiaj szczególnie: „Będziecie moimi świadkami, aż po krańce ziemi”.

Sprawą zwyczajną jest, że młody człowiek dąży do szczęśliwej przeszłości, pragnie nowego, a nawet lepszego życia, pragnie szczęścia. Trzeba nam wiedzieć, że tym, co najlepiej prowadzi ku przyszłości i zapewnia szczęście, nie jest jakaś ideologia, jakiś system, ale tym jest żywy Chrystus, który od Chrztu Św. w sposób niezwykle wszedł w nasze życie. To On powiedział: „Jam jest Droga, Prawdą i Życiem. Kto idzie za mną, nie chodzi w ciemności”.

To On powiedział: „Jeśli chcesz być doskonały, pójdz za mną. Kto chce iść za mną, niech weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech mnie naśladowe”.

Pójdzie za Chrystusem to życie chrześcijańskie. Czym jest życie chrześcijańskie? Życie chrześcijańskie jest podążaniem za Chrystusem, za Chrystusem ubogim, pokornym, dźwigającym krzyż. Tak przypomniał Sobór Watykański II w pierwszym dokumencie Światło narodów. Podążanie od najwcześniejszych lat za Chrystusem ubogim, pokornym, dźwigającym krzyż, to jest cały program naszego życia. Jak to czynić? Młodzi ludzie szukają szczęścia, zastanawiają się, co jest dla nich najlepsze. To, jak nadać swemu życiu właściwy sens i kierunek ukazują nam najlepiej święci. Są to bowiem ludzie, którzy w różnych czasach, także i współcześnie, sposobem życia potwierdzili i zaświadczyli, że Chrystus Pan jest dla nich na pierwszym miejscu, że znaleźli skarb, za który gotowi są oddać wszystko. Dzięki temu święci: mężczyźni i kobiety, duchowni i świeccy dokonali wiele dobrego dla ludzkości. Tak czynili ludzie świadomi powołania do świętości. Bo miłość do Boga i miłość do drugiego człowieka jest odpowiedzią wszystkich nas na powołanie do świętości. Jak wiele dobrego czynił współczesny nam błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko, męczennik, który bronił robotników. Jakże wiele dobrego czynił święty Jan Paweł II. Starsi pamiętają jego pielgrzymki. Czynił dobrego tak wiele dla całego świata.

„Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, ze wszystkich sił, a bliźniego będziesz miłował jak siebie samego”. Pan Jezus nam nakazał, abyśmy miłość do ludzi uczynili znakiem rozpoznawczym, że należymy do Chrystusa. Wczoraj uczestniczyłem w takiej sesji naukowej poświęconej błogosławionej Karolinie, współpatronce naszej diecezji. Ta piękna dziewczyna wiejska, od Pierwszej Komunii Świętej tak się zakochała w Panu Jezusie, że często śpieszyła do Komunii, że radowała się w modlitwie ze spotkania z Panem Jezusem, że pomagała biedniejszym, i własnej rodzinie, rodzeństwu w nauce, pomagała matce i ojcu w gospodarstwie, była szanowana przez wszystkich. Mając 16 lat, po bierzmowaniu, które przyjęła w kwietniu 18 listopada 1914 roku, oddała życie, broniąc godności dziewczyny, oddała życie w obronie czystości. To fantastyczna dziewczyna, wzór, ideał dla współczesności. Jakże potrafiła kochać Pana Jezusa, skoro życie oddała, żeby nie zdradzić Chrystusa. A stając w obronie czystości może być ona dzisiaj zawstydzieniem na przykład dla współczesnych mediów, które lansują dzisiaj seksualizm.

Moi Kochani! Co mam czynić – pytał młodzieniec Pana Jezusa – Które przykazanie jest najważniejsze? I wtedy usłyszał, jak czytamy w ewangelii: „Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, ze wszystkich sił, a bliźniego będziesz miłował jak samego siebie”. Kiedyś czytałem dziennikarzu, który przyszedł do błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty, do tej, która

pochodząc z terenów Bałkanów, z Albanii, poświęciła swoje życie najbiedniejszym, umierającym w Indiach. Poświęciła swoje życie, ratując tych ludzi, pielęgnując i będąc obecną przy ich śmierci. Dziennikarz zapytał: „A co zrobić, żeby świat dziś był lepszy”? Matka Teresa zatrzymała się: „Pan się mnie pyta, co zrobić, żeby świat był lepszy? Odpowiem Panu. Jeśli Pan będzie się starał być lepszym i ja będę się starać być lepszą, to świat będzie lepszy”.

Święty Hubert, patron tutejszej parafii, żył w odległych czasach, w wieku VII. Urodził się na terenach dzisiejszej Belgii, pochodził z zamożnej rodziny. W pewnym momencie zdecydował, że porzuci dotychczasowy styl życia, taki bardzo niefrasobliwy i poświęci się służbie Bożej. Został duchownym, a nawet później biskupem. Nawiedzał wioski i miasta, głosząc ewangelię i miłosierdzie dobrocią serca. Dawał najpiękniejsze świadectwo. Z nim łączono legendę, że gdy był jeszcze młodzieńcem, paziem na dworze królewskim króla francuskiego, miał podczas polowania w lesie ujrzeć jelenia z krzyżem na rogach i wtedy, jak mówi legenda, miał słyszeć głos, aby porzucił zły styl życia i oddał się służbie Bożej. Może to legenda, ale od tego wydarzenia Hubert zmienił swoje życie i został duchownym, poświęcił się Chrystusowi Panu i jest od wieków czczony jako patron myśliwych. Istnieją liczne świątynie, obrazy, witraże jemu poświęcone, w wielu miejscach, także w Polsce. Dzięki świątyni tego wezwania i zabytkowej kaplicy do tych miejsc dołącza także i Miłocin.

Moi Drodzy Bracia i Siostry!

Pod koniec maja tego roku w miejscowości Mazury, niedaleko Sokołowa, uczestniczyłem w podniosłej uroczystości nadania patrona szkole. Został nim generał Bronisław Kwiatkowski, tamtejszy rodak darzony wielkim szacunkiem, który zginął w tragicznym locie do Smoleńska w 2010 roku wraz z prezydentem i innymi osobami. Był dowódcą krakowskiego okręgu wojskowego, przedtem brał udział w misji na Bałkanach. Pochodził z ubogiej rodziny, właśnie z Mazurów. Gdy miał 2 lata, to zmarła mu mama. I ciekawe jest, co wyniósł z domu rodzinnego, ze szkoły, był także ministrem. Potem, także w wojsku, dał się poznać jako bardzo pracowity, solidny, wierzący, życzliwy dla ludzi, człowiek. To, co mówili o generale Kwiatkowskim ludzie, którzy go znali, wywarło na słuchających ogromne wrażenie. Jest to bowiem piękne świadectwo, że nie jest ważne, skąd pochodzimy i w jakich warunkach żyliśmy, ale ważne jest, jakim jesteśmy człowiekiem. Słuchałem tych wypowiedzi, a na tej uroczystości było, oprócz orkiestry wojskowej, sześciu generałów. Ksiądz infułat obecny też był tam. Słuchaliśmy i byliśmy ogromnie uradowani takim świadectwem człowieka i to wojskowego. Warto, by ludzie młodzi, ci, którzy przyjmują dziś bierzmowanie, brali przykład z tak wielkich osób.

Moi Kochani Siostry i Bracia!

Jesteśmy wszyscy powołani do świętości. „Nie lękajcie się być świętymi” – wzywał nas wielokrotnie święty Jan Paweł II. Świat potrzebuje od nas nie tyle słów, ile świadectwa życia. Jak to czynić? Czytałem ostatnio o takiej osobie, która dała taką receptę, jak swoje chrześcijaństwo realizować. Starsza pani, która brała udział w powstaniu warszawskim, mówiła, że trzeba pomagać innym, zwłaszcza niepełnosprawnym, trzeba pomagać drugim, nie wolno zamykać swojej wiary tylko do siebie. Nie należy gonić za wartościami materialnymi, za pieniędzmi, bo one nie dają szczęścia. Tylko chwilowo zaspakają nasz apetyt, naszą chciwość. Łatwo zresztą wartości materialne utracić: w pożarze czy kradzieży. Więc po pierwsze: pomagać, drugie: nie gonić za wartościami materialnymi, trzecie: szanować każdego człowieka. Będziesz miłował, tak jak Chrystus nas umiłował. „Otwórzcie drzwi Chrystusowi i nie lękajcie się”. Pan Jezus mówił: „Trwajcie w miłości mojej”. Trzeba więc tak młodzieży, jak i nam, dorosłym, starać się, by żyć w przyjaźni z Chrystusem. On idzie z nami. Trzeba nieustannie powracać do tych prawd fundamentalnych: Pan Jezus żywy idzie z nami. Kto trwa we mnie a Ja w nim, ten wiele owoców przyniesie, beze mnie nic uczynić nie możecie”.

Jedna z takich pisarek bardzo polskich, bardzo lubianych, kochająca przyrodę ponad wszystko powiedziała tak: „Trzeba żyć z przyrodą, bo wtedy żyje się z Panem Bogiem. A żyć z Panem Bogiem, to mieć słońce w duszy, a więc iść przez życie w obecności Pana Jezusa, który daje nam swojego Ducha i wtedy łatwiej nam nadawać życiu najpiękniejsze kształty”.

Moi Drodzy Bracia i Siostry, Kochana Młodzieży, warto stawiać sobie w życiu wysoką poprzeczkę.

Kochana Młodzieży! Musicie od siebie wiele wymagać, nawet wtedy, gdy dorośli tego od was nie wymagają. Lenistwo bowiem, bylejąkość, improwizacja zawsze nam szkodzą. Trzeba wymagać od siebie pracowitości, uczciwości, solidności i życzliwości dla innych. Psychologowie niekiedy mówią, że Polacy jako naród posiadają temperament taki o słomianym zapale, temperament, który trzeba rozpracować żeby stał się pięknym charakterem.

Chciałbym Wam bardzo życzyć, żebyście byli, Drogie Dziewczęta i Drodzy Chłopcy, chlubą dla waszych rodziców, dla waszej parafii, dla waszej szkoły, przez solidność, przez pracowitość. Dzisiaj przeczytałem taki piękny wywiad z Jasiem Melą, który z protezą nogi potrafił zdobyć obydwą bieguny i jest radosny i nie obnosi się z tym. Powiada, że mimo, iż jest niepełnosprawny to stawia sobie wymagania i ma efekty. Jest bardzo wiele tak dobrej młodzieży, radosnej

młodzieży w różnych zespołach, w KSM-ie, oazie, w harcerstwie. Młodzieży, która nie myśli tylko o tym, by byle jak przejść przez życie, ale myśli o Ojczyźnie, myśli o nadaniu swojemu życiu jak najpiękniejszego kształtu.

Za dwa dni będziemy przeżywać uroczystość dziękczynienia za odzyskanie niepodległości w 1918 roku, gdy 123 latach niewoli Polska wróciła na mapę Europy. Jakże tęsknili ludzie za odzyskaniem wolności. Będziemy dziękować za tych wszystkich, którzy przyczynili się, do tego że Polska odrodziła się i stała się wzorem dla innych narodów. I będziemy prosić, żeby jak najwięcej młodych ludzi żyło ideałami świętych bohaterów, wspaniałych ludzi z naszej przeszłości, którzy bohaterstwem, heroizmem zaświadczyli o miłości Boga i miłości do Ojczyzny. „Będziesz miłował Polskę, pierwszą po Bogu miłością. Będziesz ją miłował bardziej niż samego siebie” – tak napisała Zofia Kossak-Szczucka, polska pisarka, która była więźniem niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Bardzo Wam życzę, Kochani Rodzice, abyście się nie zawiedli na waszych córkach i waszych synach. Bardzo życzę Wam, moi Młodzi, żeby ta młodzież, która dzisiaj, w uroczystość patrona, świętego Huberta, przyjmuje Ducha Świętego i Jego dary, swoim życiem, swoim postępowaniem była chlubą tej parafii. Módlmy się za nich, za tymi młodymi, a sami swoim życiem, swoim przykładem ukazujmy im, jak powinni postępować. Prośmy świętego Huberta, aby swoją modlitwą, swoim wstawiennictwem upraszał młodzieży wierne postępowanie według darów Ducha Świętego i we współpracy z Nim aby świadectwem swego życia, miłości do Boga i Ojczyzny budowali jak najwspanialszą przyszłość naszej Ojczyzny. Amen.

KAZANIE WYGŁOSZONE PRZEZ BPA KAZIMIERZA GÓRNEGO W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW W JAŚLE 8 GRUDNIA 2014 R.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia Kapłani, umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry, Kochana Liturgiczna Służbo Ołtarza!

„Gwiazdo Zaranna, Śliczna Jutrzenko, Niepokalana Mario Panienko.

Bez pierwородnej zmazy poczęta, módl się za nami, Królowo Święta”.

To słowa polskiej pieśni maryjnej, a dziś uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, święto radości i nadziei. W tej wielkiej tajemnicy, przerastającej nasze wyobrażenia, objawia się nieskończona miłość Pana Boga

do ludzi. Może zastanawiamy się, czym jest tajemnica niepokalanego poczęcia. Znaczący przyrodę opowiadają, że na Bliskim Wschodzie i w dalekiej Australii niezwykle rzadkie jest zjawisko zorzy, która pojawia się jako zapowiedź świtu po nocy. Można patrzeć i podziwiać piękno zorzy, piękno jutrzeńki. Taką zorzą zapowiadającą czasy zbawienia jest Matka Najświętsza. Od pierwszego momentu swego istnienia, od momentu poczęcia pod sercem matki, Świętej Anny, została napełniona łaską Bożą, życiem Bożym. Jest pełna łaski, a więc jest wolna od grzechu pierworodnego. Tajemnicę tę ujawnia w odpowiednim czasie Anioł Gabriel, wysłannik Boży, kiedy przybywa do Maryi ze zwiastowaniem, jak to słyszeliśmy przed chwilą w odczytanym fragmencie ewangelii. Mówi do Niej: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, Bóg pragnie, abyś została matką Zbawiciela”.

Prawdę o Niepokalanym Poczęciu chrześcijanie wyznają przez całe wieki, na różne sposoby. Dziś jesteśmy w świątyni Ojców Franciszkanów, który to zakon od Świętego Franciszka, od Świętego Antoniego, a zwłaszcza od Szkota Jana Dunska, uczonego, teologa i wielkiego czciciela Matki Bożej, szerzy kult maryjny ukazujący, że Maryja od poczęcia była pełna łaski i nigdy szatan nie miał nad nią władzy.

W XX wieku jednym z największych czcicieli i głosicieli chwały Niepokalanej Dziewicy był święty Maksymilian, męczennik niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz, także franciszkanin, czczony w tej świątyni szczególnie. Szaleniec Niepokalanej – tak go określają. On zachwyił się tą tajemnicą i wszystko czynił dla Niepokalanej. A jak to czynił? Z domu rodzinnego wyniósł cześć i miłość dla Niepokalanej Matki. Pracownicy rodzice, zyczliwi dla drugich, tworzyli wspólnotę rodzinną, w której pielęgnowana była pobożność maryjna, modlitwa różańcowa, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i radosne przeżywanie świąt maryjnych. W tej atmosferze wzrastał i odczytał powołanie do życia zakonnego. A kiedy wstąpił do zakonu Ojców Franciszkanów, tym bardziej pragnął wszystko czynić przez Niepokalaną i dla Niej zdobyć cały świat. Pamiętamy z jego biografii, że podczas studiów w Rzymie w 1917 roku założył zespół modlitewny „Militia Immaculatae” – Rycerstwo Niepokalanej, ponieważ widział szerzące się działania antykościelnej, antykatolickiej masonerii. A gdy został kapłanem i wrócił do Polski, podjął się z głębokim entuzjazmem i zapałem wydawania pisma „Rycerz Niepokalanej”, a następnie także „Małego Dziennika”. Pragnął, aby w każdej rodzinie były one czytane. Stał się apostołem nowej ewangelizacji poprzez prasę katolicką, poprzez wydawnictwo założone w klasztorze Niepokalanów koło Warszawy.

Moi Drodzy Bracia i Siostry, wystarczy wspomnieć, że w okresie międzywojennym w Niepokalanowie pracowało ponad sześćuset braci i ojców, a czasopisma „Rycerz Niepokalanej” i „Mały Dziennik” miały milion nakładu. Mak-

symilian pragnął dla Maryi zdobyć cały świat. Mawiał: „W połatanym habicie, boso, ale najnowszym samolotem dla ratowania dusz dla Niepokalanej”. Ona jest drogą do Jezusa, jedyną i pewną. Jeśli chcemy służyć Bogu, musimy powierzyć się Matce Bożej i oddać się Jej opiece, wziąć Ją sobie za wzór.

„Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza, dozwól, abym własnym kosztem Cię chwalił, bym dla Ciebie i tylko dla Ciebie żył, pracował, cierpieł, wyniszczył się i umarł. Dozwól mi, bym był dla Ciebie i dla Ciebie czynił cały świat” – to fragmenty maryjnej modlitwy św. Maksymiliana. Dwie zasady stały się programem jego życia: jedna – tylko miłość jest twórcza, tzn. że buduje tylko miłość, a nie nienawiść i druga zasada – bez ofiary nie ma miłości. Ten święty zakonnik szukał odpowiedzi na fundamentalne pytania: Kim jesteś, Niepokalana? Kim jesteś, o Niepokalane Poczęcie? Nasz zakon – pisał Ojciec Maksymilian – od początku swego istnienia, przez siedem wieków nieustannie rozwijał złotą nić sprawy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Wciąż żywe były słowa wypowiedziane przez Matkę Najświętszą do Bernadety Soubirous w Lourdes w 1858 roku. Na pytanie dziewczynki: „Kim jesteś, Pani?”, odpowiedź była: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Maksymilian był przekonany, że przez ręce Niepokalanej spływają na ludzi skarby Ducha Świętego, był przekonany że odrodzenie życia religijnego w naszej Ojczyźnie i w świecie nastąpi, jeśli będziemy z Nią bardzo blisko. Wówczas będziemy zdolni do zwycięstwa nad grzechem. „Kto mnie znajdzie, znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana”. I dlatego zachęcał do częstego odmawiania słów: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami”.

Święty Maksymilian męczennik, najwspanialszy świadek Chrystusa starał się o zbawienie wszystkich, a w Niepokalanej widział najlepszy wzór chrześcijańskiego życia, tzn. takiego życia i takiego postępowania, w którym z ufnością pełni się wolę Bożą. Ze zdumieniem stwierdzić trzeba, że wszystko pochodzi od Chrystusa, nawet Maryja, ale też wszystko przyszło przez Maryję, nawet Chrystus. To dzięki Jej słowom: „Oto ja, służebnica Pańska”, dzięki Jej „fiat – niech się stanie” Słowo Boże stało się Ciałem.

Ofiarne życie, pełne miłości Boga i miłości Ojczyzny, zakończył święty Maksymilian w heroiczny sposób w obozie koncentracyjnym, w czasie wojny, w 1941 roku. Życie swoje oddał za więźnia, ojca rodziny. Poświęcił się, idąc do bunkra na głodową śmierć. Wielką czią darzył świętego Maksymiliana Ojciec Święty Jan Paweł II, który 10 października 1982 r. dokonał jego kanonizacji jako wielkiego czciciela Niepokalanej.

Pamiętam i beatyfikację 17 października 1971 roku i kanonizację 10 października 1982 roku i udział polskich pielgrzymów. To było także moje wielkie przeżycie osobiste.

Moi Kochani, na beatyfikację, wtedy, w czasach komunizmu, pielgrzymka z trudem dojechała, dolecieliśmy czarterowymi samolotami do Rzymu. Ci wszyscy, którzy uczestniczyli w tej Mszy Świętej, której przewodniczył dziś błogosławiony Papież Paweł VI, ze łzami i z ogromną radością przeżywali to wydarzenie. Pielgrzymi z różnych stron świata, przede wszystkim pielgrzymi polscy, pełni radości i nadziei widzieli w Maksymilianie zwycięstwo. Święty Maksymilian, czciciel Niepokalanej, jednoczył wszystkich ludzi. Ojciec Święty ukazał wielką radość, że czciciel Maryi, Polak, Maksymilian odniósł tak wielkie zwycięstwo na totalitaryzmami: hitlerowskim i komunistycznym. Święty zakonnik ukazał, że jedynym sensownym wyjściem dla nas z tego świata i na tym świecie jest świętość, do której jesteśmy przez Pana Boga powołani.

W dzisiejszym czytaniu lekcji usłyszeliśmy, że przed wiekami Bóg powołał nas, byśmy byli święci i nieskalani. A świętość to podążanie za Chrystusem, za wzorem Matki Najświętszej. Ojciec święty Jan Paweł II wzywał nas: „Nie lękajcie się być świętymi”. Polska pisarka Zofia Kossak – Szczucka, więźniarka niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz – Birkenau pisała kiedyś: „Przywykliśmy uważać świętość za pewną anormalność, może nawet chorobliwą, za nieprawdopodobny skok. Jesteśmy tak konsekwentnie nastawieni na przeciętność, że o świętości prawie wstydzimy się mówić. A przecież, choć tak wielka, sprowadza się ona do rzeczy prostej: Miłować Boga i ludzi tak mocno, by to uczucie odbijało swoje piętno na każdej myśli, słowie i czynie”.

Uczyńcie nowy wiek dwudziesty pierwszy erą ludzi świętych. Wiara w Chrystusa zobowiązuje. Uczynki są czytelnymi znakami Bożej miłości i miłosierdzia, są świadkami Chrystusa i Jego ewangelii. Niech Święty Maksymilian, oddany syn Dziewicy Maryi, zachęca w sposób szczególnie rodziny i młodzież, aby w trudnych chwilach znajdować w Matce Bożej oparcie oraz widzieć w Niej niezawodną przewodniczkę na drodze do świętości. On dał się zawsze prowadzić za rękę Niepokalanej, był bowiem przekonany, jak sam często powtarzał, że Maryja pomyśli o wszystkim, zaspokoi wszystkie nasze potrzeby duszy i ciała.

Kiedyś obecny Ojciec Święty Franciszek zwrócił uwagę w jednym z przemówień, że jeśli chcemy wiedzieć, kim jest Maryja, to trzeba zapytać teologów. Ale jeśli chcemy wiedzieć, jak Ją kochać, trzeba zapytać lud, albowiem Maryja kochała Jezusa sercem prostego ludu, jak to odczytujemy również w hymnie *Magnificat*. Ojciec święty Franciszek bardzo wzrusza się przed obrazem przedstawiającym Maryję rozwiązującą węzły, czczonym w kościele pw. św. Piotra z Perlach w Augsburgu. Maryja przez posłuszeństwo rozwiązuje wszystkie węzły życia naszego, tak jak Ewa przez nieposłuszeństwo te węzły uczyniła. Papież często o nim wspomina i poleca jego kontemplację.

Moi Drodzy Bracia i Siostry, niekiedy budzi się refleksja, dlaczego obecnie nie odnosimy sukcesów? Może nie jesteśmy wierni przykazaniom Bożym, dobro Ojczyzny jest dla nas mało ważne, zaś korupcja, niewierność małżeńska,

ataki przeciwko życiu nienarodzonych, kradzieże, brak wzajemnego szacunku oraz nieposzanowanie niedzieli trwają nieustannie. Trzeba więc patrzeć na Niepokalaną i być z Nią blisko. Ona jest wzorem oddania Panu Bogu. Maryja to jest dobroć, trzeba więc zadbać, by w naszym mieszkaniu obraz Matki Bożej był we czci. Byśmy zawsze nosili różaniec i na różańcu modlili się, tak jak Jan Paweł II, tak jak Święty Maksymilian, tak jak Kardynał Wyszyński nas zachęcali i dawali tego przykład. Żebyśmy *Anioł Pański* codziennie ze czcią odmawiali żebyśmy nosili medalik Niepokalanej. Święty Maksymilian bardzo często te proste sprawy przypominał, traktując je jako warunek bliskości z Matką Najświętszą. Być z Nią blisko, to niejako trzymać się Jej ręki i wtedy wszystkie sprawy właściwie się układają.

„Vivat Polonus unus defensor Mariae” – tak czytamy u naszego największego wieszczu Adama Mickiewicza w tym wspaniałym dziele, jakim jest III cz. *Dziadów*. Vivat, niech żyje Polak, jedyny obrońca Maryi. Oby to wołanie poety dotyczyło każdego z nas.

Święta siostra Faustyna napisała w swoim Dzienniczku: „Modłę się nieustannie za Polskę, drogą mi Ojczyznę, która jest mało wdzięczna Matce Bożej”. Trzeba ukochać modlitwę różańcową i odmawiać ją z miłością, jak zachęcała Niepokalana w Lourdes, w Fatimie i w Gietrzwałdzie. A wierny czciciel Maryi, Święty Bernard z Clairvaux już w trzynastym stuleciu pouczał: „W niebezpieczeństwach, trwogach, wątpliwościach, myśl o Maryi, wzywaj Maryi. Niechaj Maryja nie schodzi z twoich ust, nie oddala się z twego serca; a żeby uzyskać Jej wstawienniczą pomoc, nie oddalaj się od przykładów Jej cnót. Jeżeli za Nią pójdziesz, nie zbłądzisz, jeżeli będziesz Ją prosił, nie popadniesz w rozpacz, jeżeli o Niej będziesz myślał, nie zginiesz. Jeśli Ona będzie cię trzymać za rękę, nie upadniesz; jeżeli będzie cię strzec, niczego nie musisz się obawiać; jeżeli Ona będzie twoją przewodniczką, nie zmęczysz się; jeżeli Ona będzie ci pomagać, szczęśliwie dotrzesz do portu zbawienia”.

Módlmy się więc dziś razem ze świętym Maksymilianem, ze świętym Janem Pawłem II i ze wszystkimi czcicielami Niepokalanej, a myślę że wszyscy do nich należycie. Módlmy się więc: „O, Panno galilejska, O, Panno godowa. Uczyni, aby nasze chrześcijaństwo przemieniło się w chrześcijaństwo chwil powszednich, albowiem z chwil powszednich Zbudowana jest wieczność”. Amen.

KAZANIE WYGŁOSZONE PRZEZ BPA KAZIMIERZA GÓRNEGO W KOŚCIELE OO. BERNARDYNÓW W RZESZOWIE 15 GRUDNIA 2014 ROKU.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia Kapłani, Drodzy Alumni, umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

„Gwiazdo zaranna, śliczna jutrzenko, Niepokalana Maryjo Panienko.

Bez pierwородnej zmayı poczęta, módl się za nami, Królowo Święta”.

Kiedy oddajemy hołd i cześć Matce Najświętszej, to napełnia nas radość i nadzieja. A ta radość i nadzieja jest właściwie zjawiskiem powszechnym. Jesteśmy świadkami szerzącego się w Kościele faktu zawierzenia Matce Najświętszej wszystkich trudnych spraw. Widoczne to było w dziejach minionego stulecia i także obecnie charakteryzuje nauczanie papieży, działalność wielu zgromadzeń zakonnych. Obserwujemy rozwój sanktuariów maryjnych, nowe formy pobożności maryjnej, piękne pieśni, modlitwy. Jest to coś budzącego radość i nadzieję w całym kościele. Z pewnością nastąpiło to w momencie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. To był rok 1854, a niedługo potem, w 1858 roku, Matka Najświętsza objawiła się w Lourdes, następnie w La Salette, wreszcie w 1917 roku w Fatimie. Fatima to przełom, to wydarzenie ogromne i związane z nim rozwój nabożeństw fatimskich.

Radością napełnia nasze serca fakt, że w tej dziedzinie szerzenia kultu Matki Bożej, zawierzenia Matce Bożej, Polska zapisuje się złotymi zgłoskami. Warto podkreślić, że nasze dzieje od początku w niezwykle sposób związane są z osobą Matki Najświętszej. Pieśń *Bogurodzica* była przecież przez całe stulecia hymnem narodowym. A liczba świątyń pod wezwaniem Matki Najświętszej, kaplic, figur, wizerunków, liczba pieśni, i utworów literackich poświęconych Maryi jest zdumiewająco wielka.

Nasz największy wieszcz narodowy Adam Mickiewicz, w tej swojej wspinałej księdze, jaką jest *Pan Tadeusz*, w *Inwokacji* zwraca się do Matki Najświętszej: „Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie”. A w innym miejscu, we wspinałym dokumencie o naszych bohaterskich zmaganiach z zaborcami, w III części *Dziadów* opowiadanie Konrada kończy słowami: „Vivat Polonus, unus defensor Mariae” – „Niech żyje Polak, jedyny obrońca Maryi”.

Maria Konopnicka w swojej poezji wielokrotnie dostrzegła ludową pobożność Maryjną i jakby w imieniu Matki Najświętszej nakreśliła takie piękne słowa: „Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła, nigdy ci swego nie odjęła lica. Ja po dawnemu – moc twoja i siła. Bogurodzica”.

A kiedy sięgniemy do nauczania biskupów polskich, zwłaszcza w minionym XX wieku, to w słowach kardynała Hlonda czy kardynała Stefana

Wyszyńskiego, czy świętego Józefa Sebastiana Pelczara, patrona naszej diecezji i wielu innych, a nade wszystko w nauczaniu Jana Pawła II. Odnajdziemy wezwanie do zawierzenia. Zawierzenie Maryi uczynili w swoich wezwaniach codzienną sprawą, wskazując, że jest to droga do Chrystusa. Tak krótko wyraził się sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński: „Wszystko postawiłem na Maryję”. A nasz umiłowany Ojciec Święty Jan Paweł II wołał: „Totus Tuus – cały Twój Maryjo”. „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, przyjdzie przez Maryję” – tak zapowiadał kardynał Hlond, dostrzegając, że na imię Maryja w Polsce każde serce drga. Jakież to piękne jest świadectwo o naszym polskim narodzie.

Moi Drodzy Bracia i Siostry! Jednym z największych głosicieli prawdy o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny jest święty Maksymilian, franciszkanin. A zakony franciszkańskie przez całe swoje dzieje w szczególny sposób szerzą nabożeństwa maryjne i pielęgnują prawdę o Niepokalanym Poczęciu, nawet zanim została określona dogmatem wiary.

Święty Maksymilian jako kleryk w 1917 roku, tym samym co objawienia maryjne w Fatmie, zorganizował w Rzymie grupę alumnów, nazywając ją „Militia Immaculatae”, „Rycerstwo Niepokalanej”. Po powrocie do kraju, widząc ogromne działanie przeciw wierze katolickiej, zwłaszcza działanie masonerii, założył Niepokalanów i wydawał „Rycerza Niepokalanej”, a potem także „Mały Dziennik”. Zauważyć trzeba, że wtedy, w latach międzywojennych, Niepokalanów zgromadził prawie siedmiuset braci i ojców franciszkanów i wydawano „Rycerza...”, „Mały Dziennik” w nakładzie miliona egzemplarzy. Dziś nie jesteśmy w stanie dojść do tej ilości, nawet gdybyśmy zliczyli wszystkie pisma katolickie. Ten Maksymilian, szaleniec Niepokalanej, tak go określano, chciał cały świat przez ręce Maryi przyprowadzić do Pana Boga. A miał takie dwie zasady. Jedna zasada, którą żył i którą pielęgnował, brzmiała: „Tylko miłość jest twórcza, nienawiścią nic nie zbudujemy, tylko miłość jest twórcza” i druga zasada: „Prawdziwa miłość żąda ofiary, prawdziwa miłość musi być wsparta ofiarą”. Oddał życie za współwzięcia w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz w 1941 roku. Stał się zwycięzcą nienawiści, zwycięzcą dwóch totalitaryzmów: hitlerowskiego i komunistycznego. Z wielkim wzruszeniem zawsze wspominam beatyfikację Maksymiliana 17 października 1971 roku w Rzymie, dokonał jej błogosławiony papież Jan Paweł VI i kanonizację 10 października 1982 roku, której dokonał święty Jan Paweł II. Były to wzruszające chwile. Pamiętam nawet, że w czasie beatyfikacji, gdy w katedrze Świętego Piotra na ofiarowanie Polacy zaśpiewali: „Zdrowaś Mario, Bogarodzico”, wielu płakało. Widzieliśmy coś niesamowitego. Przybyli pielgrzymi z całego świata. Maksymilian rozstał się z Polską, odniósł zwycięstwo swoją miłością do Niepokalanej, swoim heroizmem działalności i swoją ofiarą. Naśladować Chrystusa, dobrowolnie oddał życie za współwzię-

nia, idąc do bunkra na śmierć głodową. Maksymilian szerzył modlitwę różańcową, do której zachęcała Matka Boża w czasie objawień w Fatimie i w Lourdes, i w La Salette, i w Gietrzwałdzie. Z różańcem się nie rozstawał. W kościele świętego Maksymiliana w Oświęcimiu zachował się jego różaniec. Autentyczny różaniec, który oddał współwięźniowi, by go ratować przed pójściem na druty. Maksymilian zachęcał do noszenia medalika. Różaniec i medalik to bardzo skuteczna pomoc, by człowiek wierzył, by żył w bliskości Pana Boga i był przeświadczony, że Bóg o każdym z nas pamięta. Ten święty zakonnik zachęcał do krótkiej modlitwy: „O Maryjo bez grzechu pierworodnego, poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za tymi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami”.

Jeden z kapelanów szpitalnych opowiadał, że miał problem z jednym chorym. Odwiedzając codziennie chorych, zanosząc Najświętszy Sakrament, zapytał ciężko chorego na nowotwór, czy chciałby się wyspowiadać? Chory odpowiedział: „Dziękuję, nie”. Kapłan powtórnie to uczynił w następnym dniu, wiedząc, że sprawy są niezwykle poważne, bo chory według informacji znajduje się w ostatnim stadium śmiertelnej choroby. Kiedy usłyszał odpowiedź negatywną, na stoliczku przy łóżku chorego położył medalik Matki Bożej Niepokalanej i odszedł. Modlił się za tego ciężko chorego i do modlitwy zachęcał rodzinę. I znowu w następnym dniu, odwiedzając sale, przyszedł do tej, gdzie wśród innych chorych leżał ów pacjent, a on zwraca się do niego: „Proszę księdza, chciałbym z księdzem porozmawiać”. Po obejściu wszystkich sal kapłan wrócił do niego. Rozmowa, którą podjęli, zakończyła się prośbą o spowiedź. Chory wyspowiadał się i przyjął Komunię Świętą.

Moi Drodzy Bracia i Siostry!

Od początku istnienia diecezji rzeszowskiej Matka Najświętsza została zaproszona, by patronować wszystkim dziełom i wszystkim działaniom podejmowanym przez nas. Świadczą o tym koronacje wizerunków łaskami słynących w naszej diecezji: w Dębowcu, w Katedrze Rzeszowskiej, w Czudcu, w Ropczycach, w Skalniku, w kościele Świętego Krzyża w Rzeszowie, w Ostrowach Tuszowskich, w kościele ojców Saletynów, w Sokołowie, a przygotowania trwają w Głogowie, gdzie 30 maja tego roku łaskami słynący wizerunek Matki Najświętszej zostanie ozdobiony koronami. W każdym roku sprzed rzeszowskiej fary wyrusza Piesza Pielgrzymka Rzeszowska na Jasną Górę i jest to dla całej diecezji wydarzenie niezwykle piękne. Cieszy też fakt, że tej świątyni, w której w tej chwili jesteśmy, uczestnicząc w zakończeniu oktawy, że tej świątyni, która stała się bazyliką, już ponad pięćset lat patronuje Matka Najświętsza, która została przez mieszkańców i Radę Miasta ogłoszona Panią Rzeszowa. Uchwałę zatwierdziła Stolica Apostolska. Radujemy się wszyscy odnowioną kaplicą, figurą łaskami słynącą i całą świątynią z otoczeniem. Wyrażamy wdzięczność

wobec Ojców Bernardynów: obecnego tutaj Ojca Przeora, który się zajmował odnawianiem, i całej wspólnoty bernardynów, że tak zadbali o piękno tej świątyni i tak dbają o szerzenie czci Matki Najświętszej Niepokalanej, Królowej Polski, Matki Najświętszej Wniebowziętej.

W swoim życiu codziennie módlmy się i oddajmy cześć Matce Najświętszej. Wielki czciciel Maryi, święty Bernard z Clairvaux, w trzynastym stuleciu zachęcał: „W niebezpieczeństwach, trwogach, wątpliwościach myśl o Maryi, wzywaj Maryi. Niechaj Maryja nie schodzi z twoich ust, nie oddala się z twego serca; a żeby uzyskać Jej wstawienniczą pomoc, nie oddalaj się od przykładów Jej cnót. Jeżeli za Nią pójdziesz, nie zbłądzisz, jeżeli będziesz Ją prosił, nie popadniesz w rozpacz, jeżeli o Niej będziesz myślał, nie zginiesz. Jeśli Ona będzie cię trzymać za rękę, nie upadniesz; jeżeli będzie cię strzec, niczego nie musisz się obawiać; jeżeli Ona będzie twoją przewodniczką, nie zmęczysz się; jeżeli Ona będzie ci pomagać, szczęśliwie dotrzesz do portu”.

Módlmy się więc z radością i nadzieją, powtarzając za Romanem Brandstetterem: „O, Panno galilejska, O, Panno godowa, uczyni, aby nasze chrześcijaństwo przemieniło się w chrześcijaństwo chwil powszednich. Albowiem z chwil powszednich zbudowana jest wieczność” Amen.

KAZANIE WYGŁOSZONE PRZEZ KS. BPA KAZIMIERZA GÓRNEGO W KATEDRZE RZESZOWSKIEJ W CZASIE PASTERKI 2014 R.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia Kapłani, Drogie Siostry Zakonne, Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

„W żłobie leży, któż pobieży kołędować małemu, Jezusowi Chrystusowi dziś nam narodzonemu”. „Zwiastuję wam radość wielką, dziś się narodził Chrystus Pan, Zbawiciel”.

Takie słowa usłyszeliśmy przed chwilą w odśpiewanej ewangelii. Dlatego przybyliśmy do katedry rzeszowskiej na pasterkę, aby udziałem we Mszy Świętej wielbić Pana Boga i dziękować za miłość ku nam, ludziom. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.” Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas, dla naszego zbawienia. Razem więc z biblijnymi pasterzami pragniemy serdecznie powitać Pana Jezusa, który za sprawą Ducha Świętego stał się człowiekiem i narodził się z Maryi Dziewicy.

14 Ewangelia według Świętego Łukasza podaje, że gdy Anioł Pański w nocy stanął przy pasterzach czuwających nad stadem owiec, powiedział: „Nie lękajcie się, zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkich ludzi. Dziś w Betlejem narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan. Znajdziecie niemowlę złożone w żłobie” – to im powiedział Anioł. A gdy odszedł do nieba, pasterze zdecydowali: pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się stało. Udali się pośpiesznie, umocnieni radością, że oni pierwsi ujrzą Zbawiciela i zobaczą narodzonego, złożonego w żłobie.

Jest takie piękne starodawne opowiadanie ludowe, które mówi, że gdy pasterze, przyszli do Pana Jezusa, złożyli skromne dary, a z radości zaczęli śpiewać i tańczyć. Jeden z nich jednak stał milczący, a nawet zaskoczony, może z powodu swego ubóstwa. Zauważył to najstarszy z pasterzy – Bartosz – i powiedział do niego: jesteś smutny i nie śpiewasz, bo nic nie ofiarowałeś dziecięciu, a myślisz tylko o sobie. Zawstydił się Szymon i natychmiast zdjął ze swoich ramion kożuszek, serdak i okrył stopy dzieciątka. A wówczas wielka radość w niego wstąpiła i zaczął śpiewać. Sprawdziło się więc, że większą radość ma ten, co daje, niż ten, kto bierze. To piękne starodawne opowiadanie ludowe poucza nas, że trzeba umieć usłyszeć płacz dziecka, otworzyć serce i przyjść z pomocą. Usłyszeć głos dziecka – to znak wrażliwości i miłości, tak przypomina nam obecny papież Franciszek.

Moi Drodzy Bracia i Siostry, niepokój budzi współczesne zachowanie się wielu ludzi. Cywilizacja współczesna nastawiona jest na konsumpcję, na szukanie wygody, przyjemności, byle więcej mieć i byle więcej mieć zadowolenia. A taka postawa zniewala człowieka. Staje się on nieczuły, mało wrażliwy. W tym roku piękny przykład wrażliwości dał nam prof. Chazan w Warszawie, który broniąc życia nienarodzonych, utracił pracę. To człowiek niezwykle oddany rodzinie i dzieciom. Swoją postawą wyraził sprzeciw zabijaniu dzieci. U nas w Rzeszowie też podjęto protest przeciwko zabijaniu dzieci. Modlitwą różańcową i obecnością przed szpitalem wierni manifestowali troskę o życie od momentu poczęcia. Trzeba usłyszeć głos płaczących dzieci i bronić życia. Trzeba umieć odkryć przychodzącego Pana, którego możemy spotkać w małym dziecku, w ubogich, chorych. Chrystus powiedział przecież: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

O Świętym Janie z Kęt, profesorze Akademii Krakowskiej, który żył w piętnastym stuleciu, przekaz mówi, że kiedy ubogi przychodził do sali, gdzie przebywali profesorowie, odzwierny zgłaszał: ubogi przyszedł. Święty Jan Kanty odpowiadał: „Chrystus przyszedł”. Święty brat Albert, założyciel braci albertynów, jako utalentowany malarz przemysłał sens życia i poświęcił się trosce o bezdomnych i ubogich z miłości do Chrystusa. Błogosławiona Matka Teresa udała się z Albanii do dalekich Indii, by służyć umierającym i najuboż-

szym na ulicach Kalkuty. Założyła Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia do opieki nad najuboższymi. Do postawy pełnej miłosierdzia wzywał nas nasz papież, Jan Paweł II, wołając: „Bądźcie apostołami miłosierdzia”.

W hospicjach, domach pomocy społecznej, także u nas, w Rzeszowie, dostrzegamy bardzo wiele przejawów miłosierdzia u pracowników, u pielęgniarek i terapeutów. Wyrażamy im wszystkim wielką wdzięczność. To oni ratują chrześcijaństwo, ratują człowieczeństwo. Wyrażamy im wdzięczność za to świadectwo. Wiele przejawów miłości ku biednym, chorym, cierpiącym odnajdziemy także w działaniach naszej diecezjalnej „Caritas”. Wdzięczni jesteśmy wszystkim tym, którzy poprzez „Caritas” angażują się w pomoc ludziom potrzebującym.

Umieć spotkać Pana Jezusa w ubogich, jak święty brat Albert, jak Matka Teresa z Kalkuty, jak inni święci i poświęcić się najuboższemu to wielka mądrość wiary. Widzieć przychodzącego Pana, widzieć Chrystusa w najbiedniejszych – to jest prawdziwe Boże Narodzenie.

Przed laty jeden z członków grupy charytatywnej działającej przy parafii katedralnej w Rzeszowie opowiadał mi, że przy okazji świąt grupa charytatywna zgromadziła sporą ilość żywności, którą zanoszono do rodzin potrzebujących. W jednym przypadku tak się zdarzyło, że gdy przyniesiono dary dla jednej rodziny, dzieci radośnie dziękowały i rzuciły się ofiarodawcy na szyję z wdzięczności za tę piękną paczkę. Ta scena była tak wzruszająca, że była to najwspanialsza nagroda za moje starania: miłość dzieci i wdzięczność za przekazany dar – tak wyznał ów człowiek.

Umiłowani Bracia i Siostry, przeżywać z wiarą święta Bożego Narodzenia, to w gronie najbliższych szerzyć postawę dobroci i miłosierdzia, to często przewycięzać smutek zamknięcie się, może i egoizm. Za gestem łamania opłatka, niech więc idzie przebaczenie, dobroć, miłosierdzie. Śpiewajmy kolędy i znajdujmy czas na modlitwę i kontemplację najgłębszych prawd wiary. Bóg przyszedł do nas. Zbawiciel jest z nami w Eucharystii. Nie zapominajmy o tym, aby przygotować się na spotkanie z Nim, gdy przyjdzie sędzić świat. A Pan Jezus mówił, że przyjdzie powtórnie. Już nie jako dziecię niewinne i słabe, ale przyjdzie jako Sędzia, by sędzić świat. A sądzeni będziemy z miłości. Zawsze ilekroć uśmiechniesz się do swojego brata i wyciągniesz rękę do niego jest Boże Narodzenie – tak pisała błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty.

Serdecznie więc życzę moim Drogim Braciom Kapłanom, Księdzu infułatowi Stanisławowi, Księdzu proboszczowi Janowi i wszystkim Kapłanom, bardzo życzę wielkiej przyjaźni z Chrystusem i radości stąd płynącej. Serdecznie życzę Drogim Siostrzom Felicjankom i Serafiktom w Roku Życia Konsekrowanego, by Pan był stale obecny pośród nich i nadal uczył wielkiej miłości do potrzebujących. Wszystkim Wam, moi Kochani Bracia i Siostry, życzę wielkiej

przyjaźni z Chrystusem Panem i trwania z Nim w obronie wiary, w obronie polskości, prawości, szlachetności, uczciwości, dobroci, zwłaszcza dla ludzi biednych, cierpiących, osób starszych, osób potrzebujących. Czyńmy dobro. Oby przykład świętego papieża Jana Pawła II towarzyszył nam i zapalał do radosnego trwania w przyjaźni z Panem Jezusem. Módlmy się za naszych rodaków, aby wiara święta i miłość do Ojczyzny zawsze kształtowały dzieje Polski.

„Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą, w dobrych radach w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą”. Amen.

KAZANIE KS. JULIANA BARTNIKA WYGŁOSZONE 22-24 SIERPNIĄ 2014 R. PODCZAS XIV POŻEGNANIA WAKACJI W RUDAWCE RYMANOWSKIEJ (XXI NIEDZIELA ZWYKŁA „A”)

„Mój wiekuisty pasterz mnie pasie”
(Jan Kochanowski „Psalm 23”)

Magnificencjo
Dostojni Goście
i Domownicy
Instytutu Zootechniki
A po mojemu
Wszyscy Moi Drodzy
Kochający Polską przyrodę – faunę i florę.

W roku duszpasterskim „Wierzę w Syna Bożego” i w roku kanonizacji Jana Pawła II, już po raz XIV spotykamy się w tym szczególnym miejscu w Rudawce Rymanowskiej, zaproszeni przez Pana Marka Gibałę i Pana Władysława Brejtę. Tu cała ziemia jest „Ołtarzem Boga”, by powiedzieć za św. Franciszkiem z Asyżu. Nawet brak mostu w przeprawie na rzece w dotarciu tutaj jest dla nas dziś elementem ewangelizacyjnym – łacińska nazwa: pontifex maximus oznacza tytuł papieża „budowniczego mostów” między niebem a ludzkością.

Przed nami ostatni tydzień sierpnia. Dobiegają końca wakacje, ku końcowi zbliża się również lato. Pewnie jak zawsze jesteśmy zaskoczeni, że wszystko tak szybko się dzieje. Dzisiaj liturgia Kościoła wspomina św. Bartłomieja Apostoła – syn oracza – patron rolników i pasterzy. „Święty Bartłomiej zwiastuje, jaka Jesień następuje”. Zgodnie z tradycją ludową około 24 sierpnia zaczynają odlatywać bociany. To kolejny nieuchronny znak kończącego się

lata. Warto więc w najbliższe dni popatrzeć w niebo, aby przekonać się, jak na skrzydłach ptaków odlatuje kolejna pora roku.

Oswoiłem się nieco z mówieniem kazań. Wystąpić jednak wobec uczynnych, którzy wszystko wiedzą o ziemi, o roślinach, o owocach i stworzeniach wszelakich, to dla mnie trema, ale honor i zobowiązanie.

Moi Drodzy!

Zawsze wielkim wyzwaniem staje się Boże Słowo. Prawdziwa władza w Kościele jest zawsze darem niebios, dlatego nie może wbijać w pychę, ale ma skłaniać do pokory, dziękczynienia i służby. Piotr zostaje wybrany na Głowę Kościoła nie dlatego, że podał prawidłową definicję Boga w Jezusie, lecz dlatego, że swoją odpowiedzią dał wyraz miłości do Pana. Aby odpowiedzieć na pytanie, które Jezus postawił swoim uczniom: „**A wy za kogo mnie uważacie?**” Nie wystarczy posłużyć się wiedzą katechizmową. Należy zastanowić się nad jakością relacji, jaka mnie z Nim łączy.

Piotr nie zatrzymuje się na swoim szczególnym odkryciu, ale wypowiada „niewypowiadalne”: uznaje Chrystusa za Boga. Prawdziwe odkrycie Boga prowadzi zawsze do całkowitej przemiany życia. Apostoł z Szymona staje się Piotrem, Opoką, na której Jezus zbuduje swój Kościół. Zostaje mu powierzona władza kluczy, która wyznacza mu obowiązek pasterzowania i interpretacji Słowa Bożego w Kościele. Gesty wiązania i rozwiązywania wyrażają zdolność namiestnika Chrystusa do rozpoznania tego, co służy wspólnocie wierzących, i do wykluczenia tego, co niszczy życie Kościoła. Władza kluczy jest więc troską o nieskazitelność Oblubienicy Chrystusa. Bramy piekielne nie przemogą Kościoła, bo jest On zbudowany na solidnym fundamencie – na miłości do Pana.

Święty Jan Paweł II w książce „**Wstańcie, chodźmy!**” pisał: „Tradycja chrześcijańska utrwaliła biblijny obraz pasterza w trzech postaciach: jako tego, który niesie na ramionach zagubioną owcę; jako tego, który prowadzi swoje stada na zielone pastwiska; i jako tego, który laską pasterską zagarnia swoje owce i broni je od niebezpieczeństw. We wszystkich trzech obrazach powraca jedno przesłanie: pasterz jest dla owiec, a nie owce dla pasterza. Jest tak bardzo z nimi związany, że jest gotów życie oddać za owce (por. J 10, 11)”. **W czasie trzeciej pielgrzymki do Polski powiedział w Tarnowie, przemawiając do rolników:** „Ziemia i ten, kto ją uprawia, jego praca, stają się szczególnym obrazem Boga i kluczem do zrozumienia Jego królestwa. I to jest także potwierdzeniem pośrednim, ale ogromnie głębokim, godności pracy na roli. Pomyślmy, że dla zrozumienia, czym jest Królestwo Boże i życie wieczne, kim jest sam Chrystus, trzeba znać rolnictwo i pasterstwo”. To piękne i budujące słowa.

W szóstym dniu Bóg stwarzając świat powiedział: „Niech się pojawią na ziemi różne istoty żywe według swego gatunku, a więc bydło, ptazy i wsze-

lacie dzikie zwierzęta. I stało się tak. „I zobaczył Bóg, że było dobre” – ten refren powtarza się po każdym dniu stworzenia. Urzeka mnie od najmłodszych lat obraz proroka Izajasza poety ...”Wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą spolem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnić, młode ich razem będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę”.

Krowy, owce, kozy, woły, osły – ilość tych zwierząt stanowiła o bogactwie właściciela. Jak dziś pytamy: ile masz na koncie? – tak wtedy pytali: ile masz owiec, krów, wołów, baranów itd.? Ze zwierząt tych składali Żydzi ofiary całopalne, biesiadne, przebłagalne, pokutne lub zadośćuczynienia. Podam tylko jedną liczbę, która przyprawia o zawrót głowy. Przy poświęceniu świątyni król Salomon kazał kapłanom złożyć ofiarę całopalmą. Złożył wtedy król Salomon na ofiarę dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto dwadzieścia tysięcy owiec (2 Krm 7,5). **Niesamowite!**

Woły służyły też do orania pola. Elizeusz był oraczem. Miał dwanaście par wołów. Eliaz prorok okrył go swym płaszczem, a Elizeusz zostawił woły i poszedł za prorokiem (por. 1 Krl 19, 19-21). Woły służyły też do młócenia zboża. „Nie zawiążesz pyska wołowi młóćącemu” (1 Kor 9,9).

Pan Bóg nie stworzył wołu. Reymont tłumaczy tak: „Stworzył Pan Bóg byka i był byk. Chłop wziął kozika, urznał u dołu i stworzył wołu”. Wół i osioł mają swoje uprzywilejowane miejsce w stajence. Dlaczego? Bo poznał wół i osioł złość swojego Pana (por. Iz 1,3). Dlatego krowom, owcom, osłom dajemy w wigilię kolorowy opłatek, bo one tej nocy mówią ludzkim językiem (Władysław Reymont, „Chłopi”, t. II).

„Witek, zapal latarkę, do krów pójdziemy. W tę noc Narodzenia i każde bydłátko rozumie człowieczą mowę, i przemówić jest zdolne, że to między niemi Pan się narodził. Kto ino bezgrzeszny zagadnie – ludzkim głosem odpowiedzą; równe są dzisiaj ludziom i społecznie z niemi czujące, więc i opłatkami trza się z niemi podzielić...

Ruszyli wszyscy do obory, a Witek światłem przodem. Krowy leżały rzędem obok siebie i przeżuwały gładząc powoli, ale na światło i głosy jęły postękiwać, zbierać się ciężko do powstawania a odwracać ciężkie, ogromne tby.

– Tyś gospodynią, Jaguś, to prawo twoje rozdzielić między wszystkie. Darzyć ci się będą lepiej i nie chorować; jeno jutro rano doić nie można, aż wieczorem, straciłyby mleko.

Jagna połamała opłatek na pięć części i przychylając się nad każdą krową, czyniła krzyż święty między rogami, a wtykała po kawałku w gębule, na szerokie, ostre ozory.

– A koniom to nie dacie? – zagadnęła Józka

– Nie było ich w onym czasie przy Narodzeniu, to nie można.

Wrócili do izby – wszystko dzisiaj czuje, wszystko wie, że Pan się narodził”. Był taki chwalebny zwyczaj, że w porządnym szkołach była tzw. ośła łąka. Czasem w niej siedzieli geniusze. Bo i w Księdze Liczb jest takie wydalenie. „Baalam prorok jechał na oślicy do Balaka króla Moabu, ale było to wbrew woli Jahwe. Anioł z mieczem stanął na drodze. Oślica skrzyła pod mur winnicy. Baalam bił zwierzątko. Zdenerwowała się oślica i przemówiła: Cóż ci zrobiłam, e bijesz mnie już po raz trzeci? Czy byłam ci kiedyś nieposłuszna? Wtedy ujrzał prorok anioła” (Lb 22, 21-31). Mówimy wtedy: Bóg może przemówić nawet przez oślicę.

Dobre są osiołki, bo na osiołku Święta Rodzina uciekła do Egiptu (por. Mt 2, 14). Pan Jezus wjechał do Jerozolimy na źrebięciu oślicy (por. J 12,14).

Tylko my zaproszeni na ucztę do króla wymawiamy się: kupiłem pięć par wołów, muszę je wypróbować. Miej mnie za wymówionego (por. Łk 14, 19). Dlatego dzisiaj tylu brakuje.

Krowy zwane „żywicielkami” darzono zawsze specjalnymi względami – dostarczały przecież mleka, mięsa, skór. Trzeba więc było o nie dbać i chronić w szczególny sposób, również za pomocą rozmaitych praktyk magicznych. Nade wszystko przywołując świętych opiekunów: św. Izydora, św. Jerzego, św. Wojciecha, św. Piotra i Pawła i św. Mikołaja.

„Święty Mikołaju pasterzu dobytku, nie dopuść w stadzie wszelkiego ubytku” „Święty Izydor wołkami orze, a kto go prosi, temu pomorze”.

W rodzinach biedaków, których całe obejście składało się czasem tylko z jednoizbowej chałupy, krowa – podobnie jak wół, owce i ptactwo domowe – mieszkała razem z ludźmi. Tam gdzie były stodoły, obory i stajnie, najlepsze miejsce przeznaczano właśnie dla „żywicielki”

Pierwsze wypędzenie nowej krowy na pastwisko gromadziło całą rodzinę i to było wielkie święto. Każdy z nas ma swoje wspomnienia z pasienia na pastwisku, na miedzy, na drodze pańskiej.

Przez stulecia od czasów najdawniejszych aż do początku XX wieku wół był zwierzęciem pracującym najczęściej i najdłużej. Od świtu do wieczora chodził w zaprzęgu (jarzmie), ciągnąc pług, wóz z płodami rolnymi, drewnem czy kamieniami na budowę. Stał się symbolem pracowitości i uległości, co pozostawiło swój ślad w licznych przysłowiach i powiedzeniach, np. „Orze jak wół”, „Tępy jak wół”.

W tradycji chrześcijańskiej było to symbolicznie interpretowane na różne sposoby. Cezary z Arles do krów przyrównywał kaznodziejów, karmiących lud mlekiem Pisma Świętego. Wół, wedle św. Hieronima, był obrazem ludu Izraela noszącego na sobie jarzmo Prawa Bożego. Pracowitość wołu odnoszono również do pracowitości Apostołów głoszących Ewangelię.

Byk jest atrybutem papieża Sylwestra I. Krowa jest towarzyszką św. Brygidy, patronki zwierząt domowych. Byk jest też symbolem ewangelisty Łukasza.

Wsluchany w Polską naturę Józef Chełmoński powiedziałby – „pachnie jak w niebie”, „gdziekolwiek stał las, było czarująco”. W tym roku przywołujemy jego osobę w setną rocznicę śmierci. Przyroda była dla niego lekarstwem na wszystko. Świat zwierzęcy, to zaczarowane królestwo „najniewinniejszych sług Bożych”. Nie mógł patrzeć na cierpienie albo niewygodę zwierząt.

Romantyczna natura artysty oraz jego silne emocjonalne związki z wsią sprawiły, że kochał wszystko co go otaczało – przyrodę, spracowanego chłopca, ziemię. Potrafił zachwycić się drobną kroplą rosy na trawie. Mówił, że jako malarz czuje się mały i pokorny wobec niedoścignionego piękna natury i Stwórcy.

Po jego śmierci inny wybitny malarz Leon Wyczółkowski wyraził o nim tyleż wielką, co i smutną zarazem refleksję: „największy malarski talent Polski, wielki poeta wsluchany w polską naturę. Gdyby był synem innego narodu, innego kraju, byłby na ustach wszystkich podziwiany w muzeach, publikowany w reprodukcjach, opisywany przez literatów i estetyków”.

„Ludzie zasłużeni są złączeni ze swym narodem, są niejako kwiatem jego kultury duchowej. Poznawanie ich życia to wrastanie we własny naród, w jego misję dziejową, to włączanie się w nurt tego, co nasze, co ma trwać i rozwijać” – mówił Jan Paweł II.

Najbardziej znane obrazy Chełmońskiego:

- 1897 – Owczarek grający na skrzypcach
- Jesień z pastuszkami w sukmanach koło ogniska
- 1900 – Bociany – przerwa w orce
- Babie lato
- Pastuszki
- Burza
- Matka Boska Częstochowska – „postać w całej figurze unosząca się ponad nocnym krajobrazem wioskowym”
- Kuropatwy w śniegu
- Konie

Obrazy jego – to nie ciekawe kawałki artystyczne, ale całość pieśni.

Kamil Witkowski przedstawiciel awangardy o Chełmońskim napisał: „Śród artystów Chełmoński jest pierwszym twórcą obrazu polskiego, może jedynym artystą nie wzbudzającym zazdrości, lecz podziw i szczerzy szacunek. Wielki malarz i skromny człowiek, obdarzony płomienną duszą, który dawniej w obronie swych ideałów cierpiał tak wiele, dziś święci triumfy zasłużonej sławy [...] Dziś, zwiedzając zbiorową wystawę dzieł Chełmońskiego stajemy oczarowani potęgą talentu wielkiego mistrza, który odczuł rzewną nutę swej ukochanej ziemi i za pomocą barw wyśpiewał cudną symfonię swojską”.

Zwierzęta od samego początku towarzyszyły człowiekowi, a gdy zrodziła się literatura stały się w niej trwałymi motywami. Równocześnie znalazły się

w tekstach religijnych, takich m.in. jak Biblia, a św. Bazyli, biskup Cezarei, tak się modlił: „Za nie także, o Panie, najpokorniejsze zwierzęta, które znoszą razem z nami ciężar dnia i upału, prosimy Cię, byś rozciągną nad nimi Twoją wielką dobroć serca, gdyż obiecałeś zbawić tak człowieka jak i zwierzę, a wielką jest, o Mistrzu, Twa miłująca dobroć”.

Błogosław nam i nas. Amen

KAZANIE KS. STANISŁAWA SŁOWIKA WYGŁOSZONE 18.10.2014 R. Z OKAZJI 20-LECIA OŚRODKA CARITAS DIECEZJI RZESZOWSKIEJ W MYCZKOWCACH

*Pan stanął przy mnie i mnie wzmocnił
Przybliżyło się do was Królestwo Boże*

Przeżywamy różne jubileusze: osobiste, rodzinne, w organizacjach, w Narodzie, w Kościele. Rocznice są zawsze dla jubilata czasem refleksji, podsumowań. Ale także stwarzają okazję do refleksji dla uczestników świętowania, a więc dla nas, dla was Drodzy Uczestnicy. Dziś świętujemy dziękczynienie pod przewodnictwem Biskupa Rzeszowskiego Jana Wątroby. Kładziemy więc na ołtarz wysiłek i ofiary wszystkich którzy włączyli się w dzieło tej placówki. Mamy świadomość, że nasz jubileusz jest zaledwie cząstką wielkiego jubileuszu do jakiego się przygotowuje Polska. 1050 lat Polskie pokolenia – Naród odpowiadają – *Chryste Ty jesteś Mesjasz – nasz Zbawca – bo przybliżyło się do was Królestwo Boże.*

Divina providentia factum est (Stało się to z Bożej Opatrzności)

Pierwszy Biskup Rzeszowski Kazimierz Górny uprzedzając słowa Benedykta XVI z DCe: że *Organizacje charytatywne Kościoła stanowią jego opus proprium, zadanie mu właściwe. Kościół nigdy nie może być zwolniony od czynienia caritas jako uporządkowanej działalności wierzących. Nigdy nie będzie takiej sytuacji, w której caritas poszczególnych chrześcijan nie będzie potrzebna* i zatroskany zwłaszcza o biedne dzieci podjął szlachetny zamysł płk. Franciszka Bącala, by starać się o stosowne obiekty na ten cel. Szereg ludzi należy tu przywołać: ks. kapelana Mariana Homę, ks. inf. Stanisława Maca, płk. Jana Wojtynę. Z Urzędu Rejonowego w Sanoku Mariana Witalisa, prezydenta Rzeszowa Mieczysław Janowskiego. Tu owocnie obradowała wyjazdowa sesja Rady Miasta. Pracowali ludzie z MPWiK i MPEC z Rzeszowa, a potem przybywały dzieci z Rzeszowa... Kolejni dobrodzieje a wraz z nimi modernizacje za sprawa ludzi i instytucji: Józef Górny, Emilia i Janusz Kogut,

Mirosław Przewoźnik – WZPS, WFOŚ i GW. Od początku był z nami Zespół Szkół Gospodarczych z Rzeszowa.

Usłyszeliśmy dziś: *Przybliżyło się do was Królestwo Boże*. Dawne pomieszczenia dyżurki żołnierskiej stały się pierwszą kaplicą – oj ciasno i ciepło było... Zawisł krzyż i tabernakulum z Holandii, obraz MB – Jej Niepokalanego Serca od ks. S. Folty z Rzeszowa. **Wszystko po to by przynaglająca miłość Chrystusa** wypełniała serca opiekunów kolonijnych oraz ich podopiecznych. Od początku chcieliśmy *stawać w szeregu, w wielkiej rzeszy tych którzy Go przyjmują w Komunii św. a potem Go dotykają, bo dotykają biednego, niepełnosprawnego, chorego, rodziny wielodzietnej, po prostu bliźniego w biedzie....Trzeba mieć świadomość, że to On utożsamiał się i dziś identyfikuje się z potrzebującymi*. Aby kolonia mogła się odbyć potrzeba było wiele. Jechały transporty z Holandii przez pośrednictwo Adama Skubisza, żołnierza gen. Stanisława Maczka. Byliśmy tam z ks. Władysławem Jagustynem. Tu do dawnego ośrodka wojskowego jechały tirami zespoły wyposażenia szpitala polowego, w tym łóżka. Tir wjeżdżał do jednostki wojskowej na Krakowskiej w Rzeszowie a po przeładunku jechał samochodami WP, tu! Byliśmy więc w NATO znacznie wcześniej... Krzesła były potrzebne, a na wakacjach ZSE z dyr. śp. Markiem Bazyłko z Rzeszowa stosował ekonomię dobrego serca i nam wypożyczał.

Divina providentia factum est. Z Bożej Opatrzności stanęli obok ks. Bogdana którego do tej roli wskazał bp Edward, wielokrotny uczestnik otwierania i poświęcania nowych dzieł tego miejsca, jak ta kaplica, Centrum Ekumeniczne, Ogród Biblijny.

Zastępy kierowników i wychowawców na czele z Tadeuszem Niziołem, Anną Sokołowską i Janem Lewandowskim. Szeregi lekarzy, pielęgniarek i kapłanów – od neoprezbitera po prawdziwych profesorów Uniwersytetu, są tu księża: Jacenty Mastej, Janusz Miąso, Janusz Mierzwa, kleryków, studentów, sióstr zakonnych. Animatorzy muzyczni. Nie na sygnale ale z radością serca spieszą od lat PSP, Policja, WORD, Inspekcja Ruchu Drogowego, PZMot, IPN. Nie wiem, czy jest taka diecezja w Polsce, że każdy turnus kolonii i zimowiska odwiedza ksiądz biskup.

Słynny kaznodzieja sejmowy ks. Piotr Skarga wołał: *„Wszyscy miłosierni bądźmy, bo bez tej cnoty żadna się Panu Bogu nie podoba. Bez miłości nie waży nic, ani czystość, ani post, ani sprawiedliwość... Bez miłosierdzia cnoty inne są jak dom bez jednej ściany, ptak bez jednego skrzydła potrawa bez soli, mowa bez prawdy, wiara bez uczynków*.

Caritas est vera (Caritas jest prawdziwa) gdy są ludzie prawi! Takich mamy przez 20 lat!

Kiedy myślę Ośrodek Caritas w Myczkowcach, nie mogę nie wspomnieć dramatu który się tu rozegrał w marcu 1963 roku, gdy spłonęło w pożarze dwoje dzieci – tu było osiedle pracownicze dla ludzi którzy budowali pobliskie zapory.

Ale tu dziś płonie ogień wielkiej miłości do dzieci, do niepełnosprawnych, do starszych, do rodzin bo: *Potrzeba wyobraźni miłosierdzia aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie* – św. Jan Paweł II. Przeszło 30 tys. dzieci z diecezji tu odpoczywało i ze Wschodu ponad 3 tys. a kierownikiem była śp. Stanisława Sowa i od szeregu lat jest Maria Miąso. Tu w atmosferze zdrowego powietrza i pięknych widoków przeżywa wielu rekolekcje i dni skupienia. Aktualnie ponad 70 tys. ludzi rocznie odwiedza to miejsce.

Kiedy myślę Myczkowce to rozumie: tu kształtowana jest dobroć pod bacznym okiem Królowej Matki Piękną Miłości. Tu ofiarnej postawy uczymy się od św. Brata Alberta, św. o. Pio, św. Jana Pawła II. Tu wiary i miłości uczą nas:; bł. Karolina, św. Stanisław Kostka i św. Kazimierz i św. Jadwiga, św. Faustyna.

Kościół przez posługę Benedykta XVI uczy : *Program chrześcijański — program dobrego Samarytanina, program Jezusa — to « serce, które widzi Takie serce widzi, gdzie potrzeba miłości i działa konsekwentnie.*

Divina providentia factum est. Ks. dyrektor Ośrodka gdy pojechał odpocząć i dziękować w Rzymie za 10 lat kapłaństwa, to w Rimini zauważył miniaturowy zamków. Natychmiast we współpracy z ministrem Kazimierzem Ujazdowskim powstało Centrum Ekumeniczne. Miniatury wykonał Janusz Kulig z Malawy. A współpraca z p. prof. Zofią Włodarczyk z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie zaowocowała drugim w Polsce Ogrodem Biblijnym. Nam nie wolno w miejscu stać, dlatego na rozwój tego co tu kształtowane jest w dziedzinie ekologii wpłynął projekt realizowany tu i w Budach Głogowskich pod zdaje się rewolucyjnym hasłem: *Centrum Promocji Obszarów Natura 2000.* Właściwemu kierunkowi tego projektu patronuje wielki miłośnik przyrody św. Jan Paweł II ze słowami: *Stwórca chciał aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny, szlachetny pan i stróż.*

W zdrowym ciele zdrowy duch... Powiemy tak nie tylko z racji Patrona dnia i patrona służby zdrowia – św. Łukasza. Tu także są zabiegi rehabilitacyjne, tu są obiekty sportowe. Ośrodek wypiękniał, jest zielono i kolorowo. Pachnie ziołami bo p. Wiesław Zioło krzewy tu pielęgnuje a Anna Bereś troszczy się o kwiaty. *Franciszkowy tu widać klimat,* a jeśli tak to i zwierzęta i ptaki. Nie tylko koty i psy ale bardziej dla dzieci atrakcyjne daniel, jelenie, lamy, kozy afrykańskie. Nawet bardzo pożyteczne, bo koniki, które tu zaczęły się od daru Tadeusza Stasięki. PZU pod kierownictwem dyrektora Stanisława Stawarza pomogło w krytej ujeżdżalni.

Przybliżyło się do was Królestwo Boże. Praca tu i zaangażowanie w klimat Ośrodka stała się realnym środkiem do przybliżenia Królestwa Bożego dla śp. Adeli Konieczny, której smak posiłków pamiętamy, dla palacza śp. Bronisława Głuszko, Haliny Głuszko, dla śp. Joanny Hasior – znanej artystki, która przez 6 lat tu tworzyła, przekazywała swoje gobeliny na aukcje charytatywne a także uczyła dzieci i młodzież.

Ks. Bogdanie! *W dobrych zawodach występujesz – a Pan staje przy tobie i cię wzmacnia.* Umieściłeś napis JESTEM na tabernakulum. Czego tu nie dotknęły Twoje złote ręce? Co tu jest bez Twojego pomysłu? Powiem tak: ze 108 polskich męczenników okresu wojny, którzy zginęli w obozach, tylko z jednego z nich pozostały relikwie – ks. Wincentego Frelichowskiego. Miał dobre ręce i cudowne serce, pełne dobroci i miłosierdzia. Więźniowie prosili lekarza – współtowarzysza, by wykradł choćby palec, bo takie ręce nie mogą zostać spalone. Po kryjomu odciął on palec, zakopał, a po przeżyciach obozowych zabrał ze sobą. Niósł tę jedyną relikwię do Ojca św. w Warszawie podczas beatyfikacji. Relikwia miłosiernej ręki kapłana... Tu każda rzecz i każdy cal tego dzieła to dotknięcie Twoich złotych rąk. Niech one Ci służą przez dalsze długie lata i wszystkie będą zachowane.

Nasze katolickie **Radio VIA** często emituje : *Niechaj dzień ten będzie stracony, w którym byś coś dobrego nie uczynił. Czyni tylko wszystko z czystej pobudki..., czyni cierpliwie i wytrwale, nie stygnąc w miłości ani z powodu wieku lub własnych cierpień, ani z powodu niewdzięczności ludzkiej.* Do takiej miłości zachęcał św. Józef Sebastian Pelczar, biskup i patron diecezji. Obecny tu nasz Pasterz bp Jan napisał w tygodniku *Niedziela: Warto być dobrym. Trzeba odpowiedzieć każdego dnia na miłość, która nam ofiarował Bóg... Każda ofiara ludzka w ofierze Chrystusa nabiera głębokiego sensu.*

Proszę by usłyszeli to WSZYSCY pracownicy i wolontariusze – tu zaangażowani, by usłyszeli to pracownicy biura Caritas i siostry: Benedykta, Agata i Joanna. Proszę by to usłyszała Hurtownia ANIA, Piekarnia i Cukiernia Szelc i Bulanda, Buś i inni słodko radujący dzieci, państwo Kobiałkowie z Rzeszowa, pomagająca w projektach Dorota Chilik, Adam Pałacki z Leska z firmy Talens fundujący materiał drzewny na ogrzewania, Poligrafia WSD – obecnie **Bonus Liber, Civitas Christiana** i organizatorzy sympozyjów i konferencji, profesorowie i wykładowcy. Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych KARPATY z prezesem Stanisławem Orłowskim, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne z emerytowanym Robertem Fitkowskim i obecnym kierownictwem, wójt Soliny z Radą Gminy.

Kardynał Józef Cordes jako Przewodniczący Papieskiej Rady **Cor Unum** napisał książkę: *Niosący pomoc nie spadają z nieba...* Tak oni żyją na ziemi, ale przez dobre czyny zdążają się do nieba. 20 lat minęło – Ośrodek jest pewny pomocy i współpracy... Zapamiętajmy proste słowa wiersza: *Bycie dobrym się opłaca – bo to dobro do nas wraca.*

Słowa Ojca świętego Franciszka wypowiedziane w Rzymie na 25 lecie domu dla ubogich *Dar Maryi* Matki Teresy z Kalkuty przyjmijmy jako skierowane wprost do nas: *Drodzy przyjaciele, jeszcze raz dziękuję każdemu i każdej z was. Modlę się, aby ten dom nadal był miejscem gościnności, daru, miłosierdzia w sercu naszego miasta Rzymu. Niech Maryja Panna zawsze czuwa nad wami i niech wam towarzyszy moje błogosławieństwo.*

HOMILIA KS. DRA IRENEUSZ FOLCIKA WYGŁOSZONA 25.10.2014R. Z OKAZJI INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO W INSTYTUCIE TEOLOGICZNYM WE LWOWIE

Wezwani do świętości

Dzisiaj Instytucie Teologicznym we Lwowie świętujemy inaugurację nowego roku studiów 2014/15 pod przewodnictwem ks. abp Mieczysława Mokrzyckiego metropolity lwowskiego razem z gośćmi z Polski i Ukrainy. Dziękując za zaproszenie, które jest dla mnie zaszczytem i honorem, serdecznie wszystkim pozdrawiam. Przyłącza się do nas św. Łukasz Ewangelista przypominając Jezusowe wezwanie do pokuty i nawrócenia. Szukając odpowiedzi na pytanie co znaczą dla nas dzisiaj te słowa skorzystamy z mądrości świętych i wybitnych mężów.

W Ewangelii Chrystus przytacza dwa tragiczne wydarzenia, które były powszechnie znane i przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym. Pierwszym było wymordowanie przez Piłata Galilejczyków składających ofiary w świątyni, drugim – śmierć osiemnastu ludzi, na których zvaliła się wieża Siloe. Chrystus tłumaczy, że wszyscy ci ludzie nie byli bardziej grzeszni niż Jego słuchacze. Dlatego także do nich kieruje przestrozę: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. Możemy zapytać z czego lub do czego mają się oni nawracać ? Przecież ci do których przemawiał stanowili grupę najpobożniejszych, którzy w większości wykazywali szczerze zainteresowanie Jego nauką i podążali za Nim w najlepszych intencjach. A jednak i od nich zażądano nawrócenia.

Jest to żądanie skierowane także do nas, chociaż zgromadzeni tutaj są ludźmi pobożnymi. Pytamy więc do czego mamy się nawracać ? Do jeszcze większej pobożności, do tak wielkiej na jaką nas stać, do doskonałości, do świętości.

Z pojęciem nawrócenia wiąże się pojęcie drogi. Drogę można pomylić, można ją zgubić, można z niej zbiec a wtenczas należy na nią powrócić, by iść we właściwym kierunku. Ten kierunek wyznaczył nam Bóg już akcie stwórczym – jak wyraźnie pisze św. Paweł: „Wybrał nas Bóg przed założeniem świata, abyśmy byli święci”. Droga do świętości, na którą mamy się nawrócić, to nie alejka spacerowa ale raczej tor przeszkód, a jeszcze trafniej mówiąc: wspinaczka wysokogórska. Nie możemy powiedzieć: nie mam kondycji, jam zwyczajny piechur nizinny. Św. Jan Paweł II przypominał, że każdy chrześcijanin powołany jest do szczytów, a te szczyty, na które mamy się wspiąć to szczyty naszych możliwości, szczyt opanowania, cierpliwości, pokory, wytrwałości. Do tego nam wciąż daleko i stąd potrzeba ciągłego nawracania.

Podobnie jak właściciel winnicy odkłada moment wycięcia bezpłodnego drzewa, tak samo Bóg daje człowiekowi czas na nawrócenie i przemianę. Inauguracja roku akademickiego jest takim czasem. Jest kolejnym początkiem i jest szansą rozwoju i wzrostu, przynoszenia owoców. To wymaga wysiłku. To wymaga pracy. Podejmując ją pamiętajmy jednak, aby nie stać się zarozumiałym. Prawdziwa świętość jest całkowicie nieświadoma siebie. Natomiast świadomy musi być nasz wysiłek aby zgodnie z dzisiejszą przypowieścią przynieść oczekiwany owoc. Ludzie święci to właśnie dojrzały owoc Królestwa Bożego na ziemi. Przykładem jest święty biskup Józef Bilczewski, którego w tych dniach wspominamy w liturgii. W zaproszeniu na dzisiejszą inaugurację zamieszczone są któreś słowa, z listu pasterskiego, które chciałbym przytoczyć w szerszym kontekście jako ważną wskazówkę dla nas wszystkich.

Charakter - to niezłomna wierność wiekiustym zasadom moralnym, dochowywana wielkim sercem. Zwie się naturalnym, gdy człowiek urobił go na wskazaniach etycznych poznanych samym rozumem; nazywa się chrześcijańskim, jeśli ukształcił się przy pomocy łaski Bożej na przykazaniach chrześcijańskich. Jeden i drugi owocem i wynikiem jest osobistego trudu, mozołu a nie zaś prostym darunkiem...

Charakter wyrabia się wysiłkiem podwójnym. Najpierw karczowaniem, obcinaniem wszystkiego co w duszy jest wadliwym złem. Istotą tej pracy oczyszczającej Goethe ujął w formule: „Umieraj i stań się!”. Równoległe z tym ćwiczeniem iść musi konsekwentnie trud drugi, zabiegający o nabycie, powiększenie cnót moralnych, bo chrześcijanin winien wznosić na podłożu swej natury także cnoty rdzennie chrześcijańskie, a z nich charakter chrześcijański.

Pracę nad zdobyciem charakteru wszyscy obowiązani jesteśmy uważać za najpierwszą i najważniejszą, wobec której wszelki inny zabieg, nawet wykształcenie jest rzeczą drugorzędną.

Dęby rosną powoli i długo. Charakter to duchowy dąb przeznaczony do wieczności. Trud nad jego wyrobieniem, wydoskonaleniem musi więc trwać przez całe życie.

Przewodników w tej pracy chrześcijanin ma tysiące w najprzedniejszych mężach swojego narodu i ludzkości, a zwłaszcza w świętych Kościoła katolickiego. Wzorem jednak nad wszystkie wzory, niedoścignionym, a równocześnie nieskończenie bliskim pozostanie nam po wszystkie czasy Bóg – Człowiek, Jezus Chrystus. Nie przesadzimy, jeśli powiemy, że każdy tyle ma charakteru ile sobie przyswoił z Chrystusa. Tyle św. Biskup, zadanie trudne ale jasne.

Praca nad charakterem nie odbywa się w próżni, oprócz sprzymierzeńców mamy także przeciwników. Niedawno jeden z polskich historyków filozofii i kultury omówił cztery wymowne daty z ostatnich pięciuset lat. Rok 1517, w którym protestantyzm odrzucił Boga tradycji i Kościoła w imię Boga Biblii.

Rok 1717, w którym przez loże masońskie i filozofię Oświecenia odrzucono Boga Biblii na rzecz Boga rozumu. Rok 1917 to rewolucja bolszewicka w Rosji, kiedy odrzucono Boga jako takiego w imię człowieka. Zbliżający się rok 2017 (rok stulecia objawień Matki Bożej w Fatimie) przynosi nam próby odrzucenia człowieka, samej jego natury w imię fałszywie pojętej wolności i tolerancji.

Szatan nie wyjechał na urlop. Pragnie uczynić nas niewolnikami mody, seksu, pieniądza, przyjemności i odczłowieczyć człowieka. Aby tak się stało wiedzie nas na manowce trzema drogami:

- najpierw człowiek musi być odpowiednio ogłupiony a więc manipulacja prawdą przez kontrolę nad dopływem informacji.
- po wtóre człowiek musi być odpowiednio znieprawiony w ten sposób, aby nie spostrzegł swojej hańby, choć będzie odarty z godności.
- po trzecie człowiek musi być osamotniony i odizolowany od innych, bo we wspólnocie ludzie są mocniejsi. Ideałem szatana jest tłum ludzi, którzy sobie nie ufają.

To są trzy warunki upodlenia człowieka. Trzy warunki bałwochwalstwa a dla nas trzy zagrożenia – od strony prawdy, godności i wspólnoty.

Ten proces niszczenia człowieka, jego degradacji opisał zmarły pięćdziesiąt lat temu bretoński poeta Armand Robin:

„Zniszczy się wiarę, w imię światła a potem zniszczy się światło,
Zniszczy się duszę imię rozumu, a potem zniszczy się rozum,
Zniszczy się miłosierdzie w imię sprawiedliwości a potem zniszczy się
sprawiedliwość,
Zniszczy się miłość w imię braterstwa a potem zniszczy się braterstwo,
Zniszczy się Ducha Prawdy w imię zmysłu krytycznego a potem zniszczy
się zmysł krytyczny...
Zniszczy się Świętego w imię Geniusza a potem zniszczy się Geniusza,
Bez powodu zniszczy się Człowieka, zniszczy się imię Człowieka,
Nie będzie już więcej tego imienia, do tego właśnie doszliśmy.”

Wiersz nosi tytuł „Program kilku wieków”, ale ta degradacja człowieka może się dokonać w ciągu jednego czy kilku lat. Proroczą wizję poety potwierdzają przytoczone fakty historyka i nasze doświadczenia. Zdrowy rozsądek zachęca nas do szukania prawdy.

Adam Asnyk w wierszu „Do młodych” pisze:

„Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych nie odkrytych dróg,
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia,
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia,
I większym staje się Bóg.”

Jan Paweł II zapytany przez A. Frossarda o najważniejsze zdanie z Ewangelii odpowiedział: „Poznacie prawdę a prawda was wyzwoli”. W tym duchu odnajdujemy myśl Lwa Tołstoja: „Jeżeli dziki człowiek przestaje wierzyć w drewnianego Boga to nie znaczy, że Boga nie ma, to znaczy, że Bóg nie jest z drzewa”.

Wagę poszukiwania prawdy uzasadnia Zygmunt Krasiński:

„Świat wybawienia już sobie nie zjedna,
Pod stopą wieków rozwarte otchłanie,
Wszystko w proch pójdzie – tylko Prawda jedna,
Jak wieczny posąg z marmuru zostanie.”

Człowiek może uznawać tylko rzeczy i to jest materializm, albo dzieciada, w której liczą się ciągle nowe zabawki. Człowiek może szukać tylko przyjemności i doznań i to jest hedonizm, albo korzyści i to jest utylitaryzm. Dopiero w świecie wartości otwiera się przed nami humanizm. Pomyślmy więc czy nie trzeba nam się nawracać od niedojrzałych postaw i czynów ?

Wróćmy do nauki patrona Instytutu Teologicznego, w którym jesteśmy, by poznać jego ideał katolickiego studenta.

Najpierw nauka ! – szukanie prawdy. „Człowiek się rodzi na pracę, a ptak na latanie” (Job 5. 7). A więc, przyjaciele młodzi, uczcie się i nie marnujcie czasu ani teraz, ani nigdy w życiu.

Uczcie się wszystkiego, co dobre... bo człowiek kocha i ceni tylko to co poznał jako prawdziwie wielkie, święte i wzniosłe. Nie wystarcza tedy wyuczenie się na pamięć kilku formułek katechizmu czy dogmatyki i etyki. Nic bardziej religii nie szkodzi jak powierzchowna jej znajomość. Prawdy naszej wiary świętej muszą jasnymi pojęciami i niezłomnymi zasadami wsiąknąć aż w krew i soki duszy, bo tylko wtedy wywołują w niej owe „gaudium fidei”, wewnętrzne rozradowanie z posiadania umiłowanej prawdy, o którym mówi św. Paweł w Liście do Filipian (1, 25).

Religia katolicka jest nie tylko teorią, ale także, a nawet przede wszystkim - praktyką. Bez praktyki wiara ulotnić się musi prędzej czy później. Dlatego:

M o d l i t w a — to nie czas stracony, ale najlepiej użyty, bo uzupełnia słabość i niedostateczność naszą do wykonywania obowiązków.

Spowiedź teraz i przez całe życie uważajcie nie za ciężar, ale za łaskę, bo to wielka lecznica w której terapia jest najskuteczniejsza, bo sięga ona aż do sumienia i wstrzymuje zło u jego źródła.

Na Mszę św. śpieszcie pełni radości rozumiejąc, że uczestnictwo w Najświętszej Ofierze to niezmierny zaszczyt.

Następnym ideałem, który wskazuje ks. Biskup jest cnota. Ona to dopiero daje człowiekowi rzetelną wartość i uzdalnia nas abyśmy dobrze użyli tego, czegośmy się nauczyli. „Szczęścia w niebie dostąpią ci, którzy ukochali praw-

dę i cnotę” przywołuje myśl Sokratesa. Kończy swój list prośbą skierowaną do młodych, aby byli wierni swoim ideałom, choć zdaje sobie sprawę, że rzecz to niełatwa. Prosi także nas abyśmy przynajmniej błędów swych nie kochali, nie bronili i nie zatajali przed sobą.

Bracie studencie! Wyjechałeś na uczelnię z ziemi rodzinnej, z domu twojego ojca, gdzie na ścianie wisi krzyż i obraz Madonny otoczony wieńcem sztucznych kwiatów. Z domu, gdzie babcia mimo częstych narzekąń przebiera paciorki różańca i ofiaruje modlitwę za ciebie. Wyszedłeś na uczelnię z parafii, gdzie stoi chrzcielnica, gdzie otrzymałeś chrzest święty i zostałeś zapisany, że jesteś Chrystusowy. Wyszedłeś, aby szukać wiedzy. Nie zapomnij, że szukając wiedzy nie możesz przestać szukać mądrości.

Wiedza to jeszcze nie mądrość.

Uczoność to jeszcze nie mądrość.

Człowiek mądry chyli głowę przed wiedzą, ale nie przestaje szukać prawdy. Człowiek mądry zadaje nieustanne pytania, pytania trudne i szuka na nie odpowiedzi.

Mądrość jest stanem naszego wnętrza.

Mądrość rodzi dobro.

Mądrość nazywa rzeczy po imieniu.

Mądrość potrafi odwrócić się od zła za cenę straty.

- Czy słyszysz: „Jeżeli się nie nawrócicie wszyscy podobnie zginiecie” to mówi ten sam Jezus ze ściany w domu rodzinnym, ten sam z Pierwszej Komunii świętej, ten sam z bierzmowania, twój Zbawca, Mistrz i Nauczyciel. Powtórz więc za poetą, który po doświadczeniach wojny napisał:

„Szukam nauczyciela i mistrza

Który przywróci mi wzrok, słuchaj i mowę,

Który oddzieli światłość od ciemności,

I jeszcze raz po imieniu nazwie rzeczy i pojęcia”.

Antoni Czechow w nowelce „Step” przytacza taką scenę: „A ty dokąd jedziesz ? – zapytał Pantielej. Uczyc się – odpowiedział Jegoruszka. Uczyc się ? – Aha... Niech ci pomaga Panna Najświętsza. Tak. Dobrze mieć rozum, a jeszcze lepiej mieć dwa. Jednemu człowiekowi Pan Bóg jeden rozum daje, innemu dwa, a niektórym to nawet i trzy. Jeden rozum to ten z jakim matka na świat wydała, drugi od nauki, a trzeci od dobrego życia. Tak więc bratku dobrze jest jeśli poniekąd człowiek trzy rozumy posiada. Taki nie tylko żyje, ale i umiera łatwiej. Dziękując za rozum od mamy, proście i starajcie się o ten od nauki i dobrego życia. AMEN.

ADWENTOWY DZIEŃ SKUPIENIA KAPŁANÓW

Ks. Piotr Przypek

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza
(Łk 21,34-36)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążane wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma przyjść, i stanąć przed Synem Człowieczym”.

Takie słowo dajesz mi Jezu na dziś. Wierzę że ono jest zawsze dzisiejsze, zawsze aktualne, dokładne, celne, dające światło na „teraz” mojego życia.

Na dzień przed rozpoczęciem nowego roku liturgicznego, słyszę słowo, które może mi towarzyszyć, przez cały rok: *Uważaj na siebie...* Kryje się w nim czuła miłość i troska o mnie. Co to słowo znaczy dla mnie, na co powinienem uważać?

Jezu pokazujesz mi zachowania, które potrafią zatracić we mnie smak życia i prowadzić do zagubienia tego, co najważniejsze, mówisz o niebezpieczeństwie pijaństwa, obżarstwa i doczesnych trosk. Te trzy zachowania mają ten sam korzeń grzechu i zatracenia siebie: jest nim uzależnienie, brak wewnętrznej wolności, niezbędnej do dokonywania dojrzałych wyborów. Moje zniewolenia które nie pozwalają mi żyć w pełni to...?

Celem mojego życia jest zjednoczenie na zawsze z Tobą Jezu. Od tego co jest moim życiowym celem, zależą moje życiowe oczekiwania. Jakie są moje oczekiwania? Bo gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje. Jezu zapewniasz mnie że kiedyś do końca objawi się prawda że to Ty jesteś jedynym celem życia. Ten dzień nadejdzie jak potrzask. W jednej chwili objawi się cała prawda o moim życiu: dla kogo, lub dla czego żyłem rzeczywiście.

Aby zachować w sobie stałe nastawienie na najważniejszy cel życia, potrzebne jest czuwanie i modlitwa. One pomogą mi rozeznawać moje prawdziwe postawy życiowe i oczyszczać się z zachowań w których gubię Jezusa. Kiedyś stanę przed Tobą Synu Człowieczy, to jedno na dzisiaj jest dla mnie pewne. Jezu pragniesz abym stanął przed Tobą uradowany, a nie zaskoczony. Naucz mnie czuwać, modlić się i czekać na Ciebie codziennie.

**Ref. Pokładam w Panu ufność mą,
zawsze ufam Jego słowu.**

**Z głębokości wznoszę głos do Ciebie,
racz wysłuchać Panie prośby mej,
nakłoń ku mnie ucho Twe łaskawie,
usłysz modły i błagania.**

**Ref. Pokładam w Panu ufność mą,
zawsze ufam Jego słowu.**

**Jeśli grzechów nie zapomnisz Panie,
któż przed gniewem Twym ostoi się,
lecz ufamy, że przebaczysz winy,
byśmy kornie Ci służyli.**

**Całą ufność mą pokładam w Panu,
dusza moja ufa Jego słowu,
tęsknij czeka dusza moja Pana,
niż jutrzeńki nocne straże.**

**Tęsknij niż jutrzeńki nocne straże,
niechaj Pana czeka Boży lud,
bo u Pana znajdzie zmiłowanie i obfite odkupienie**

Na progu kolejnego Adwentu stajemy jak zwykle przed pytaniem, jak przeżywać ten czas, co robić i równie ważne, czego nie robić, aby był on owocny. Ten czas łaski można przespać, przegapić, albo po prostu zmarnować. Nie chcemy, aby tak było. To jest czas naszego nawiedzenia. Jak zawsze istnieje możliwość, że go nie rozpoznamy. Prośmy Ducha Świętego, aby do tego nie dopuścił.

Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę, o to dziś błagam Cię.

Przyjdź w swojej mocy i sile, radością napelnij mnie.

Przyjdź jako mądrość do dzieci, przyjdź jak ślepemu wzrok. Przyjdź jako moc w mej słabości, weź wszystko, co moje jest.

Przyjdź jako źródło pustyni, mocą swą do naszych dusz.

O, niech Twa moc uzdrowienia dotknie, uleczy mnie już.

Myśląc o Adwencie skupiamy się często na wymiarze przygotowania. Wzywa nas do niego Jan Chrzyciel „*Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki*”. A więc mam coś zrobić, przejawić inicjatywę, podjąć jakieś postanowienia, wyrzeczenia, może dłuższą modlitwę, może jakieś dzieło miłosierdzia. Przygotowanie jest bardzo ważne i dobrze, że je podejmujemy. Niemniej jednak jest ono drugorzędne. Właściwie to może okazać się niewiele warte, a nawet frustrujące, jeżeli zabraknie drugiego wymiaru oczekiwania, znacznie ważniejszego, mianowicie owego gorącego pragnienia,

o którym mówi adwentowy okrzyk „*Marana tha*” - „*Przyjdź Panie Jezu!*” Tęsknota sprawia, że z radością przygotowuję się na przyjście Tego, kogo oczekuję. To tęsknota mobilizuje mnie do przygotowania, nadaje mu sens i sprawia, że oczekiwanie jest radosne.

Marana tha, przyjdź Jezu Panie...

Tęsknię za czymś, bo już tego doświadczyłem jako czegoś dobrego, dającego szczęście. Nie tęsknię za kimś, kogo nie znam, za kimś obcym. Inaczej mówiąc, tęsknię bo kocham i jestem kochany. Jednocześnie przedmiot mojej tęsknoty jest jakby oddalony, nieosiągalny w danym momencie, zakryty, przesłonięty, jeszcze nie tu, jeszcze nie teraz, jeszcze nie tak, jeszcze nie w pełni, jeszcze nie do końca. Tęsknię, bo odczuwam jakiś brak, pustkę, którą może wypełnić tylko ten, którego kocham i który mnie kocha. O ile ten brak w przypadku tęsknoty za drugim człowiekiem, chociaż może być bardzo dotkliwy, to zawsze jest tylko względny, o tyle tęsknota za Bogiem zakłada totalny brak. Bo my bez Boga jesteśmy niczym i często nawet nieświadomie wszystko w nas wyrывa się ku Niemu, przywołuje Jego obecności, krzyczy o Jego miłość. I jest wielką łaską jeżeli człowiek nosi w swoim sercu i w swojej psychice takie bardzo bolesne poczucie pustki, znikomości tego co ziemskie i przemijające, jeżeli doświadcza bezmiaru swojej nędzy, jeżeli doświadcza samego siebie „jako przepaści, która woła o to, by napełnił ją Bóg. „*Głębia przyzywa głębię hukiem wodosпадów*”.

Jest taka piękna adwentowa pieśń, która mówi o takim właśnie doświadczeniu. Ma ona formę litanii. Wezwania wyrażają stan ducha i sytuację człowieka, który bardzo tęskni za Bogiem, doświadczając swojej całkowitej bezradności. Po każdym takim wezwaniu, następuje wołanie *Marana tha*, jakby okrzyk duszy, która umiera bez Boga i dlatego przyzywa Jego obecności:

Jesteśmy pustynią, jesteśmy spiekotą - Marana tha!
Jesteśmy wiatrem, nikt nas nie słyszy - Marana tha!...
Jesteśmy ciemnością, nikt nie prowadzi -...
Jesteśmy spętani, nikt nie uwalnia -...
Jesteśmy zimnem, nikt nie okrywa...
Jesteśmy głodem, nikt nas nie karmi -...
Jesteśmy łzami, nikt nie osusza -...
Jesteśmy bólem, nikt nie dostrzega -..."

Oto sytuacja człowieka adwentowego, człowieka z utęsknieniem oczekującego przyjścia Pana. Jeśli czegoś takiego doświadczasz, jeśli czujesz i widzisz, że jesteś pustynią, spiekotą, wiatrem, ciemnością, głodem, zimnem, łzami i bólem to otrzymałeś wielką łaskę. Jeśli nie, to Pan zaprasza cię, abyś w tym Adwencie odkrył w sobie tę rzeczywistość. Na pewno ją przeczuwasz i niespokojne jest twoje serce, dopóki nie spocznie w Bogu. Gdzieś na jego dnie wiesz,

że bez zjednoczenia z Chrystusem wszystko jest marnością że bez Niego nic nie ma sensu: twoja praca, twoje plany i marzenia, twoje codzienne zabieganie o tak wiele spraw. Bez komunii miłości z Panem jesteś pusty i chodzisz o to, byś tej pustki w sobie nie zagłuszał, byś nie udawał, że sobie poradzisz, że wszystko się jakoś ułoży, że nie potrzebujesz pomocy.

Panie, pragnienia ludzkich serc...

Szukaj więc slugi Twego Panie!

Tak, przyjdź Panie Jezu szukać zmęczonej Twojej owcy,

Przyjdź Panie, szukaj owcy Twojej!

Wówczas, gdy Ty ociągasz się w górach pobłądziła owca Twoja.

Zostaw więc dziewięćdziesiąt dziewięć innych

– one do Ciebie należą;

Przyjdź szukać tej jednej, co zbłądziła.

Przyjdź! Przyjdź nikogo nie prosząc o pomoc

i nie zapowiadając przyjścia Twego!

Bo to na Ciebie czekam.

Nie zapomniałem Twego słowa: wiem więc, że powrócisz.

Przyjdź do mnie, który pobłądziłem daleko od stad z wysoka...

Szukaj mnie Panie, bo modlitwa moja szuka Ciebie;

Szukaj mnie, znajdź mnie, podnieś mnie i noś mnie!

Ty potrafisz znaleźć tego, kogo szukasz,

tego kogo znajdujesz, zechciej podnieść,

tego, kogo podnosisz umieść na ramionach swoich.

Ów ciężar miłości Twojej nigdy Ci nie ciąży,

A Ty niestrudzenie stajesz się odzwrotnym sprawiedliwości.

Przyjdź więc Panie, bo jeśli prawdą jest, że zbłądziłem,

to zachowuję nadzieję uzdrowienia.

Przyjdź Panie, Ty sam jeden możesz jeszcze przywołać

owcę Twą zgubioną.

Przyjdź, nastanie Zbawienie na ziemi i radość w niebiosach.

Nie posyłaj sług Twoich, nie posyłaj najemników,

Ty sam przyjdź szukać owcy Twojej...

Rozpoznaj we mnie syna Maryi, Dziewicy czystej i nieś mnie aż ku krzyżowi Twojemu, co jest Zbawieniem błądzących, Odpocznieniem umęczonych, Życiem tych, co umierają.

św. Ambroży

Cicho! Ukochany mój!

Oto on! Oto nadchodzi!

Biegnie przez góry, skacze po pagórkach.

Umilowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia.

*Oto stoi za naszym mu rem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty.
Miły mój odzywa się i mówi do mnie:
Powstań, przyjaciółko ma,
Piękna ma i pójdź*

To jest pieśń o każdym z nas, pieśń o Stwórcy, który zakochał się w swoim stworzeniu, pieśń o Oblubieńcu, który zakochał się w tobie i we mnie, i w końcu pieśń o tym, jak nasze serca, choćby nie do końca świadomie, bezgranicznie za Nim tęsknią. Trzeba, abyśmy na nowo odkryli w tym Adwencie jak bardzo każdy z nas jest kochany ze swoim grzechem, ze swoją słabością, ze swoją nędzą. Jesteś piękny w oczach Pana, jesteś wart Jego bezgranicznej miłości, jesteś wart tego, aby za ciebie umrzeć. Kiedy pełen kompleksów, lęku przed Bogiem, innymi i samym sobą ukrywasz się „w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści”, On pragnie ujrzeć twoją twarz i usłyszeć twój głos. Bo dla Niego „słodki jest głos twój i twarz pełna wdzięku”. Odkrywając jak bardzo jesteśmy kochani, jednocześnie odkrywamy jak bardzo godzien miłości jest Ten, który nas kocha. Odkrywamy jaki jest piękny, cudowny, jak wszystko inne przy Nim błędnie.

Niech ten Adwent będzie Adwentem tęsknoty, gorącego pragnienia Boga. Niech ta tęsknota sprawi, że doświadczając własnej nędzy, będziemy wołać z głębi serca Panie przyjdź! Niech to będzie jednocześnie okres radosnego oczekiwania na Umiłowanego, w którego bezgranicznej miłości już jesteśmy zanurzeni. Niech towarzyszą nam św. Jan Chrzciciel, z mocą głoszący chrzest nawrócenia i Maryja z utęsknieniem i radością oczekująca narodzin Jezusa.

Niechaj przyjdzie łaska i przeminie ten świat!

Hosanna Bogu Dawidowemu!

Kto święty, niech podejdzie,

Kto nim nie jest, niech czyni pokutę! Marana tha...

„A Duch i Oblubienica mówią:

„Przyjdź!”

A kto słyszy niech powie:

„Przyjdź!”

Mówi Ten, który o tym świadczy:

„Zaiste, przyjdę niebawem”.

Amen. Przyjdź, Panie Jezu!”

Pieśń: Bądźże pozdrowiona, Hostio żywa...

1. Wstęp

Stawmy się myślą i sercem w obecności Pana Boga i oddajmy Mu cześć najgłębszą...

Z wiarą klęczymy przed Tobą i składamy Ci hołd uwielbienia słowami modlitwy św. Franciszka.

Ty jesteś Święty Pan Bóg jedyny,
który czynisz cuda (por. Ps 76, 15).
Ty jesteś wielki (por. Ps 85, 10),
Ty jesteś mocny,
Ty jesteś wielki (por. Ps 85, 10),
Ty jesteś najwyższy,
Ty jesteś Królem wszechmogącym,
Ojczye święty (J 17, 11),
Królu nieba i ziemi (por. Mt 11, 25).
Ty jesteś w Trójcy jedyny
Pan Bóg nad bogami (por. Ps 135, 2),
Ty jesteś dobro, wszelkie dobro, najwyższe dobro,
Pan Bóg żywy i prawdziwy (por. 1 Tes 1, 9).
Ty jesteś miłością, Kochaniem;
Ty jesteś mądrością,
Ty jesteś pokorą,
Ty jesteś cierpliwością (Ps 70, 5),
Ty jesteś pięknnością,
Ty jesteś łaskawością;
Ty jesteś bezpieczeństwem,
Ty jesteś ukojeniem,
Ty jesteś radością,
Ty jesteś nadzieją naszą i weselem,
Ty jesteś sprawiedliwością,
Ty jesteś łagodnością,
Ty jesteś w pełni wszelkim bogactwem naszym.
Ty jesteś pięknnością,
Ty jesteś łaskawością,
Ty jesteś opiekunem (Ps 30, 5),
Ty jesteś stróżem i obrońcą naszym;
Ty jesteś mocą (por. Ps 42, 2),
Ty jesteś orzeźwieniem.
Ty jesteś nadzieją naszą,
Ty jesteś wiarą naszą,
Ty jesteś miłością naszą,
Ty jesteś całą słodyczą naszą,
Ty jesteś wiecznym życiem naszym:
Wielkim i przedziwnym Panem,
Bogiem wszechmogącym, miłosiernym Zbawicielem.

O potrzebie kapłańskich rekolekcji

Tematem konferencji tego adwentowego Dnia Skupienia będą kapłańskie rekolekcje i ich ogromna potrzeba. Istnieje bowiem pewien kryzys w przeżywaniu rekolekcji przez prezbiterów w Polsce. Ten kryzys ma różne oblicza. Są księża, którzy niestety, unikają corocznych rekolekcji. Problem leży także w jakości ich przeżywania.

Rekolekcje przeżywane są często z obowiązku. Owszem, one także mają swój sens, gdyż wielu księży nie byłoby w stanie uczestniczyć w nich „na mocy” osobistego pragnienia. Gdy jednak już są na rekolekcjach, potrafią się na kilka dni zatrzymać, wyciszyć.

Prawdą jest także to, że rekolekcje przeżywane są często „z biegu” i „w biegu”. To nie musi wynikać ze złej woli, ale z mechanicznego myślenia, z niedobrego przyzwyczajenia, a te często zabijają pragnienia.

Przyjeżdżają na rekolekcje osoby, które muszą, choć chętnie ominęłyby rekolekcje, gdyż ich codzienne życie „wypłukane” jest z duchowości. Wreszcie przyjeżdżają na rekolekcje osoby z pewnym oporem wewnętrznym, co jest zupełnie naturalne.

Opór to dobry znak, który sygnalizuje, że w moim życiu muszę przełamać jakiś impas, coś zmienić, przepracować. Pojawia się w nas opór przed zmianami. Mówimy wtedy, że rekolekcje są „nudne”, albo że „nudny” jest rekolekcionista, że program nie ten. Zamieniamy rekolekcje w braterskie spotkania, uciekając od tego, co sygnalizuje nam nasz opór, wewnętrzne niezadowolenie. Nie chcemy spotykać się z tym, co „przywieźliśmy ze sobą”, co „tłucze się” w nas od dłuższego czasu. Boimy się z tym skonfrontować.

Przyjeżdżamy często na rekolekcje rozbiegani, wpadamy w rekolekcje przesadnie aktywni. Trudno nieraz „wyhamować”. Czasami nawet nie potrafimy się zatrzymać. Nadmierny aktywizm może być także oznaką pewnego stylu życia, który przyjmujemy na co dzień po to, aby bronić się przed wejściem w siebie i przed słuchaniem.

W każdym jednak księdzu żyje silny głód pustyni, ciszy i Słowa Bożego. Może jednak zostać on wyparty – jak twierdzi ks. Krzysztof Wons SDS – jak u anorektyka. Co ma na myśli? Otóż, w życiu duchowym też można popaść w „anoreksję”. I narażeni na to jesteśmy bardziej my, pasterze, niż owce, które

nam powierzono. Można być tak dalece pochłoniętym przez wiele „duchowych spraw”, przejętym dawaniem siebie, że utrwała się w nas nieodparte samopoczucie silnych i radzących sobie ze wszystkim. Nas, ekspertów od duchowości, może opanować pełne iluzji wrażenie anorektyka, że świetnie wyglądamy, podczas gdy „chudniemy w oczach”. Przy ołtarzu, na ambonie, na katechezie, spotkaniu czy w konfesjonale możemy być bez przerwy zajęci dbaniem o innych, a sami „posilać się” coraz rzadziej i coraz mniej. Niekiedy dopiero przyparci do muru i przymuszeni przez innych zaczynamy o siebie dbać, udając się na rekolekcje, albo jakiś dzień skupienia. Nieraz robimy to tylko dla świętego spokoju, przekonani wewnętrznie, że jesteśmy w dobrej kondycji. I tak zaniedbujemy siebie coraz bardziej, tracąc powoli smak, aż do odczuwania niechęci, czy wręcz wstrętu do tego, by zając się sobą.

Można siebie wyniszczać, nawet tego nie zauważając. Można zajmować się tysiącami spraw, aby dobrze wyglądać w oczach innych, a jednocześnie żyć poza sobą, aż do zaprzeczenia kapłańskiej tożsamości, aż do zagłodzenia w sobie życia duchowego. Można wręcz zamknąć się w swoim świecie, stając się coraz bardziej wycieńczonym duchowo. Można żyć z dobrze nakarmionym ciałem, z systematycznie „odżywianym” intelektem i jednocześnie „zagłodzonym” sercem. Można chodzić w eleganckiej sutannie, wyprasowanej kapłańskiej koszuli, ale z „pomiętą” duszą. Organizm duchowy funkcjonuje analogicznie do biologicznego. Nie da się go oszukać. Jako duchowni potrzebujemy duchowej strawy, podobnie jak inni. Gdy zaniedbujemy siebie, wyglądamy tak samo źle jak inni, tyle tylko, że zagłodzony duchowo duchowny staje się przypadkiem bardziej drastycznym.

Kiedy zabierałem się do przygotowania tej konferencji o potrzebie i znaczeniu rekolekcji, czułem jakiś opór. Temat wydaje się bowiem taki oswojony, że nie potrzebujemy się w nim rozczytywać i zbytnio nad nim rozwodzić. Dotyczy przecież rzeczy oczywistej. To tak, jakby zabierać się do tłumaczenia potrzeby jedzenia, głowiąc się przy tym, jak wykazać, że bez tego nie da się żyć. A jednak warto mówić o potrzebie rekolekcji kapłańskich, właśnie dlatego, że choć temat wydaje się taki oczywisty i wyczerpany, to jest jednak zupełnie inaczej. To my sami okazujemy się często wyczerpani fizycznie, psychicznie i duchowo. Dbając o wielu, najmniej zajmujemy się sobą. Stajemy się wypaleni, tracimy duszpasterską pasję i duchowy smak. Nasze fałszywe dobre samopoczucie „zadbanych” księży bardzo nam szkodzi. Warto więc zakwestionować je zawsze tam, gdzie zachodzi taka potrzeba.

Trzeba dzisiaj, niestety, mówić o poważnym kryzysie kapłańskich rekolekcji. I nie chodzi tutaj o sam kryzys frekwencji (który także istnieje), ale także o kryzys jakości uczestnictwa i przeżywania rekolekcji. Temat ten sięga głęboko naszej kapłańskiej egzystencji. Rekolekcje to strategiczny czas w ciągu roku,

którego bardzo potrzebujemy, który nie jednemu uratował powołanie, pomógł je odzyskać czy ponownie rozpalił otrzymany kiedyś charyzmat.

Warto zatem mówić dzisiaj o rekolekcjach kapłańskich, ale nie jako o „świętej powinności” czy „dorocznym obowiązku”, lecz o rekolekcjach dla księży głodnych pustyni, samotności i ciszy, głodnych Słowa Bożego i bliskich relacji. Takich księży jest wielu w całym Kościele: w parafiach, szkołach, na uczelniach, w domach formacyjnych, w kuriach i w wielu innych miejscach, gdzie toczy się praca duszpasterska.

Głód pustyni jest w nas silniejszy niż przypuszczamy. Pustynia daje czas i przestrzeń, za którymi każdego dnia tęsknimy. Pomaga zdobyć dystans do naszych wypełnionych kalendarzy i codziennego zgiełku. Pozwala wyjść z roli niezastąpionych. Dzięki pustyni wraca nam smak normalności, prostoty i pragnienie głębi, z którym się urodziliśmy. Pustynia chroni nas przed herezją czynu. Uświadamia nam po prostu, że żyjemy i że dla Boga najważniejsze jest to, że jesteśmy.

Na pustyni przestajemy biegać „za czymś”. Możemy pobyc z sobą. Przypomina nam ona o tym, że jesteśmy ważni i wartościowi nie przez to, co robimy, ale przez to, kim jesteśmy. To na pustyni uczymy się tego, aby nic robić i aby zaistnieć. Spotykamy się z naszym „nagim” człowieczeństwem, z własną duchową kondycją i obecnym stanem wiary. Pustynia pozwala nam być sobą bez zakładania masek i udawania. Pustynia przywraca nam wolność wewnętrzną, uwalnia z wiecznego starania się, by jak najlepiej wypaść, by ktoś nas docenił. Daje okazję, by usłyszeć siebie, swoje najgłębsze potrzeby. Na pustyni schodzi z nas niedobre napięcie. Otwierają się nam oczy na wartości, dla których warto być księdzem i dla których chce się żyć.

Często jednak czujemy opór przed pustynią i wybieramy się na nią „jak sójka za morze”. Dlaczego? Ponieważ pustynia jest wymagająca. Odkrywa nie tylko nasze wielkie pragnienia i głody, ale i wielkie namiętności, wielkie cnoty, ale także wielkie wady; wierności, ale i niewierności. Domaga się wejścia w głębszy kontakt z samym sobą. Kiedy przestajemy pracować, zajmować się problemami innych i mamy wreszcie czas, by poświęcić go sobie, to zauważamy, że tego nie potrafimy. Czujemy napięcie – jakby nas coś odrzucało od samych siebie. Odkrywamy, że chociaż radzimy sobie z wieloma sprawami, to nie radzimy sobie ze sobą.

Pustynia, jeśli na to pozwolimy, obnaża nasze wewnętrzne ubóstwo, naszą biedę i nędzę chowaną pod sutanną. Naszym przepracowaniem duszpasterskim potrafimy wiele przykryć. Nasz aktywizm może stać się sposobem na życie poza sobą. Wchodzimy w rolę zapracowanych, by czuć się silnymi i potrzebnymi. Tymczasem – jak pisze ks. Henri Nouwen – prawda o nas jest zupełnie inna. „Nie jesteśmy tymi, którzy uzdrawiają, nie jesteśmy tymi, którzy przynoszą pojednanie, nie jesteśmy dawcami życia. Jesteśmy grzesznymi, połamanymi

ludźmi, którzy potrzebują tyle samo troski, co każda z tych osób, które zostały nam powierzone”.

Surowość pustyni obnaża surową prawdę o nas samych. Pustynia stwarza przestrzeń do spotkania sam na sam ze sobą i Panem Bogiem. Jest jeden warunek – przed wejściem na pustynię musimy zostawić cały nasz aktywizm i duszpasterskie funkcje. Pustyni nie możemy „zagracić” wielością spraw, spotkań czy rozmów. W przeciwnym razie utracimy pustynię a nasz głód pozostanie niezaspokojony. Utracimy kolejną szansę.

Pustynia sprawdza naszą zdolność do przeżywania samotności potrzebnej do spotkania z samym sobą. Pustynia sprawdza, czy się sobą nie nudzimy. Czy umiemy „unieść” siebie, czy też ciężar swojej obecności przerzucamy na innych. Bywa, że wyjeżdżamy na rekolekcje i z góry organizujemy sobie czas, dobierając rekolekcyjnych towarzyszy, aby się nie nudzić. Boimy się też, że spotkamy nudnego rekolekcjonistę, że będzie nieciekawym program albo mało interesujące treści. Tymczasem nuda nie przychodzi z zewnątrz, ale od wewnątrz. Rodzi się w nas, gdy nie potrafimy spotkać się z samym sobą i słuchać siebie. Pustynia pomaga zbliżyć się do siebie, ale potrzebujemy jej także po coś więcej.

Pustynia ujawnia w nas głód ciszy. Zwykle na co dzień żyjemy w tak dużym napięciu, że głód ten zostaje wyparty. Może nam się nawet wydawać, że jesteśmy stworzeni do życia w hałasie, pośród różnych bodźców, które zabijają w nas smak ciszy. Tymczasem cisza jest naszą głęboką potrzebą życiową. Potrzebujemy jej jak powietrza. Nie uświadamiamy sobie jednak tego, że źródło ciszy znajduje się bardziej w nas niż na zewnątrz. Cisza jest najbardziej płodnym miejscem, jakie w nas istnieje. Należy wydobyć ją w sobie.

Trzeba jednak pamiętać, że nie usłyszymy w sobie ciszy wewnętrznej bez ciszy zewnętrznej. Jeśli miejsce rekolekcji, które wybieramy nie gwarantuje ciszy zewnętrznej, niewiele wydarzy się w nas wewnątrz. Styl i klimat rekolekcji będzie taki, jaki styl życia i klimat panują w domu, w którym je odprawiamy. Podobnie jest z ustalonym programem. Będzie taki, jaka jest nasza duchowa wrażliwość.

Wiele mówi się dzisiaj o potrzebie milczenia na rekolekcjach, o tym, czy jest ono konieczne, czy nie przesadzamy „z tą ciszą”. Ojcowie pustyni szukając samotności i ciszy zewnętrznej, bardzo szybko zauważyli, że najgłębsza cisza jest w nich i to ona wyprowadziła ich na pustynię. Ewagriusz z Pontu mówi, że w nas samych jest sfera czystego milczenia, w której mieszka sam Bóg. To miejsce ciszy w nas nazywa on „miejscem Boga”. Tam nie ma dostępu żaden hałas namiętności, opinii, czy oczekiwań, sądów czy wyroków. Tam wszystko jest zjednoczone z Bogiem.

Jednak zanim dotrzemy do ciszy wewnętrznej w nas samych, wpierw musimy przedrzeć się nie tylko przez hałas zewnętrzny, ale też przez hałas, który jest

w nas. Cisza wewnętrzna, za którą tęsknimy, jest w nas odgradzona nieuporządkowanymi myślami, pragnieniami, niepokojem, lękiem czy żądzą. Nierzadko napięcia są w nas tak silne i jest ich tak wiele, że rezygnujemy z dotarcia do pokładów wewnętrznej ciszy. Nie radzimy sobie z wewnętrznym bałaganem, stąd tak trudno nam wytrwać w ciszy zewnętrznej. Jeśli jednak wytrzymamy to napięcie – dotrzemy do ciszy. Nie ona jest jednak celem rekolekcji. Podobnie jak pustynia ujawnia w nas głód ciszy, tak cisza ujawnia w nas głód Słowa Bożego.

Docieramy tutaj do samej istoty rekolekcji – słuchania Słowa Bożego. Jest w nas głęboka tęsknota za Słowem, które ma moc wyprowadzić nas z bałaganu i chaosu. Potrafi zamienić nasz bezład w ład. Siłą ciszy jest siła Słowa, które w niej wybrzmiewa.

Cisza, której nie wypełnia Słowo Boże, może zamienić się w pustkę. Cisza nie jest dla samej siebie, ale dla Słowa. Nie dla jakiegokolwiek słowa, ale dla Słowa Bożego. Cisza pozwala przywrócić Słowu Bożemu centralne miejsce w naszym życiu. Dlatego ksiądz, który chce się związać ze Słowem Bożym, musi związać się także z ciszą.

Kryzys rekolekcji narasta wtedy, gdy narasta kryzys ciszy, kryzys słuchania Słowa. Udanе rekolekcje nie zależą ostatecznie od „udanego” rekolekcjonisty, ale od „udanej” modlitwy, rozumianej jako osobiste słuchanie Słowa. Przeceniamy często rolę rekolekcjonisty, nie doceniając roli Słowa Bożego. Rekolekcjonista jest jedynie tym, który podprowadza do spotkania ze Słowem. To Słowo Boga ma moc sprawczą, a nie słowo ludzkie.

Ostatecznie wszystko rozgrywa się w naszym sercu. Potrzebujemy przestrzeni na osobistą modlitwę, aby przyjąć Słowo, aby ono w nas pracowało wyprowadzając nas z grobu i przywracając nas do życia.

Program rekolekcji ma więc cechować to, co cechuje pustynię: prostota i przestrzeń, aby zrobić miejsce Słowu. Wszystko ma służyć przygotowaniu do słuchania Słowa. Kiedy całym sobą wchodzimy w relację ze Słowem, wówczas wchodzimy w osobową relację z Bogiem. Słowo zaspokaja w nas najgłębszy głód – głód spotkania.

Rekolekcje pomagają nam w tym, aby przyznać się przed samym sobą, że istnieje w nas głód więzi. Bardzo często w naszym aktywnym działaniu duszpasterskim nie pozwalamy sobie na przeżycie tego głodu, albo próbujemy go zaspokoić funkcjami czy władzą. Często jest to jedynie ucieczka od relacji, których pragniemy, ale których nie potrafimy dobrze przeżyć. Udajemy silnych i ze wszystkim sobie radzących. Tylko więź osobowa może zaspokoić nasz największy głód. Gdy nie zaspokajamy go właściwie, szukamy namiastek w zajęciach czy nieuporządkowanych więziach. Na rekolekcjach możemy przeżyć prawdę, że jesteśmy zwykłymi ludźmi z głębokimi potrzebami i że Bóg potrafi ją wypełnić Swoją obecnością. On nie tylko może zaspokoić silny głód

bliskości z drugą osobą, ale też poza Nim nikt inny tego nie uczyni. Rekolekcje pomagają nam uwierzyć na nowo w obłubieńczą miłość przeżywaną z Bogiem.

Rekolekcje pomagają nam też nabrać dystansu do codzienności, ale nie odciągają od niej. Uczą nas kochać w nowy, uporządkowany sposób. Uczą też modlić się w nowy sposób – nie obok codzienności, ale w jej sercu. Dobrze przeżyte rekolekcje sprawiają, że nasza modlitwa w codzienności staje się bardziej szczerą, a nasze widzenie rzeczy głębsze. Uświadamiamy sobie, że codzienność to nie niebezpieczny drapieżnik, ale przyjaciel życia duchowego. Zauważamy, że Bóg już dawno zaprzyjaźnił się z nią i każdego dnia czeka na nas tam, gdzie codzienność wydaje się najbardziej bezbarwna czy nudna. Dobrze przeżyte rekolekcje przywracają nam smak codziennego kapłaństwa.

Mówiąc dziś o rekolekcjach nie możemy uczynić z nich celu życia duchowego. Ani rekolekcje, ani nawet modlitwa nie są celem życia duchowego, a jedynie drogą. Celem naszego życia jest być z Jezusem, postawić w centrum Jego Słowo, nie tylko naśladować Jezusa Chrystusa, ale jak mówi św. Paweł – żyć Jego uczuciami, kierować się dążeniami, którymi On się kierował. Oznacza to prowadzenie głębszego, bogatszego życia duchowego, przez większą wrażliwość na Jego Słowo.

W tym roku duszpasterskim ks. Biskup zaprasza nas wszystkich, księży, na rekolekcje ewangelizacyjne, które – jak Bóg da – odbędą się na początku czerwca 2015 r. To zaproszenie związane jest ze świadectwem pana Lecha Dokowicza, którego mogliśmy wysłuchać na kongregacji katechetycznej pod koniec sierpnia 2013 r. To właśnie wtedy pan Dokowicz podzielił się z nami bardzo osobistą refleksją z rekolekcji, które dla księży z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej prowadzili założyciele Wspólnoty Przymierze Miłosierdzia, ojcowie Antonello Cadeddu i Enrique Porcu z Brazylii. Warto nadmienić, że w czerwcu bieżącego roku (2014 r.) ci sami ojcowie przeprowadzili także rekolekcje dla księży diecezji świdnickiej.

Lech Dokowicz mówił do nas wówczas: „Pan Bóg wzywa dzisiaj Kościół do nawrócenia. Przychodzi dzisiaj z wielkim wołaniem do każdego, który jest gotów otworzyć swoje serce i mówi: « Bracie, Siostrzo, Kapłanie – potrzebuję Cię! Potrzebuję Cię, bo na zewnątrz są ludzie, którzy żyją w ciemności, których życie wieczne jest zagrożone » (...) Nasza postawa decyduje o życiu wiecznym bądź potępieniu ludzi – konkretnych osób, które Pan Bóg na naszych drogach stawia. I nie możemy tej walki przeciw zwierzchnością tego świata zwyciężyć jeśli będziemy prowadzić ją na sposób światowy. Nie ma takiej szansy. Demon wikła nas w świat. Demon sprawia, że jesteśmy związani grzechem. Człowiek, który jest związany grzechem bez względu na to, czy jest to świecki czy kapłan, biskup Kościoła Katolickiego (to jest kompletnie nieważne) nie wyda owocu (...). I nie gra roli, czy jest to podwójne życie z jakąś kobietą, czy jest to alko-

hol, czy są to pieniądze, władza – wszystkie te przestrzenie wiążą nas na tyle, że nie jesteśmy w stanie stać się narzędziem, które będzie znakiem, światłem, które da nadzieję. I wiem jedno – mówił Lech Dokowicz – że jesteście atakowani wielokrotnie bardziej niż każdy świecki. Jeżeli nade mną wisi 50 demonów, to nad każdym z was jest ich 100. Nie chcę wiedzieć, ile jest ich nad ks. Biskupem. Ja nie mówię tego w przenośni. To jest prawda! To dlatego, że jeden z Was, który zapłonie ogniem, stanie się świadectwem dla tysięcy. Przez jednego, który będzie niósł pochodnie zostanie uratowane życie wieczne tysięcy ludzi. Jeden, który upada pociągnie setki. Zły duch realnie, prawdziwie walczy, krąży nad nami, próbuje nasze słabe strony. Co trzeba zrobić?

Pierwsza rzecz to jest oczyszczenie(...). Trzeba badać swoje serce i stanąć w prawdzie wobec tego, gdzie jestem względem słów Chrystusa i Jego wezwania. Trzeba też odciąć to, co nas od Niego oddala, nawet wtedy, gdyby to bardzo bolało.

Jeżeli chcecie być szczęśliwi, spełnieni w waszym życiu kapłańskim, jeśli chcecie w wielkiej radości posługiwać, przeżywać nadzwyczajne dzieła Boga w życiu, to musicie to zrobić”. I dodał: „Ja mówię tak: jeżeli kapłan nie przeżywa co tydzień, co dwadzieścia dni spotkania z człowiekiem, który ze względu na jego posługę nawraca się, oddaje życie Bogu, w płaczu, we łzach błaga o ratunek, o pomoc, jeżeli nie zdarzają się w waszym życiu takie rzeczy, to znaczy, że coś jest nie w porządku”. Bo « te znaki towarzyszyć wam będą ». Jeżeli nie towarzyszą, tzn. że coś jest nie w porządku”.

I zaproponował nam wtedy pan Dokowicz rekolekcje ewangelizacyjne zapraszając Ks. Biskupa i nas wszystkich do odwagi. Przestrzegał nas też przed tym, że diabeł zaraz będzie nam chciał wykraść te pragnienia i gotowość, dlatego potrzeba jednoznaczności i radykalizmu.

Ks. Biskup podjął wtedy tę propozycję, to zaproszenie, zachował w sercu i wrócił do tego po roku przedstawiając nam zamysł i termin.

Nie wiem, jak zostało to przyjęte w waszych sercach, ale wspomnę tylko, iż w dniach 9-14 marca br. (2014), w Ariccia, niedaleko Castel Gandolfo (40 km od Watykanu) odbyły się rekolekcje papieża Franciszka i Kurii Rzymskiej prowadzone przez ks. Angelo de Donatis, proboszcza jednej z rzymskich parafii. Otóż, znamienny był temat tych rekolekcji: „Pozwólmy zaskoczyć się Bogu!”

I my, pomimo wszystko, pozwólmy zaskoczyć się Bogu, abyśmy mogli powtórzyć później za autorami Dokumentu z Aparecida: „Uznajemy, że jesteśmy wspólnotą biednych grzeszników, zebranych miłosierdzia Boga, zebranych, pogodzonych, zjednoczonych i posłanych siłą zmartwychwstania Jego Syna i łaską nawrócenia Ducha Świętego”.

Adoracja na zakończenie

Panie Jezu wszyscy mamy zranione serca, jesteśmy pokaleczeni i sponiewierani przez grzech. Każdy z nas może powiedzieć, że czasem lub całkowicie: mam już dość tego wszystkiego.

Prorok Izajasz zapowiedział Twoje przyjście. Mesjasza, który przyszedł, w postaci człowieka i wszedł w nasze życie, stał się Bogiem z nami. Właśnie w tym wszystkim, co nas połamało, co jest dla nas źródłem mówienia, że mamy dość.

Oto Jesteś Jezusie na ołtarzu. To jest ta chwila, która może wszystko zmienić w Twoim życiu Bracie, jeśli pozwolisz dotknąć się Miłości, która uzdrowia choroby duszy i ciała. Otwórz swoje serce i zaprosz Jezusa. Powiedz głęboko w sercu: Jezu, kocham Ciebie! Oddaję Ci moją duszę, którą poraniły przede wszystkim grzechy pychy, egoizmu i te wszystkie upadki, o których Ty wiesz, Jezu. Jezu, wierzę w Ciebie, wierzę że możesz dotknąć mojego serca i przemienić mnie w nowego człowieka.

Panie Jezu zawierzam Ci moje serce. Przywróć mi utracony pokój i radość. Podnieś mnie z oziębłości. Obudź mnie ze snu, który uczynił mnie tak niezdolnym do wypełniania Twoich planów. Wyrzekam się wszelkich cieni zła w moim sercu, które nie podobają Tobie. Jezu ufam Tobie.

Pieśń: Niebios, rośnię spuście...

Jezu Chryste po raz kolejny masz dla nas Dobrą Nowinę. Zapraszasz nas do czujnej wędrowności przez życie na spotkanie z Tobą Wyzwolicielem. *Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan przyjdzie.* Większość chrześcijan, katolików, kiedy słyszy takie zdanie, włącza w swoim myśleniu alarm: znów mnie straszą.

Nie! Ty nas Panie Jezu nie straszysz, żebyśmy się spodziewali śmierci, sądu, rozliczenia, żebyśmy żyli w ciągłym strachu. Ty nas zapraszasz do uważności. Tu i teraz. Ile myśli, dobra, spraw i uśmiechu umyka naszej świadomości?

Przez Twoje Słowo i Liturgię w Kościele pokazujesz nam, że Adwent nie jest czasem, kiedy mamy się umartwiać, smucić i wypełniać prawo, bo śmierć może nas zaskoczyć. Nic z tych rzeczy! W tym czasie mówisz do nas: *otwierajcie szeroko oczy, czuwajcie, czyli życie uważnie.* Byśmy chcieli, potrafili dostrzegać cały ogrom dobra, który w naszym życiu jest obecny. Panie Jezu na Twoją Miłość odpowiadamy miłością wobec Ciebie i naszych braci. Wówczas

z tego dobra, które czynimy z miłością powstaje Twoje Królestwo już tu na ziemi. Tworzy się nowe życie a nie jest to tylko wypełnianie litery prawa.

Ty Panie Jezu dałeś nam całe swoje bogactwo, byśmy nim zarządzali, a więc nie zapraszasz nas do strachliwego drżenia, ale do pracy. Więcej, zapraszasz nas do współ-odpowiedzialności za to, co Twoje. Ty nie chcesz uczynić z nas mario-netek, które trzeba zaprogramować i pozbawić samodzielnego myślenia.

Uczynić kogoś odpowiedzialnym, to nic innego jak pozwolić mu myśleć i decydować, ale nie zaglądając mu ciągle przez ramię. Dać komuś odpowiedzialność, to mu zaufać. Panie Jezu ostrzegasz nas, by czuwać, bo nie wiadomo kiedy wrócisz. To znaczy, że trzeba otworzyć oczy i reagować. To nie ma być tylko bierne pilnowanie posiadłości, ale twórcze reagowanie na sytuacje. Dlaczego? Bo zanim przyjdiesz w chwale przychodzisz w bardzo prozaicznych sytuacjach i osobach, na co dzień. To się w codzienności przekłada na konkrety. Dziś mówisz do nas: tak żyćcie, tak się z ludźmi spotykajcie, jakby cały czas o Mnie chodziło.

Pieśń: Mądrości, która...

Zapraszając nas do bycia gospodarzami, Panie Jezu oczekujesz od nas zrzucenia z siebie dwóch ciasnych ubranek: lenistwa i pseudo-pokory. Te ubranka to, coś co zamyka nas w prostym schemacie, przestrzegania tylko dolnych granic – minimum moralności. Trochę jak niewolnik, który wie co mu wolno, by nie rozżość swego Pana.

Tylko, że Tobie Panie Jezu taka rola nie odpowiada, rola Pana, który lubi mieć święty spokój ze swoimi poddanymi. Ty nie akceptujesz tzw. „świętego spokoju”. Przez Twoje Słowa kierowane do nas w tym adwencie nie chcesz nas straszyć, wpędzać w lęki, ale chcesz nas ośmielić i dodać odwagi. Jak starszy przyjaciel, który więcej już przeżył i chce byśmy mieli satysfakcję z samodzielnego przejścia przez wiele doświadczeń.

Słyszeliśmy wczoraj w II czytaniu: *W Tobie zostaliśmy wzbogaceni we wszystko (...) tak iż nie brakuje nam żadnego daru łaski, że to Ty będziesz umacniał nas aż do samego końca.*” Panie to są Twoje Mocne i Wierne Słowa. Panie Jezu naprawdę dajemy się ciągle oszukiwać złemu, że nic nie mamy, że jesteśmy biedni, że jesteśmy sami, że musimy ciągle zasługiwać, że nasze życie jest ciężkie i trudne. Ile razy, w ciągu tygodnia utożsamiamy naszą osobę z taką, czy inną porażką? Ile razy, w ciągu tego nawet dnia daliśmy się nabrać na starą śpiewkę demona o naszej beznadziejności? Ilu tu z nas drodzy Bracia pomyślało dzisiaj, że jestem wart tyle, ile moje pieniądze, stanowisko, osiągnięcia i władza?

Tymczasem Panie Jezu zapewniasz nas, że Tylko w Tobie i przez Ciebie naprawdę jesteśmy bardzo bogaci i pełni we wszystkim. Dlaczego więc tak łatwo przychodzi nam powiedzieć ludziom, że twoja wartość nie jest w tym, co

masz, co jest twoim sukcesem, ona jest w tobie jako człowieku. Masz w sobie piękno jedyne i niepowtarzalne. Tymczasem jak mamy sami sobie to powiedzieć, to nie potrafimy... I to jest właśnie największe zwycięstwo złego. Powolne zabijanie w nas tego, co jest prawdą o nas. Tego, że jesteśmy kompletni, a nie wybrakowani. Że jesteśmy dziećmi samego Boga.

Pieśń: Będę śpiewał Tobie, Mocy moja Ty, Panie jesteś mą nadzieją,

Panie mówisz do nas: „*Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy*”. Nie jesteś Moim bezmyślnym sługą i wyznawcą – jesteś Moim dzieckiem. Jesteś Moim Synem. Jesteś świętym. Nie wierzysz? Posłuchaj więc raz jeszcze. „*Każdyż, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty*”. Stajesz się, jesteś świętym przez to, że pokładasz nadzieję w Mnie, nie przez to, że w jakiś sposób świątobliwy będziesz żyć.

Mamy dwie możliwości. Wrócić do starego życia. Gdzie liczą się pieniądze, władza, opinia, kłamstwo. A możemy stąd dziś wyjść, jako ktoś, kto wie, że jest dzieckiem Boga, kto jest świadomy swojej świętości. Możemy! Pytanie, czy zaryzykujemy? Czy nasz strach znowu nas sparaliżuje?

Pan dziś mówi. *Nie bój się! Idzie z tobą Moja obietnica*. Panie Jezu wierzymy, że Ty będziesz umacniał nas do końca. To nie znaczy, że wykonasz pracę za nas, ale że zapraszasz nas do współ-pracy. Do czuwania właśnie, do nasłuchiwania i budowania. Na takiego Pana czekamy, nie innego. Przyjdź Panie Jezu.

Pieśń: Marana tha, przyjdź Jezu Panie...

Pieśń: Przed tak wielkim...

ARTYKUŁY I POMOCY DUSZPASTERSKIE

Ks. Jerzy Buczek
WSD w Rzeszowie

MARYJA W ŻYCIU KAPŁANA I KLERYKA

WPROWADZENIE

Żyjemy w wyjątkowych czasach Soboru Watykańskiego II, pontyfikatów wybitnych papieży: Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI. W życiu Kościoła i w teologii dzieją się rzeczy niezwykle, które jednych cieszą, innych przerażają, a wielu niepokoją. Teologia jest w ciągłym ruchu, także mariologia dzieli los innych działów teologii współczesnej. Ostatnie dokumenty mariologiczne Magisterium, jak VIII rozdział Konstytucji „Lumen gentium” Soboru Watykańskiego II, adhortacje: „Signum Magnum” i „Marialis cultus” Pawła VI oraz encyklika „Redemptoris Mater” Jana Pawła II oraz Rok Maryjny w 1987-1988, miały pomóc nam na nowo odkrywać rolę i znaczenie Maryi w życiu kleryka i kapłana. W szczególny sposób chodzi o to także Benedyktowi XVI, który ogłosił rok kapłański w 2009-2010 r, dając nam za wzór św. Jana Vianney’a. Dar tego roku, obok innych zadań i celów ma nam pomóc w odkrywaniu na nowo naszej relacji do Maryi. Papież Benedykt XVI w liście na rozpoczęcie roku kapłańskiego napisał:

„Drodzy kapłani, uroczystości 150. rocznicy śmierci św. Jana Marii Vianneya następują bezpośrednio po dopiero co zakończonych obchodach 150. rocznicy objawień w Lourdes (1858). Już w 1959 r. papież Jan XXIII zauważył: „ Krótko przed zakończeniem przez św. Proboszcza z Ars pełnego niebiańskich zasług życia, w innej okolicy Francji ukazała się Ona niewinnej i pokornej dziewczynce, by przez nią macierzyńskim upomnieniem wezwać ludzkość do modlitwy i chrześcijańskiej pokuty; a dostojny Jej głos, do dziś poruszający dusze mimo upływu wieku, dźwięczy długo i szeroko jakby w nieskończoność. W rzeczy samej czyny i słowa kapłana, wyniesionego do czci Świętych, którego setną rocznicę obchodzimy, jakby jakimś uprzedzającym niebiańskim światłem oświetliły nadprzyrodzone prawdy, które objawione zostały w grocie w Lourdes niewinnej dziewczynce. On sam żywił wielkie nabożeństwo do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Dziewicy, w r. 1836 poświęcił kościół parafialny Maryi Niepokalanie Poczętej, a w r. 1854 uczuciami najgłębszej

czci i radości witał dogmat katolicki, który tę prawdę nieomylnym orzeczeniem zdefiniował". Święty Proboszcz zawsze przypominał swoim wiernym „Jezus Chrystus, dawasz nam wszystko, co mógł nam dać, pragnie nas jeszcze uczynić dziedzicami tego co ma najcenniejsze, to znaczy swojej Najświętszej Matki". Najświętszej Dziewicy zawierzam ten Rok Kapłański, prosząc Ją by wzbudziła w duszy każdego kapłana wielkoduszne odnowienie owych ideałów całkowitego oddania się Chrystusowi i Kościołowi, które inspirowały myśl i działanie Świętego Proboszcza z Ars"¹.

To wezwanie Benedykta XVI stawia także przed nami zadanie refleksji nad naszym powołaniem, tożsamością i zadaniach w kontekście daru, jaki daje nam Jezus Chrystus - swojej Matki. Warto więc pytać jak przyjmujemy ten dar i co czynimy, by Maryja stała się darem Jezusa także dla wiernych powierzonych naszej duszpasterskiej trosce.

Wydawałoby się, że polska pobożność maryjna wszystkich wierzących, a zwłaszcza kapłanów, na czele ze św. Maksymilianem Kolbe, kardynałem Stefanem Wyszyńskim i papieżem Janem Pawłem II jest dla nas wystarczającym wzorcem naszej relacji do Maryi. Mariologia rozwijała się dynamicznie w ostatnich wiekach w całym Kościele. W rozważaniach teologicznych akcentowano macierzyństwo Maryi i jej pośrednictwo, a mariologia coraz bardziej wyodrębniła się wśród innych dyscyplin teologicznych. Postać Maryi rozważano przez pryzmat jej przywilejów, a mniej w odniesieniu biblijnym. W tym kierunku szło także kaznodziejstwo maryjne. Maryję ukazywano między Chrystusem a Kościołem, jako Królową nieba i ziemi. Organizowano wiele kongresów i sympozjów mariologicznych, radowano się z dogmatu o niepokalanym poczęciu NMP i przygotowywano się do ogłoszenia dogmatu o wniebowzięciu NMP². Kult maryjny rozwijał się dynamicznie, wyrażając się w powstawaniu kolejnych sanktuariów, w pielgrzymkach, koronacjach wizerunków Matki Bożej, powstawaniu ruchów maryjnych, organizowanych kongresach i ogromnej ilości publikacji, itp.

Gdy w pierwszej połowie XX wieku pojawiły się w Kościele dążenia do odnowy biblijnej, patrystycznej i liturgicznej chrześcijańskiej teologii, nie mogły one pominąć także mariologii. Te nurty teologiczne ujawniły się w pełni na soborze Watykańskim II, w jego dokumentach, także w ósmym rozdziale Konstytucji o Kościele „Lumen gentium”. Ojcowie zaproponowali, by włączyć naukę o Maryi w naukę o Kościele, by ukazać Maryję nie tylko w tajemnicy Chrystusa, ale także w misterium Kościoła. Maryja ukazano

¹ *List Jego Świętobławiłości Benedykta XVI na rozpoczęcie roku kapłańskiego z okazji 150. rocznicy dies natalis świętego proboszcza z Ars*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/letters/2009/documents/hf_ben-xvi_let_20090616_anno-sacerdotale_pl.html

² B. Kochaniewicz, *Stan mariologii katolickiej na progu trzeciego tysiąclecia*, „*Salvatoris Mater*”, 3(2001) nr 3, 236-237.

w perspektywie historiozawczej, obficie korzystając z Biblii, z nauczania ojców Kościoła, oraz odnowy liturgicznej, uwzględniając także otwarcie ekumeniczne³. Konstytucja Dogmatyczna „Lumen Gentium”, zatwierdzona 21 listopada 1964 r., z VIII rozdziałem: „*Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*” przedstawia całokształt tego, w co Kościół wierzy i czego naucza o swojej wielkiej Córce i Matce. Sobór nie podjął spekulacji nad godnością i przywilejami Maryi, ale ukazał Jej miejsce w historii zbawienia. Mniej było w tym nauczaniu wypowiedzi ostatnich papieży, a ukazano co o Niej mówi Biblia, Ojcowie i liturgia. Na Soborze zachowano równowagę pomiędzy chrystotypicznym (podobieństwo do Chrystusa) a eklezjotypicznym (podobieństwo do Kościoła) sposobem mówienia o Maryi; ukazano Jej pośrednictwo w kontekście jedyne, doskonałego i wystarczającego pośrednictwa Chrystusa, zrezygnowano z nazywania Jej Współodkupicielką i Wszczępośredniczką; nazywając Ją natomiast Pośredniczką, Orędowniczką, Wspomożycielką i Pomocnicą⁴. Także w pobożności maryjnej Sobór zalecił obok modlitwy błagalnej o Jej wstawiennictwo także naśladowanie Maryi. Jak przypomina O. S. C. Napiórkowski elementy kultu maryjnego, to według Soboru: uznanie Jej szczególnej roli w historii zbawienia, dziecięca, ufna miłość i naśladowanie⁵.

Po Soborze miał miejsce swoisty kryzys w całości teologii, a zwłaszcza w mariologii. Wyraźnie straciła ona swe dotychczasowe miejsce. Papież Paweł VI w odpowiedzi na ten problem przygotował najpierw adhortację o kulcie Maryi „*Signum Magnum*”, a następnie drugi dokument, nazywany wielką kartą pobożności maryjnej, wydany 2 lutego 1974 r. Była to adhortacja apostolska, poświęcona odnowie kultu maryjnego: „*Marialis cultus*”. Jej celem była pomoc wierzącym w pogłębieniu pobożności i odnajdywaniu w niej właściwego miejsca Maryi. Ojciec św. Paweł VI wyraźnie nawiązuje do Soboru. Jego adhortacja jest przedłużeniem soborowej refleksji o miejscu Maryi w kulcie chrześcijańskim. Papież formułuje w niej drogi i zasady odnowy mariologicznej, czci oddawanej Maryi⁶.

Trzeci dokument, wydany 25 marca 1987 roku to encyklika maryjna *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Papież okazał się w niej wielkim kontynuatorem mariologii Vaticanum II⁷. Encyklika stanęła także w obronie poboż-

³ Tamże, s. 237-239.

⁴ S. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, w: *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 9-10.

⁵ Tamże, s. 9-11; por. tenże, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, w: *Matka Odkupiciela*, Lublin 1993, s. 129-133.

⁶ Paweł VI, *Marialis cultus*, Watykan 1974; S. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 14-23.

⁷ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Watykan 1987; S.C. Napiórkowski, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, w: *Matka Odkupiciela*, Lublin 1993, s. 129-133.

ności maryjnej. Papież chce ją osłaniać i do niej przekonywać. Tłumaczy, że wierność ewangelicznemu orędziu każe nam przyznawać Maryi wyjątkowe miejsce w kulcie chrześcijańskim. Przez ubliżenie wykładu o Maryi ukazuje związki Maryi z Tajemnicą Chrystusa i Kościoła.

Gdy chcemy więc dziś mówić o Maryi w życiu kleryka i kapłana musimy uwzględnić więc całą historię rozwoju mariologii, a zwłaszcza ostatnie trzy wielkie dokumenty Magisterium na jej temat. Ostatnie dokumenty Magisterium pokazują drogę dla współczesnej mariologii, dla naszej wiary, czci Maryi i przepowiadania. Podstawowe przesłanie tych dokumentów wskazuje na potrzebę zwrotu od mariologii opartej na wypowiedziach papieskich, objawieniach prywatnych w kierunku mariologii biblijnej, patrystycznej, liturgicznej.

Jakże moglibyśmy pozostać obojętni na takie wezwanie Soboru Watykańskiego II, Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI i nie podjęli w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP tematu naszej relacji do Maryi. Nasze rozważania będą miały trzy części. W pierwszej powiemy jak dziś uczyć o Maryi, w drugiej - jak czcić Maryję, a w trzeciej części powiemy o tym, jak dziś naśladować Maryję.

CZĘŚĆ I JAK UCZYĆ O MARYI

W dzisiejszej rzeczywistości stajemy jako mariolodzy wobec pewnego problemu. Polska tradycyjna pobożność idzie za wielkimi piewcami czci Maryi, jak Maksymilian Kolbe, Stefan Kardynał Wyszyński i całą wielowiekową tradycją Maryi jako Królowej Polski, z Jasną Górą jako duchową stolicą Polski. Równocześnie z wiernością nauczaniu Kościoła ostatniego czasu, jakimi są VII rozdział „Lumen gentium” Soboru Watykańskiego II, „Marialis cultus” Pawła VI i „Redemptoris Mater” Jana Pawła II. Wielu jednak teologów uważa, że teksty te ciągle jeszcze czekają na odkrycie przez polskich duszpasterzy i wiernych. Jak więc uczyć dziś o Matce Bożej? Wydaje się, że najlepsze będzie czerpanie ze skarbcza Kościoła, Biblii, Tradycji, tego co przez wieki było ważne oraz współczesnych wskazań Magisterium i teologii, czyli ze skarbcza Kościoła wydobywać rzeczy stare i nowe.

1. Ukazywać całe bogactwo mariologii i nie iść skrajnościami

O. S.C. Napiórkowski wskazuje na kilka istotnych elementów zdrowej mariologii i pobożności maryjnej. Według niego, po pierwsze, potrzeba konstruowania mariologii bardziej przekonywującej. Ostatnie dokumenty Magisterium są wezwaniem do wszystkich teologów o dobry warsztat teologiczny, a lepszą metodologię, właściwą hierarchię źródeł teologicznych, o niezadowolanie się studiami odtwórczymi, bezkrytycznym powtarzaniem tego, co już powie-

dziano⁸. To stawia przed mariologią dwa istotne zadania: integracji mariologii w odpowiednie miejsca teologii oraz przechodzenia od mariologii przywilejów do mariologii historiozbowczej⁹.

Po drugie, przed mariologią polską stoi zadanie recepcji mariologii *Vaticanium II* w Polsce. Mariologia polska potrzebuje teologii przygotowanej i zadanej przez Sobór. Chodzi o odnowę w teologii, ale także w kaznodziejstwie i pobożności maryjnej¹⁰.

Po trzecie, mariologia polska, a zwłaszcza pobożność maryjna stoi przed zadaniem odkrycia i wprowadzenia w życie „wielkiej karty” pobożności jaką jest adhortacja apostoła Pawła VI „*Marialis cultus*”. Polska ma jeszcze wiele do zrobienia w tym względzie.

Po czwarte, niezwykle ważnym zadaniem jest odkrywanie nauczania Jana Pawła II na temat Maryi, zwłaszcza w encyklice „*Redemptoris Mater*”.

Dokumenty te ukazują nową perspektywę patrzenia na Maryję, Bożą Rodzicielkę. Mariologia poprzednich wieków, aż do połowy XX, najczęściej odwoływała się a do wypowiedzi papieży, a Pismo Św. nie odgrywało roli źródła podstawowego, także nauczanie Ojców Kościoła i liturgia nie miały znaczącego miejsca. Za to Nauczycielski Urząd Kościoła miał rangę najpoważniejszego źródła teologicznego, które Pius XII w encyklice „*Humani generis*” (1950 r.), określił jest najbliższą i powszechną normą wiary („*proxima et universalis veritatis norma*”). Także literaturę mariologiczną, zwłaszcza dewocyjną i kaznodziejską zadominowali wielcy apostołowie maryjni, jak choćby św. Ludwik Grignion de Montfort, czy św. Maksymilian Kolbe¹¹. Mariologia ta, często nazywana mariologią przywilejów, lub mariologią chrystotypiczną była rozwijana w imię hasła „O Maryi nigdy dość”. Rozwijała wielkie prawdy związane z przywilejami Maryi, jak Jej Boże macierzyństwo, niepokalane poczęcie, dziewictwo, czy też prawdy, do zdogmatyzowania których dążono, jak nauk o Maryi jako współodkupicielce i wszechpośrednicze łask. W tym duchu został przygotowany pierwszy schemat mariologiczny na Sobór, utkany z tekstów papieskich, przygotowany przez franciszkanina o. Carlo Balica, Chorwata¹².

Jednak 29 października 1963 r., nieznaną większością głosów ojcowie soborowi zdecydowali o włączeniu mariologii do eklezjologii, czyli do Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Nowy tekst przygotował ks. Gerard Philips, który

⁸ S.C. Napiórkowski, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993, s. 130.

⁹ S.C. Napiórkowski, *Mariologia i jej problemy w naszym wieku*, w: *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 119-120.

¹⁰ Tamże, s. 120-121.

¹¹ S.C. Napiórkowski, *Na czym polega odnowa kultu maryjnego*, w: *tenże, Matka mojego Pana*, s. 89.

¹² Por. S.C. Napiórkowski, *Matka i nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992, s. 19-55; *Tenże, Mariologia po Soborze Watykańskim II*, w: *Matka mojego Pana*, s. 12.

ujął mariologię w perspektywie biblijnej i historiozbowczej, w nawiązaniu do nauczania Ojców Wschodu i Zachodu oraz liturgii, jako ważniejszej formy kultu maryjnego. Stało się to bardzo inspirujące w poszukiwaniu najwłaściwszego ukazania miejsca Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła oraz kultu maryjnego¹³. Zderzenie tych dwóch ujęć przedsoborowego spowodowało pewne kontrowersje oraz sprzeczne dążenia. W ostatnich latach, zdaniem O. S.C. Napiórkowskiego rozwój mariologii poszedł w trzech różnych kierunkach: z jednej strony kontestacji postaci i roli Maryi w chrześcijańskim misterium, ujawniającej się u teologów stroniących od mariologii z powodów ekumenicznych, czy w ujęciu niektórych nurtów teologii feministycznej. Z drugiej strony widać powrót do mariologii przedsoborowej, preferującej mariologię przywilejów. Wreszcie trzecia grupa pragnie, w duchu mariologii Soboru Watykańskiego II, realizować mariologię poza tymi skrajnościami¹⁴.

2. Wezwanie do komplementarności mariologii chrystotypicznej i eklezjotypicznej

Polska pobożność maryjna wiązała się przez wieki z dominującym do Soboru modelem mariologii chrystotypicznej¹⁵. Mariologia ta ukazywała Maryję w relacji do Chrystusa, obdarzając ją tytułami przynależnymi Chrystusowi (Wszecpośredniczka, Współodkupicielka, itp.). Ta mariologia upodabnia Maryję do Chrystusa, podkreślając ich podobieństwo, wskazując przede wszystkim na to, co łączy Matkę z Synem. Chętnie ukazywano więc Maryję ponad Kościołem. Uczono więc, że tak jak Chrystus od wieków był przeznaczony przez Ojca, tak również Maryja przeznaczona była od wieków razem z Chrystusem; Chrystus jest doskonale święty - Maryja również; Chrystus jest Odkupicielem - Maryja Współodkupicielką; Chrystus jest Pośrednikiem, więc i Maryja jest Pośredniczką; Chrystus jest Orędownikiem - Maryja jest także Orędowniczką; Chrystus jest Źródłem łask, a Maryja Matką łaski Bożej; Pośredniczką wszelkich łask, Chrystus jest Twórcą Kościoła, a Maryja Matką Kościoła; Chrystus wstąpił do nieba, Maryja została wniebowzięta; Chrystus jest Królem nieba i ziemi, zaś Maryja Królową nieba i ziemi; Chrystus jest bez grzechu - Maryja jest również bez grzechu; Chrystus jest pełen łaski, Maryja także; Chrystus drugim Adamem - Maryja drugą Ewą¹⁶.

Sobór Watykański II, adhortacja „*Marialis cultus*” oraz encyklika „*Redemptoris Mater*” Jana Pawła II nie przekreśliły tego modelu, ale wyraźnie go stonowały, nie przyjęły tytułów „Odkupicielka”, „Współodkupicielka” czy

¹³ Por. S.C. Napiórkowski, *Matka i nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, s. 73-98.

¹⁴ Por. Tenże, *Współczesne tendencje w mariologii dogmatycznej*, s. Matka naszego Pana, s. 13-20.

¹⁵ S.C. Napiórkowski, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993, s. 131.

¹⁶ S. C. Napiórkowski, *Z Maryją urzeczywistniamy Kościół*, w: *Matka naszego Pana*, Tarnów 1992, s. 205.

„Wszecpośredniczka”, pozostawiając tytuły wskazujące na prawdę, że Maryja jest Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą i Pośredniczką. Dokumenty te wyakcentowały eklezjotypyczne ujęcie mariologii, rozważając Maryję w relacji do Kościoła. „*Po jednej stronie stoi Kościół wraz z Maryją jako swoją najpiękniejszą i najdoskonalszą częścią czy wykwitem, po drugiej — Chrystus, do którego Kościół z Maryją są zwróceny. Chrystus stoi zwrócony twarzą ku Kościołowi oraz swojej Matce, która jest w Kościele, po jego stronie, chociaż na przedzie, jako pierwsza chrześcijanka*”¹⁷.

W takim ujęciu widzimy Maryję jako najstarszą Córę Kościoła, która zrealizowała w sobie Kościół w sposób najdoskonalszy, osiągnęła to, do czego Kościół jeszcze dąży. Maryja jest najdoskonalszym typem Kościoła, idealnym jego obrazem i wzorem. W takim ujęciu Kościół upodabnia się coraz bardziej do Maryi. Kościół jest dziełem łaski i Maryja jest pełna łaski, Kościół jest matką i dziewicą, tak jak Maryja jest matką i dziewicą, Kościół przeżył Pięćdziesiątnicę, tak jak Ona przeżyła Pięćdziesiątnicę, Kościół słucha i rozważa słowo Boże, tak jak Ona słuchała i rozważała to słowo. Kościół modli się słowem Bożym, tak jak modliła się Ona, Kościół pełni misję służebną, podobnie jak Ona. Kościół jest pośrednikiem zbawienia, tak jak Ona jest pośredniczką, Kościół pielgrzymuje na drogach wiary, Maryja w tej pielgrzymce przewodzi. Kościół uczy wiary, tak jak Maryja jest jej nauczycielką. Kościół wskazuje na Chrystusa, tak jak Maryja¹⁸.

Poprawna mariologia i pobożność maryjna powinny łączyć oba ujęcia i ubogacać się całą tradycją wieków i współczesnych ujęć mariologicznych, ukazywanych przez Magisterium i teologię.

3. Wezwanie do komplementarności dwu hasel: „Do Chrystusa przez Maryję” i „Do Maryi przez Chrystusa”¹⁹.

Polskie przeżywanie maryjności urzeczywistniało się przez wieki przez Maryję. Tak było również w XX wieku. Najpierw „Wielka Nowenna”, później peregrynacja kopii Obrazu Jasnogórskiego, promowane przez kardynała Wyszyńskiego oddawanie się w niewolę Matce Najświętszej, zmodyfikowane przez kardynała Wojtyłę na „zawierzenie”, powtórna peregrynacja. Świadectwem tej drogi były także koronacje obrazów Matki Bożej i ich rekoronacje, ożywianie dawnych i tworzenie nowych sanktuariów maryjnych, liczne pielgrzymki maryjne. Polskie duszpasterstwo realizowane w duchu *per Mariam ad Christum*, wspierane było w pewien sposób przez wyraźnie „maryjny” pontyfikat Jana Pawła II. Przyniosło to wielkie owoce w polskim życiu religijnym i narodowym.

¹⁷ S. C. Napiórkowski, *Z Maryją urzeczywistniamy Kościół*, s. 206-207.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ S. C. Napiórkowski, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, s. 131-132. por. tenże, *Matka naszego Pana*, s. 199-204.

Sformułowanie *Przez Jezusa do Maryi - Per Iesum ad Mariam* zdaje się odwracać powszechnie przyjętą zasadę *Przez Maryję do Jezusa - Per Mariam ad Iesum*, i może niepokoić i budzić obawy. Rozwiewa je jednak Jan Paweł II, który używa tego sformułowania. O. S.C. Napiórkowski w artykule *Per Iesum ad Mariam. Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II* napisał, że w niedzielę, 24 września 2000 r., Jan Paweł II w homilii podsumowującej prace Kongresu, na temat: „Trójca Święta a Maryja”, powiedział „*A więc przez Maryję do Jezusa*” i dorzucił: „*Ale także przez Jezusa do Maryi*”. Dało to impuls ks. dr. Wacławowi Siwakowi do przyjrzenia się całej twórczości papieskiej pod tym kątem. Ks. W. Siwak ustalił, że K. Wojtyła uważał, iż można przyjąć zasadę *Przez Maryję do Jezusa* pod warunkiem, że Tajemnicę Maryi przeżyjemy w Tajemnicy Chrystusa. Jako papież K. Wojtyła z hasłem „Totus tuus”, najpierw ogłosił encyklikę o Chrystusie, następnie o miłosiernym Bogu Ojcu, potem o Duchu Świętym, Panu i Ożywicielu, a dopiero po tych trzech - napisał encyklikę o Maryi, Matce Odkupiciela. Jan Paweł II przypominał, że tajemnica człowieka i Maryi rozjaśnia się w światłach Tajemnicy Chrystusa. W takim sensie idziemy przez Chrystusa do Maryi (i do człowieka, i do Kościoła)²⁰.

Idziemy więc do Chrystusa przez Maryję, bo Zbawiciela otrzymaliśmy przez Nią, a także dlatego, że Ona swoim przykładem życia chrześcijańskiego i macierzyńską miłością wspiera nas na drodze ku Chrystusowi. Z drugiej strony patrząc na Chrystusa, kontemplując Jego oblicze, możemy w pełni dostrzec człowieka, Kościół i Maryję. Tej formuły: *Przez Jezusa do Maryi* nie należy rozumieć, jakoby Jezus był pośrednikiem do Maryi a Maryja ogniwem łączącym nas z Bogiem. Jest bowiem tylko jeden pośrednik między ludźmi a Bogiem - Jezus Chrystus, Wcielony Syn Boży (1 Tm 2, 5; por. Hbr 2, 6; 9, 15; 12, 24). Formuła *Przez Jezusa do Maryi* wskazuje, że poznając i kontemplując tajemnice życia Jezusa spotykamy z Nim Jego Matkę. Takie rozumienie tej formuły jest obecne także w encyklice *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Formuła ta ukazuje, że przez Jezusa do Maryi doszli Mędrcy ze Wschodu, Symeon, anonimowa niewiasta ewangeliczna, ale także na krzyżu Jezus ukazał Maryję jako duchową matkę Jana i wszystkich wierzących w Chrystusa²¹.

Trzeba stwierdzić, że duchowość maryjna pierwszych dwóch tysiącleci opierała się głównie na formule: *Przez Maryję do Jezusa*. Obecnie stoimy przed zadaniem budowania duchowości maryjnej: *Przez Jezusa do Maryi*. Punktem wyjścia tej duchowości jest Jezus Chrystus i Jego Ewangelia, a obok Niego

²⁰ S. C. Napiórkowski, *Per Iesum ad Mariam. Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II*, w: *Przez Jezusa do Maryi*, red. S.C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa 2002, s. 9-11; por. W. Siwak, *Przez Jezusa do Maryi według Jana Pawła II*, w: tamże, s. 163-192.

²¹ Tamże, s. 182-186; por. J. Kudasiewicz, *Przez Jezusa do Maryi w Biblii*, w: *Przez Jezusa do Maryi*, s. 42-51.

Jego Matka - „*Jutrzenka świecąca blaskiem swego Boskiego Syna*”. Jezus, jedyny Zbawiciel świata powinien być punktem wyjścia pobożności maryjnej, punktem centralnym i punktem dojścia teologii i pobożności maryjnej²².

Dobra teologia i pobożność maryjna winna więc dążyć do równowagi między zasadą: *Przez Maryję do Chrystusa* a zasadą: *Przez Chrystusa do Maryi*. Zdaniem S. C. Napiórkowskiego: „z punktu widzenia teologicznego zasada *per Mariam ad Christum*, niewątpliwie słuszna w określonym znaczeniu, wymaga dopełnienia zasadą *per Christum ad Mariam*. Co więcej, ta druga zasada - w imię katolickiej i -szerzej - chrześcijańskiej ortodoksji - musi być zawsze szanowana jako zasada pierwsza, bardziej podstawowa, radykalniejsza i nieodzowna, analogicznie do tego, jak Jezus Chrystus jest pierwszy, radykalniejszy w centrum Ewangelii, wiary, moralności, duchowości i pobożności chrześcijańskiej”²³.

4. Przepowiadac w sposób właściwy o Maryi²⁴

W życiu kleryckim i kapłańskim ważną rolę odgrywa odpowiednie przygotowanie do przepowiadania maryjnego. Teologowie zwracają uwagę na konieczność ewangelizacji polskiej maryjności i przepowiadania maryjnego. Cześć Matki Bożej w Polsce jest wielkim darem, przynoszących owoce w duchowości chrześcijańskiej, ale jest jeszcze bardziej zadaniem²⁵.

Przepowiadanie maryjne daje wielką szansę na odnowienie polskiego życia religijnego, ale równocześnie stoi przed zadaniem odnowy według wskazań dokumentów Kościoła. Teologowie widzą potrzebę tej odnowy dostrzegając braki, nazywane niekiedy grzechami polskiego przepowiadania. Ks. W. Siwak, za S.C. Napiórkowskim, wymienia „siedem grzechów głównych” polskiego przepowiadania o Maryi. To najpierw grzech przeciwko Bożemu słowu, cechujący się przestaniem spekulacji nad biblijną wizją dziejów zbawienia. Drugi grzech w przepowiadaniu występuje przeciwko Bogu i polega na zestawieniu Maryi jako dobrej Matki i Boga jako surowego Ojca. Kolejny grzech występuje przeciw Bożemu Królestwu i dzieli je na Królestwo sprawiedliwości, które łączy z Chrystusem i Królestwo miłosierdzia, zarezerwowane dla Maryi. Następny grzech występuje przeciw pośrednictwu Chrystusa, a przejawia się w budowaniu piętrowego pośrednictwa: my do Maryi, Ona do Chrystusa, a On do Ojca. W takim ujęciu przemilcza się często bezpośredniość naszego kontaktu z Jezusem i jego pośrednictwo. Kolejny grzech występuje przeciw Duchowi Świętemu,

²² S. C. Napiórkowski, *Per Iesum ad Mariam. Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II*, s. 21-22.

²³ Tamże, s. 22.

²⁴ W. Siwak, *Przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie parafialnym. Sugestie dogmatyka*, „*Salvatoris Mater*” 7(29005) nr 2, s. 137-164; por. H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Pana*, Opole 1995, s. 122-126.

²⁵ H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Pana*, s. 137.

a przejawia się w zastępowaniu Ducha Świętego Maryją. Z kolei grzech przeciwko Matce Najświętszej ujawnia się w eksponowaniu w czci maryjnej Jej wzywania, z pominięciem naśladowania. Z kolei grzech przeciwko Ewangeliom wyraża się w akcentowaniu pewnych form nabożeństwa, pomijając „dwie królewskie drogi ustanowione przez Chrystusa: słowo Boże i sakramenty”²⁶

Ks. J. Twardy i Ks. W. Siwak ukazują także inne wypaczenia i niewłaściwości w kaznodziejstwie maryjnym, jakimi są: apokryfizm - uzupełnianie treści biblijnych szczegółami z apokryfów, dotyczących życia Maryi. Ks. Siwak przypomina, że trzeba podchodzić do tych tekstów z ostrożnością, biorąc pod uwagę gatunki literackie i mając świadomość pewnych treści mitologicznych w nich zawartych. Kolejnym wypaczeniem jest mariocentryzm - mówienie o Maryi w oderwaniu od Chrystusa i Kościoła, przesadne akcentowanie przywilejów i godności Maryi, co może grozić przeakcentowaniem roli Maryi, ze szkodą dla Chrystusa, Ducha Świętego i Kościoła. Kolejna niewłaściwa tendencja ujawnia się w instrumentalnym traktowaniu Matki Bożej - kult maryjny w takim ujęciu staje się środkiem do uzyskania pomocy Maryi w różnych potrzebach. Wreszcie dość często występuje w przepowiadaniu sentymentalizm, który wyraża się w nadmiernej uczuciowości w kazaniach, graniu na uczuciach słuchaczy. W końcu Ks. Siwak ukazuje także występujący problem ciągłego powtarzania „tego samego”, zwłaszcza w maryjnych kazaniach cyklicznych²⁷.

Jak wobec tego mówić o Maryi? Omawiani autorzy wskazują kilka istotnych elementów, odwołując się do nauczania papieża Pawła VI w „*Marialis cultus*” oraz Jana Pawła II w „*Redemptoris Mater*”.

Pierwszy istotny postulat akcentuje rolę Pisma św. Skoro jest ono duszą całej teologii, powinno być także duszą mariologii. Zdaniem S. Napiórkowskiego Polska cierpi na bolesny deficyt biblijny Maryi, stąd słowo Boże w pobożności maryjnej przegrywa zdecydowanie ze słowem ludzkim²⁸.

Ważne jest także korzystanie z bogatej Tradycji Kościoła, zwłaszcza Ojców Kościoła, stąd istotne jest studium patrologii. Obraz Maryi malowany nauczaniem Ojców Kościoła oraz współczesnym nauczaniem Kościoła, zwłaszcza VIII rozdziałem „*Lumen gentium*”, „*Signum magnum*”, „*Marialis cultus*” i „*Redemptoris Mater*” powinien stanowić „chleb codzienny” kaznodziei maryjnego.

Kolejny ważny postulat dotyczy ubogacania przepowiadania maryjnego tekstami liturgii, która ma pierwszeństwo i jest „*źródłem inspiracji oraz celem*

²⁶ S.C. Napiórkowski, „*Siedem grzechów głównych*” przepowiadania maryjnego, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, red. W. Siwak, Przemysł 3003, s. 67-81; Tenże, *Służebnica Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Lublin 2004, s. 227-239; por. W. Siwak, *Przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie...*, s. 138-140.

²⁷ J. Twardy, *Głoszenie kazań maryjnych*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, s. 149-170, zwłaszcza s. 159-163; por. W. Siwak, *Przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie...*, s. 140-142.

²⁸ S.C. Napiórkowski, „*Siedem grzechów głównych*” przepowiadania maryjnego, s. 78.

wszystkich przejawów pobożności maryjnej²⁹. Ważne zwłaszcza są teksty liturgiczne przewidziane na daną uroczystość, święto czy wspomnienie maryjne.

Znaczącą rolę w przepowiadaniu maryjnym powinny odgrywać zasady przedstawione przez Pawła VI w „*Marialis cultus*”, a więc zasada trynitarna, chrystologiczna, pneumatologiczna, eklezjologiczna. To stawia postulat, by przepowiadanie na ambonie odnosiło się do innych dziedzin teologicznych, a nie tylko do mariologii. Powinno ono łączyć i syntetyzować mariologię z innymi dziedzinami teologii.

Następnie przepowiadanie maryjne powinno pamiętać o „złotym środku” - między minimalizmem a maksymalizmem. Konieczna jest więc równowaga, zarówno w doktrynie, w przepowiadaniu, jak i kulcie maryjnym.

Ważna jest hierarchia prawd w przepowiadaniu. Prawda Bożego macierzyństwa, misterium Wcielenia powinno być w centrum maryjnego przepowiadania. Inne prawdy odnoszą się do niej, jako fundamentu. Maryja powinna być też głoszona jako obecna w tajemnicy Chrystusa, złączona z Nim w dziejach zbawienia, ale także jako związana z Kościołem i obecna w nim. Ujęcie historyzujące ukazuje powiązanie Maryi z Bożą ekonomią zbawienia. Wreszcie kaznodziejstwo powinno ukazywać Maryję jako wzór do naśladowania: przeżywania tajemnicy Boga i Chrystusa, otwartości na działanie Ducha Świętego, słuchania słowa Bożego, zdumiewania się Bogiem, bycia Matką duchową, składania ofiary i wzorem pobożności³⁰.

Polskie kaznodziejstwo ma jeszcze wiele do zrobienia w tym względzie. T. Lewandowski stwierdza po przeanalizowaniu wielu kazań: „*Kaznodziejstwo maryjne nie przyjęło w pełni ducha soborowej mariologii - to zasadniczy wniosek wypływający z konfrontacji polskich kazań z VIII rozdziałem Lumen gentium*”³¹. W wielu kazaniach ciągle jeszcze ujawnia się mariocentryzm, apokryficzność, przedsoborowe ujęcie pośrednictwa maryjnego oraz propagowanie przede wszystkim kultu pozaliturgicznego³². Analogiczna sytuacja jest także z polską katechezą. Stąd H. Wolny podsumowując zagadnienie stanu polskiego przepowiadania maryjnego pisze: „*Przepowiadaniu o tajemnicy Maryi potrzebna jest gruntowna odnowa, dokumenty soborowe i „Marialis cultus” w dalszym ciągu czekają na odczytanie i zastosowanie w praktyce duszpasterskiej. Wolno sądzić, że poprawić znacznie obecną sytuację może właściwa formacja i wiedza mariologiczna samych kapłanów oraz wypracowanie odpowiedniego „słowa” (języka), którym mówimy o Maryi*”³³.

²⁹ Tenże, *Matka Pana. Pamięć - obecność - nadzieja*, w: „*Salvatoris Mater*” 4(2003) nr 3, s. 311-398; por. W. Siwak, *Przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie...*, s. 146.

³⁰ S.C. Napiórkowski, *Służebnica Pana*, s. 165-171.

³¹ T. Lewandowski, *Soborowa wizja Maryi a polskie kaznodziejstwo maryjne*, „*Współczesna Ambona*” 4(1985), s. 150.

³² Tamże, s. 150-151; por. H. Wolny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 124.

³³ Tamże, s. 125, por. T. Lewandowski, *Implikacje homiletyczne soborowej mariologii*, AK 108(1987) z. 1, s. 73.

CZEŚĆ II JAK CZCIĆ MARYJĘ

Współczesna mariologia po soborze Watykańskim II i po „*Marialis cultus*” oraz „*Redemptoris Mater*” wymaga na nowo przemyślenia form czci oddawanej Maryi. O tej przemianie kultu maryjnego zdecydowało wiele racji. O. S. C., Napiórkowski wskazuje na najważniejsze z nich: zwrot ku Pismu Świętemu, patrystyce, liturgii oraz zwrot ku mariologii eklezjotypicznej³⁴.

Cześć chrześcijanina do Matki Najśw. obejmuje wiele elementów: podziw dla darów Bożych, które w Niej rozkwitły, zachwyt Jej duchowym pięknem, uznanie Jej stanowiska w ekonomii zbawienia, miłość, zwracanie się w potrzebach o pomoc, wdzięczność i naśladowanie.

Sobór Watykański II podkreślił, że kult uwielbienia oddajemy wyłącznie Bogu, Maryi zaś kult zupełnie specjalny (LG 66). Ten kult przyczynia się do wzrostu kultu Boga i Bożego Syna. Sobór wskazuje, że należy popierać tradycyjne praktyki kultu zalecane od wieków przez Nauczycielski Urząd Kościoła oraz liturgiczną cześć Maryi. Uczy, że należy unikać przesady zarówno w wystawianiu Maryi, jak w ostrożności co do Jej czci. Trzeba także dbać o wyraźny chrystocentryzm, ukazujący, że wszystkie dary i przywileje Maryi zawsze odnoszą się do Chrystusa, który jest źródłem wszelkiej prawdy, świętości i pobożności. Sobór wreszcie wskazał, że należy unikać niewłaściwych praktyk i słów, które mogłyby wprowadzić w błąd ludzi patrzących z zewnątrz, zwłaszcza chrześcijan z innych Kościołów oraz przypomniał, że prawdziwa pobożność nie polega na przemijającym uczuciu³⁵. S. C. Napiórkowski za „*Lumen gentium*” wskazuje na kilka istotnych elementów pobożności maryjnej. Jest nim przede wszystkim uznawanie tego, kim jest Maryja z woli i łaski Bożej. Oddajemy Jej cześć, jeśli uznajemy Ją za Matkę Pana i Zbawiciela, Bogurodnicę, Dziewicę, odkupioną w sposób wznioślejszy, najznamienitszą częścią Kościoła. Po drugie istotnym elementem czci Maryi jest jej błogosławienie, zgodnie z Łk 1, 48. Kolejnym ważnym elementem jest dziecięca miłość wobec Niej, następnie naśladowanie Jej cnót, przede wszystkim wiary, nadziei i miłości, posłuszeństwa, szukania we wszystkim woli Bożej i zaangażowania w apostołskie posłannictwo Kościoła, i wreszcie wzywanie Jej. LG nie akcentuje wzywania, ale przypomina, że Kościół zawsze okazywał szczególną cześć apostołom, męczennikom, świętym aniołom i Maryi Dziewicy oraz że „*pobożnie modlił się o pomoc ich wstawiennictwa*” (LG 50)³⁶.

Kilka lat później, w 1974 r., Papież Paweł VI w adhortacji „*Marialis cul-*

³⁴ S. Napiórkowski, *Na czym polega odnowa kultu maryjnego*, w: *Matka mojego Pana*, s. 88-99.

³⁵ LG 66-67, Por. S.C. Napiórkowski, *Maryja w pobożności katolickiej*, w: *Matka mojego Pana*, s. 188-189.

³⁶ S.C. Napiórkowski, *Maryja w pobożności katolickiej*, s. 188.

tus”, poświęconej kultowi Maryi, nie zawahał się stwierdzić, że kult maryjny potrzebuje odnowy. Nie chodzi o „wyciszenie” go, czy porzucanie, ale rozwój, umocnienie i zbawienny wzrost kultu Matki Najświętszej³⁷. Paweł VI wyliczył kilka racji, które decydują o potrzebie odnowy kultu maryjnego. Są nimi wierność Tradycji, a równocześnie uwrażliwienie na współczesność. Gdy zmieniają się obyczaje, zmieniają się także pewne sposoby oddawania czci Maryi. Te, które do niedawna były odpowiednie do wyrażania uczuć religijnych, dziś okazują się niewystarczające lub mniej przydatne³⁸. Na potrzebę odnowy kultu maryjnego wskazują także przemiany w przeżywaniu relacji „ja – Bóg” oraz rozwój teologii i innych nauk³⁹. Papież stwierdzając w adhortacji, że pobożność maryjna potrzebuje odnowy, formułuje dekalog zasad poprawnej czci Maryi. Jest to najdonioślejsza wypowiedź Nauczycielskiego Urzędu Kościoła na temat kultu Maryi. „*Marialis cultus*” to „wielka karta” kultu maryjnego⁴⁰.

W 1987 r. Jan Paweł II wydając encyklikę „*Redemptoris Mater*” podejmuje temat kultu Maryi, opierając się na Piśmie św., liturgii i Ojcach Kościoła, wskazuje również na historyczne doświadczenie osób i wspólnot chrześcijańskich, akcentuje duchowe macierzyństwo Maryi, chcąc ukazać jest obecność w życiu Kościoła. Akcentuje macierzyńskie pośrednictwo, oraz ukazuje Maryję jako wzór wiary, pielgrzymowania wiary. W tej encyklice Papież akcentuje drogę: *Przez Maryję do Jezusa*, ale dołącza też komplementarną zasadę: *Przez Jezusa do Maryi*⁴¹. Jak zauważa S.C. Napiórkowski Papież nie krytykuje niczego w pobożności maryjnej, ale przekonuje do niej, zwłaszcza do duchowości maryjnej oraz kieruje swą encyklikę do tych krajów katolickich, gdzie pojawiła się nieufność do pobożności maryjnej. Jego celem jest pomoc w przewyciężeniu tego kryzysu⁴².

Lektura tych dokumentów wskazuje, że nie chodzi o niszczenie cokolwiek w czci oddawanej Maryi, ale idzie o potrzebę łączenia, ubogacania i oczyszczania oraz wydobywania na pierwszy plan tego, co najważniejsze i co wynika z Pisma Świętego, Tradycji, zwłaszcza nauczania Ojców i liturgii.

1. Potrzeba łączenia pobożności do Maryi z pobożnością na wzór Maryi

Z chrystotypicznej mariologii przedsoborowej wyrastała także chrystotypiczna pobożność maryjna. Jest ona przede wszystkim pobożnością do Maryi. Wyraża się ona szczególną miłością do Matki Bożej i ufnością w jej wstawien-

³⁷ Wstęp i Zakończenie „*Marialis cultus*”

³⁸ MC, Wstęp.

³⁹ Tenże, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, w: *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 15-16.

⁴⁰ Tamże, s. 14-15.

⁴¹ RM 26 i 27; por. S.C. Napiórkowski, *Redemptoris Mater - Lumen gentium - Marialis cultus*, w: *Matka naszego Pana*, s. 183-187.

⁴² RM 48; por. S.C. Napiórkowski, *Redemptoris Mater - Lumen gentium - Marialis cultus*, w: *Matka naszego Pana*, s. 189.

nictwo, a także bogactwem form pobożności, od wielu modlitw, poświęcania się Jej, rozwoju sanktuariów, pielgrzymek, koronacji. Maryja w tym ujęciu jest ukazywana w ściślejszej łączności z Chrystusem; co potwierdzają także współczesne dokumenty Magisterium Kościoła, jak „Lumen gentium” w pierwszej części rozdziału VIII: „Maryja w Tajemnicy Chrystusa”, a także „Redemptoris Mater” w części I: „Maryja w tajemnicy Chrystusa”. Niekiedy jednak mariologowie i kaznodzieje niezbyt szczęśliwie prezentowali ten model pobożności maryjnej. S. C. Napiórkowski wskazuje, że w kaznodziejstwie i literaturze dewocyjnej obecna była myśl, że Bóg podzielił swoje królestwo na dwie połowy: sprawiedliwość oddał Synowi, miłosierdzie zlecił Maryi. Stąd często pojawiała się zachęta, by nie uciekać się wprost do Chrystusa, ale do Maryi. To ustawienie Maryi przy Chrystusie wyjmowało Ją niejako z Ludu Bożego i stawiało naprzeciwko niego⁴³.

W modelu chrystotypicznym („do Maryi”) przeważa także postawa prośby do Maryi: „módl się za nami”. W kazaniach tego nurtu akcentuje się motyw serca matki, które nie może być nieczułe na płacz dziecka. Wśród tytułów akcentuje się określenia: „Pocieszycielka”, „Wspomożenie wiernych”, „Matka Łaski Bożej”, „Ucieczka grzesznych” itp. Wśród modlitw – „Pod Twoją obronę”, „Pomnij, o najdobrotliwsza Panno” i „Zdrowaś Maryjo”, wśród nabożeństw: do Matki Bożej Wspomożenia wiernych, do Matki Bożej Nieustającej Pomocy⁴⁴.

Ten tradycyjny model pobożności maryjnej nie został odrzucony ani przez „Lumen gentium”, ani „Marialis cultus”, czy „Redemptoris Mater”, ale ubogacony modelem eklezjotypicznym, w którym na pierwszy plan wysuwa się naśladowanie. Maryja, będąc typem całego Kościoła w oddawaniu kultu religijnego, jest także „nauczycielką pobożności” dla wszystkich chrześcijan. W tym ujęciu chodzi więc nie tyle o pobożność do Maryi, ale o pobożność jak Maryja, na wzór Maryi. Skoro Maryja jest pierwszą chrześcijanką, od Niej możemy się uczyć pobożności. Ona staje się dla nas najlepszą Nauczycielką i wzorem⁴⁵.

2. Potrzeba uzgadniania pobożności ludowej z pobożnością liturgiczną

Pobożność liturgiczna jest normą wszelkiej pobożności. Teksty liturgiczne na święta maryjne, modlitwy liturgiczne w Mszałach, Brewiarzu, Rytuale kierowane są do Boga Ojca, rzadziej do Chrystusa, a Maryję tylko wspominają w tym modlitewnym dialogu. Kościół modli się wraz z Maryją do Boga Ojca. Liturgia sławi Go za wielkie dzieła zrealizowane w Maryi i prosi o łaski, powołując się przy tym na Matkę Jego Syna. Święta maryjne w liturgii również ukazują jasno wymiar teocentryczny i chrystocentryczny pobożności maryjnej. Po Soborze Watykańskim II liczba świąt maryjnych została zredukowana, a te które pozo-

⁴³ S. C. Napiórkowski, *Z Maryją urzeczywistniamy Kościół*, w: *Matka naszego Pana*, s. 205-206.

⁴⁴ Tamże, s. 206.

⁴⁵ Tamże, s. 207-208.

stały mają charakter bardziej chrystocentryczny, jak np. Zwiastowanie Pańskie⁴⁶.

Pobożność liturgiczna jest normą także dla pobożności ludowej, karmionej nie tylko słowem Bożym, ale także objawieniami prywatnymi. Ma ona wiele zalet, bowiem daje szansę wspólnotowego przeżywania wiary i wartości religijnych. Mimo pozorów zamknięcia jest bardzo uniwersalna, obejmuje troską potrzeby Kościoła i drugih. Widać w niej także głębokie odczucie transcencji, otwarcie na Ewangelię, zamiłowanie do konkretności. Te formy pobożności umożliwiają gromadzenie tłumów, co daje szansę ewangelizacji i katechizacji. Obok tych zalet o. S.C. Napiórkowski widzi w niej także pewne słabości, jak: przesadny rytualizm, pogoń za sacrum w kontekście jakichś rzeczy, jak: obrazy, figury, relikwie, cudowna woda, itp. Cechuje ją także pewien fatalizm, przyjmujący wszystko jako wolę Bożą, dostrzec można jej etyczną nieskuteczność, charakteryzującą się rozejściem między pobożnością a życiem, powierzchowność w pojmowaniu wiary, prymitywne pojęcie Kościoła, utożsamianego z hierarchią i strukturami, czy wreszcie zdeformowany obraz Boga, bardziej sprawiedliwego, niż miłosiernego, bardziej odległego niż bliskiego, oraz zdeformowany obraz Chrystusa, jako bardziej Sędziego niż Zbawiciela. Ta pobożność cechuje się także zhierarchizowaną strukturą pośrednictwa zbawczego, ukazującą Maryję i świętych jako pośredników do Boga, a zapominającą o doskonałym i wystarczającym pośrednictwie Chrystusa⁴⁷.

Ojciec św. Paweł VI wskazuje w „*Marialis cultus*” na niewłaściwości i błędy w postawie chrześcijan wobec Matki Najświętszej. Wylicza ich dziewięć: 1. przekraczanie granic zdrowej teologii, 2. małoduszność, która prowadzi do pomniejszania wielkości Maryi oraz Jej zadań, 3. łatwowierność, 4. przecenianie praktyk zewnętrznych połączone z brakiem autentycznej gorliwości religijnej, 5. obca duchowi Ewangelii przesadna uczuciowość, 6. nieowocowanie pobożności w praktyce chrześcijańskiego życia, 7. przesadne szukanie nowości czy nadzwyczajnych wydarzeń, 8. lekceważenie prawdy historycznej na korzyść legend i fałszu, wreszcie, 9. „brudne szukanie własnej korzyści”⁴⁸. Wyliczone niewłaściwości i błędy mogą zafałszować obraz Maryi ukazany w Ewangelii. Ojciec św. apeluje o to, by osłaniać kult maryjny przed tymi zagrożeniami i zawsze szukać „słusznej miary” i oczyszczenia tego kultu⁴⁹.

3. Zasady odnowy kultu maryjnego

Ojciec św. Paweł VI w adhortacji „*Marialis cultus*” podaje szereg zasad i dróg odnowy kultu maryjnego, które pozwalają właściwie czcić Maryję.

1. Zasada trynitarna wskazuje, że pobożność maryjna musi posiadać charak-

⁴⁶ S. C. Napiórkowski, *Maryja w pobożności katolickiej*, s. 182-183.

⁴⁷ Tamże, s. 183-184.

⁴⁸ Tamże; por. tenże, *Mariologia i jej problemy w naszym wieku*, w: *Matka mojego Pana*, s. 124.

⁴⁹ MC 38.

⁵⁰ S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 21.

ter trynitarny, bowiem tylko Bóg ma prawo sam z siebie do kultu religijnego. „Przedmiotem” tego kultu w chrześcijaństwie jest Bóg w Trójcy Jedyny. Kult jest „oddawany Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, lub lepiej – jak mówi się w świętej liturgii – Ojcu przez Syna w Duchu”⁵⁰. Część religijna oddawana Maryi i świętym jest tylko ze względu na Boga, który uczynił im wielkie rzeczy. Odnowa kultu maryjnego powinno odsłaniać prawdę o Bogu w Trójcy, który dzieli się ze stworzeniami swoją wielkością, świętością, miłością i chwałą⁵¹.

2. Zasada chrystologiczna wskazuje, że w centrum kultu chrześcijańskiego musi być Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek i tajemnice jego ziemskiego życia. Nabożeństwo do Maryi nie zaciemnia czci Chrystusa, bowiem ukazuje, że Maryja weszła głęboko w życie Jezusa tak głęboko jak nikt. Bez Chrystusa nie można zrozumieć jej roli i miejsca historii zbawienia. Przez cześć do Maryi chrześcijanie mogą poznawać coraz bardziej Chrystusa i Jego zbawcze dzieło. „Wydaje się jednak, że z duchowym nastawieniem dzisiejszych czasów, niemal w całości pochłoniętym i opanowanym przez „problem Chrystusa”, jest zgodne zwłaszcza to, by w każdym możliwym przejawie kultu dla Maryi Panny szczególne znaczenie przyznano części chrystologicznej i w ten sposób ustawiono sprawę, by miał on odniesienie do samego planu Bożego, przez który „początki tej Dziewicy... zostały wyznaczone z wcieleniem Mądrości Bożej”⁵².
3. Zasada pneumatologiczna pragnie podkreślać w kulcie Maryi Ducha Świętego. Bowiem między nimi jest ścisły związek. Jego uświęcające działanie w Jej Niepokalanym Poczęciu i Wcieleniu Słowa Bożego, czy zesłanie w dniu Zielonych Świąt stają w centrum historii zbawienia. Stąd w odnowionym kulcie maryjnym powinno być więcej Bożego Ducha, ukazywania Jego roli w historii zbawienia, a zwłaszcza w zbawczym dziele Chrystusa i w życiu Maryi oraz ich wspólnym oddziaływaniu na Kościół⁵³.
4. W zasadzie eklezjologicznej papież zachęca, by nie odłączać Maryi od Kościoła, ale widzieć Ją w Kościele i naśladować jako jego wzór. Maryja bowiem jest pierwszą chrześcijanką, najstarszą Córą Kościoła i najpiękniejszą jego Częścią. Ona już przebyła drogę, którą uczniowie Chrystusa jeszcze pielgrzymują. Poprzedza więc chrześcijan jako najdoskonalszy wzór wiary, nadziei i miłości, zawierzenia Słowu Bożemu i uległości Duchowi. Jest wzorem zatroskania o Kościół, spieszenia z pomocą potrzebującym i bezgranicznego oddania się Chrystusowi. Stąd Paweł VI akcentuje: „...trzeba,

⁵⁰ MC 25.

⁵¹ Tamże, s. 16; por. H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 78-84.

⁵² MC 25; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 16-17; por. H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 84-91

⁵³ MC 27; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 17-18; por. H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 91-97.

by kult oddawany Najświętszej Dziewicy wykazywał swoją wewnętrzną treść eklezyjalną. To zaś sprawi, że powźmie się postanowienie i zbierze siły, by dzięki nim dokonać zbawiennej odnowy form i samych tekstów”⁵⁴.

5. Natomiast zasada skrypturystyczna żąda, by w kulcie maryjnym było więcej Pisma św. i wierności jego orędziu. Kościół wskazuje, że odnowa biblijna, która nastąpiła w XX wieku jest cennym darem Bożym i właściwą drogę odnowy pobożności chrześcijańskiej, w tym również pobożności maryjnej. Kult Najświętszej Maryi Panny powinien z Biblii „*czерpać nowe siły i niezawodną pomoc*”. Papieżowi nie chodzi tylko o posługiwanie się podczas nabożeństw maryjnych tekstami Pisma św., ale o korzystanie z Biblii jako księgi modlitwy i karmienie się jej duchem w kulcie maryjnym⁵⁵.
6. Kolejna zasada – liturgiczna postuluje, by pobożność maryjna uzgadniać z liturgią i liturgii ją podporządkować. Ojciec Święty podkreśla, że chodzi o uzgadnianie, a nie o znoszenie nabożeństw maryjnych. Przytacza wypowiedź soboru: „*Uwzględniając okresy liturgiczne, nabożeństwa te należy tak uporządkować, aby zgadzały się z liturgią, z niej wypływały i do niej wiernych prowadziły, ponieważ ona ze swej natury znacznie je przewyższa*” (SC 13). Po drugie Paweł VI ocenia negatywnie łączenie w jedno praktyk pobożnych z czynnościami liturgicznymi, nazywając je obrzędami mieszanymi, czyli hybridami. Eucharystia powinna zawsze być szczytowym momentem spotkania wspólnoty chrześcijańskiej, a nie okazją do odprawienia nabożeństwa należącego do pobożności ludowej⁵⁶.
7. Zasada antropologiczna wskazuje, że w kulcie Matki Najśw. trzeba uwzględnić osiągnięcia nauk o człowieku oraz mieć świadomość zmiany czasów, warunków ekonomicznych, społecznych, politycznych, poglądów na miejsce i rolę kobiety w społeczeństwie i w Kościele, w stosunku do początków Kościoła. Stąd rodzi się trudność ukazania obrazu Maryi, jaki wyłania się z dotychczasowej pobożnej literatury jako wzoru kobiety w jej życiu osobistym, rodzinnym, naukowym, społecznym i politycznym w dzisiejszym czasie. Ten obraz może budzić niechęć do kultu Maryi-kobiety jako wzoru dla dzisiejszego człowieka. Stąd Papież zachęca do uwspółcześnienia nauki o Maryi jako wzorze. Ona także dziś może być wzorem dla wszystkich chrześcijan, a zwłaszcza dla kobiet przyłgnięcia do woli Bożej, przyjęcia Jego słowa i wprowadzenia go w czyn, działania, które ożywione jest miłością i wolą służenia. Obraz Maryi, jaki wyłania się z Ewangelii, ukazuje Maryję jako współ-

⁵⁴ Por. MC 16 i 28; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 18; por. H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 97-104.

⁵⁵ MC 30; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 18; por. H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 104-109.

⁵⁶ MC 31; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 18-19; por. H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 109, 113.

pracującą w wolności w wielkich dziełach Bożych, całkowicie poświęcającą się miłości Boga, jako wzór dzielnej niewiasty, Matki troszczącej się nie tylko o Syna, ale o Kościół i wszystkich ludzi⁵⁷.

8. Zasada ekumeniczna wskazuje, że w kulcie Maryi odzwierciedlają się troski Kościoła, a zwłaszcza dążenie do jedności chrześcijan. Z prawosławiem łączy nas szczególna część do Bogarodzicy, „Nadziei chrześcijan”. Także z anglikanami wiąże nas wspólna świadomość, że Pismo św. ukazuje mocny fundament dla kultu Matki naszego Pana oraz że Maryja zajmuje doniosłe miejsce w życiu chrześcijańskim. Z protestantami łączy nas umiłowanie Pisma św. w wielbieniu Boga słowami Maryi (por. Łk 1, 46-55). Paweł VI w „*Marialis cultus*” przypomina, obowiązującą wszystkich katolików naukę Soboru Watykańskiego II: „...*jest wolą Kościoła katolickiego, by w tym kulcie nie tylko nie osłabiało się szczególnego charakteru, lecz także bardzo starannie unikało wszelkiej przesady, która innych braci mogłaby wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła katolickiego, i by usunięto wszelki sposób okazywania czci odbiegający od właściwej praktyki katolickiej*”. Papież stwierdza, że lepsze zrozumienie roli Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła bardzo ułatwia spotkanie z braćmi odłączonymi, a Jej wstawienictwo budzi nadzieję na przyspieszenie chwili, w której uczniowie Chrystusa znajdą doskonałą jedność w wierze⁵⁸.
9. Zasada naśladowania w pobożności zaleca, by chrześcijanie od Pierwszej Chrześcijanki uczyli się pobożności. Maryja jest „*wzorem dla całego Kościoła w oddawaniu czci Bogu*” oraz „*nauczycielką pobożności*” (MC 21). Od Maryi można się nauczyć, jak całe życie czynić nieustannym kultem składanym Bóg i jak oddawać Bogu swą wolę w posłuszeństwie, a życie w ofierze. Maryja nas uczy, jak być zasłuchanym w słowo Boże i jak czynić je pokarmem swego życia i tworzywem modlitwy, jak oddawać się Chrystusowi i Jego dziełu oraz jak otwierać się na Bożego Ducha. „*Marialis cultus*” pochwała modlitwę do Maryi, zachęca do niej, równocześnie przypomina o potrzebie uczenia się modlitwy z Maryją i na wzór Maryi⁵⁹.
10. „*Marialis cultus*” wskazuje wreszcie na ważną zasadę hierarchii nabożeństw maryjnych: Nie wszystkie nabożeństwa maryjne spełniają powyższe zasady w jednakowym stopniu, nie wszystkie więc są jednakowo godne zalecenia. Papież szczególnie zaleca dwie pobożne praktyki: Anioł Pański i różaniec. Modlitwa Anioł Pański jest zaczerpnięta z Pisma św., jej liturgiczny rytm uświęca różne chwile dnia, przypomina tajemnicę paschalną oraz działanie

⁵⁷ MC 34-36; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 19; por. H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 119-122.

⁵⁸ MC 32-33; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 19-20; H. Wollny, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, s. 113-119.

⁵⁹ MC 21; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 20.

Ducha Świętego. Podobnie w różańcu kontemplujemy wielkie dzieła zbawcze Ojca, Syna i Ducha, powtarzamy modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus, pozdrowienie Anioła i błogosławienie Elżbiety przekazane przez Biblię. W obu modlitwach Chrystus zajmuje centralne miejsce, w centrum rozważania są tajemnice Jego życia, śmierci i zmartwychwstania, a Maryja ukazana jest jako podporządkowana Synowi i Jego dziełu, tak jak mówi o Niej Ewangelia i wielka Tradycja Kościoła⁶⁰.

Podsumowując swe rozważania o zasadach i drogach odnowy kultu maryjnego Paweł VI przypomina, że cześć Maryi należy do natury kultu chrześcijańskiego. Wynika on z tego, że Bóg Ją wybrał, umiłował i uczynił Jej wielkie rzeczy (por. Łk 1, 49). Stała się Ona Rodzicielką Syna Bożego, umiłowaną Córá Ojca i Przybytkiem Ducha Świętego, miała udział odkupieńczym dziele Chrystusa i zajmuje szczególne miejsce pośród ludu Bożego, w Jej duchowym macierzyństwie i chwale. Stąd teolog musi z szacunkiem podchodzić do pobożności maryjnej liturgicznej i ludowej.

Troszcząc się o poprawność kultu maryjnego, trzeba pamiętać, że jest on zakorzeniony głęboko w słowie Bożym i w prawdach katolickiej nauki. Warto, dbając o jego poprawność, kult maryjny rozwijać, jest on bowiem bardzo skuteczny w życiu chrześcijańskim. Zachęca nas do tego Paweł VI w słowach: *„Kościół, pouczony przez Ducha Świętego i obdarzony w ciągu wieków znajomością spraw, uznaje jednak, iż także cześć dla Najświętszej Dziewicy — oczywiście podporządkowana czci dla Boskiego Odkupiciela i z nią związana — wykazuje wielką moc i skuteczność w duszpasterstwie oraz posiada bardzo duże znaczenie dla odnowy życia chrześcijańskiego. Łatwo dostrzec przyczynę tej skuteczności. I rzeczywiście, wielorakie posłannictwo Maryi względem Ludu Bożego jest prawdziwie nadprzyrodzoną rzeczywistością działającą i owocującą w organizmie Kościoła”*⁶¹.

O S. C. Napiórkowski wskazuje, że przed polską mariologią, pobożnością stoją ważne zadania, by kult Maryi jaśniał pełnym blaskiem, zgodnie z nauczaniem Kościoła i przynosił wspaniałe owoce, zamierzone przez Boga. W związku z tym istnieje pilna potrzeba popularyzowania ósmego rozdziału „Lumen gentium” Soboru Watykańskiego II, „Marialis cultus” Pawła VI oraz „Redemptoris Mater” Jana Pawła II. Ważne byłoby zapoznawania duchowieństwa i wiernych z tymi tekstami. Ważna byłoby także rewizja pieśni maryjnych, wycofanie niektórych, poprawienie innych, i tworzenie nowych, poprawnych teologicznie. Istotne byłoby zwrócenie uwagi na niektóre tzw. pobożnych książek o Matce Bożej i wycfanie ich z obiegu, a także ciągłe ewangelizowanie maryjnej pobożności ludowej.⁶²

⁶⁰ MC 40-55; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 20-21.

⁶¹ MC 57; por. S. C. Napiórkowski, *Mariologia po Soborze Watykańskim II*, s. 21-22.

⁶² Tamże, s. 23.

CZEŚĆ III

WEZWANIE DO KROCZENIA DROGĄ MARYI

Kiedy mówimy o pobożności maryjnej, zwykle myślimy o modlitwie do Maryi. Tymczasem Paweł VI w „*Marialis cultus*” ukazuje Maryję jako wzór pobożności, a więc zachęca do modlitwy na wzór Maryi i wraz z Maryją. Jest Ona dla nas wzorem w całkowitym poświęceniu się Chrystusowi, w macierzyństwie, w słuchaniu słowa Bożego, w modlitwie i w składaniu ofiary. Zaś kult Maryi przejawia się nie tylko w głębokiej czci, w płomiennej miłości, w pełnym ufności błaganu, ale także w służbie miłości, w czynnym naśladowaniu, w zdumieniu i w gorliwym dążeniu do zbawienia, które stało się już Jej udziałem (MC 22)⁶³. Wskazuje więc Paweł VI, że pobożność do Maryi (chrystotypyczna) powinna być ubogacona pobożnością wraz z Maryją, na Jej wzór (eklezyjotypiczną). Już Sobór Watykański II wskazał, że z eklezyjotypicznej mariologii wyrasta eklezyjotypiczna pobożność maryjna, która jest nade wszystko pobożnością na wzór Maryi. Do jej istoty należą kontemplacja i naśladowanie, czyli patrzenie na Maryję, „*wzór Kościoła i każdego chrześcijanina, by słać Boga za wielkie rzeczy, które Jej i w Niej, dla Niej i dla nas uczynił, zdumiewać się pięknem tej Żywej Ikony Ducha i naśladować Ją w miarę swoich możliwości; naśladować w słuchaniu Słowa, w rozważaniu go i w czynieniu go lampą dróg swoich, naśladować w wierze ufającej i działającej przez miłość, w posłuszeństwie, w całkowitym oddaniu się Chrystusowi historycznemu i mistycznemu, w postawie służebnej...*”⁶⁴.

Mariologia eklezyjotypyczna ukazuje Maryję w postawie pokornego otwarcia się na dobro, które płynie z od Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym; jest to postawa ufego oczekiwania i współpracy z Jedynym Skutecznie Działającym. Adhortacja „*Marialis cultus*” jeszcze bardziej akcentuje model eklezyjotypicznej pobożności, zaś „*Redemptoris Mater*” komplementarnie ukazuje oba wymiary: Maryja w tajemnicy Chrystusa i Maryja pośrodku pielgrzymującego Kościoła. Ta komplementarność jest zdrowiem mariologii i w tym kierunku winniśmy dążyć. Pobożność chrystotypyczna potrzebuje pobożności eklezyjotypicznej jako niezbędnego dopełnienia⁶⁵.

Paweł VI w adhortacji apostołskiej „*Signum Magnum. O czci i naśladowaniu Najświętszej Panny Maryi, Matki Kościoła i wzoru wszystkich cnót*” wskazuje na ważność naśladowania Maryi. Chce przypomnieć nierozzerwalny związek między duchowym macierzyństwem Maryi a powinnościami odkupionych względem Niej, jako Matki Kościoła. Maryja nie tylko jako Matka Boża, uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, lecz również jako Matka Kościoła,

⁶³ S. C. Napiórkowski, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki*, w: *Matka mojego Pana*, s. 228-237.

⁶⁴ S.C. Napiórkowski, *Z Maryją urzeczywistniamy Kościół*, w: *Matka naszego Pana*, s. 207.

⁶⁵ Tamże, s. 208.

słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej, zwłaszcza w kulcie liturgicznym⁶⁶. Od tej chwili, gdy uczestniczyła w odkupieńczej ofierze Syna, zasłużyła na to, by być Matką nie tylko jednego ucznia Jana, ale również całego rodzaju ludzkiego. Dlatego Maryja nadal pełni z nieba obowiązek macierzyński, przyczyniając się do rodzenia i pomnażania życia Bożego w poszczególnych duszach ludzi odkupionych. Jej współdziałanie z Chrystusem nie ogranicza się tylko do wstawiennictwa u Syna, ale wywiera swój wpływ na odkupionych, przez przykład życia, który pociąga do naśladowania Boskiego Wzoru, Jezusa Chrystusa, którego Ona była najwierniejszym obrazem.

Jej świętość była nie tylko wyjątkowym darem Boskiej hojności, lecz także owocem uległości Jej wolnej woli natchnieniom Ducha Świętego⁶⁷. Całe Jej życie była służbą w miłości. Dlatego z podziwem patrzymy na Maryję – „*mocną w swej wierze, gotową do posłuszeństwa, szczerą w pokorze, rozradowaną w wysławianiu Pana, płomienną w miłości, w pełnieniu swego posłannictwa tak mężną i wytrwałą, iż samą siebie złożyła w ofierze, jednocząc się wszystkimi uczuciami Serca ze swoim Synem, który po to umarł na krzyżu, aby obdarzyć ludzi nowym życiem*”⁶⁸. Papież wzywa więc, by wszyscy z szacunkiem naśladowali przykłady dobroci pozostawione nam przez niebieską Matkę. Za Soborem Watykańskim II przypomina: „*Niechaj Wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bożej Rodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót*”⁶⁹.

Paweł VI przypomina, że naśladowanie Jezusa Chrystusa jest drogą królewską do świętości, a naśladowanie Maryi Dziewicy nie tylko nie odwołuje od wiernego kroczenia śladami Chrystusa, ale nawet czyni je miłszym i łatwiejszym; bo Ona jest wzorem pełnienia woli Bożej. Maryja jest wzorem wielu przymiotów i cnót. Widzimy w Niej Nową Ewę, wzniosłą Córkę Syjonu, szczyt Starego i Jutrzenkę Nowego Przymierza, w której nastąpiła „pełnia czasu”. Jest Ona wzorem przyjęcia Słowa Bożego, zgodnie z bardzo trafną uwagą świętego Augustyna: „*Bardziej więc błogosławiona jest Maryja dlatego, że przyjęła wiarę Chrystusa, niż że poczęła ciało Chrystusowe... Tak i matczyne pokrewieństwo nic by Maryi nie pomogło, gdyby nie miała szczęścia nosić Chrystusa więcej w sercu niż w ciele*”⁷⁰. Maryja jest także wzorem wskazującym jak powinniśmy pełnić z pokorą i wielkodusznie te zadania, które Bóg nam powierza. Jest ona wzorem pobożności, który pobudza do ufnej modlitwy, do czynienia poku-

⁶⁶ LG, 66-67; por. *Signum Magnum*, Wstęp, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/adhortacje/signum_magnum_13051967.html

⁶⁷ SM I, 4.

⁶⁸ SM I, 6.

⁶⁹ LG 67; por. SM II, 1.

⁷⁰ Ojcowie Kościoła - zob. „L'Osservatore Romano”, 13.V.1967.

ty, do świętej bojaźni Bożej. Jej przykład wzywa także do nawrócenia, miłości i zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone świętości i sprawiedliwości Boga, do pokuty za grzechy własne i naszych bliźnich. Wreszcie sam Chrystus, dając nam Maryję za Matkę, wskazał Ją jako wzór do naśladowania⁷¹. Stąd Paweł VI apeluje: *„Oby Niepokalane Serce Maryi Dziewicy przyswiecało wszystkim chrześcijanom jako wzór doskonałej miłości Boga i bliźnich; oby doprowadzało do uczestnictwa w świętych Sakramentach Kościoła, które wyzwalają dusze od grzechów i chronią od upadku; oby przynaglało do zadośćuczynienia za niezliczone zniewagi, wyrządzone Boskiemu Majestatowi. Oby wreszcie stało się Ono znakiem jedności i wezwaniem do umacniania węzłów braterstwa wśród wszystkich chrześcijan, w jednym Kościele Chrystusowym, który „pouczony przez Ducha Świętego, darzy Maryję Pannę synowskim uczuciem czci, jako Matkę najmilszą”⁷².*

W „*Marialis cultus*” znajdziemy jasne wskazanie Pawła VI jak powinna wyglądać nasza pobożność na wzór Maryi, w czym możemy naśladować Chrystusową i naszą Matkę. Papież uczy, że należy uwspółcześnić naukę o Maryi jako wzorze, nie skupiając się na warunkach społeczno –kulturalnych, które dziś są inne, ale na tym, co stanowi istotę jej relacji do Boga, gdy *„w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłgnęła do woli Bożej (por. Łk 1, 38); że przyjęła Jego słowo i wprowadziła je w czyn, że jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia; że okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru”⁷³*. Poprawna lektura Pisma św. pomaga nam odkryć jak Maryja może być wzorem tego, czego oczekują ludzie naszych czasów. Maryja także dziś jest wzorem doskonałego ucznia Chrystusa, który jest *„czynnym świadkiem miłości budującej Chrystusa w duszach ludzkich”⁷⁴*.

S.C. Napiórkowski, analizując „*Marialis cultus*” wskazuje, za Pawłem VI, kilka obszarów wzorczości Maryi:

1. Przeżywać tajemnicę Boga jak Maryja

Paweł VI przypomina, że Ewangelia ukazuje Maryję w scenie Zwiastowania, w spotkaniu z wysłańcem Boga, z tajemnicą Boga, w spotkaniu z Bogiem, który jest hojny, który zaprasza Maryję do współpracy w dziele zbawienia⁷⁵. Maryja zgadza się na wolę Bożą i pełni ją wiernie przez całe życie. Jej „*Fiat*” jest wzorem zawierzenia i posłuszeństwa woli Bożej i wolnej współpracy z Bożym planem zbawienia⁷⁶.

⁷¹ SM, II, 3-5

⁷² SM, II, 7.

⁷³ MC35.

⁷⁴ MC 37.

⁷⁵ S.C. Napiórkowski, *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego Ludu*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, red. W. Siwak, Przemysł 2003, s. 138-139.

⁷⁶ MC 21.

2. W całkowitym poświęceniu się Chrystusowi

Maryja przeżywała swoje życie w całkowitym poświęceniu się Chrystusowi. Najpierw Chrystusowi historycznemu, gdy była bez reszty oddana swemu Synowi, kiedy żył na ziemi, Ona żyła tylko dla Niego. Jej życie konsekwentnie i autentycznie koncentrowało się na Nim. Maryja jest w tym wzorem dla naszego życia i naszej pobożności. Jest wolą Kościoła, byśmy naśladowali Maryję w tym skoncentrowaniu się na Chrystusie, od którego nosimy imię chrześcijan⁷⁷.

3. Otwierać się na Ducha Świętego jak Maryja

Maryja jest także wzorem otwarcia się na Ducha Świętego. Obdarowana darem świętości w Niepokalanym Poczęciu, za sprawą Ducha Świętego Bóg dokonał w Niej wcielenia swojego Syna.

Duch Święty „zbudował w Niej „pałac dla Króla i komnatę dla Słowa” (św. Ambroży), „Świątynię i Przybytek Pana” (św. Hieronim, św. Ambroży), „Arkę Przymierza i Uświęcenia” (Sewery Antiocheński, Hezychiusz Jerozolimski, św. Andrzej z Krety i św. Jan Damasceński), „Niepoślubiona Dziewica poślubiła Ducha” (Prudencjusz), stała się trwałym Jego mieszkaniem”. Pozostała wierna natchnieniom Ducha Świętego i upraszała Jego zstąpienie na kościół wraz z Apostołami⁷⁸.

4. Słuchać Słowa Bożego jak Maryja

Maryja była zasłuchana w Słowo Boże, rozważała je i pilnie strzegła. Podobnie Kościół i każdy uczeń Chrystusa ma być zasłuchany w Ewangelię⁷⁹.

5. Zdumiewać się Bogiem jak Maryja

Bóg czynił w życiu Maryi wielkie rzeczy, którymi ona się zdumiewała. Wyraziła to w „Magnificat”. Był to hymn uwielbienia, ale także wielkiego zdumienia Bogiem, wspaniałym, moźnym i świętym, miłosiernym, podnoszącym i poniżającym, odprawiającym z torbami i sycącym głodnych. W tym uwielbieniu i zdumieniu Maryja jest w pełni dyspozycyjna, gotowa do spełnienia woli Pana: „Oto, ja służebnica Pańska...”⁸⁰.

6. Być matką duchową jak Maryja, rodzić do nowego życia

Nazywamy Maryję Matką — w podwójnym znaczeniu. Najpierw jako Matkę Jezusa Chrystusa, następnie jako Matkę naszą, Matkę Kościoła, Matkę duchową. Za sprawą Ducha Świętego poczynając i rodząc Jezusa Chrystusa stała się

⁷⁷ MC 25; por. S. C. Napiórkowski, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki, w: Matka mojego Pana*, s. 230-231.

⁷⁸ MC 26; por. S. C. Napiórkowski, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki*, s. 232-233.

⁷⁹ MC 17; por. S. C. Napiórkowski, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki*, s. 233.

⁸⁰ S. C. Napiórkowski, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki*, s. 233-234.

Matką Bożą, a przyczyniając się do naszego życia nadprzyrodzonego, staje się naszą Matką duchową. „*Czyni to na różny sposób: wierząc, kochając, słuchając woli Bożej, służąc kiedyś i teraz w potrzebach duchowych — przyczynia się do początku i wzrostu życia Bożego w nas; najskuteczniej przyczyniła się do tego dając nam Zbawiciela. Dlatego nazywamy ją słusznie naszą duchową Matką*”. Trzeba więc patrzeć na Maryję, pierwszą chrześcijankę, i uczyć się od Niej duchowego macierzyństwa⁸¹.

7. Składać ofiarę jak Maryja

Chrystus złożył i składa Siebie Ojcu w ofierze za nas Tam, kiedyś na Kalwarii, i teraz na ołtarzach uobecnia się ta ofiara. On jest darem Ofiarnym oraz składającym ofiarę Kapłanem. Maryja miała swój specyficzny udział zarówno w ofierze wcielenia, jak w ofierze na Kalwarii. Symbolem tego udziału było ofiarowanie przez Maryję Chrystusa w świątyni. Symeon mówił o tej ofierze Chrystusa, w której Maryja będzie miała udział. Maryja jednoczyła się z ofiarą Syna, a najgłębiej to zjednoczenie ujawniło się na Kalwarii, gdzie Ona „*najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodziła*”⁸².

8. Modlić się jak Maryja, być pobożnym jak Ona.

Maryja jawi się jako wzór modlitwy. Uwidacznia się to w nawiedzeniu świętej Elżbiety, kiedy Maryja uwielbia Boga w Magnificat, widać to w Kanie Galilejskiej, kiedy prosząc Syna o doczesną potrzebę, powoduje uzyskanie łaski niebieskiej, gdy Chrystus dokonawszy pierwszego ze swych cudów, umocnił wiarę uczniów. Widać wreszcie Maryję jako modlącą się w Wieczerniku wraz z uczniami, pozostaje taką także po wniebowzięciu. Dziewicą modlącą się jest również Kościół, który wielbi Boga, przedstawia Ojcu niebieskiemu prośby dzieci i wstawa się za zbawienie całego świata. Maryja jest więc wzorem pobożności⁸³.

Maryja jest więc najlepszym wzorem, jak podążać za Chrytusem, w mocy Ducha Świętego do Ojca Niebieskiego. Na tej drodze, by móc odpowiadać Bogu „*Fiat*” tak, jak Maryja, niezbędne jest słuchanie słowa Bożego, żywy udział w liturgii, doświadczenie życia z Bogiem⁸⁴.

⁸¹ MC 19; por. S. C. Napiórkowski, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki*, s. 234-235.

⁸² LG 58, por. MC 20; por. S. C. Napiórkowski, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki*, s. 235-236.

⁸³ MC 18, 21; por. S. C. Napiórkowski, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki*, s. 236.

⁸⁴ Z. Czerwiński, *Duszpasterskie przesłanie encykliki Redemptoris Mater*, w: *Matka Odkupiciela*, s. 145-146

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując nasze rozważania musimy stwierdzić, że żyjemy w czasach wielkiego dynamizmu w mariologii i kulcie maryjnym. Stało się to za sprawą soboru Watykańskiego II, Pawła VI i Jana Pawła II. To bogactwo teologicznej refleksji nad Maryją i jej miejscem w naszej wierze jest wielkim wezwaniem dla wszystkich powołanych do kapłaństwa i kapłanów do wysiłku, by całe to bogactwo poznać, zgłębić i wprowadzić w życie w swej pobożności i wiernych świeckich, do których jesteśmy posłani. W bogactwie mariologii przedpoborowej i tej rozwijanej po Soborze trzeba widzieć wielkie bogactwo i skarb Kościoła, z którego trzeba umiejętnie korzystać, wydobywając rzeczy stare i nowe, dbając o ich odniesienie do Biblii, liturgii, nauczania Ojców Kościoła i współczesnego Magisterium. Przeprowadzone analizy uświadamiają nam, że mariologii chrystotypicznej i eklezjotypicznej nie należy przeciwstawiać sobie, trzeba je ujmować łącznie i odkrywać bogactwo wzajemnego ubogacania tych dwóch nurtów. Nie należy tych dwóch ujęć widzieć w takim sensie, że pierwsze koncentruje się na Misterium Chrystusa, a drugie na Misterium, Kościoła. W obu chodzi o widzenie Maryi w tajemnicy zarówno Chrystusa, jak i Kościoła. Nauka Soboru Watykańskiego II, Pawła VI i Jana Pawła II daje szansę na odkrycie tych dwóch nurtów w ich łączności i bogactwie. Trzeba więc recepcji tego nauczania.

Także w kulcie maryjnym należy zachowywać równowagę w pobożności „do Maryi” z pobożnością „jak Maryja, na Jej wzór”. Wielką szansę do osiągnięcia tej równowagi daje nam papieskie łączenie dwóch formuł: „przez Maryję do Jezusa”, z „przez Jezusa do Maryi”. Wielkie znaczenie ma także ukazywanie Maryi jako wzoru naszej relacji do Boga i innych ludzi.

Jako klerycy i kapłani jesteśmy w szczególny sposób wezwani do przyjęcia tego bogactwa mariologii i kultu maryjnego, które Kościół daje nam w XX wieku. To od nas zależy na ile przyjmujemy te skarby do naszego życia i następnie będziemy nimi ubogacać wiernych świeckich. Naszym zadaniem jest przeciężanie jednostronnych ujęć i zawężania źródeł mariologicznych. Konieczne jest wspieranie wydawnictw służących temu ubogaceniu, poznaniu współczesnych dokumentów Magisterium, przygotowywanie materiałów kaznodziej-skich, katechez służących ukazaniu poprawnej nauki o Maryi i jej kulcie⁸⁵. Polska mariologia i kult maryjny potrzebują więc teologii i mariologii Soboru, Pawła VI i Jana Pawła II, z właściwą hierarchią źródeł teologicznych, z ciągłym odnoszeniem się do liturgii jako normy oraz z ubogacaniem czci do Maryi Jej naśladowaniem. Polska pobożność maryjna potrzebuje obfitego czerpania z całych tysiącletnich dziejów Polski, z doświadczeniem Wielkiej Nowenny i Milenium Chrztu Polski, ale także wielkiego wysiłku duszpasterzy do zasto-

⁸⁵ S. C. Napiórkowski, *Mariologia eklezjotypiczna*, w: *Matka naszego Pana*, s. 154-155.

sowania w praktyce wskazań Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza Pawła VI w „*Marialis cultus*”, tak by kult maryjny ukazywał całego bogactwo naszej wiary i jego odniesienie trynitarnie i eklezjologiczne, by pobożność ludowa zawsze miała odniesienie do liturgii i dbała o hierarchię prawd i nabożeństw. Radując się bogactwem mariologii i pobożności maryjnej musimy być także świadomi zadań przed którymi stajemy jako duszpasterze i ci, którzy do tej posługi się przygotowują. Niech Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP będzie dla nas wezwaniem, by w roku kapłańskim, każdy nas, zgodnie z wezwaniem Benedykta XVI, odkrywał ten najcenniejszy dar Chrystusa - Najświętszą Matkę i by Ona odnawiała w nas ideały całkowitego oddania się Chrystusowi i Kościołowi.

Niech w roku kapłańskim natchnieniem dla nas będą teksty soboru Watykańskiego II, Pawła VI i Jana Pawła II, który w swej encyklice „*Redemptoris Mater*” pisał, że w nauczaniu soborowym i w jego encyklice chodzi „*nie tylko o samą naukę wiary, ale także o życie z wiary - w tym wypadku więc o autentyczną „duchowość maryjną” w świetle całej Tradycji, a w szczególności o taką duchowość, do jakiej wzywa nas Sobór*”⁸⁶. Zarówno *duchowość maryjna, jak i odpowiadająca jej pobożność, znajdują przebogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących pośród różnych ludów i narodów na całym globie. W tym względzie miło mi przypomnieć — wśród wielu wyznawców i nauczycieli tej duchowości — postać św. Ludwika Marii Grignion de Montfort*”⁸⁷, który zachęca chrześcijan do poświęcenia się Chrystusowi przez Maryję, widząc w nim skuteczny sposób wiernego realizowania w życiu zobowiązań Chrztu świętego. Trzeba z radością podkreślić, że także współcześnie nie brak nowych przejawów tej duchowości i pobożności”⁸⁸.

Duchowość i pobożność maryjna Pawła VI, Jana Pawła II, z jego „*Totus Tuus*” i Benedykta XVI niech będą dla każdego z nas zachętą do pójścia drogą maryjną według ich wskazań i nauczania soboru Watykańskiego II, którego byli i są wiernymi realizatorami.

⁸⁶ LG 66-67.

⁸⁷ Por. Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, wyd. II, Rosta (Turyn), n. 120, 91. Słusznie można obok tego Świętego postawić postać św. Alfonsa Marii de Liguori, którego dwusetna rocznica śmierci przypada w tym roku; por. wśród jego dzieł *Uwielbienia Maryi*.

⁸⁸ RM 48.

ks. Jan Kobak
Rzeszów-Lublin

STATUS OSOBOWY LUDZKIEGO ZARODKA A PROCEDURA IN VITRO

Żyjemy w epoce niespotykanego dotąd rozwoju biomedycyny. Jej spektakularne sukcesy pozwalają nam uchronić się przed chorobami, które w ubiegłych stuleciach dziesiątkowały społeczeństwo. Jednak ten obiecujący postęp niesie ze sobą także wiele zagrożeń natury moralnej, ponieważ nie wszystko, co technicznie wykonalne, jest moralnie godziwe. Przed Kościołem stoi więc zadanie kompetentnego rozeznawania, które z osiągnięć współczesnej nauki mogą rzeczywiście przynieść dobro współczesnemu człowiekowi. Zasadniczym kryterium tego rozeznania jest godność osoby i świętość ludzkiego życia¹.

1. Status osobowy ludzkiego zarodka

Do najważniejszych wyzwań bioetycznych związanych z początkiem życia człowieka należą współcześnie: aborcja, w tym również aborcja farmakologiczna i zabijanie embrionów wskutek stosowania tzw. „antykoncepcji awaryjnej”, sztuczna prokreacja, a szczególnie zapłodnienie *in vitro*, kriokonserwacja i redukcja embrionów, eugenika oparta o diagnostykę preimplantacyjną i prenatalną, macierzyństwo zastępcze, eksperymenty na embrionach, klonowanie ludzi, otrzymywanie komórek macierzystych i terapia z ich wykorzystaniem, inżynieria genetyczna, eugeniczne modyfikacje ludzkich gamet i zygot, czy też próby hybrydyzacji. Mimo specyfiki każdego z tych zagadnień, łączy je fundamentalna kwestia świętości i nienaruszalności ludzkiego życia od chwili poczęcia, związana z zagadnieniem osobowego statusu ludzkiego embrionu².

Kwestia ta wiąże się z podstawowym pytaniem: Co decyduje o byciu osobą? Pytanie to wykracza poza granice biologii, czy medycyny, dlatego wypowiedzi specjalistów z tych dziedzin bardzo często wiążą się z przekraczaniem przez nich ram własnych kompetencji. Mogą oni bowiem dostarczyć ciekawych danych dotyczących ludzkiego organizmu, ale do wyprowadzenia wniosków na temat ludzkiej duszy, duchowości i statusu osobowego konieczna jest wiedza z zakresu filozofii i teologii. Wielu specjalistów na przykład za początek

¹ Por. Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja dotycząca niektórych problemów bioetycznych *Dignitas personae*. 8 września 2008 r. 1-3.

² Por. *Dignitas personae* 14, 18, 21, 22, 27, 28, 31, 33, 34.

ciąży uważa dopiero moment zagnieżdżenia się zarodka w ścianie macicy (tzw. nidacja, implantacja, najczęściej między 8. a 12. dniem od poczęcia). Twierdzą przy tym, że skoro wcześniej nie mamy do czynienia z ciążą, to nie można też mówić o aborcji czy przerywaniu ciąży. Warto wobec tego zauważyć, że istotą omawianych zagadnień nie jest tu jednak przerwanie ciąży, rozumianej jako stan organizmu kobiety, ale zabicie poczętego człowieka, który żyje nie od chwili zagnieżdżenia w ścianie macicy, ale od chwili poczęcia, czyli połączenia się plemnika z komórką jajową. Wiemy z całą pewnością, że życie ludzkie powstałe od poczęcia rozwija się w sposób ciągły i niezależny, zachowuje swoją tożsamość i nie wykazuje żadnego przeskoku, który można by przyjąć za moment stania się człowiekiem (hominizacji), otrzymania ludzkiej duszy (animizacji), czy też stania się osobą (personalizacji)³.

Wyróżniamy cztery zasadnicze argumenty prowadzące do wniosku, że ludzki embrion jest osobą:

1. Argument z przynależności gatunkowej – istota ludzka, od stadium jednokomórkowej zygoty posiada kompletny unikalny genotyp przynależny jednoznacznie do gatunku *homo sapiens*. Embrion ludzki nie jest ani jedną z tkanek matki, ani „pasożytem”, ale samoorganizującą się istotą ludzką⁴.
2. Argument z ciągłości rozwojowej – informacje zawarte w genotypie danego osobnika realizują się w nieprzerwanym i uporządkowanym ciągu wydarzeń, poczynając od powstania zygoty. Proces ten, jeśli tylko przebiega w sprzyjających warunkach, prowadzi do uformowania się dojrzałej jednostki ludzkiej, o której statusie osobowym nikt nie może mieć wątpliwości. Poszczególne fazy tego procesu zająbiają się wzajemnie w taki sposób, że nie istnieje w rozwoju człowieka żaden istotny, jakościowy lub punktowy przeskok⁵.
3. Argument z tożsamości – organizm ludzki pozostaje zawsze tym samym podmiotem, jedną i tą samą istotą – od poczęcia aż do biologicznej śmierci, a zatem wszelkie zachodzące w nim zmiany są jedynie zmianami przypadłościowymi⁶.
4. Argument z potencjalności – embrion ludzki od chwili powstania posiada w sobie wszystkie możliwości rozwojowe, o których realizacji nie decyduje żadna zewnętrzna ingerencja, a jedynie zaistnienie sprzyjającego środowiska – mowa tu zatem o tzw. *potentia subiectiva*. Embrion jest więc „potencjalnym dorosłym”, a nie jedynie „potencjalną osobą”, jak można by powiedzieć o plemniku i komórce jajowej⁷.

³ Por. A. Muszala. *Czy embrion ludzki jest osobą ludzką? Pytanie o osobowy status embrionu. W: Badania nad embrionami ludzkimi w świetle etyki i prawa.* Red. E. Podrez, T. Stawicki. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012 s. 19-24.

⁴ Por. tamże s. 30.

⁵ Por. tamże s. 32-33.

⁶ Por. tamże s. 33-34.

⁷ Por. tamże s. 34-35.

Przedstawione dociekania etyczne mają swoje odzwierciedlenie w nauczaniu Kościoła: „Od chwili, w której jajo zostaje zapłodnione, rozpoczyna się nowe życie, które nie jest życiem ojca lub matki, lecz nowej istoty ludzkiej, która rozwija się niezależnie od nich. Nie stałaby się ona istotą ludzką, jeśli nie byłaby nią od samego początku”⁸.

„Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od chwili swojego poczęcia i dlatego od tej samej chwili należy jej przyznać prawa osoby, a wśród nich nade wszystko nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia. (...) Ponieważ embriion powinien być traktowany jako osoba, musi być również chroniony w swojej integralności i leczony w możliwych granicach, jak każda istota ludzka podległa opiece lekarskiej”⁹.

„Rzeczywistość istoty ludzkiej przez całe jej życie, przed narodzeniem i po narodzeniu, nie pozwala mówić ani o zmianie natury, ani o stopniowym wzroście wartości moralnej, posiada ona bowiem pełną kwalifikację antropologiczną i etyczną. A zatem embriion ludzki od samego początku ma godność właściwą osoby”¹⁰.

Status osoby jest zatem nierozzerwalnie związany z byciem ludzką istotą. Jest czymś, co się odkrywa i bezwarunkowo afirmuje, nie zaś czymś, co by się człowiekowi przyznawało na podstawie spełnienia określonych kryteriów. Tym bardziej zatem należy sprzeciwić się próbom uzależnienia statusu osobowego istoty ludzkiej od arbitralnych i nieostrych kryteriów psychologicznych lub socjologicznych takich, jak: możliwość świadomego odczuwania bólu (około dwudziestego szóstego tygodnia od zapłodnienia), świadome dążenie do realizacji własnych interesów, możliwość odnoszenia korzyści, świadomy kontakt poznawczo-wolitywny z otoczeniem, odpowiedzialność moralna za siebie i społeczeństwo, akceptacja przez matkę, rodziców lub społeczeństwo, status społeczny lub materialny¹¹.

Wszędzie tam, gdzie spotykamy się z człowiekiem, z ludzkim życiem, z misterium osoby stworzonej na obraz Boga, nie wolno nam swoich działań określać jedynie za pomocą ram wykonalności technicznej. Wszędzie tam bowiem, gdzie w grę wchodzi osoba, mamy do czynienia nie tylko z poddanym prawom fizyki światem przyrodniczym, lecz przede wszystkim z *universum* moralnym, którego podstawowe zasady wyznacza norma personalistyczna – *persona est afirmanda propter se ipsam*, osobę należy afirmować dla niej

⁸ Kongregacja Nauki Wiary. Deklaracja o przerywaniu ciąży *Quaestio de abortu*. 18 listopada 1974 r. 12.

⁹ Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania *Donum vitae*. 22 lutego 1987 r. I, 1. Por. Jan Paweł II. Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego *Evangelium vitae*. 25 marca 1995 r. 60, *Dignitas personae* 1.

¹⁰ *Dignitas personae* 5.

¹¹ Por. Muszala. *Czy embriion ludzki jest osobą ludzką?* s. 25-26.

samej¹², „osoba jest takim bytem, że właściwe odniesienie do niej stanowi miłość”¹³. Godność osoby opiera się na tkwiącej w jej naturze zdolności do transcendowania przyrody, świata i samej siebie w aktach poznania, wolności i miłości, w których dokonuje się jej samoposiadanie, samopanowanie i samostanowienie. Ostatecznie zaś godność osobowa każdego człowieka zasada się na tajemnicy jego stworzenia na obraz Boga, odkupienia w Jezusie Chrystusie, zdolności do poznania i miłowania Boga oraz przeznaczeniu do życia wiecznego w Bożej Miłości. Nienaruszalna i niezbywalna godność osoby ludzkiej oparta jest nie na konkretnie spełnianych działaniach, lecz na jej strukturze metafizycznej jako bytu istniejącego w sobie i dla siebie, który nie może być nigdy zredukowany do roli wyłącznie środka ludzkiego działania. Godność ta zatem jest niestopniowalna i przysługuje osobie w równym stopniu na każdym etapie jej rozwoju.

2. *In vitro* – niegodziwość, śmierć, niebezpieczeństwo

Prawda o osobowej godności człowieka od chwili poczęcia pozwala we właściwy sposób spojrzeć na poszczególne wyzwania bioetyczne, takie jak kwestia zapłodnienia *in vitro*. Oczywista jest moralna niedopuszczalność tej procedury wynikająca z tego, że nie da się jej wykonać bez doprowadzenia do śmierci wielu osób ludzkich w embrionalnej fazie rozwoju. Andrzej Muszała podaje, że urodzenie jednego dziecka z próbki wiąże się ze śmiercią około 90 zarodków¹⁴, a badania przeprowadzone w 2005 r. w Europie stwierdzają, że spośród zamrożonych embrionów obumiera od 85% do 90%¹⁵. Obiekcje musi także budzić duże ryzyko dla zdrowia matki, związane z hormonalną stymulacją jajników, wzrostem prawdopodobieństwa ciąży pozamacicznej (5,25%), ciąży mnogiej (19,3%), cesarskiego cięcia (46% ciąż pojedynczych, i 72% ciąż mnogich), przedwczesnego porodu czy hipotrofii płodu (trzykrotnie częstsze, niż w przypadku ciąż naturalnych)¹⁶. Wśród dzieci urodzonych z embrionów poddanych zamrożeniu niebezpieczeństwo wystąpienia porażenia mózgowego wzrasta o 230%. Dzieci, które przychodzą na świat wskutek stosowania procedury *in vitro* wykazują większą podatność na infekcje, częstsze schorzenia neurologiczne oraz problemy z oddychaniem. Rozwijają się one wolniej i umierają dwa razy częściej, niż pozostałe noworodki. Statystyki pokazują

¹² T. Styczeń. *Wprowadzenie do etyki*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1995 s. 36.

¹³ K. Wojtyła. *Miłość i odpowiedzialność*. Warszawa: Hachette 2012 s. 38.

¹⁴ A. Muszała. *Sztuczne zapłodnienie*. W: *Encyklopedia bioetyki*. Red. tenże. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2009 s. 575.

¹⁵ J. Wróbel. *Prokreacja technicyzowana – wyzwania etyczne*. „Roczniki Teologii Moralnej”. T. 1(56): 2009 s. 192.

¹⁶ M. Á. Monge. *Narodziny i śmierć we współczesnej medycynie (I)*. W: *Etyka w medycynie*. Red. tenże. Warszawa: MediPage 2012 s. 109.

również, że dzieci poczęte metodą *in vitro* mają od dwu do trzech razy więcej wad wrodzonych, występuje u nich transpozycja wielkich pni tętniczych, są trzy razy bardziej podatne na otwarty rozszczep kręgosłupa i porażenie mózgu. Wzrasta też ryzyko zachorowań na raka oraz powikłań genetycznych i aberracji chromosomowych. U chłopców zaobserwowano zwiększone ryzyko zniekształceń układu płciowo-moczowego¹⁷.

Etyczna niegodziwość wiąże się jednak już z samą istotą metody *in vitro*, która zawsze polega na sztucznym rozdzieleniu wymiaru jednoczącego i prokreacyjnego aktu małżeńskiego¹⁸. Osobowa godność dziecka domaga się, nie tylko poszanowania życia i integralności cielesnej, ale również tego, aby początek jego życia miał miejsce wyłącznie „w akcie miłości i jedności swoich rodziców”¹⁹. Procedura *in vitro* ze swej istoty zakłada zastąpienie tego aktu określoną techniką reprodukcyjną związaną z interwencją osób trzecich²⁰. W ten sposób osoba przychodzi na świat nie jako owoc integralnego osobowego aktu miłości, ale jako wytwór ludzkiej pracy i techniki²¹. Wyrazem podważenia osobowej godności embrionu ludzkiego jest także przedstawianie *in vitro* jako realizacji rzekomego prawa do dziecka. Dziecko jako osoba nie może być zredukowane do przedmiotu, który ktoś miałby prawo posiadać. Stąd też instrukcja *Donum vitae* wzywa rodziców, aby swoją rolę w prokreacji traktowali jako „współpracę z dziełem miłości Stwórcy, jako służby, a nie władcy”²².

*

Współczesne duszpasterstwo rodzin staje w obliczu wielkiej konfrontacji między cywilizacją miłości i życia, a antycywilizacją, czy antykulturą śmierci²³. W walce tej Kościół ma zawsze obowiązek stać po stronie prawdy o świętości życia i nienaruszalnej osobowej godności każdego człowieka. Prawda ta jest jednocześnie wezwaniem do radykalnej miłości bliźniego, która wymaga wywołania się z egoizmu. Ten, który powierzył Kościołowi zadanie służby prawdzie, jest również Tym, który nieustannie obdarza łaską potrzebną do wypełnienia tej kluczowej misji.

¹⁷ Wróbel. *Prokreacja technicyzowana – wyzwania etyczne* s. 193-196.

¹⁸ Por. Paweł VI. Encyklika o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego *Humanae vitae*. 25 lipca 1968 r. 12, Jan Paweł II. Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny w świecie współczesnym *Familiaris consortio*. 22 listopada 1981 r.

¹⁹ *Donum vitae* II, B.5.

²⁰ Por. Muszala. *Sztuczne zapłodnienie* s. 574.

²¹ Monge. *Narodziny i śmierć we współczesnej medycynie (I)* s. 114. Por. *Donum vitae* II, 5.

²² *Donum vitae* II, B.5.

²³ Por. Jan Paweł II. List do Rodzin *Gratissimam sane* z okazji Roku Rodziny. 2 lutego 1994 r. 13.

SPRZECIW SUMIENIA - ASPEKTY PRAWNE (Komunikat wygłoszony podczas Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, 7 października 2014 r.)

Zaproponowana mi formuła krótkiej, dziesięciminutowej wypowiedzi, skłania do skupienia się wyłącznie na zagadnieniach węzłowych. Zgodnie z przedstawioną mi sugestią, ograniczę się do zagadnień prawnych, związanych z prawem obowiązującym w naszym kraju. Swoją rolę rozumiem w ten sposób, że powinienem przedstawić obowiązujące w Polsce prawo m. in. po to, aby ułatwić jego ocenę i formułowanie postulatów zmian.

Na początku chciałbym zwrócić uwagę, że kwestia klauzuli (czy sprzeciwu) sumienia nie ogranicza się do medycyny. Do wypracowania tej koncepcji przyczyniły się znacząco dyskusje na temat konfliktów sumienia poborowych, których przekonania nie pozwalały na służbę wojskową z bronią w ręku. Dzisiaj klauzula sumienia może znaleźć zastosowanie w bardzo różnych dziedzinach życia. O jej znaczeniu świadczy chociażby fakt, że jest o niej mowa w (niezbyt przecież obszernym) tekście Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. W jej art. 10 ust. 2 uznaje się dziś generalnie ujmowane „prawo do odmowy działania sprzecznego z własnym sumieniem” (choć „zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tego prawa”).

Prawo do sprzeciwu sumienia może być określone jako instytucja niesamoistna. Jest ono zakorzenione w wolności sumienia i religii/wyznania. Ta z kolei ma swoje uzasadnienie w przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, która – zgodnie z art. 30 Konstytucji – jest źródłem wolności i praw człowieka i obywatela. Podkreśliśmy też, że zgodnie z koncepcją przyjętą w Polsce i w państwach demokratycznych *in genere*, zadaniem władzy państwowej jest strzeżenie i wspieranie praw i wolności człowieka, a nie ich reglamentowanie, czy – tym bardziej – znoszenie. Uwagi te dotyczą również wolności sumienia i religii, która – bezpośrednio lub pośrednio – gwarantowana (a nie przyznawana) jest w kilku przepisach Konstytucji RP. W tym miejscu wystarczy wspomnieć obszerny art. 53, który w całości poświęcony jest tej właśnie wolności. Warto też jednak pamiętać, że omawiana wolność gwarantowana jest także w różnych umowach międzynarodowych, dotyczących ochrony praw człowieka (jak na przykład Europejska Konwencja Praw Człowieka).

Wolność sumienia i religii nie ogranicza się do prawa do swobodnego wyboru światopoglądu oraz uzewnętrzniania swej religii przez akty kultu. Obejmuje również prawo do dokonywania własnych wyborów i formułowania własnych ocen moralnych oraz prawo do kształtowania własnego życia zgodnie z przyjętymi zasadami. Zawiera w sobie prawo do podejmowania działań z sumieniem zgodnych i wolność od przymusu działania wbrew sumieniu. Wynika z tego ważny wniosek. Obowiązywanie prawa do sprzeciwu sumienia nie jest uzależnione od zapisania go w ustawie odnoszącej się do konkretnej grupy zawodowej. Ono wynika z gwarancji wolności sumienia i religii, która zajmuje ważne miejsce we wszystkich katalogach wolności i praw człowieka. Dlatego z teoretycznego punktu widzenia w pełni zasadne jest twierdzenie, że prawo do sprzeciwu sumienia przysługuje na przykład również farmaceutom, chociaż w odnoszącej się do nich ustawie nie ma o tym mowy. Jak zasadnie pisze Andrzej Zoll, w prawie polskim mamy bowiem „do czynienia z generalną klauzulą sumienia, nie tylko odnoszącą się do zawodu lekarskiego”. W praktyce oczywiście pożądanym jest, aby istniała wyraźna regulacja tego zagadnienia, bo to wiąże się z uzyskaniem stanu należytej pewności prawnej.

Proszę pozwolić, że zobrazuję te twierdzenia orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 15 stycznia 1991 r. Trybunał badał wówczas konstytucyjność i legalność jednego z przepisów ministerialnego rozporządzenia z 1990 r. W rozporządzeniu tym wyraźnie sformułowano prawo lekarza do uchylenia się od wydania orzeczenia o dopuszczalności przerwania ciąży oraz od dokonania tego czynu. Zarzut polegał na tym, że – zdaniem wnioskodawców – sformułowanie tego prawa nie posiadało należytego umocowania w aktach wyższego rzędu (nie było wyraźne o nim mowy ani w Konstytucji z 1952 r., ani w ustawach). Trybunał Konstytucyjny trafnie zwrócił jednak uwagę, że badany przepis jedynie konkretyzuje to, co wynika z samej Konstytucji, w której zapewniono obywatelom wolność sumienia i wyznania. Nie jest więc regulacją nową jakościowo, która by w prawie polskim wcześniej nie obowiązywała. Trybunał stwierdził przy tym: „Wolność sumienia nie oznacza jedynie prawa do reprezentowania określonego światopoglądu, ale przede wszystkim prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem, do wolności od przymusu postępowania wbrew własnemu sumieniu”.

Prawo do sprzeciwu sumienia nie jest oczywiście prawem nieograniczonym. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej dopuszcza możliwość ograniczenia wolności uzewnętrzniania religii (podobnie jak i innych wolności i praw). Nie jest to zresztą niczym wyjątkowym w demokratycznym świecie, chociaż konkretne rozstrzygnięcia będą często różnorakie wątpliwości. Generalnie jednak trzeba się zgodzić z tezą, że dopuszczalne jest ograniczenie prawa do postępowania zgodnie z sumieniem, zwłaszcza wtedy gdy wchodzi ono w konflikt z ważnymi prawami innych osób, jak chociażby prawo do życia. W naszej ustawie zasadniczej (podobnie jak i w aktach prawa międzynarodowego) sformułowano warunki

dopuszczalności takiego ograniczenia. Musi być ono mianowicie wprowadzone na podstawie ustawy i ma znajdować uzasadnienie w konieczności ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób (art. 53 ust. 5). Ponadto nie może naruszać istoty wolności sumienia i religii (art. 31 ust. 3). Nie spełniające tych kryteriów ograniczenia omawianej wolności muszą być uznane za niezgodne z Konstytucją.

Również tę konstrukcję chciałbym zobrazować z odwołaniem się do orzecznictwa, a konkretnie – do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 15 stycznia 2013 r. w sprawie Eweida i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (punktem odniesienia będą więc postanowienia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). Trybunał badał dopuszczalność ograniczeń wolności uzewnętrzniania religii, które dotyczyły czterech osób: pracownicy linii lotniczych, pielęgniarki, urzędniczki stanu cywilnego oraz mężczyzny zatrudnionego w poradni psychoseksualnej. Dwie pierwsze osoby manifestowały swą religię przez noszenie krzyżyka i nie zgadzały się na jego zdjęcie pomimo obowiązujących w pracy zakazów, urzędniczka stanu cywilnego ze względów religijnych nie chciała rejestrować par jedнопłciowych, natomiast mężczyzna zatrudniony w poradni z takich samych powodów odmawiał udzielania porad psychoseksualnych osobom homoseksualnym. Wszystkie te osoby spotkały się w pracy z restrykcjami i czasową przynajmniej utratą zatrudnienia. Trybunał na ich wniosek miał zbadać, czy ograniczenia były uzasadnione. Zanim przedstawię rozstrzygnięcie chciałbym podkreślić, że we wszystkich przypadkach Trybunał uznał, że zachowania skarżących stanowiły uzewnętrznianie ich religii, a więc były objęte ochroną na podstawie art. 9 Konwencji. Odpowiedź na pytanie, czy ograniczenia były zasadne, nie była jednolita. W przypadku pracownicy British Airways stwierdzono, że ograniczenie było nieproporcjonalne, a więc niezasadne. W pozostałych przypadkach orzeczono przeciwnie. Osobiście nie potrafię się zgodzić z tym orzeczeniem w części dotyczącej zwłaszcza urzędniczki stanu cywilnego oraz pracownika poradni. Jednak nie tyle o samo rozstrzygnięcie mi tutaj chodzi, lecz o konstrukcję prawną. Prawo do postępowania zgodnie z sumieniem, lecz wbrew obowiązkom wynikającym z przepisów, wynika z wolności sumienia i religii. Może być ono ograniczone, ale tylko w sytuacjach wyjątkowych.

W tym kontekście chciałbym poświęcić parę słów unormowaniom ustawowym, w których reguluje się prawo osób wykonujących niektóre zawody do sprzeciwu sumienia. Chodzi o przepisy dwóch ustaw: z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentyisty oraz z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej. Zawarte w nich unormowania są analogiczne. Przedstawię więc jedynie przepisy dotyczące lekarzy. Zgodnie z jej art. 39 „Lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem, z zastrzeżeniem art. 30, z tym że ma obowiązek wskazać real-

ne możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w podmiocie leczniczym oraz uzasadnić i odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej. Lekarz wykonujący swój zawód na podstawie stosunku pracy lub w ramach służby ma ponadto obowiązek uprzedniego powiadomienia na piśmie przełożonego". Z kolei art. 30, do którego odwołuje się powołany przed chwilą przepis stanowi, iż „Lekarz ma obowiązek udzielać pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, oraz w innych przypadkach niecierpiących zwłoki”.

Przystępując do ich oceny zwrócimy przede wszystkim uwagę, że jawią się one nie tyle jako gwarantujące prawo do sprzeciwu sumienia, co to prawo ograniczające (i to ograniczające nadmiernie). Do takiej konkluzji doszła też Naczelna Rada Lekarska, która wiosną b.r. wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności tych unormowań z ustawą zasadniczą. We wniosku sformułowano trzy główne zarzuty.

Pierwszy z nich dotyczy unormowania, zgodnie z którym lekarz nie może odmówić wykonania świadczeń leczniczych, jeśli zwłoka w udzieleniu pomocy mogłaby spowodować nie tylko niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, ale również „w innych przypadkach niecierpiących zwłoki”. Zauważmy, że nie określono tu nawet dóbr prawnych, których ochronie przepis ma służyć. Wystarczy, że potrzeba jawi się jako pilna (i to nawet z racji nieleczniczych), aby twierdzić, że lekarz nie może skorzystać z prawa do sprzeciwu sumienia. Nie mam wątpliwości, że tak sformułowany przepis zbyt daleko wkracza w lekarskie prawo do postępowania zgodnie z sumieniem. Można raczej stwierdzić, że stwarza on iluzję ochrony swobody sumienia.

Kolejne zarzuty dotyczą dodatkowych obowiązków, które obciążają lekarza korzystającego z prawa do sprzeciwu sumienia. Najpoważniejsze zastrzeżenia odnoszą się do obowiązku wskazania realnych możliwości uzyskania świadczenia u innego lekarza lub w podmiocie leczniczym. Zgodnie z ustawą, jest to obowiązek lekarza, od którego to obowiązku nie może on się uwolnić odsyłając na przykład pacjenta do punktów informacyjnych. Trudno to rozwiązanie zaakceptować. Można bowiem uznać, że w ten sposób ustawodawca nakazuje lekarzowi wypełnienie „funkcji pomocnika sprawcy czynu niegodziwego” (Bosek).

Zastrzeżenia budzą jednak również kolejne obowiązki lekarza korzystającego z prawa do sprzeciwu sumienia. Przypomnijmy, że ma on odnotować i uzasadnić fakt korzystania ze sprzeciwu sumienia w dokumentacji medycznej. Również ten obowiązek prowadzi do faktycznego ograniczenia suwerenności osądu sumienia, a w praktyce zapewne ma służyć do celów dowodowych w postępowaniach przeciwko lekarzom. Lekarz ma ponadto obowiązek uprzed-

niego powiadomienia na piśmie swego przełożonego. Ma więc *de facto* obowiązek poinformowania pracodawcy o własnych poglądach religijnych lub moralnych. Rozwiązanie to rodzi wątpliwości co do zgodności z konstytucyjnie gwarantowanym prawem do milczenia. Zgodnie z art. 53 ust. 7 „nikt nie może być obowiązany przez organy władzy publicznej do ujawniania swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania”.

W konkluzji można stwierdzić, że przepisy dotyczące prawa do sprzeciwu sumienia wymagają zmiany i to jest oczywiście zadanie dla prawodawcy. Punktem odniesienia i miernikiem prawidłowości takich regulacji powinny zawsze pozostać gwarancje wolności sumienia i religii. Sądzę więc, że zasługują na wsparcie zarówno postulaty zmian przepisów dotyczących lekarzy, pielęgniarzek i położnych, jak i inicjatywy wyraźnego wpisania takiego prawa do ustaw regulujących wykonywanie innych zawodów. Wbrew presji różnych środowisk tego typu inicjatywy wcale nie są skazane na porażkę. Świadczy o tym rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy 7 października 2010 roku, która dotyczy prawa do sprzeciwu sumienia w ramach legalnej opieki medycznej. Nie chcę bynajmniej powiedzieć, że jest to dokument nie budzący zupełnie żadnych zastrzeżeń. Jednak zgodnie z pierwotnym projektem miała być ona stanowczym wezwaniem do ograniczenia prawa lekarzy do sprzeciwu sumienia. Ostatecznie otwiera ją następujące zdanie: „Żadna osoba, szpital ani instytucja, nie może być przymuszana, pociągana do odpowiedzialności ani w żaden sposób dyskryminowana z powodu odmowy przeprowadzenia, udzielenia, asystowania lub podporządkowania się wykonaniu aborcji, spowodowania poronienia lub przeprowadzenia eutanazji albo jakiegokolwiek innego czynu, który mógłby spowodować śmierć ludzkiego embrionu lub płodu z jakiegokolwiek przyczyny”.

OKOLICZNOŚCI MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI BŁ. KS. JERZEGO POPIELUSZKI

Ojciec święty Jan Paweł II podczas kanonizacji błogosławionej Kingi w Starym Sączu mówił: „Święci nie przemijają, święci żyją świętymi i pragną świętości. [...] Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje obowiązki: którzy pragnąc spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. [...] Nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!”¹. Powołanie do świętości każdego człowieka wyraستا z sakramentu Chrztu świętego i przynagła, by naśladować Jezusa Chrystusa podążać drogami życia do osiągnięcia pełnej radości zbawionych². Zdążanie ku niebu byłoby trudniejsze gdyby nie przykład i orędownictwo świętych i błogosławionych, którzy wyprzedzili nas w wędrówce ku wieczności. Z przykładu ich życia, oraz w przypadku męczenników, ze świadectwa ich postawy w obliczu śmierci, można czerpać wzory i wskazówki, jak jeszcze lepiej realizować swoje powołanie ku świętości, w życiu doczesnym.

Niewątpliwie taką postacią jest błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko³, oddający życie w obronie Boga, wartości moralnych i Ojczyzny. Życie i działalność duszpasterska żoliborskiego kapłana są już dziś zamkniętą księgą. Nie zakończyło się jednak jego religijno-moralne oddziaływanie poprzez świadec-

¹ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas beatyfikacji bł. Kingi w Starym Sączu*. (16.06.1999 r.), w: *VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, red. J. Górny, Olsztyn 1999, s. 228-231.

² Por. ChL 16. Por. także: T. Zadykowiec, *Świętość*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia Nauczania Moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 527-529.

³ Urodził się 14 września 1947 roku w Okopach niedaleko Suchowoli, jest to teren dzisiejszej diecezji białostockiej. Od dzieciństwa odznaczał się wielką pobożnością i gorliwością w miłości do Boga i bliźniego. Po ukończeniu szkoły średniej w Suchowoli w 1965 roku wstąpił do warszawskiego Seminarium Duchownego. Podczas formacji ku kapłaństwu został na okres dwóch lat powołany do obowiązkowej wówczas służby wojskowej. Odbił ją w Bartoszycach, gdzie pomimo szklan i szyderstw ze strony wojskowych odważnie odznaczał się przywiązaniem do Boga i Kościoła. Święcenia kapłańskie przyjął w 1972. Od roku 1979 był rezydentem przy parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Po wprowadzeniu stanu wojennego (1981-1983) zaczął odprawiać Msze za Ojczyznę, które gromadziły tłumy wiernych. W spokojnych i rzeczowych kazaniach bronił godności człowieka i narodu, a przede wszystkim wzywał do dawania chrześcijańskiego świadectwa w trudnej i bolesnej rzeczywistości. Organizował pomoc dla rodzin internowanych robotników, których otaczał duszpasterską opieką. Po wielu szykanach i prześladowaniach został uprowadzony i zamordowany przez przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa

two życia, męczeńskiej śmierci i pozostawione nauczanie, na szerokie, dużo szersze niż za życia, kręgi ludzi wierzących i poszukujących prawdy. Nadal dla jednych jest znakiem sprzeciwu, dla innych jego postać, świadectwo heroicznej śmierci, są wezwaniem do weryfikacji i zmiany własnych postaw, dla jeszcze innych stał się patronem trudnych spraw Ojczyzny. Mimo upływających lat i radykalnie zmienionej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce po 1989 roku, postać księdza Jerzego i głoszone przezeń nauczanie zwycięstwa dobra nad niewiścią, nadal nic nie traci ze swej aktualności. Gdy mija dwadzieścia pięć lat od odzyskania wolności i demokracji w Polsce, oraz trzydzieści lat od męczeńskiej śmierci księdza Jerzego, wypada przypomnieć sobie i jeszcze głębiej pochylić się, w nowej rzeczywistości społecznej, nad świadectwem męczeńskiej śmierci, która winna stać się dla nas umocnieniem, oraz obrazem prawdziwie ewangelicznej miłości i świadectwa Dobrej Nowiny, aż do oddania życia za Boga, Ojczyznę i bliźniego.

Już od początku stanu wojennego⁴ ksiądz Popiełuszko znalazł się „na celowniku” Służb Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze nachodzili plebanię na Żoliborzu. Ks. Jerzy cudem uniknął aresztowania. Z oddaniem zajęł się organizowaniem pomocy dla internowanych, ich rodzin i wszystkich, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Koordynował m.in. akcję rozdzielania darów w parafii, przy czym zmienił swój pokój niemal w magazyn. Inicjował sprowadzanie lekarstw z Zachodu. Wyszukiwał potrzebujących i rozdawał co tylko mógł. Raz oddał komuś nawet własne buty. Sam chodził w starych, podartych rzeczach. Pomoc, jakiej udzielał, miała też wymiar psychologiczny i duchowy⁵.

W 1983 roku Prokuratura Wojewódzka w Warszawie zaczęła formułować oficjalne groźby skierowane przeciw księdzu Jerzemu. Wydział Śledczy Prokuratury Wojewódzkiej 12 lipca 1984 roku oficjalnie oskarżył go o to, że m.in. w „ostrzych” kazaniach propaguje treści natury politycznej, zniesławiając władze państwowe. „Akcji” mających doprowadzić do „uciszenia” księdza było wiele m.in. wrzucenie materiału wybuchowego do jego mieszkania – o czym wspomniano w poprzednim punkcie, czy pomalowanie jego samochodu na biało. Prokuratura wszelkimi sposobami próbowała udowodnić, że duszpasterskie zmagania księdza Jerzego powodują społeczne niepokoje i prowadzą do rozbudzenia antypaństwowych, antysocjalistycznych nastrojów, gdyż są skierowane przeciw

⁴ W Polsce wprowadzono stan wojenny, a władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (12/13 grudnia 1981 r.-22 lipca 1983 r.). Ograniczono prawa obywatelskie, działalność związków i stowarzyszeń, wprowadzono godziny policyjne, zakazano organizacji strajków. Por. P. Czerwiński, *Vademecum Historia*, Kraków 2004, s. 176-177.

⁵ Por. Ks. Jerzy Popiełuszko - sylwetka. Artykuł na podstawie: M. Kindziuk, *Świadek prawdy*. źródło: <http://popieluszko.centrumopatrznosci.pl/377/ks-jerzy-popieluszko-sylwetka/> (17.04.2014 r.). Por. także: M. Kindziuk, *Świadek Prawdy. Życie i śmierć ks. Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2004, s.175-183; M. Kindziuk, *Matka Świętego*, Kraków 2012, s. 109-137, 144-178.

porządkowi publicznemu. Po wielu inwigilacjach, prowokacjach, zwłaszcza w mieszkaniu⁶ księdza Popiełuszki, 12 czerwca 1983 roku, gdy podrzucono amunicję, matrycę i farby drukarskie, materiały wybuchowe i antypaństwowe pisma – doszło do jego aresztowania⁷. W tej sytuacji ksiądz Jerzy zdołał przekazać środowisku żoliborskiemu krótką notkę: „Zawsze głosiłem prawdę. Poza Mszą za Ojczyznę i pracą charytatywną nic innego nie czyniłem. Prowokację przyjmuję jako doświadczenie dane mi przez Boga dla większych owoców mojej pracy patriotyczno-religijnej. Nie chcę by moja osoba była wykorzystywana do wyjścia ludzi na ulicę. Na zeznaniach nie wydam nikogo. Proszę o modlitwę, by wystarczyło mi sił”⁸. Uwolniono go jednak, choć później wielokrotnie był wzywany na długie przesłuchania do pałacu Mostowskich⁹. Władza nie chciała, aby jego proces stał się tematem opisywanym przez prasę zagraniczną. Wzmociono więc wobec niego coraz bardziej wyrafinowane i brutalne represje. Zastraszano i nęcano jego przyjaciół. 1 września 1984 roku wywołano pożar w mieszkaniu żony Waldemara Chrostowskiego, kierowcy księdza Jerzego, nasiliła się też nagonka prasowa¹⁰. Procesu księdza Popiełuszki jednak nie zorganizowano, także dzięki zabiegom Sekretariatu Episkopatu Polski i arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, który był często nagabywany, aby podjął odpowiednie działania prowadzące do „zamknięcia” Mszy świętych za Ojczyznę¹¹. Mimo to, regularnie wzywano żoliborskiego kapłana na wielogodzinne przesłuchania, zamykano w celi więziennej, co nie przyniosło zamierzonych efektów, natomiast przyczyniało się do wzrostu społecznej odwagi i jawnego opowiedzenia się po stro-

⁶ Było to mieszkanie na ul. Chłodnej w Warszawie, które dostał od swojej ciotki.

⁷ Por. P. Litka, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską*, Kraków 2009, s. 35-39.

⁸ M. Kindziuk, *Świadek Prawdy*, s. 209.

⁹ Por. P. Raina, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko męczennik za wiarę i ojczyznę*, cz. I. *W służbie Kościoła*, Olsztyn 1990, s. 119-137.

¹⁰ Por. P. Litka, s. 59-61.

¹¹ Idea Mszy świętych za Ojczyznę jest zakorzeniona w polskiej tradycji. Od czasów króla Władysława Jagiełły, kościelnym obyczajem stało się organizowanie Mszy i modlitw w intencjach politycznych (przed ważnymi bitwami). Papież Klemens XIII nakazał trzydniowe modły za Polskę w 1767 roku, przed jej pierwszym rozbiorem. Podczas narodowych powstań i zaborów nastąpiło znaczne nasilenie nabożeństw „o pomyślność ojczyzny”. W parafii św. Stanisława Kostki, w której posługiwał jako rezydent ks. Popiełuszko, Msze święte w intencji Ojczyzny, były już odprawiane od dłuższego czasu, a wprowadził je miejscowy proboszcz ks. Teofil Bogucki. Począwszy od sierpnia 1977 roku nabożeństwa za Ojczyznę zaczęły w żoliborskim kościele nabierać charakteru uroczystego, nawet widowiskowego. Dekorowano narodowymi flagami, sztandarami i odznakami, nie tylko wnętrze ale i otoczenie kościoła. Ponawianym „gestem liturgicznym” stawał się śpiew pieśni, modlitwy błagalnej *Boże coś Polskę*. W ten sposób nawiązywano do tradycji z czasów powstania listopadowego. Odtąd uroczystości rocznicowe organizowane na Żoliborzu stały się znakiem rozpoznawczym tej parafii. Od momentu gdy ksiądz Jerzy odprawił Mszę w Hucie Warszawa (31 sierpnia 1980 r.) ks. Bogucki powierzył mu odprawianie nabożeństwa w intencji ojczyzny (od 22 lutego 1981 roku Msze odbywały się co miesiąc). Por. J. Sochoń, *Tama*, Kraków 2010, s. 125-126. Por. także: K. Czaczkowska, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004, s. 163-201; P. Raina, Cz. I, s. 34-118.

nie zniesławionego kapłana¹². Ludzie modlili się w jego intencji, manifestowali przed gmachem warszawskiej prokuratury i tłumnie uczestniczyli w nabożeństwach odbywających się w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Władze nie ustawały mimo wszystko w mnożeniu oskarżeń i gróźb skierowanych przeciwko Kościołowi. Naciskały na księdza prymasa Glempa¹³, aby zablokował działalność księdza Popiełuszki¹⁴. Postulowano, by ksiądz Jerzy podjął specjalistyczne studia w Rzymie i w ten „bezpieczny” sposób zrezygnował z dotychczasowej pracy duszpasterskiej¹⁵. Sam zainteresowany się nie godził, przyjmując, że w sytuacji, w jakiej wówczas znajdował się polski Kościół i Polska, nie może wycofać się z działalności religijnej i społecznej. Oczywiście, istniały uzasadnione obawy – dawał im wyraz prymas Józef Glemp – że pewne środowiska opozycyjne mogą wykorzystywać związek z Kościołem czysto pragmatycznie i ideologicznie, zacierając granice między polityką a zaangażowaniem konfesyjnym¹⁶. Ksiądz Popiełuszko potrafił jednak utrzymać w tym względzie równowagę i swą działalność chrześcijańsko-społeczną wywodził bezpośrednio z treści ewangelicznych, skupiających się wokół Bożego miłosierdzia i odwagi świadectwa w głoszeniu Bożego Słowa. Ksiądz Popiełuszko przeczuwał, że choć nie jest do końca rozumiany przez swoich kościelnych władarzy, ostatecznie doprowadzi do pojednania i zgody. Przełamywał lęk aby świadczyć zawsze o dobru, które zwycięża każde zło. Miał zaufanych przyjaciół w osobach biskupów Miziołka i Kraszewskiego oraz prałata Teofila Boguckiego, swego najbliższego opiekuna i przewodnika¹⁷.

14 maja 1983 roku zatrzymano w czasie egzaminów maturalnych i bestialsko pobito na komisariacie MO na Starym Mieście w Warszawie Grzegorza Przemyska, syna opozycyjnej plastyczki i poetki, obrończyni praw człowieka, znajdującej się na „czarnej liście” pisarzy, Barbary Sadowskiej. Ksiądz Jerzy brał udział

¹² Por. P. Raina, Cz. I, s. 138-224.

¹³ Kard. Józef Glemp (1929-2013) Arcybiskup Gniezna w latach 1981-1992 oraz Metropolita Warszawski w latach 1981-2006. Prymas Polski w latach 1981-2009. Przeprowadził Kościół i naród w Polsce przez zmianę ustrojową. Por. Z. Stronkowski, *Ks. Kardynał Józef Glemp Prymas senior (1929-2013)*. źródło: <http://www.historiachojnic.pl/biografia/26/ks-kardynal-jozef-glemp-prymas-senior-1929-2013> (06.05.2014 r.).

¹⁴ Por. P. Raina, Cz. I, s. 48-50.

¹⁵ Jawne przyzwolenie na działalność księdza Jerzego przez prymasa Polski mogło owocować wzmocnieniem szykan antykościelnych w skali całego kraju. W warszawskiej kurii panowała opinia, iż ks. Popiełuszko „sprawia kłopoty”, polegające na tym, że jego przedstawiciele musieli często chodzić do Urzędu ds. Wyznań i wyjaśniać wiele spraw, związanych z ks. Jerzym i innymi księżmi. Por. J. Sochoń, *Tama*, s. 165.

¹⁶ Por. tamże, s. 164-166, 168-178.

¹⁷ Por. J. Sochoń, *Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Kraków 2010, s. 70-74. Por. także: K. Czaczkowska, s. 201-244.

w organizacji pogrzebu i w samym pogrzebie¹⁸. Dzięki prośbie księdza pogrzeb był manifestacją milczenia. Za namową księdza Jerzego młodzież zamieniła butelki z benzyną (którymi chcieli obrzucić komisariat w którym zamordowano Grzegorza), na czerwone goździki. Pogrzeb był wyrazistym znakiem oporu przeciwko totalitarnej władzy¹⁹. Podobnie druga pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Ojczyzny, w czerwcu 1983 roku, nie pozostała bez śladu. Zniesiono wówczas stan wojenny²⁰. Codziennosc duszpasterska księdza Jerzego szła swoim ukształtowanym trybem. Było w niej miejsce na wakacyjny odpoczynek²¹, spotkania z ludźmi, odwiedziny różnych parafii w kraju, gdzie gromadzili się miejscowi robotnicy, aby słuchać homilii coraz bardziej znanego duszpasterza. Ksiądz Jerzy zorganizował także pierwszą pielgrzymkę robotników na Jasną Górę²², co w tamtym czasie nie było łatwe i bezpieczne. Cały czas trwała zmasowana kampania osaczania i zastraszania księdza Jerzego²³. Mimo tak wielkiego niebezpieczeństwa życia, ksiądz Popiełuszko w wywiadzie dla BBC we wrześniu 1984 roku powiedział: „Jestem przekonany, że to, co robię, jest słuszne. I dlatego jestem gotowy na wszystko”²⁴.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powstał projekt „zdecydowanych działań”, które skupiały się na próbie zabicia księdza Jerzego. Pierwszą z nich podjęto 13 października 1984 roku. Gdy wraz z kierowcą Waldemarem Chrostowskim i działaczem „Solidarności” Sewerynem Jaworskim wracali samochodem z Gdańska, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa próbowali doprowadzić do wypadku²⁵. Cały czas nękano księdza Jerzego wezwaniami na przesłuchania, publikowano materiały, w których oskarżano go, że swoimi wypowiedziami doprowadza do przekonania, że władze państwowe są antidemokratyczne, dławią wolność, doprowadzają do upadku narodowego ducha solidarnościowego

¹⁸ Pogrzeb „dziecka Warszawy”, jak to określił ks. Teofil Bogucki, odbył się 19 maja 1983 roku w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Pochówek nastąpił na Powązkach. Por. M. Kindziuk, *Świadek Prawdy*, s. 191-193. Por. także: M. Kindziuk, *Matka Świętego*, s. 138-141.

¹⁹ Por. J. Sochoń, *Tama*, s. 167.

²⁰ Władze w sposób szczególnie utrudniały ks. Jerzemu możliwość spotkania się z papieżem. Por. M. Kindziuk, *Świadek Prawdy*, s. 193-196.

²¹ Po zniesieniu stanu wojennego ks. Popiełuszko wyjechał na urlop, nad morze, do Dębek. W wakacje zjeżdżali się tam ludzie kultury, nauki i Kościoła, głównie ze środowiska warszawskiego i poznańskiego. Również tak był poszukiwany i inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Por. tamże, s. 196-200.

²² Pielgrzymka odbyła się 18 września 1983 roku. Robotnicy w następnych latach kontynuowali wspólne pielgrzymowanie do częstochowskiego sanktuarium. Por. tamże s. 202-204. Por. także: M. Kindziuk, *Matka Świętego*, s. 141-144.

²³ Por. J. Sochoń, *Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko*, s. 74.

²⁴ Fragment wywiadu ks. Jerzego Popiełuszki dla BBC w: P. Litka, s. 63.

²⁵ Por. K. Czaczkowska, s. 260-265. Por. także: K. Daszkiewicz, *Uprowadzenie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1990, s. 214-237.

i poczucia godności narodowej. Posunięto się do oskarżeń najwyższej miary, sugerując, że ksiądz Popiełuszko przewodzi antypaństwowej organizacji, która skupia się na podważaniu zasad ustrojowych. Chciano odseparować księdza od społeczeństwa poprzez uprowadzenie i spreparowanie określonych poniżających sytuacji moralnych, rozbijając tym samym ugrupowania opozycyjne. Służyło temu wielu agentów, którzy skrupulatnie rejestrowali wszystko co działo się na terenie parafii, plebani żoliborskiej i co robi ksiądz Jerzy. Był cały czas śledzony, podsłuchiwany i otoczony wieloma donosicielami²⁶. Przyszli mordery księdza Jerzego rozważali różne sposoby usunięcia księdza Popiełuszki. Chcieli go porwać i ukryć w bunkrach niedaleko Kazunia, na skraju Puszczy Kampinoskiej²⁷. Ksiądz Jerzy przyjmował kolejne zaproszenia do modlitwy, do przewodniczenia Mszom świętym za Ojczyznę, spotykał się z gośćmi z wielu stron Polski, prowadził normalne życie duszpasterskie i sakramentalne²⁸.

19 października 1984 roku, ksiądz Popiełuszko wyjechał do Bydgoskiej parafii Świętych Polskich Braci Męczenników, na zaproszenie księdza Jerzego Osińskiego, aby uczestniczyć w nabożeństwie ludzi pracy, podczas którego wygłosił ważne, testamentalne – jak dziś wiemy – rozważania różańcowe: „Tylko ten może zwyciężyć zło, kto sam jest bogaty w dobro, kto dba o rozwój i wzbogacenie siebie tymi wartościami, które stanowią o ludzkiej godności dziecka Bożego. [...] Zwyciężać zło dobrem to zachować wierność prawdzie. [...] Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądy odwetu i przemocy”²⁹.

Ksiądz Jerzy nie chciał nocować w Bydgoszczy, gdyż rano miał odprawić Mszę w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Księża z Bydgoskiej parafii wspominają, iż po kolacji ksiądz Jerzy z pietyzmem ubrał

²⁶ Jednym najbardziej aktywnych był Tadeusz Stachnik ur. 29.03.1927 r., ekonomista, pracownik NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, internowany 13.12.1981 r. Zarejestrowany 1.03.1978 r. jako TW przez Wydział III Sekcję IV KS MO. Prawdopodobnie „zginął tragicznie” w lutym 1992 roku. Ukrywał się pod kryptonimem TW „Tarcza”, „Miecz”, „Tarnowski”, „Radwański”. Korzystał on z informacji przekazywanych przez Leszka Dalmiaka. Stachnik, jak sam twierdził w raportach, „przyjaźnił” się z księdzem Jerzym. Do władz przekazywał wszelkie możliwe wiadomości, dotyczące leków przysyłanych za granicę księdzu Popiełuszce, aparatury medycznej bądź poligraficznej, nienasiek wybuchających pośród zajmujących się rozdzielaniem darów, nazwisk ludzi odwiedzających księdza, jego poglądów politycznych. Szkiełował też „portret psychologiczny” kapłana. Zdobył na tyle przystęp do księdza Jerzego, że pracował w szeregach „służby porządkowej”. Niekiedy propagował plotki, iż ksiądz Jerzy prosił pewne osoby o zakup kilku miotaczy gazów obezwładniających, potrzebnych w działalności konspiracyjnej „Solidarności”. Nie wahał się oskarżyć księdza o związki intymne ze studentką medycyny oraz o gromadzenie dla celów osobistych przedmiotów i darów otrzymywanych za granicą. Por. J. Sochoń, *Tama*, s. 178-185.

²⁷ Por. K. Czaczkowska, s. 262.

²⁸ Por. M. Kindziuk, *Matka Świętego*, s. 178-186.

²⁹ M. Kindziuk, *Świadek Prawdy*, s. 261.

sutanę i pozapinał wszystkie guziki, mówiąc, że już ochraniała polskiego księdza i dlatego pojedzie w tym stroju. Wraz z kierowcą wyjechali około godziny 21³⁰. Ksiądz Jerzy modlił się, wspominał dziecięce lata, jak to robiąc kasztanowe ludziki, przebił gwoździem dłoń. Wówczas patrząc na swoją ranę, miał powiedzieć: „Mam podobną ranę jak Chrystus, gdy przybili go do krzyża”³¹. Kiedy przejeżdżali koło Górska pod Toruniem, zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Służb Bezpieczeństwa: Waldemara Chmielewskiego, Grzegorza Piotrowskiego i Leszka Pękała³². Kierowca księdza Jerzego, Waldemar Chrostowski, jak sam twierdził, został skuty kajdankami, ale później w czasie jazdy udało mu się wyskoczyć z jadącego samochodu³³.

Księdza Popiełuszkę związano i wrzucono do bagażnika i tak naprawdę do dziś pewnie nie wiadomo, co działo się dalej. Fakty są znane – jeśli mamy im wiarę – jedynie z zeznań zabójców³⁴ i ciężkich obrażeń ciała, które wykazała sekcja zwłok. Wynika z nich, że kapłan miał cały czas zakneblowane usta i ręce skrepowane sznurkiem. Leżał w bagażniku Fiata 125 p. Gdy samochód dojeżdżał do Torunia, ksiądz prawdopodobnie odzyskał przytomność, zaczął wyginać pokrywą bagażnika, wtedy samochód zjechał na parking. Zabójcy zmienili tablice rejestracyjne. Ksiądz w tym czasie próbował się uwolnić. Próbował uciekać i wołać pomocy. Piotrowski zaczął go bić pałką i pięściami. Ksiądz Popiełuszko znów stracił przytomność, wtedy zakneblowali mu usta, ręce i nogi skrepowali sznurkiem i ruszyli w stronę Włocławka. Po drodze zjechali na stację benzynową, wtedy ksiądz Jerzy znów odzyskał przytomność i chciał wydostać się z bagażnika ale Chmielewski i Pękała uniemożliwili mu to. Po chwili odjechali w pobliskie zarośla. Piotrowski wyciągnął księdza Popiełuszkę i pobito go drewnianą pałką. Pękała i Chmielewski włożyli mu do ust knebel z ręcznika, który przewiązali sznurkiem. Wrzucili go znów do bagażnika. Przed tym jak ksiądz stracił przytomność Piotrowski groził mu pistoletem, że zabije go, jeśli ten nie będzie leżał spokojnie. W końcu, po raz trzeci kiedy zauważyli, że ksiądz chce się wydostać, skręcili w boczną drogę leśną i położyli księdza na ziemi. Piotrowski znów bił go pałką po głowie, dwaj pozostali włożyli mu nowy knebel do ust i zakleili plastrem. Następnie zabójcy sznurem przywiązali mu do nóg worek z kamieniami³⁵. Nogi pokurczyli do tyłu i założyli na szy-

³⁰ Por. tamże, s. 262.

³¹ Por. K. Czaczkowska, s. 66.

³² Por. K. Daszkiewicz, *Uprowadzenie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1990, s. 29-30.

³³ Por. P. Raina, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko męczennik za wiarę i ojczyznę. Cz. II: Proces toruński*, Olsztyn 1990, s. 66-90. Por. także: P. Litka, s. 10-22.

³⁴ Por. P. Raina, Cz. II, s. 94 -274. Por. także: P. Litka, s. 117-165; K. Kąkolowski, „*Popiełuszko będziesz ukrzyżowany*”, Poznań 2010, s. 5-65; K. Daszkiewicz, s. 39-111, 168-213.

³⁵ Ważył ponad 10 kilogramów.

ję pętlę ze sznura, której końce przywiązali do nóg, przy próbie prostowania nóg, pętla zaciskała się na szyi. Potem ksiądz Jerzy, nie wiadomo czy żywy, czy martwy został wrzucony do Wisły z tamy pod Włocławkiem. Wiadomość o porwaniu księdza podano oficjalnie 20 października 1984 roku w *Dzienniku Telewizyjnym*³⁶.

Okoliczności, w jakich zamordowano księdza Popiełuszkę nie są do końca wyjaśnione. Wiemy jednak na pewno, że zabójcy księdza Jerzego śledzili wszelkie jego poczynania i świadomie w przemyślany sposób dążyli do jego zamordowania. Podczas zeznań i tzw. „procesu toruńskiego” unikali jednoznacznych odpowiedzi na pytania dotyczące inspiratorów zbrodni, lecz wyda-je się, iż wykonywali polecenia najwyższych czynników ówczesnej władzy. Wydarzenia potwierdzają tezę, że ksiądz Popiełuszko bity i gnębiony, wykazał się heroizmem; przyjął męczeństwo godnie i mężnie.

Świątynia św. Stanisława Kostki na Żoliborzu stała się miejscem nieustannego czuwania, rekolekcji i społecznego sprzeciwu wobec komunizmu. Do Warszawy zaczęli zjeżdżać działacze „Solidarności”. Kuria Warszawska wydała specjalne orędzie oraz oświadczenie dla zagranicznych dziennikarzy³⁷. Głos zabrał Ojciec Święty³⁸ i prymas Glemp³⁹. Podczas Mszy odprawianych na Żoliborzu i w innych miejscach Polski, wyrażano nadzieję, że ksiądz Jerzy się odnajdzie i powróci do swojej dotychczasowej placówki. Na murach kościoła pojawił się napisy: „Oddajcie nam księdza Jerzego”. Władze po gruntownym namyśle wyjawily 27 października nazwiska morderców, którzy od lat byli zaangażowani w proces niszczenia Kościoła i kapłanów.

30 października 1984 roku, w *Dzienniku Telewizyjnym* podano informację o znalezieniu zwłok księdza Jerzego. Ogłoszono ją natychmiast w żoliborskim kościele, po zakończeniu Mszy świętej, około godziny 20 ksiądz Andrzej Przekaziński zdołał wypowiedzieć tylko kilka słów: „Bracia i siostry, dziś w wodach zalewu we Włocławku odnaleziono Księdza...”. Głośny płacz i szloch zagłuszył dalsze słowa kapłana, który nie będąc w stanie nic powiedzieć, próbował zaintonować *Któryś za nas cierpiał rany*. W wielu zakładach pracy rozpoczęły się modlitwy, do żoliborskiej parafii zaczęły napływać listy wyrażające żal

³⁶ Por. M. Kindziuk, *Świadek Prawdy*, s. 262-264. Por. także: J. Sochoń, *Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko*, s. 82-83; K. Czackowska, s. 13-40.

³⁷ Por. K. Czackowska, s. 28-29.

³⁸ „Podzielał słuszny niepokój całego społeczeństwa wobec tak nieludzkiego czynu, jawnej przemocy dokonanej na kapłanie oraz pogwałceniu godności i niezbywalnych praw ludzkiej osoby. Apeluje do sumień tych, którzy dopuścili się tego haniebnego czynu i ponoszą zań odpowiedzialność.” Jan Paweł II. Słowa podczas audiencji generalnej (24.10.1984 r.) W: J. Sochoń. *Tama* s. 191. Por. także: K. Czackowska, s. 35-36.

³⁹ Por. K. Czackowska, s. 37-39.

oburzenie także od Papieża⁴⁰. Zaczęły się nocne czuwania w żoliborskiej parafii, zainicjowane przez środowisko dziennikarskie⁴¹.

Rozpoczęto przygotowania do pogrzebu. Grób męczennika został usytuowany przy żoliborskiej parafii – dzięki propozycji matki zamordowanego kapłana Marianny oraz prośbom wiernych – co świadczy o szerokim społecznie już wtedy, promieniowaniu jego życia. Władze chciały ograniczyć zasięg tego wpływu, dlatego postulowały, aby miejsce wiecznego spoczynku umiejscowić na cmentarzu w Suchowoli, rodzinnej parafii księdza Jerzego. Pomimo to matka księdza Popiełuszki postanowiła, że jej syna należy pochować w Warszawie, gdzie pracował: „Oddałam go Kościołowi i nie zabiorę go Kościołowi. Tutaj pracował, tutaj kochał i cierpiał, tutaj są ludzie, którzy go kochają, więc niech zostanie w Warszawie”⁴².

Zdecydowano, że najodpowiedniejszym miejscem będzie teren przy kościele, nie zaś cmentarz Powązkowski, jak planowano początkowo w Kurii Warszawskiej. Ważną rolę odegrały tutaj, środowiska robotnicze i hutnicze (bano się aby grób nie został znieważony przez nieznaną sprawców). To na ich prośbę ksiądz Prymas, udzielił zgody na lokalizację grobu przy kościele św. Stanisława Kostki.

Trumnę ze zmaltretowanym ciałem księdza Jerzego, po sekcji zwłok i ostatecznej identyfikacji, 2 listopada sprowadzono z Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku. Całe miasto wyległo na ulice, aby pożegnać kondukt żałobny, idący po kwietnym dywanie. Kondukt taksówkarzy i innych samochodów liczył 4 kilometry⁴³. W Warszawie hutnicy wnieśli prostą, dębową trumnę do kościoła. Kolejka ludzi, którzy chcieli wejść do kościoła i oddać hołd męczennikowi miała parę kilometrów. Nad ranem 3 listopada, męczennika pożegnała rodzina, trumnę wyniesiono przed kościół i postawiono na podwyższeniu pokrytym białą-czerwoną materiałem. Dookoła kładziono mnóstwo kwiatów i wieńców, zapalano znicze. Przybyło wiele oficjalnych gości, przedstawicieli środowisk opozycyjnych na czele z Lechem Wałęsą, a także szefowie misji dyplomatycznych krajów zachodnich, profesorowie, artyści, niezależni dziennikarze, a także przedstawiciele Urzędu do Spraw Wyznań. Ludzie wypełniali szczerze uliczki wokół kościoła i cały Plac Wilsona, stali na dachach domów, wspinali się na drzewa. Ołtarz był usytuowany na balkonie kościoła.

Zwykłego kapłana, rezydenta żoliborskiej parafii żegnał prymas Polski,

⁴⁰ Por. Jan Paweł II. Słowa do Polaków podczas modlitwy Anioł Pański. (28.10.1984 r.), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, T. 2, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Watykan 1986, s. 357. Por. także: P. Raina, Cz. II, s. 264-266; Por. K. Czaczkowska, s. 31.

⁴¹ Por. J. Sochoń, *Tama*, s. 174-189. Por. także: P. Raina, Cz. I, s. 198-261; Por. K. Czaczkowska, s. 24-60; M. Kindziuk, *Świadek Prawdy*, s. 259-291; J. Sochoń, *Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko*, s. 71-87; P. Litka, s. 16-18; M. Kindziuk, *Matka Świętego*, s. 185-220.

⁴² Tamże, s. 214.

⁴³ Por. M. Wyrwach, *To było pożegnanie domownika*, „Niedziela” 43(2013), s. 20-21.

biskupi ordynariusze, wielu kapłanów oraz ponad milionowa rzesza wiernych⁴⁴. Po zakończeniu Mszy świętej pogrzebowej słowa pożegnania wypowiedzieli przedstawiciele środowisk związanych z księdzem Popiełuszką⁴⁵. Lech Wałęsa zsumował wypowiediane głosy, mówiąc: „Polska, która ma takich kapłanów i lud wierny, ofiarny, solidarny – nie zginęła i nie zginie! Przyrzekamy, że nie ugniemy się przed przemocą! Przyrzekamy, że odpowiemy prawdą na kłamstwo, dobrem na zło. „Solidarność” żyje, bo ty oddałeś za nią swoje życie!”⁴⁶.

Był to – jak powszechnie głoszone – królewski pogrzeb, porównywalny jedynie z ostatnią drogą Prymasa Wyszyńskiego. Władze starały się tuszować oddziaływanie ceremonii pogrzebowej, będącej wielką religijno-patriotyczną manifestacją. Uczestnicy pogrzebu nie ulegli żadnym prowokacjom, poddając się sile płynącej z męczeńskiego czynu księdza Popiełuszki.

Grób księdza Jerzego Popiełuszki stał się miejscem pobudzającym do duchowej przemiany i nawróceń. Służby Porządkowe i Służby Informacyjne działające przy żoliborskiej parafii pilnowały porządku i grobu księdza Jerzego, aby wszystkim pielgrzymom przybywającym na jego grób zapewnić opiekę. Było to świadome podtrzymywanie więzi duchowej z księdzem Popiełuszką, co wyrażało się nie tylko w osobistej modlitwie, zaangażowaniu liturgicznym, ale również w całodobowym czuwaniu przy grobie. To fakt nadal charakterystyczny. Grób księdza Jerzego zaprojektował artysta Jerzy Kalina. Przypomina on kurhan, przykryty granitową płytą w kształcie krzyża, zaś krzyż jest częścią różańca, utworzonego z 58 kamieni, ułożonych na wzór granic Polski⁴⁷. Pogrzeb księdza Jerzego Popiełuszki stał się okazją do świadectwa charyzmatów narodu Polskiego: wspólnoty wiary, gotowości do świadectwa o prawdziwej Ewangelii i do publicznego wielbienia wielkości Boga. Całe życie księdza Jerzego było poświęcone pracy nad kształtowaniem w Polakach ludzi męźnych, uczciwych, szlachetnych, a trwałym znakiem tego zwycięstwa po śmierci staje się dobro wypracowane w codziennym życiu tych ludzi, których wrażliwość została naznaczona jego świadectwem męczeńskim.

Święci męczennicy budzą świat z duchowego odrętwienia i religijnej obojętności, ukazują, że wyższe wartości, w imię których poświęca się życie. Stąd Kościół od wieków słał męczenników, co pomagało odzyskiwać poczucie wewnętrznej równowagi; niesło też jednoczącą moc w wymiarze społecznym i narodowym. Ksiądz Popiełuszko zginął nie tylko za solidarną Polskę, ale przede wszystkim za prawdę Chrystusową, dającą autentyczną wolność.

⁴⁴ Por. P. Raina, Cz. I, s. 297-302.

⁴⁵ Por. tamże, s. 303-313.

⁴⁶ Por. tamże s. 307.

⁴⁷ Por. J. Sochoń, *Tama*, s. 189-192. Por. także: P. Raina, Cz. I, s. 261-334; M. Kindziuk, *Matka Świętego*, s. 221-232; M. Kindziuk, *Świadek Prawdy*, s. 271-293; K. Czackowska, s. 48-60; J. Sochoń, *Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko*, s. 87-92.

Ewangeliczną działalnością wskazywał, że warto przewycięzać lęk, gdyż religia chrześcijańska nie jest religią strachu, ale miłości.

Życiowe doświadczenie księdza Jerzego wskazuje, że zmieniają się kulturowe krajobrazy życia, lecz podstawowe zasady są trwałe i obowiązujące, tkwią w prawie naturalnym, doktrynie Kościoła i Tradycji. Od dzieciństwa kierował się on w stronę Boga, również dzięki wychowaniu rodzinnemu i tradycji środowiska parafialnego. Cechowała go nieśmiałość, która później przerodziła się w otwartość na potrzeby ludzi zniewolonych przez komunizm i głęboko cierpiących, w swoisty charyzmat wiązania ludzi ze sobą. Zawsze promieniował optymizmem i wiarą. Na całym świecie spotykamy przejawy świadczące o duchowym oddziaływaniu myśli i życia księdza. Trudno zliczyć pomniki oraz ulice nazwane imieniem tego męczennika. Liczba prób o beatyfikację, opisów łask doznawanych przez ludzi za jego wstawiennictwem, często potwierdzonych przez lekarzy, jest imponująca. Modlitwy wiernych i prośby o beatyfikację sprawiły, że 19 grudnia 2009 roku papież Benedykt XVI podpisał dekret o męczeństwie kapelana „Solidarności”⁴⁸, czym zakończył się trwający 13 lat proces beatyfikacyjny. Uroczystość beatyfikacyjna odbyła się 6 czerwca 2010 roku na placu Piłsudskiego w Warszawie. Przewodniczył jej wysłannik Ojca Świętego, arcybiskup Angelo Amato, Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. W beatyfikacji wzięła udział także matka księdza Jerzego, Marianna Popiełuszko, która od pamiętnego 19 października 1984 roku modliła się za morderców swego syna⁴⁹.

Książd Jerzy Popiełuszko pokazał świadectwem swojego życia, że autentycznie przeżywana wiara rodzi postawę zatroskania o dobro innych ludzi, pozwala przewyciężyć obojętność na kłamstwo, biedę, krzywdę, niesprawiedliwość. W ten sposób stał się swego rodzaju patronem sprawiedliwości w naszym kraju. Postawa księdza Jerzego uwarżliwia na współczesne formy wyzysku i złego traktowania ludzi słabych, biednych i bezrobotnych. Warszawski męczennik jawi się dziś jako osoba, która zawsze potrafi dopominać się o sprawy Boże i o poszanowanie godności człowieka. Pozostaje przykładem dla całego społeczeństwa jak odwoływać się do Bożej Opatrzności i jak pozostać oddanym głoszonym zasadom do końca⁵⁰.

⁴⁸ Kapelan „Solidarności” to określenie dosyć specyficznego charakteru pracy ks. Jerzego, krążące wśród ludzi pracy i robotników. W pojęciu kościelnym nie można nazywać ks. Popiełuszki „kapelanem”, gdyż nie istnieje żaden dokument władzy kościelnej przydający mu taką funkcję. Z pewnością można go uznać duszpasterzem świata pracy, zgłasza środowiska Związku Zawodowego „Solidarność”. Por. *Błogosławiony Jerzy Popiełuszko Zapiski, listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984*, red. G. Bartoszewski, Warszawa 2010, s. 16-17.

⁴⁹ Por. M. Kindziuk, *Matka Świętego*, s. 218-220.

⁵⁰ Por. J. Sochoń, *Tama*, s. 190-193, 206-213; Por. także: List pasterski Episkopatu Polski przed beatyfikacją Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki. *Niech przemawia do nas świadectwo księdza Jerzego*, w: *Zło dobrem zwycięża*, red. W. Ciak, Poznań 2010, s. 6-14.

Ojciec święty Jan Paweł II będąc w 1987 roku na tarnowskich błoniach wołał: „Czyż święci są po to, ażeby zawstydzać? Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości. Potrzebny jest nam wszystkim, starym i młodym”⁵¹. Świadczenie księdza Jerzego jest dziś bardzo aktualne a jego orędownictwo jako błogosławionego, a wkrótce miejmy nadzieję oficjalnie ogłoszonego świętym⁵², jest nieustannie potrzebne. Święci stają się drogowskazami jak żyć dobrze i pokazują, jak iść odważnie i jakimi drogami ku zbawieniu duszy. Bo świętość rodzi się w codzienności i nie jest oderwana od zwyczajnego życia. Polega również na solidnym wypełnianiu swoich obowiązków. Na tym, by traktować je jako misję, realizowanie talentów. Dziś także potrzeba stanowczo stać w obronie prawdy, godności człowieka oraz ewangelicznych wartości. Trzeba jednoczyć ludzi wokół spraw najważniejszych dla Ojczyzny. Trzeba uwalniać się od nienawiści i budowania murów, które dzielą, a zło dobrem zwyciężać. Nie będzie to możliwe bez orędownictwa księdza Popiełuszki, który wyprasza łaski Boże, a przez swoje nauczanie, świadectwo życia i męczeńską śmierć, przynagla do realizacji powołania ku świętości. Ksiądz Jerzy Popiełuszko swoim życiem, męczeńską śmiercią i wartościami, które głosił i w obronie których stawał. Żoliborski kaznodzieja zawstydza swoim heroizmem i wskazuje drogę prawdziwej miłości chrześcijańskiej, na której autentycznie przeżywana wiara rodzi postawę prawdziwego świadka Jezusa we współczesnym świecie.

⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas beatyfikacji Karoliny Kózki w Tarnowie* (10.06.1987 r.), w: *Pielgrzym w Ojczyźnie Jan Paweł II 1920-2005*, red. G. Piotrowicz, Kraków 2005, s. 138.

⁵² Proces kanonizacyjny ks. Popiełuszki rozpoczął się 20 września 2014 r. w diecezji Crételi we Francji.

INFORMACJE O KSIĄŻKACH I RECENZJE

Ks. Bronisław Mierzwiński

UKSW

Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna, red. ks. Ryszard Kamiński, ks. Grzegorz Pyżlak, ks. Jacek Goleń, Wydawnictwo KUL 2013



Ważne wydarzenia na rynku wydawniczym zasługują na wszechstronną informację i rzetelną ocenę. Dotyczy to szczególnie polskich publikacji teologiczno-pastoralnych, które nie są zbyt liczne. Dlatego z uznaniem należy przyjąć pojawienie się podręcznika akademickiego zatytułowanego *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*. Jest to dzieło ważne dla polskiej teologii i dla duszpasterstwa rodzin.

Pierwszą i główną Inspiracją dla stworzenia tego podręcznika był niewątpliwie wspaniały rozwój duszpasterstwa rodzin w Polsce na przestrzeni ponad pięćdziesięciu lat. To duszpasterstwo było wyrazem troski Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę, umocniło polskie rodziny, stało się wyznacznikiem polskiego duszpasterstwa. Recenzent może postawić taką tezę na podstawie długoletnich studiów specjalistycznych za granicą (1966-1973) w zakresie teologii pastoralnej z ukierunkowaniem na problematykę małżeństwa i rodziny, na podstawie ponad dwudziestoletniej posługi w duszpasterstwie rodzin na terenie archidiecezji poznańskiej oraz w oparciu o 25 lat pracy akademickiej w Instytucie Studiów nad Rodziną ATK/UKSW w Warszawie. W żadnym kraju Europy Zachodniej nie spotkałem tak rozwiniętego duszpasterstwa rodzin jak w Polsce. Wyżywało to głębokiego przekonania duchowieństwa i laikatu, że duszpasterstwo rodzin stanowi jedno z najważniejszych zadań współczesnego Kościoła (por. FC 65).

Druga inspiracja wypłynęła zapewne z powstania i rozwoju akademickich studiów nad rodziną w obrębie uczelni kościelnych w Polsce. Instytut Studiów nad Rodziną Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie UKSW) doprowadził do utworzenia w Polsce nowego kierunku studiów *nauki o rodzinie*, zatwierdzonego przed Radę Główną Szkolnictwa Wyższego 12 stycznia 1995 r. Wszelkoniomnie ujmowana problematyka duszpasterstwa rodzin pojawiła się zarówno w obrębie tego nowego kierunku jak i na Wydziałach Teologicznych w obrębie Instytutów czy Sekcji Teologii Pastoralnej. Refleksja naukowa nad duszpasterstwem rodzin uwypukliła potrzebę stworzenia podręcznika akademickiego w tej dziedzinie. Recenzowane dzieło odpowiada na tę potrzebę.

Tytuł i podtytuł publikacji w sposób zwięzły określają dziedzinę, o którą chodzi i wskazują na treść. Przedmiotem materialnym (*obiectum materiale*) jest duszpasterstwo rodzin, a formalnym (*obiectum formale*) czyli sposobem spojrzenia na przedmiot materialny jest ujęcie duszpasterstwa rodzin w dwóch aspektach: jako refleksji naukowej oraz działalności pastoralnej. Można byłoby doprecyzować to ujęcie: chodzi o działalność pastoralną Kościoła katolickiego w zakresie duszpasterstwa rodzin w świetle refleksji naukowej, teologiczno-pastoralnej.

O wartości recenzowanego dzieła świadczy grono jego redaktorów. Redaktorem głównym tej publikacji zbiorowej jest ks. prof. dr hab. Ryszard Kamiński. Jego droga naukowa jest zwięzana z KUL. Stąd promieniował na całą Polskę. Stał się niejako symbolem teologii pastoralnej, zwanej także teologią praktyczną, tworzonej i wykładanej w obrębie Instytutu Pastoralnego KUL. Jest on – nie tylko zdaniem recenzenta, lecz także całego środowiska naukowego – najwybitniejszym współczesnym polskim teologiem pastoralistą. Wykształcił liczną kadrę naukową, wypromował wielu doktorantów. Zredagował najnowsze, znaczące publikacje z teologii pastoralnej (*Teologia pastoralna*, t. 1. i 2. oraz *Leksykon Teologii Pastoralnej*).

Ks. prof. R. Kamiński po dyskusji z osobami ze środowiska akademickiego zajmującymi się problematyką małżeństwa i rodziny, a także mającymi bogate doświadczenie w pracy duszpasterstwa rodzin, wypracował zwartą, spójną i całościową koncepcję podręcznika. Koncepcja ta znalazła swój wyraz w układzie i strukturze publikacji *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*. Trudnym zadaniem stało się wyszukanie kompetentnych autorów do opracowania poszczególnych zagadnień. Już w trakcie redakcji Ks. prof. R. Kamiński zwracał uwagę nie tylko na wartość merytoryczną przysyłanych artykułów, lecz także na solidność warsztatu naukowego, przede wszystkim na poprawną metodologię. Te wysoko postawione wymagania – jakże słuszne z naukowego punktu widzenia – spowodowały konieczność

modyfikacji początkowo przyjętej koncepcji, opuszczenia niektórych zagadnień oraz rezygnacji z opracowań nie spełniających oczekiwań i kryteriów. Pragnieniem ks. prof. R. Kamińskiego było bowiem stworzenie jednolitego i spójnego podręcznika, stojącego na wysokim poziomie naukowym.

Nieocenioną pomocą w żmudnej pracy przygotowania i kompletowania opracowań oraz ich korekty stali się dla ks. prof. R. Kamińskiego jego współpracownicy z Katedry Duszpasterstwa Rodzin: ks. dr Grzegorz Pyżlak, ks. dr Jacek Goleń. Mają oni swój cenny wkład w ostateczny profil opublikowanego dzieła.

Przygotowana do druku książka *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna* została poprzedzona obszernym wstępem głównego redaktora ks. prof. R. Kamińskiego. Ten wstęp ma istotne znaczenie dla zrozumienia genezy, koncepcji, układu i treści pionierskiego opracowania naukowego. Ks. R. Kamiński ukazuje tło historyczne i teologiczne powstania duszpasterstwa rodzin. Wskazuje na główne dokumenty Kościoła dotyczące tego problemu. Istotne jest uzasadnienie potrzeby „naukowego duszpasterstwa rodzin” o charakterze interdyscyplinarnym. Refleksja naukowa musi oprzeć się na nauczaniu Kościoła katolickiego oraz uwzględnić współczesny kontekst życia małżeńskiego i rodzinnego. Ks. R. Kamiński precyzyjnie określa, na jakie pytania przygotowany podręcznik ma dać odpowiedź: „W jaki sposób ma się wyrażać dzisiaj troska Kościoła o małżeństwo i rodzinę? Jakie ma być dzisiaj duszpasterstwo rodzin? Jakie są zadania duszpasterstwa rodzin? Jakich ma ono używać metod i środków, aby najskuteczniej realizować założone cele?” (*Wstęp*).

Te pytania wyznaczają konsekwentnie strukturę publikacji. Została ona podzielona na osiem rozdziałów: Duszpasterstwo rodzin jako dyscyplina naukowa; Podstawy duszpasterstwa rodzin; Błaski i cienie współczesnej rodziny; Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza Kościoła ukierunkowana na rodzinę; Struktury i funkcje duszpasterstwa rodzin; Zadania duszpasterstwa rodzin; Rodzina podmiotem urzeczywistniania się Kościoła; Formacja osób przygotowujących się do działalności w duszpasterstwie rodzin.

Kolejność i zawartość poszczególnych rozdziałów oddają spójną koncepcję publikacji. Najpierw refleksja wprowadzająca (rozdział I): stworzone dzieło ma charakter naukowego podręcznika akademickiego. Ks. R. Kamiński uzasadnia, że duszpasterstwo rodzin już nie jest wyłącznie formą działalności praktycznej Kościoła, ale stało się także interdyscyplinarnym spojrzeniem naukowym na tę działalność. Na tym zresztą polega istota teologii pastoralnej: refleksja naukowa nad urzeczywistnianiem się Kościoła w teraźniejszości. W odniesieniu do treści podręcznika można byłoby dodać, że chodzi o urzeczywistnianie się Kościoła w rodzinach i poprzez rodziny w świecie współczesnym. Nowatorski charakter mają rozważania na temat metodologii duszpasterstwa rodzin jako dyscypliny naukowej.

Nie jest zadaniem recenzji wydawniczej szczegółowe omawianie wszystkich rozdziałów. Każdy z nich jest potrzebny, ma swoje miejsce w całości koncepcji podręcznika. Ilość kwestii wyodrębnionych w poszczególnych rozdziałach nie ma charakteru wyczerpującego. Celem podręcznika nie jest przedstawienie wszystkiego, co składa się na daną dyscyplinę. Przy dynamicznym rozwoju duszpasterskiej troski Kościoła w odniesieniu do małżeństwa i rodziny zakres problematyki będzie się nieustannie powiększał. Nowe znaki czasu będą interpelowały duszpasterstwo rodzin i skłaniały do adekwatnej refleksji naukowej. Ilustracją może być kwestia zapłodnienia *In vitro* czy teoria *gender*. Rozdziały podręcznika mają też różną objętość, podyktowaną zakresem analizowanej rzeczywistości. Jest rzeczą w pełni uzasadnioną, że rozdział VI *Zdania duszpasterstwa rodzin* jest najobszerniejszy.

Tworząc pionierskie dzieło, jakim jest niewątpliwie *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna* jego pomysłodawca i główny redaktor ma świadomość, dla kogo jest on przeznaczony. Ks. R. Kamiński wskazuje nie tylko grono „odbiorców”, ale sygnalizuje cel pogłębionej lektury, uzupełnionej własnymi przemyśleniami i własnym doświadczeniem: „Niniejszy podręcznik duszpasterstwa rodzin będzie służyć jako pomoc w formacji pastoralnej studentów wydziałów teologicznych, kleryków wyższych seminariów duchownych oraz laikatu zaangażowanego apostołsko. Może być on także pomocny duszpasterzom rodzin, duszpasterzom parafialnym, katechetom i doradcom rodzinnym, osobom zaangażowanym w poradnictwie małżeńsko-rodzinnym oraz małżonkom i rodzicom, którzy na codzien spotykają się z poruszonymi w podręczniku problemami. Służyć on może także wszystkim osobom poszukującym prawdy o małżeństwie i rodzinie w Kościele oraz pragnącym włączyć aktywnie w duszpasterstwo rodzin. Podręcznik będzie pomocny nie tylko w przekazaniu wiedzy z duszpasterstwa rodzin, ale także w kształtowaniu postaw katolików, zaangażowanych w rozwój duszpasterstwa rodzin w Polsce” (*Wstęp*).

Dołączona do podręcznika bibliografia jest nieodzownym elementem monografii naukowej o charakterze pionierskim. Ułatwi ona zrozumienie i pogłębienie poruszonych w nim zagadnień, skłoni do dalszej lektury, ukaże nowe perspektywy.

Redaktorzy podręcznika mają uzasadnione powody do osobistej satysfakcji i uznania ze strony środowiska naukowego z racji dokonanego dzieła, które kosztowało wiele czasu i wysiłku. Jednocześnie mają świadomość, że pionierskie dzieło może i powinno być uzupełnione, a może w niektórych aspektach skorygowane w przyszłych wydaniach. Apelują więc do czytelników o życzliwą krytykę, informacje, uwagi, propozycje. W tym duchu trzeba życzyć, by ten wartościowy i pionierski podręcznik doczekał się kolejnych wydań.

Wczytując się w treści poszczególnych artykułów można także życzyć redaktorom i autorom tego pionierskiego podręcznika, aby ambitny cel dla

którego on powstał, określony we wstępie przez ks. prof. Ryszarda Kamińskiego, znalazł zrozumienie, zainteresowanie i realizację na miarę możliwości i powołania każdego czytelnika, dla dobra nauki, zwłaszcza teologii pastoralnej, dla dobra rodziny, narodu i Kościoła.

Grzegorz Kamil Szczecina
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Helena Teresa Kupiszewska.
Królowa Polski o wielu obliczach.
Wizerunki Matki Bożej Koronowane przez
Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała
Wyszyńskiego, Częstochowa 2014 s. 341.



Na temat Matki Bożej, Jej roli w Kościele i życiu człowieka powstało już wiele publikacji, a literatura mariologiczna jest bardzo bogata. Publikacja Heleny Teresy Kupiszewskiej „Królowa Polski o wielu obliczach. Wizerunki Matki Bożej Koronowane przez Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego”, wpisuje się tę literaturę przedmiotu i jawi się jako nowość. Zasadniczym celem, jaki nakreśliła sobie Autorka, było przybliżenie czytelnikowi wszystkich czterdziestu siedmiu wizerunków Matki Bożej w obrazie i w figurze, koronowanych przez Prymasa tysiąclecia (od momentu przyjęcia przez niego święceń biskupich, aż do ostatniego dnia życia), krótkiej historii sanktuariów, w których znajdują się koronowane wizerunki, oraz prezentacja fragmentów homilii wygłoszonych przez Kardynała Wyszyńskiego podczas koronacji.

Książka jest podzielona na dwie części: „Wizerunki Matki Bożej koronowane przez Prymasa Tysiąclecia” (s. 9-68), oraz „Fragmenty homilii wygłoszonych przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego podczas koronacji” (s. 69-337). W pierwszym rozdziale „Teologiczno-historyczne podstawy istnienia sanktuariów maryjnych” Autorka dokonując prezentacji teologiczno-historycznych podstaw istnienia sanktuariów maryjnych zwraca uwagę ich sens, przesłanie

teologiczne i rozmieszczenie na mapie Polski. Kolejny rozdział zatytułowany „Koronacje obrazów i figur Maryi” podzielony jest na osiemnaście punktów, w których Autorka szczególnie uwagę poświęca okolicznością dokonanych koronacji przez Prymasa Tysiąclecia, historią danych obrazów, figur i sanktuariów, przeplatając je krótkimi fragmentami homilii Kardynała Wyszyńskiego, wygłoszonymi podczas koronacji znajdujących się tam maryjnych wizerunków. Autorka przyjęła tutaj klucz chronologiczny i tak poznajemy wszystkie ukoronowane wizerunki Matki Bożej. [W Chełmie Lubelskim 7 lipca 1946 r.; 9 września 1962r. w Okulicach koło Bochni; w 1963 r., w Nowym Sączu; Ludźmierzu; w 1965 r., w Górcie Klasztornej k. Łobzenicy; Markowicach pod Inowrocławiem; Żegocinie (diecezja kaliska); Rychwałdzie k. Żywca, oraz dwie rekoronacje (w Piekarach Śląskich, i Warszawie – Niepokalana Dziewica Różańcowa z Żółkwi), 3 maja 1966 r., nałożenie nowych koron na Jasnej Górze, poza tym w tym roku koronacja wizerunków: w bydgoskiej farze; Wiślicy; Skalmierzycach k. Kalisza; Tarnobrzegu, w 1967 r.: w Leśniowie pod Częstochową; Licheniu k. Konina; Pieranie; Gietrzwałdzie; Toruniu, w 1968 r.: w Studziennie; Poznaniu; Dąbrowie Górniczej; Świętej Lipce; Tursku; Piekoszowie k. Kielc; Krakowie – koronacja Matki Bożej Mariackiej, w 1969 r.: w Lipach k. Lubawy; Dąbrówce Kościelnej k. Gniezna, w 1970 r.: w Szamotułach; Golinach k. Jarocina; Czerwińsku nad Wisłą, 5 września 1971 r.: w Wieluniu, w 1972 r.: w Lutni; Smardzowicach k. Olkusza; Rywałdzie k. Grudziądza, w 1973 r.: w Warszawie, na Starym Mieście, w 1974 r.: w Kawnicach k. Konina; na obrzeżach Puszczy Kozienskiej w Wysokim Kole; Głogowcu k. Kutna oraz w Lewiczynie, w 1975 r.: w Sejnach, w 1976 r.: w Oborach na terenie diecezji płockiej; Biechowie k. Wrześni oraz ostatnia koronacja w Wambierzycach na Dolnym Śląsku. Autorka opisuje także rekoronacje, które miały miejsce w: w Chełmie Lubelskim, u warszawskich dominikanów na Służewcu, w Piekarach Śląskich, na Jasnej Górze czy w Starej Wsi k. Brzozowa.] Koronacje te stanowią swoistą ramę, w którą wpisuje się całe arcyważne dzieło Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dzieje kultu tychże sanktuariów stają się świadectwem religijności narodu polskiego.

Druga część dzieła Heleny Teresy Kupiszewskiej stanowi znaczą większość pracy i zawiera bardzo obszerne fragmenty kazań Księdza Prymasa. Owe passusy kazań są poprzedzone nie tylko reprodukcją obrazu, ale są także opatrzone tytułami danych wizerunków Maryi, nazwą miejscowości i diecezji gdzie dane sanktuarium się znajduje, datą uroczystości i określeniem rodzaju uroczystości (koronacja lub rekoronacja). Po prezentacji fragmentu homilii Autorka prezentuje krótkie objaśnienie „Z historii obrazu i kultu” oraz wymiary danego obrazu czy figury.

Zestawienie fragmentów homilii wygłoszonych przez Sługę Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, i ich lektura pozwala dostrzec specyficzną, „maryj-

ną postawę” Księdza Prymasa. Maryja jawi się w nich jako Ta, która przyjmuje Boga oraz człowieka. Jako Przewodniczka i Opiekunka człowieka. Kardynał wskazuje, iż prawdziwa wolność i godność człowieka jest możliwa tylko przy życiu w pełnej prawdzie a odnowa moralna może przyjść przez Matkę Bożą. Maryja ukazana jest jako prawdziwa Matka, która pociesza i pokrzepia każdego grzesznika, na którego czeka zawsze z otwartymi ramionami. Prymas przedstawia Madonnę jako nauczycielkę cnót, obrończynię życia, od której człowieka ma czerpać pomoc i wzór do męznego świadectwa wiary Chrystusowi, i w obronie życia. Głębia teologiczna i przesłanie zawarte w zebranych przez Autorkę fragmentach homilii jest ogromna. Prymas przez Maryję wskazuje drogę odrodzenia, odnowienia ducha i całego narodu i Jej obecność w dziejach Polski od najdawniejszych czasów. W ufności Chrystusowi i Maryi widzi plan rozwoju i funkcjonowania Ojczyzny. Charakterystycznym w maryjnym przepowiadaniu Kardynała Wyszyńskiego jest „duch” Soboru Watykańskiego II. Wskazał on bardzo dobitnie na Maryję jako Matkę Kościoła, co po raz pierwszy w sposób tak oficjalny miało miejsce w historii.

Próbując dokonać końcowej oceny książki należy zaznaczyć, że jest ona przykładem dobrego warsztatu pracy, umiejętności prowadzenia poszukiwań źródeł i błyskotliwego ukazania ich efektów. Publikacja Heleny Teresy Kupiszewskiej jest bardzo starannie i rzetelnie przygotowana oraz wydana w ładnej szacie graficznej. Bogactwo zawartych w niej treści zachęca do pochylenia się nad tematem obecności Maryi w życiu Polskiego Narodu, odwiedzenia sanktuariów, gdzie znajdują się koronowane wizerunki, poznania bliżej ich historii i wymowy teologicznej obrazu oraz nad treścią nauczania Kardynała Wyszyńskiego. Zaprezentowane tutaj fragmenty homilii stanowią bazę do twórczości badawczej i pisarskiej Księdza Prymasa, bo głębia zawartych w nich tematów może stać się powodem analiz i kolejnych publikacji o przesłaniu i nauczaniu pasterskim Prymasa Tysiąclecia.

ZMARLI KAPŁANI

KOMUNIKATY KANCLERZA KURII DIECEZJALNEJ O ŚMIERCI KAPŁANÓW

Zmarł śp. ks. kan. Jan Gut, emerytowany proboszcz w parafii Wszystkich Świętych w Kolbuszowej. Ekspozta w poniedziałek 6 października, o godz. 13.00 w kościele Wszystkich Świętych w Kolbuszowej. Pogrzeb we wtorek, 7 października o godz. 13.00 w Brzozie Stadnickiej k. Żołyni.

Ks. Kan. Jan Gut, ur. 14.06.1951- Brzoza Stadnicka, syn Michała i Heleny Płoszaj, matura: 1969 - LO Żołynia, studia: 1969-1975 Przemyśl - Wyższe Seminarium Duchowne, święcenia kapłańskie 21.06.1975 Przemyśl, święceń udzielił bp Ignacy Tokarczuk.

Pracował jako wikariusz w parafiach:

Korczyna 15.07.1975 - 13.06.1977,
Niebieszczany 14.06.1977 - 30.06.1979,
Dubiecko 01.07.1979 - 30.06.1981,
Rozwadów 01.07.1981 - 31.07.1983,
Jasło 01.08.1983 - 31.07.1985,

Następnie pracował jako proboszcz w parafiach:

Kuźmina 01.08.1985 - 15.02.1988,
Harkłowa 16.02.1988 - 19.04.1997,
Kolbuszowa - Wszystkich Świętych 20.04.1997 - 04.11.2010,

Następnie jako emeryt pozostawał w parafii Kolbuszowa - Wszystkich Świętych. Od 2007 r. był kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiackiej w Kolbuszowej.

Dobry Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

Rzeszów, dnia 04.10.2014 r.

W czwartek, 9 października, zmarł śp. ks. kan. Józef Trzeciak, emerytowany proboszcz w Babicy.

Ekspozycja w piątek, 10 października o godz. 15.00 w Babicy.

Pogrzeb w sobotę, 11 października, o godz. 14.00 w Babicy.

Ks. Kanonik Józef Trzeciak ur. 20.09.1942 - Bratkowice, syn Władysława i Jadwigi Surowiec, Matura: 1961 - LO Rzeszów, Studia: 1961-1969 Przemysł - Wyższe Seminarium Duchowne

Święcenia przyjął 24.06.1969 w Przemysłu z rąk bpa Ignacego Tokarczuka

Pracował jako wikariusz w parafiach:

Niebieszczany 10.07.1969 - 01.04.1971,

Stalowa Wola 02.04.1971 - 09.07.1971,

Lubenia 10.07.1971 - 13.07.1973,

Sokołów Młp. 13.07.1973 - 23.06.1976,

Łąka 24.06.1976 - 30.06.1978,

Nowa Sarzyna 01.07.1978 - 05.10.1980.

Następnie pracował jako proboszcz w parafiach:

Kotowa Wola 06.10.1980 - 20.01.1983,

Babica 21.01.1983 - 25.08.2012.

Od 26.08.2012 przebywał w parafii Babica jako emeryt, wspierając Ks. Proboszcza w duszpasterstwie. Był wicedziekanem Dekanatu Czudec (2004-10-25 do 2010-01-04), Wizytatorem Dekanalnym Katechezy - Dekanat Czudec, od 2004-11-18 do 2012-08-25. Akcja Katolicka Diecezji Rzeszowskiej - Asystent dekanalny w Dekanacie Czudec, od 2003-10-30 do 2013-08-25. Kapelania DPS w Babicy - kapelan DPS, od 1995-10-01. Kapituła Kolegiacka w Strzyżowie - kanonik gremialny Kapituły Kolegiackiej w Strzyżowie, od 2007-03-25.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, dnia 09.10.2014 r.

W niedzielę, 14 grudnia zmarł **śp. ks. kan. Edward Wilk**, wieloletni proboszcz w Wysokiej Głogowskiej.

Eksperta - wtorek 16 grudnia o godz. 17.30 w Wysokiej Głogowskiej.
Pogrzeb - środa, 17 grudnia o godz. 12.30 w Wysokiej Głogowskiej.

Ks. kanonik Edward Wilk, ur. 10.09.1932 w Niechobrzu, syn Franciszka i Marii Chmiel. Maturę zdał w 1955 r. - LO Rzeszów, następnie w latach 1955-1961 podjął studia w Przemysłu w Wyższym Seminarium Duchownym. Święcenia otrzymał: 18.06.1961 r. w Przemysłu; święceń udzielił bp Franciszek Barda.

Następnie pracował jako wikariusz w parafiach:

Krzywca, 31.07.1961 - 31.07.1962,

Brzostek, 01.08.1962 - 31.07.1965,

Niewodna, 01.08.1965 - 30.06.1967,

Wesoła, 01.07.1967 - 31.07.1967,

Nowosielce, 01.08.1967 - 31.08.1971.

Jako proboszcz pracował w parafiach:

Sonina, 01.09.1971 - 09.07.1980,

Wysoka Głogowska, 10.07.1980 - 22.11.2000.

W roku 2000 przeszedł na emeryturę i przebywał w Wysokiej Głogowskiej od 23.11.2000 do 31.08.2011, następnie od 09.01.2011 przebywał w Domu Księży Seniorów w Rzeszowie Słocinie.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie!

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, dnia 15.12.2014 r.

Ks. Kazimierz Osak

**Homilia pogrzebowa ks. wygłoszona 06.10.2014 r.
w Kolegiacie Kolbuszowskiej – śp. ks. Jan Gut**

Ew: J 6,37-40:

Kto wierzy w Chrystusa ma życie wieczne

Ekscelecncjo! Czcigodny Księżu Biskupie Edwardzie! Pograżona w żałobie Rodzino! Czcigodni Bracia w Kapłaństwie! Przyjaciele Księdza Jana! Drogie Siostry Zakonne i wszyscy uczestnicy tego żalobnego nabożeństwa!

Gromadzimy się dzisiaj na Eucharystii, wokół ołtarza Chrystusa. Czynimy to codziennie, my kapłani jesteśmy przecież przyzwyczajeni do ołtarza Pańskiego. Jednak dzisiaj postawiliśmy przy tym ołtarzu, niestety, ale już tylko doczesne szczątki naszego Współbrata, księdza Jana. Przy trumnie naczynia liturgiczne i mszał, jak do celebracji mszy świętej, a jednak ks. Jan nie weźmie ich już do ręki. Księga Ewangelii położona na trumnie, jakby dla przypieczątowania czegoś, ale dla nas ludzi wierzących to coś znacznie więcej. To księga Dobrej Nowiny naszego Zbawiciela, który umarł i zmartwychwstał. Jest to zatem znak nadziei zwiastowanej przy trumnie. Przy trumnie stoi paschał, również znak Chrystusa, który swoim zwycięstwem rozprasza ciemności, wątpliwości, brak nadziei.

A my wszyscy, mimo iż spotkaliśmy się prawie ze wszystkich naszych wspólnot, mimo że jest między nami najbliższa rodzina księdza Jana, mimo że są wśród nas tak liczni kapłani, jego i nasi przyjaciele, mimo, że jest wśród nas Ks. Biskup, mimo tych wszystkich okoliczności – jakoś trudno nam się cieszyć. A przecież liturgia mówi nam o świętowaniu. Dziwna jest ta tajemnica. Hiobowe doświadczenie cierpienia, rozpadu i rozłąki, łączy się z nadzieją, którą karmimy się słuchając Słowa Bożego i stając przy Chrystusie, który objawia się nam zmartwychwstały, a jednak z wyraźnymi śladami męki. Wśród tych rozbieżnych uczuć, uświadamiamy sobie prawdę, że również tę wielką i świętą chwilę daje nam Pan. Ksiądz Jan stanął już przed Bożym Majestatem, odszedł w pierwszy piątek o godz. 23.45. A teraz my musimy sobie z tym poradzić. Musimy odczytać to wydarzenie, bo ono od Pana pochodzi. A my „I w życiu więc i śmierci należymy do Pana” (Rz 14,8).

Przynosimy tutaj przed ołtarz życie i posługę księdza Jana: 63 lata życia, w tym 39 lat życia kapłańskiego.

Ks. Kan. Jan Gut, ur. 14.06.1951- Brzoza Stadnicka, syn Michała i Heleny Płoszaj, matura: 1969 - LO Żółynia, studia: 1969-1975 Przemyśl - Wyższe Seminarium Duchowne, święcenia kapłańskie 21.06.1975 Przemyśl, święceń udzielił: ks. bp Ignacy Tokarczuk.

Pracował jako wikariusz w parafiach:

Korczyna 15.07.1975 - 13.06.1977,

Niebieszczany 14.06.1977 - 30.06.1979,

Dubiecko 01.07.1979 - 30.06.1981,

Rozwadów 01.07.1981 - 31.07.1983,

Jasło 01.08.1983 - 31.07.1985.

Następnie pracował jako proboszcz w parafiach:

Kuźmina 01.08.1985 - 15.02.1988,

Harkłowa 16.02.1988 - 19.04.1997,

Kolbuszowa - Wszystkich Świętych 20.04.1997 - 04.11.2010, następnie jako emeryt pozostawał w parafii Kolbuszowa - Wszystkich Świętych. Był od 2007 r. kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiackiej w Kolbuszowej.

Patrząc całościowo na życie kapłańskie ks. kanonika Jana, możemy powiedzieć, że zawsze widać było jego pasję w służbie Panu, ale w posłudze duszpasterskiej w Kolbuszowej widać było najlepiej jego poświęcenie sprawie piękna świątyni.

Kiedy Ks. Biskup Ordynariusz powiadomił Ciebie – Księżę Janie, że będziesz musiał opuścić ukochaną Harkłową, a przejść na eksponowaną Parafię Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, bałeś się trochę tego nowego zadania. Kiedy przedstawiono Tobie listę pilnych zadań, które Cię czekają, to byłeś lekko przerażony jak sam mówiłeś. Po kilku tygodniach, jak poznałeś ofiarność parafian, to do mnie powiedziałeś: „dam radę!”.

Siostry i bracia, i ks. Jan po kolei realizował zadania: odnowił plebanię, w kościele odnowił polichromię, wstawił nowe stalle i nowy piękny ołtarz, który wierni przyjęli z podziwem - zrobił to z perfekcją i wierni byli dumni z dokonań swojego proboszcza.

Umiłowani, pozwólcie, że przytoczę świadectwo Ks. który bardzo dobrze znał ks. Jana, był jego współpracownikiem:

„Śp. Ks. Jan, gdy został mianowany proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, wszedł w nowe środowisko kapłanów, wywodzących się w większości z diecezji tarnowskiej. Od początku został przez nich zaakceptowany i polubiony. On sam szybko nawiązywał z nimi przyjazne kontakty. W kolbuszowskiej plebanii każdy kapłan był mile widziany i ugoszczony. Gospodarz – ks. Jan rozmowy koleżeńskie potrafił zabarwić swoistym humo-

rem, dzięki czemu chętnie go słuchano, bo rozmowy z nim podnosiły na duchu. Księża rodacy odwiedzający rodzinną parafię zawsze wstępowali na plebanię. Ks. Jan poświęcał im dużo czasu, wsłuchując się w ich problemy o których chętnie opowiadali. Osobne zagadnienie to relacje ks. Jana z wikariuszami. Zawsze znajdował wspólny język z młodymi księżmi, którzy byli pociągnięci i zachwyceni jego bezpośredniością i pogodą ducha”.

Członkini rady parafialnej, była dyrektorka szkoły wspomina „ks. Jana jako człowieka zatroskanego nie tylko w ogrom prac remontowych świątyni i jej otoczenia, ale wszystkich dziedzin funkcjonowania parafii. Z członkami Rady duszpasterskiej konsultował swoje przemyślenia. Ksiądz proboszcz Jan rozszerzył i uaktywnił działalność grup parafialnych, jak Caritas, Akcję Katolicką, Radę Duszpasterską. Na zebranie Rady Parafialnej zapraszał przedstawicieli tych grup, aby mieć rozeznanie w potrzebach i problemach parafian. Znalazł również czas, aby kontynuować pracę pedagogiczną, nauczając religii na pół etatu w Szkole Podstawowej nr 1 w Kolbuszowej. Pamiętamy Go jako dobrego nauczyciela kochającego dzieci i rozumiejącego ich problemy. Ks. kanonik Jan pozostanie w naszej pamięci jako człowiek o wielkim sercu otwartym na potrzeby każdego człowieka, każdego ucznia, a szczególnie tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji”.

Siostry i bracia, kiedy choroba Ks. Jana wymusiła jego przejście na emeryturę, to spokojnie rozstał się ze swoim stanowiskiem, zostawiając troskę o parafię swojemu następcy. Pomagał kapłanom w spowiedzi, jak tylko mógł, wierni chętnie spowiadali się u Ks. Jana o czym mówi ten bukiet kwiatów w konfesjonale. A oto świadectwo jeszcze jednej parafianki: „Wspaniały człowiek i duszpasterz, był moim spowiednikiem. Spowiedź u Niego otworzyła mi oczy na wiele spraw, pozwoliła lepiej zrozumieć otaczający świat... Każdy z nas mógłby tu dzisiaj dodać swoje świadectwo, swoje podziękowanie...”

Najdrożsi! Stoimy wokół trumny ks. Jana, z nadzieją spoglądając w kierunku Chrystusowego Ołtarza i Chrystusowego krzyża, by modlić się o miłosierdzie Boże nad nim i wieczny odpoczynek. W ufnej modlitwie polecamy go Bogu, choć po ludzku – jak zwykle – wielu spraw nie rozumiemy i z wieloma trudno się nam pogodzić. Modlitwą otaczamy też bliskich ks. Jana, zbolełą Mamę, siostry, bo wiemy, jak wielki ciężar spadł na nich niespodziewanie - w lipcu, został pochowany syn i brat – ks. Józef, a dziś drugi syn i brat – ks. Jan. Niech dobry Bóg ich pocieszy i pokrzepi.

Uwielbiamy więc dzisiaj razem Pana Boga za kapłańską obecność księdza Jana wśród nas; uwielbiamy Go za dar jego powołania i całego kapłańskiego życia.

Święty Paweł w Liście do Rzymian pisze: „nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie; jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana”. Te słowa

nie mogą być nam obojętne. Musimy się nimi przejąć, jeśli chcemy mieć udział w Zmartwychwstaniu. „Szczęśliwi owi słudzy, gdy ich Pan zastanie czuwających”. My też mamy szansę poszerzyć grono świętych i błogosławionych, i to nie poprzez cudowne i nadzwyczajne działania, ale przez codzienność przesiąkniętą służbą Bogu obecnemu w drugim człowieku.

Każdy kapłan jest z ludu brany i dla ludu ustanawiany i jak każdy człowiek potrzebuje Bożego Miłosierdzia. O tym Miłosierdziu pięknie mówi w homilii św. Antoni Padewski. Zestawia on dwa biblijne teksty i kreśli niezwykle obraz Bożego Miłosierdzia. Pierwszy tekst pochodzi z 49 rozdziału prorocstwa Izajasza i przywołuje postać kobiety, która nie może zapomnieć o swym niemowlęciu, nie może nie miłować dziecka swego łona. Lecz gdyby nawet ona zapomniała – mówi Bóg – Ja nie zapomnę o tobie. Oto wypisałem cię na moich dłoniach. Św. Antoni zauważa, że aby coś zapisać potrzebna jest nam kartka, atrament i pióro. A Bóg, żeby nie zapomnieć o człowieku, zapisuje imię każdego na swoich dłoniach, podobnie jak uczniowie robiąc ściągawkę. Św. Antoni interpretuje wszystko w zestawieniu z drugim tekstem, mianowicie z opisem spotkania Chrystusa Zmartwychwstałego, noszącego ślady ran z Apostołami. Mówi oto, że kartą, na której Bóg zapisał nasze imiona są dłonie Jezusa. Atramentem Jego krew, a piórem gwoździe. Dokonując zbawczej ofiary na Golgocie Chrystus pamiętał o każdym człowieku, każdego z miłością dźwigał z ziemi naznaczonej śmiercią do krainy życia i pokoju. Bóg nie jest w stanie o nas zapomnieć, nie jest w stanie nas nie kochać. Czyż można sobie wyobrazić bardziej radosne odkrycie.

Ileż to razy śp. Ks. Jan głosił tę właśnie Dobrą Nowinę, ileż razy uobecnił to właśnie misterium na ołtarzu, ileż razy przekazywał je na katechezie, czy poufnych rozmowach. Ufamy, że teraz doświadcza jej sam, stojąc przed Panem i zdając rachunek ze swego wódarstwa.

Przyszłedt moment otwarcia się na nowy etap życia, tym razem nie narażonego na zniszczenie. Przecież ten ziemski dom nie nadaje się na trwałe miejsce przebywania. Istnieje dom znacznie lepszy, zbudowany nie przez ludzi, ale przez Boga. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Każde jest przygotowane przez Chrystusa – można się o nie ubiegać i mieć pewność, że mieszkania nie zabraknie dla nikogo. Amen.

MATERIAŁY BIOGRAFICZNE

**ŚP. KS. KANONIK JAN GUT
(1951-2014)**

***Wywiad przeprowadzony w 2000 r. przez redakcję gazety parafialnej
„Prosto z fary”***

*Dokładnie 21.06.1975 r. w Przemyślu na mocy autorytetu Chrystusa, głosi-
cicielem Ewangelii i szafarzem Jego łask stał się czcigodny ks. proboszcz Jan
Gut. Z okazji zbliżającej się 25 – rocznicy tego wydarzenia, redakcja „Prosto
z Fary” poprosiła ks. proboszcza o krótki wywiad, w którym Jubilat odpowiadał
na pytania dotyczące Jego życia [...]*

Redakcja „Prosto z fary”

***Brzoza Stadnicka to miejsce, w którym ksiądz Proboszcz urodził się
i wychował. Jak wspomina ksiądz swoje dzieciństwo?***

Ks. Jan Gut: Bardzo miło. Cisza, spokój, las, woda. Nie mieliśmy jeszcze wtedy żadnych kontaktów z wielkim światem. Dzieciństwo upływało inaczej niż w dzisiejszych czasach. Nie było wówczas telewizorów tylko tzw. „kołchoźniki” – radia, które nadawały programy ostro polityczne. Ojciec mój miał poglądy bardzo patriotyczne. Widział, co to jest sowietyzacja Polski. Żyliśmy spokojnie, w symbiozie z przyrodą, w zgodzie z ludźmi, dlatego nie nauczyłem się agresji w dzieciństwie.

***Jakie cenne wartości i doświadczenia wyniósł ksiądz Proboszcz ze swoich
rodzinnych stron?***

Umiłowanie ciszy i spokoju, harmonii życia, prostej pobożności i radości.

***Dzień I Komunii Świętej to dla każdego wielkie przeżycie pozostające już
na zawsze w pamięci. Jak ksiądz Proboszcz wspomina to wydarzenie?***

Wtedy było trochę inaczej. Bardzo długo przygotowywaliśmy się do tego dnia. Post był dość uciążliwy, nie jedliśmy śniadania. Z dnia I Komunii Świętej najbardziej zapadło mi w pamięć, jak wynosili pomdłałe dzieciątka z kościoła. Byłem przerażony, miałem oczy jak „stare piątki”. Myślałem o tym, co będzie dalej, nie znałem końca liturgii. Wokół same blade twarzyczki. Cały czas zadawałem sobie pytanie czy wytrwam, czy spotka mnie taki sam los jak moich rówieśników? Ale jakoś udało mi się doczekać końca. Potem wszystkie dzieci miały się spotkać na śniadaniu u Księdza Proboszcza. Ta bułeczka i kakao na plebani to był posiłek, który również już na zawsze pozostanie w mojej pamięci.

Nawiązując do lat szkolnych, jesteście ciekawi, czy był ksiądz Proboszcz spokojnym i wzorowym uczniem, czy też jak większości uczniom zdarzyło się księdzu trochę połobuzować?

Wydaje mi się, że byłem dzieckiem nieśmiałym i spokojnym. Zresztą wtedy w ogóle to były inne czasy. W szkole panował ogromny porządek. Każdy wiedział, co ma robić i wiedział, co za ile. Z każde przewinienie były określone kary fizyczne. W szkole średniej, np. w liceum, jeżeli ktoś nie podporządkowywał się pewnym prawom mówiono wprost: „Idź do zawodówki, tu dla Ciebie nie ma miejsca”. Trzeba było to respektować. Wszelakiego rodzaju zabawy ludowe, festyny były zabronione. Z tym również trzeba było się pogodzić w przeciwnym razie groziłoby to wykluczeniem ze szkoły. Punktualność także stała na wysokim poziomie. Tak ogólnie mówiąc, były to surowe warunki, uczyły jakiegoś porządku. Jeżeli natomiast chodzi o moje zachowanie i postawę to byłem raczej zwyczajnym i spokojnym uczniem.

Który z przedmiotów szkolnych był księdza ulubionym, a który „piętą Achillesową”?

Raczej nie miałem większych problemów z nauką. Nie miałem też specjalnie ulubionego przedmiotu. W każdej klasie górował inny. Kiedyś troszkę się przykładałem czy lubiłem geografii, potem miałem możliwość już jako dorosły człowiek trochę podróżować po świecie, a więc i utrwać sobie niektóre rzeczy, zobaczyć je i na inne sympatie nie było czasu. Życie mimo wszystko toczyło się dalej.

Jak zapisał się księdzu Proboszczowi w pamięci sakrament bierzmowania?

Sakrament bierzmowania przyjmowany był wówczas bardzo wcześnie, w zasadzie przez dzieci. Ja przyjąłem sakrament bierzmowania w klasie drugiej szkoły podstawowej (i o ile dobrze sobie przypominam, było to zaraz po Dniu I Komunii Świętej). Pamiętam tę podniosłą uroczystość, Ksiądz Biskupa, którego się bardzo rzadko widziało, przejęcie. Gest biskupa, takie przyjacielskie uderzenie w policzek było czymś niezwykłym, zwłaszcza dla takiego młodego człowieka jak ja. I chociaż byłem małym dzieckiem to towarzyszyło mi wielkie odczucie. Wszystkich dzieci było bardzo, bardzo dużo, a cała uroczystość trwała długo.

„Młodość ma szesnaście lat, spodnie w kratkę, we włosach wiatr, a w ustach czekoladkę”. Czy zgadza się ksiądz Proboszcz z tymi słowami i jak to było w księdza przypadku?

Nie wiem skąd pochodzi ten cytat, ale na pewno nie odnosi się on do moich rówieśników. Młodość w tamtych czasach była biedniejsza, czekoladkę mało który miał w ustach. We włosach wiatr? Nie raczej nie, raczej praca. To były czasy, w których Polska była nie tak długo po wojnie, potem przyszedł komunizm. Młody człowiek dużo pracował i uczył się, myśmy się uczyli jeszcze

w soboty. Mieliliśmy oczywiście mniej przedmiotów niż młodzież teraz i nie na takim poziomie jak teraz, więcej było humanistyki. Mało było przez to czasu na uprawianie sportu.

W jakim czasie i w jakich okolicznościach usłyszał w sercu ksiądz Proboszcz Głos Boży powołujący do kapłaństwa?

To nie jest tak jak telefon, że ktoś prosi: chodź – idziesz. To człowiek narasta w pewnym spojrzeniu na świat, na otoczenie. Snuje przemyślenia – co zrobić ze swoim życiem? Potem przychodzi ten dzień, że wszyscy gdzieś idą i trzeba złożyć to podanie. Wtedy dyrektorzy czy kierownicy szkół decydowali w zasadzie, do jakiej kto ma iść szkoły, nie rodzice i nie ambicje. Ten szedł do liceum, inny do zawodówki, bo tam się nadawał. Ze szkołą średnią było tak samo. Dla rodziców bardzo ważne było zdanie nauczycieli i profesorów. Czasem było to po myśli ucznia, czasem niestety nie. Tak nas kierowano, tak budowała się nasza droga życiowa. A było i tak, że ktoś nie korzystał z tych „dobrych rad”.

Jakie osobistości miały wpływ na kształtowanie się drogi kapłańskiej?

Wzory dla nas były bliskie. Nie szukaliśmy wzorów niewiadomo skąd, nie wieszaliśmy na ścianach plakatów z wykonawcami muzyki czy też aktorami. Ksiądz proboszcz, katecheta, nauczyciel, zupełnie normalni ludzie – to były nasze wzorce, z nich czerpaliśmy. Najbliższe środowisko, w którym się wychowaliśmy, dom rodzinny, matka, ojciec – to oni kształtowali nasze charaktery i naszą osobowość. W takiej oto atmosferze wyrastaliśmy.

A jakie wzorce do naśladowania poleciliby ksiądz Proboszcz młodym ludziom, którzy stoją przed wyborem drogi życiowej?

Dokładnie takie same. Tych, którzy wokół was żyją, czyli waszych rodziców, wychowawców, katechetów. Wiadomo - jeden jest nasz nauczyciel Pan Bóg, a najprawdziwszym Jego wysłannikiem przebywającym wśród nas jest Ojciec Św. i to ich postawy powinniśmy naśladować. Moja rada: „nie rzucajcie się na wielkie wody, spójrzcie jednak na bliskich i tego najpierw od nich się uczcie”.

Święcenia kapłańskie to najważniejsze wydarzenie w życiu księdza. Jak ksiądz Proboszcz przeżył ten dzień?

Oj, było to bardzo, bardzo wielkie przeżycie. Człowiek bowiem wtedy miał świadomość tego jaką decyzję podejmuje, wiedział iż jest to ostateczny wybór. Wszystko koncentrowało się na jednym – od dziś kroczyć będę drogą Pana. Każda chwila pełna była skupienia. Przeżywało się ten dzień naprawdę głęboko. Ci młodzi ludzie byli na tyle mocni, aby przyjąć Ducha Św. Jest to piękne uczucie.

Życie każdego kapłana to nieustanna wędrówka. Do jakich miejsc Bóg posyłał księdza?

Podróże kształcą – ktoś powiedział. No są to doświadczenia rzeczywiście bogate. Ja również odbyłem kilka takich podróży. Pierwszym takim miejscem

była Korczyzna koło Krosna (najbardziej przemysłowa wieś w Polsce), potem były Niebieszczyń, dalej Dubiecko nad Sanem (tam gdzie urodził się Ignacy Krasicki), następnie był Rozwadów – Stalowa Wola, Jasło, później przyszedłem do Kuźminy, gdzie po raz pierwszy objąłem funkcję proboszcza, Harklowej – mieszkowca o tradycjach komunistycznych, i na końcu jest Kolbuszowa.

A więc tak zaczęła się przygoda z Kolbuszową?

Przyszło wezwanie, że ksiądz Prałat ciężko zachorował. Cóż było robić? Trzeba było przyjeżdżać do Kolbuszowej. To już są takie nasze sprawy, że należy być posłusznym, bo posłuszeństwo się przyrzeka.

Ksiądz Proboszcz przejawia duże zatroskanie o swoich parafian. Co ksiądz w nas lubi, a co ksiądz najbardziej martwi?

W zasadzie lubię wszystko. Jestem tu dość krótko, więc trwa nadal syndrom „różowych okularów”. No, ale martwi mnie na pewno ogólna sytuacja narodowa, która się także udziela i nam, mianowicie bezrobocie. Człowiek bez pracy traci siebie i ma tego świadomość. Narasta bieda – to też jest bardzo przykre. W takich sytuacjach rodzą się rozpacz i złe reakcje. Ludzie zamartwiają się i tracą poczucie swojej wartości. To mnie właśnie dręczy.

Jakie przesłanie pragnąłby ksiądz Proboszcz przekazać swoim parafianom?

Powiedziałem już, że jeden jest nasz nauczyciel – Bóg Ojciec, który nauczył nas kochać. Przesłaniem niech będzie więc przykazanie miłości, byśmy byli jedno i wzajemnie się miłowali.

Dobrze wiemy, że praca księdza Proboszcza to nietłwa sprawa. Skąd czerpie ksiądz tyle mocy, siły i wytrwałości do wykonywania swych obowiązków?

Tak dużo tego wszystkiego jeszcze nie zrobiłem. Wszystko z pomocą księży, świeckich. Skąd siła? Pan daje łaskę służąc niegodnemu i coś tam się uda człowiekowi zrobić.

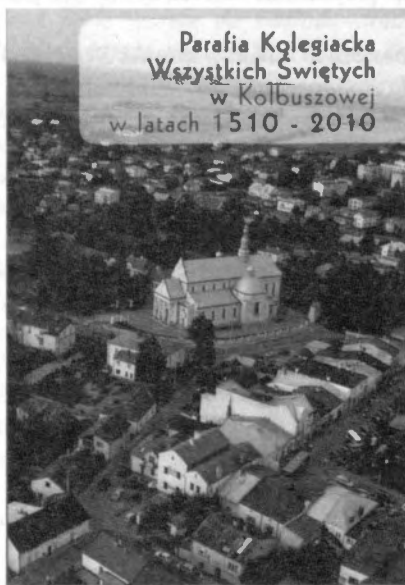
Czy w pracy duszpasterskiej pomocne jest poczucie humoru?

Niezbędne – wydaje mi się. Na dzień dobry należy się uśmiechać do każdego, nawet nieznanego. Jeśli, ktoś przychodzi do księdza, zawsze dręczy go jakiś problem. Staram się więc wydobywać z niego resztki radości. Staram się być życzliwy i otwarty, a także okazywać dobroć.

Księdzu Proboszczowi składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ”.



Ks. kanonik Jan Gut



Książka dedykowana ks. Janowi Gutowi: ks. dr Sławomir Zych (red.), „Parafia Kolegiacka Wszystkich Świętych w Kolbuszowej w latach 1510-2010. Studia, szkice i materiały”, Kolbuszowa 2010, ss. 407 z przedmową ks. prof. dra hab. Anzelma Weissa z KUL

OJCIEC STEFAN DENKIEWICZ, PIJAR 1932-2013

Urodził się 10 sierpnia 1932 roku w Wojciechowicach w województwie mazowieckim, w parafii ostrołęckiej nad Narwią na Kurpiowszczyźnie, w diecezji łomżyńskiej. Jego rodzice to Wincenty i Franciszka z d. Ciuchta.

W dzieciństwie nie miał możliwości rozpoczęcia nauki w szkole we właściwym czasie z powodu wybuchu drugiej wojny światowej 1939 roku. Dlatego pierwszych nauk udzielała mu w domu matka. Opis związanych z tym przeżyć zamieścił w „Moim świadectwie na Rok Powołań Pijarskich 2012”. Po zakończeniu niemieckiej okupacji, od marca 1945 roku, zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej w Wojciechowicach, następnie do Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ostrołęce. W latach 1948-1950 kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Leszczyńskiego w Ostrołęce. Po ukończeniu drugiej klasy liceum, podjął decyzję o wstąpieniu do Zakonu Pijarów. W związku z tym w 1950 roku wyjechał do Krakowa, gdzie odbył roczny nowicjat, następnie w 1953 roku w Liceum Ogólnokształcącym Pijarów zdał maturę, po czym rozpoczął pięcioletnie studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Księżym Misjonarzy Św. Wincentego a Paulo w Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1958 roku.

Po święceniach pracował najpierw w pijarskiej parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach jako katecheta dzieci szkół podstawowych, następnie w kościele rektoralnym w Łowiczu katechizował młodzież szkół średnich i opiekował się ministrantami. W roku 1963 ukończył roczne Prymasowskie Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie. W 1964 roku powrócił do Jeleniej Góry, gdzie pełnił funkcję przełożonego wspólnoty zakonnej oraz, przez dwa lata, proboszcza parafii cieplickiej. Nadal pracował z dziećmi i młodzieżą, gromadził wokół siebie liczne grupy ministrantów. Organizował dla nich wyjazdy i obozy co w tym czasie było zabronione przez komunistyczne władze państwowe. Oceniał to w ten sposób: *Mimo iż katecheza nie miała wówczas wstępu do szkoły, to były „armie” przy ołtarzu i na procesji Bożego Ciała, stanowiącej publiczne wyznanie wiary w kraju rządzonej przez ateistów.* W latach 1967-1970 odbył specjalistyczne studia z katechetyki

i pedagogiki rodziny na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Współpracował z księdzem profesorem Franciszkiem Blachnickim, założycielem ruchu oazowego „Światło – Życie”.

W latach 1970-73 pełnił funkcję proboszcza parafii pw. Najświętszego Imienia Maryi w Krakowie-Rakowicach, będąc równocześnie asystentem Kongregacji Prowincjalnej Pijarów. W 1971 roku, pod kierunkiem ks. docenta Piotra Poręby, ukończył pisanie pracy pt. „Miłość między rodzicami i dziećmi w funkcji wychowawczo-religijnej w wypowiedziach młodzieży” i otrzymał na KUL-u tytuł licencjata, który wówczas na uczelniach teologicznych był stopniem pośrednim między magisterium a doktoratem. W grudniu 1971 roku przyjmował na wizytacji parafii rakowickiej metropolitę krakowskiego kard. Karola Wojtyłę, podczas której ustalony został udział tej prawie trzydziestotysięcznej parafii. W wyniku tego pijarzy otrzymali drugą parafię Kraków-Wieczysta i zostali zobowiązani do budowy nowego kościoła.

W 1973 roku o. Stefan został wybrany na asystenta generalnego Kongregacji Generalnej Pijarów w Rzymie. Funkcję tę pełnił przez 12 lat. Przy boku Ojca Generała Angela Ruiza uczestniczył w zarządzie zakonu, troszcząc się szczególnie o placówki pijarskie w Europie Środkowej i Wschodniej. W tym trudnym okresie, gdy ta część starego kontynentu znajdowała się pod rządami komunistów, realizował, często w sposób konspiracyjny, zlecone zadania specjalne. Nie ujawniał szczegółów tych działań, mówił, że wszystko jest opisane i złożone w Archiwum Generalnym Zakonu w Rzymie. Wiadomo, że pomagał w formacji młodych pijarów, w ich studiach i przygotowaniu do święceń, wspierał współpracowników żyjących i działających w ukryciu na terenie ówczesnej Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech. Organizował dla nich, jak również dla polskich pijarów, pomoc materialną. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w tygodniu w którym odbył się pogrzeb O. Stefana redakcja tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” (z dnia 8 XII 2013) zamieściła wywiad z dominikaninem o. Józefem Puciałowskim, w którym mówi w jaki sposób na Węgrzech uwolniony został, po wielu latach więzienia, prześladowany przez komunistów pijar o. Odon Lenard: *W więzieniu przebywałby zapewne dłużej, gdyby nie wizyta w Rzymie Janosa Kadara. 9 VI 1977 r. przyjął go na audiencji papież Paweł VI. Gdy Kadar wspominał w rozmowie, że na Węgrzech żaden ksiądz nie jest więziony, papież położył przed nim kartkę z nazwiskiem o. Lenarda. Po miesiącu pijar został uwolniony. Co ciekawe, ową kartkę przygotował polski pijar, żyjący do tej pory w Rzeszowie o. Stefan Denkiewicz. Z rzymskiego okresu życia i działalności O. Stefana pozostały, narastające pod koniec życia, objawy lęków i podejrzeń, że jest śledzony.*

W Kongregacji Generalnej Zakonu przynależał też O. Stefan do pięcioosobowego zespołu twórców posoborowych Konstytucji i Reguł Pijarów. Zajmował się także ich tłumaczeniem z języka łacińskiego na język polski. Znajomość

języka włoskiego i hiszpańskiego była pomocna do tłumaczenia oficjalnych dokumentów Zakonu oraz pełnienia roli tłumacza podczas zakonnych spotkań, obrad, kursów i wizytacji Generała. Mieszkając w Rzymie, czy będąc służbowo w krajach Zachodniej Europy, był ofiarnym opiekunem i przewodnikiem dla współbraci przybywających tam zza „żelaznej kurtyny”.

Po zakończeniu kadencji asystenta powrócił do Polskiej Prowincji. Przez trzy lata (1985-88) pełnił posługę duszpasterza i katechety w pijarskiej placówce w Warszawie na Siekierkach, dojeżdżając także z wykładami do pijarskiego Nowicjatu w Łowiczu. Na Siekierkach, w kaplicy na miejscu objawień Pana Jezusa i Matki Bożej z lat 1943-1949, doświadczył mistycznego przeżycia wizji Bożego Oblicza, o czym dał świadectwo pod koniec życia.

W latach 1988-91 pełnił funkcję przełożonego wspólnoty w Krakowie przy ul. Pijarskiej, funkcję dyrektora internatu przy Liceum Pijarskim oraz Asystenta Prowincjalnego. Kontynuował też prowadzenie wykładów dla nowicjuszy dojeżdżając do Łowicza. Rok 1991 przynosi w jego życiu kolejny wyjazd za granicę, tym razem na Białoruś, do Szczuczyna, gdzie przez cztery lata oddawał się pracy duszpasterskiej wkładając w to dużo serca i – jak mówił – zostawił tam część swojego serca. Podjął też skutecznie troskę o powołania z tego terenu, organizował dla młodzieży rekolekcje, wycieczki i pielgrzymki. Miał nominację na pierwszego rektora tamtejszej wspólnoty, co sankcjonowało oficjalnie odnowienie działalności pijarskiej na dawnych ziemiach polskich za utworzoną w 1945 roku wschodnią granicą. Współpracował z dwoma podeszłymi wiekiem pijarami, którzy przebywali tam od czasów przedwojennych: o. Jerzym Pietraszem (w Krzemienicy, zm. w 1994 r.) i o. Kalasantym Rojkiem (w Lidzie, zm. w 1996 r.). Sporządził częściową dokumentację ich życia i działalności.

Po powrocie do kraju oddelegowany został do formacji młodych pijarów w nowicjacie w Łowiczu. Przez trzy lata (1995-98) prowadził wykłady z podstaw teologii i języków obcych dla nowicjuszy. Pracował również w duszpasterstwie przy tamtejszym kościele pijarów. W 1998 roku nowicjat został przeniesiony do Rzeszowa i tam też znalazł się O. Stefan. Do 2008 roku prowadził nadal zajęcia w nowicjacie. Wykładał charyzmat pijarski, Konstytucje i Reguły Zakonu Pijarów, uczył języków obcych: łacińskiego, włoskiego, hiszpańskiego i podstaw języka francuskiego. W ostatnich latach pomagał w duszpasterstwie i oddawał się pracy pisarskiej.

Kapłaństwo i praca na rzecz wychowania były wielkim i spełnionym marzeniem Ojca Stefana. W swoim „Świadectwie na Rok Powołań...” napisał: *W siedemnaście roku życia zapragnąłem zostać ubogim kapłanem, (...) nadzwyczajnym w znaczeniu oddania się na całego dzieciom i młodzieży. (...) Nie uczę już dzieci i młodzieży ze względu na mój wiek, ostatnio nie prowadzę nawet wykładów w nowicjacie. Więc oddaliłem się od młodych? To niemożliwe! Staram się i teraz być im bliski, tylko inaczej niż dawniej. Piszę powieści...*

Pierwszą swoją powieść napisał w wieku 68 lat. Wydał drukiem dziewięć książek, w tym sześć powieści, zbiór anegdot, zbiór poezji i rozważania „Powrót do Polski” (w 2013 r.). Jest też autorem dwóch pieśni religijnych. W jego osobistym archiwum, po śmierci, odnaleziono liczne teczki z maszynopisami i komputerowymi wydrukami pisanych od dawna wierszy, wszystko usystematyzowane chronologicznie, opatrzone naniesionymi ręcznie uwagami czy wyjaśnieniami. Książki Ojca Stefana adresowane są do dzieci, młodzieży i dorosłych. Pomysły pisarskie – jak sam zaznaczał – dojrzewały nieraz przez wiele lat. Pierwsza powieści „Serce dla kanarków”, najbliższa sercu autora, opowiada o przyjaźni z ludźmi i zwierzętami, wyzwalanii się z przemocy i budowaniu pokoju dla XXI wieku (wydanie pierwsze z r. 2000, drugie poszerzone z r. 2002); „Syn ratuje ojca” (2001) - rozwija problem pozyskiwania serca ojca i wyzwalania go z alkoholizmu przez syna; „Z Piotrem nowych czasów” (2004 w języku polskim, w języku włoskim w 2011) mówi o polskim chłopcu, który w czasach komunizmu, niekiedy w sposób dramatyczny, przedziera się przez wiele granic do Jana Pawła II, powieść tę wręczył papieżowi (2004); „Czy niewolnictwo musi być zawsze?” (2007) – akcja rozgrywa się w starożytnym Imperium Rzymskim, ale problemy są aktualne dla każdej epoki; „To nie są moi rodzice” (2008) – przedstawia dramat rodzinny na tle dzieci zamienionych po urodzeniu; „Nauczyciel, który nie opuścił dzieci” (2010) - przypomina postać historyczną św. Józefa de Calasanz, założyciela pierwszej bezpłatnej szkoły powszechnej w Europie oraz Zakonu Szkół Pobożnych, czyli Pijarów; zbiór anegdot „Wesoło w zakonie Pijarów (2003); zbiór poezji „Idzie Chrystus przez Białoruś” powstałych w latach 1991-1995 na Białorusi (wyd. 2011). Wszystkie pozycje zostały opublikowane w wydawnictwie „eSPe” w Krakowie.

Uznaniem pracy pisarskiej O. Stefana Denkiewicza była przyznana mu w 2008 roku Nagroda Literacka Miasta Rzeszowa za powieść „Czy niewolnictwo musi być zawsze?”. W 2011 roku w Instytucie Filologii Polskiej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego powstała praca magisterska pt. „Powieści dla młodzieży Stefana Denkiewicza”, napisana pod kierunkiem dr Zofii Brzuchowskiej, a której autorem jest Kinga Pocięcha.

O. Stefan Denkiewicz był gościem licznych spotkań autorskich w kościołach, czytelniach, bibliotekach, szkołach i na uczelniach. Mówił, że w treści swoich książek chciał ukazać tajemnice Serca Boga, serca człowieka i serca rodziny. Z “krajem lat dziecięcych” utrzymywał ścisłe kontakty poprzez częste wyjazdy do Ostrołeki, która wchłonęła rodzinne Wojciechowice. Wielokrotnie spotykał się tam z czytelnikami Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz uczniami ostrołęckich szkół. Bywając w wielu miejscach na świecie (Rzym, Florencja, Wenecja, Madryt, Budapeszt, Bratysława, Praga, Moskwa i in.) doświadczył, że pisarz ciągle wraca do rodzinnych stron: *Można wiedzieć wschody i zachody słoń-*

ca na morzu, w Wenecji i inne, nawet ósmy cud świata, ale nad Narew zawsze ciągnie tęsknota, kto się nad nią urodził („Serce dla kanarków”).

W ostatnich latach życia coraz bardziej doświadczał dolegliwości związanych z wiekiem i chorobami, ale znosił wszystko z pogodą ducha i ufnością w Bożą Opatrzność. Odszedł do Pana nad ranem, 2 grudnia 2013 roku w domu zakonnym pijarów przy Parafii pw. św. Józefa Kalasancjusza w Rzeszowie. Przez kolejne trzy dni wierni bardzo licznie gromadzili na czuwaniu modlitewnym przy Zmarłym. W środę 4 grudnia, miało miejsce wprowadzenie ciała Ojca Stefana do kościoła parafialnego. Liturgii przewodniczył ks. inf. Stanisław Mac, były dziekan dekanatu i proboszcz parafii katedralnej w Rzeszowie, kazanie wygłosił rektor rzeszowskiej wspólnoty pijarów o. Jan Taff. Piątego grudnia odbyły się uroczystości pogrzebowe o. Stefana. Mszy Świętej o godz. 11.00 i modlitwom żałobnym przewodniczył J.E. bp senior Kazimierz Górny. Koncelebransami byli: ks. inf. Wiesław Szurek, wikariusz biskupi ds. formacji stałej kapłanów oraz kapłani diecezji rzeszowskiej i współpracownicy zakonni – przedstawiciele wspólnot pijarskich z kraju i zagranicy. Uczestnikami uroczystości pogrzebowych byli członkowie rodziny o. Stefana (brat Edward, brataniec i bratanek z rodzinami), pijarscy nowicjusze, klerycy, siostry pijarki, parafianie i wierni z terenu Rzeszowa. Homilię wygłosił Ojciec Prowincjał Józef Matras. Swoje wspomnienia o Zmarłym przedstawili: JE. Bp Kazimierz Górny, reprezentantka rodziny i przedstawiciel rady parafialnej, a słowa pożegnania i podziękowanie za modlitwę o. Jan Taff. Śp. Ojciec Stefan Denkiewicz spoczął w grobowcu zakonnym na Cmentarzu Miejskim Wilkowyja, dokąd w kondukcie żałobnym został odprowadzony z kościoła.

Wykorzystano teksty:

Stefan Denkiewicz, pijar, w: *Who is who w Polsce. Encyklopedia biograficzna z życiorysami znanych Polek i Polaków*. Wydanie 2011 r.

O. Stefan Denkiewicz SchP, *Moje świadectwo na Rok Powołań Pijarskich 2012*, w: „Kalasancjusz Rzeszowski” 5/2012, s. 4.

O. Stefan Denkiewicz SchP, *Krótkie curriculum vitae*, w: „Kalasancjusz Rzeszowski” 5/2012, s. 7.

O. Jan Taff SchP, *Ojcu Stefanowi Denkiewiczowi na osiemdziesiąte urodziny*, w: „Kalasancjusz Rzeszowski” 5/2012, s. 3.

Zofia Brzuchowska, *Światło parenezy. O pisarstwie „dla młodego wieku” O. Stefana Denkiewicza*, w: „Kalasancjusz Rzeszowski” 5/2012, s. 8.

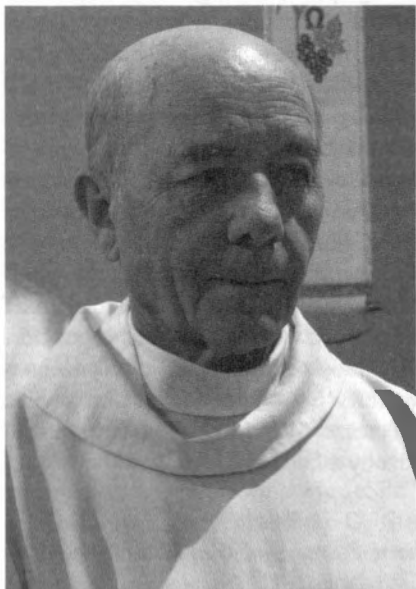
Powieściopisarstwo jako świadectwo wiary, w: „Niedziela”. Edycja łomżyńska 09/2005.

O. Józef Matras SchP, *Homilia na pogrzebie O. Stefana Denkiewicza*, 5 XII 2013 r., w: „Kalasancjusz Rzeszowski” 12/2013, s. 9.

O. Jan Taff SchP, *O Ojcu. Stefanie i Obliczu Chrystusa*, w: „Kalasancjusz Rzeszowski” 12/2013, s. 12.

Stanisław Alot, *Pożegnanie w imieniu Rady Parafialnej*, w: „Kalasancjusz Rzeszowski” 12/2013, s. 13.

Całą twarz była świetlista, Wywiad S. Alota z Ryszardem Kuszem, w: „Kalasancjusz Rzeszowski” 12/2013, s.15.



o. Stefan Denkiewicz SchP

SPIS TREŚCI

KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE

Oreędzie Ojca Świętego Franciszka na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2015 r.	3
Homilia Papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy Św. inauguracyjnej Synodu Biskupów o Rodzinie	6
Homilia Ojca Św. Franciszka wygłoszona podczas beatyfikacji Pawła VI...	7
Oreędzie Synodu o Rodzinie	9
Kongregacja ds. Kultu bożego i dyscypliny sakramentów. List ogólny. Znaczenie rytualne daru pokoju podczas Mszy Św.....	13
Penitencjaria Apostolska. Urbis Et Orbis. Dekret o ustanowieniu warunków potrzebnych dla zyskania daru Odpustów w ciągu Roku Życia	
Konsekrowanego	17

KOŚCIÓŁ W POLSCE

DEKRETY STOLICY APOSTOLSKIEJ DLA POLSKI

Dekret kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w sprawie stwierdzenia <i>Communitas Christiana</i>	21
Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów	22

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

List Episkopatu Polski zapowiadający XIV Dzień Papieski (12 Października 2014 r.) „Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie!”	23
List Episkopatu Polski o przygotowaniach do ŚDM Kraków 2016	26
Głosić z radością Ewangelię o rodzinie. List pasterski Episkopatu Polski na niedzielę Świętej Rodziny 28 grudnia 2014 roku	29
Oświadczenie Rady KEP ds. Rodziny ws. Konwencji Rady Europy o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (CAHVIO)	33
Oświadczenie Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich ws. Konwencji Rady Europy o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (CAHVIO)	35
Komunikat z 366. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	36
Komunikat na rozpoczęcie Roku Życia Konsekrowanego	38
Komunikat rzecznika konferencji Episkopatu Polski w sprawie marszu 13 Grudnia 2014 r.	40

Pismo delagata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej.	40
Apel Prezydium KEP do Biskupów Diecezjalnych o wsparcie finansowe Renowacji Sosnowieckiej katedry	42
List Przewodniczącego Rady KEP ds. środków społecznego przekazu ws. Emisji. Spotu „najbliżsi obcy”.	43
Apel zespołu KEP ds. apostołstwa trzeźwości o zaprzestanie działań prowadzących do złagodzenia prawa dotyczącego reklamy alkoholu w Polsce	44
Apel na Dzień Modlitwy i Pomocy Kościołowi Na Wschodzie - 7 grudnia 2014 II Niedziela Adwentu	47
Nie daj się uzależnić od hazardu. List delegata KEP ds. Duszpasterstwa Służby Celnej.	49
Instrukcja dotycząca sposobu powiadamiania organów państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej.	51
UNIwersYTETY KATOLICKIE	
Słowo Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z okazji Świąt Bożego Narodzenia.	59
List Rektora UPJPII w Krakowie na drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia.	62
KOŚCIÓŁ DIECEZJALNY	
NMP Niepokalana patronką Gorlic. Dekret Stolicy Apostolskiej.	67
List Biskupa Rzeszowskiego do Gorliczan w związku ogłoszeniem Matki Bożej Niepokalanej patronką miasta.	69
DEKRETY	
Aneks do dekretu granic parafi i pw. św. Urszuli Ledóchowskiej i parafi i pw. Przemienienia Pańskiego w Ropczycach.	70
Dekret Powołania Komisji ds. Homiletycznych Diecezji Rzeszowskiej....	71
Dekret powołujący diecezjalne centrum Światowych Dni Młodzieży w Diecezji Rzeszowskiej.	71
Dekret Erygowania parafii pod wezwaniem Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Rzeszowie.	74
Dekret zmiany granic parafii Św. Jacka w Rzeszowie i parafii Św. Józefa w Rzeszowie – Zwięzycy.....	75
Dekret Powołania Rady ds. Ekonomicznych Diecezji Rzeszowskiej.....	76
Dekret ustanawiający stałą adorację Najświętszego Sakramentu w kaplicy domu Diecezjalnego „TABOR”	77

Dekret o ustanowieniu miejsc świętych i dni poświęconych życiu konsekrowanemu w Roku Życia Konsekrowanego na terenie Diecezji Rzeszowskiej .	77
Dekret Powołania Komitetu Koronacyjnego Obrazu Matki Bożej Głogowskiej „Uzdrowienie chorych” w Głogowie Małopolskim	79
Zezwolenie na działalność na terenie Diecezji Rzeszowskiej Rycerskiego i Szpitalnego Bractwa Św. Łazarza z Jerozolimy	80
Zezwolenie na działalność na terenie Diecezji Rzeszowskiej południowo-wschodniego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy	80
Nominacja Prezesa Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej	81
Rada Duszpasterska Diecezji Rzeszowskiej	82
Zaproszenie na spotkanie Rady Duszpasterskiej Diecezji Rzeszowskiej ..	83
Wizytacje i udzielanie Sakramentu Bierzmowania w Diecezji Rzeszowskiej w 2015 r.	84
Licencja dla dostawcy wina Mszalnego	88
Życzenia świąteczne Biskupów	89
Zmiany personalne i nominacje kapłanów	90

KOMUNIKATY

Komunikaty Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie

Apel o modlitwę w intencji chrześcijan w Iraku	96
27 Niedziela Zwykła	96
28 Niedziela Zwykła	98
29 Niedziela Zwykła	100
30 Niedziela Zwykła	102
Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych	103
Rocznica poświęcenia bazyliki laterańskiej	105

Informacja o przyjmowaniu w domach pielgrzymów Świątowych Dni Młodzieży w 2016 r.	107
--	-----

Diecezjalny konkurs wiedzy biblijnej dla szkół podstawowych 2014/2015 Pt: „Ewangelia Św. Marka drogą ucznia Jezusa”	108
---	-----

SPRAWOZDANIA I DOKUMENTACJE

Dzień patrona w szkole podstawowej im. Sybiraków w Nawsiu (<i>Krystyna Paryś - Nawsie</i>)	113
Delegacja Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Rzeszowskiej na konferencji w sejmie (<i>Ks. Marcin Nabożny - Lublin</i>)	117
Uroczystość poświęcenia obrazu Matki Boskiej Sybirackiej w Nawsiu ..	120

KAZANIA I KONFERENCJE

Kazanie bpa rzeszowskiego Jana Wątroby wygłoszone 10.08.2014 r. w kościele parafialnym w Niebylcu z okazji 550-lecia parafii	123
Kazanie bpa rzeszowskiego Jana Wątroby wygłoszone 5.10.2014 r. w Kościele Ojców Bernardynów w Rzeszowie z okazji procesji różańcowej w intencji Ojczyzny i Rodziny	126
Kazanie bpa Kazimierza Górnego na rocznicę koronacji Matki Bożej Królowej Świata – Opiekunki Ludzkich Dróg w Sokołowie Małopolskim, 8 VI 2014 r.	129
Kazanie wygłoszone przez bpa Kazimierza Górnego w Budziwoju 26 października 2014 r.	133
Kazanie wygłoszone przez bpa Kazimierza Górnego w czasie odpustu w parafii pw. św. Huberta w Miłocinie 9 listopada 2014 r.	138
Kazanie wygłoszone przez bpa Kazimierza górnego w kościele OO. Franciszkanów w Jaśle 8 grudnia 2014 r.	142
Kazanie wygłoszone przez bpa Kazimierza Górnego w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie 15 grudnia 2014 roku.	147
Kazanie wygłoszone przez ks. bpa Kazimierza Górnego w katedrze rzeszowskiej w czasie Pasterki 2014 r.	150
Kazanie ks. Juliana Bartnika wygłoszone 22-24 sierpnia 2014 r. podczas XIV Pożegnania Wakacji w Rudawce Rymanowskiej (XXI Niedziela zwykła „A”)	153
Kazanie ks. Stanisława Słowika wygłoszone 18.10.2014 r. z okazji 20-lecia Ośrodka Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach	158
Homilia ks. dra Ireneusz Folcika wygłoszona 25.10.2014r. z okazji inauguracji Roku Akademickiego w Instytucie Teologicznym we Lwowie	162
ADWENTOWY DZIEŃ SKUPIENIA KAPŁANÓW	
Adoracja Najświętszego Sakramentu (<i>Ks. Piotr Przypek</i>)	167
O potrzebie kapłańskich rekolekcji (<i>Ks. Wiesław Rafacz</i>)	173
Adoracja na zakończenie (<i>Ks. Wojciech Zygo</i>)	180
ARTYKUŁY I POMOCE DUSZPASTERSKIE	
Maryja w życiu kapłana i klero (Ks. Jerzy Buczek WSD w Rzeszowie)	183
Status osobowy ludzkiego zarodka a procedura <i>in vitro</i> (ks. Jan Kobak Rzeszów-Lublin)	209
Sprzeciw sumienia – aspekty prawne (Komunikat wygłoszony podczas Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, 7 października 2014 r.) (<i>Ks. Piotr Stanisław KUL</i>)	214

Okoliczności męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki (<i>Grzegorz Kamil Szczecina KUL</i>)	219
--	-----

INFORMACJE O KSIĄŻKACH I RECENZJE

„Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna”, red. ks. Ryszard Kamiński, ks. Grzegorz Pyżlak, ks. Jacek Goleń, Wydawnictwo KUL 2013 (<i>Ks. Bronisław Mierzwiński UKSW</i>)	231
Helena Teresa Kupiszewska. Królowa Polski o wielu obliczach. Wizerunki Matki Bożej Koronowane przez Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego, Częstochowa 2014 s. 341. (<i>Grzegorz Kamil Szczecina Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II</i>)	235

ZMARLI KAPŁANI

Komunikaty Kanclerza Kurii Diecezjalnej o Śmierci Kapłanów	239
Homilia pogrzebowa ks. wygłoszona 06.10.2014 r. w Kolegiacie Kolbuszowskiej – śp. ks. Jan Gut	242

BIOGRAMY

Śp. Ks. Kanonik Jan Gut (1951-2014) (<i>o. Jan Taff SchP</i>)	246
Ojciec Stefan Denkiewicz, Pijar (1932-2013)	251

Опшностна информација о раду (General Information on the paper)	10
Информације о ауторима (Information on authors)	11
ИСТОРИЈА РАДА (History of the paper)	12
Увод (Introduction)	13
1. Циљ и мотивација (Objective and motivation)	14
2. Материјали и методи (Materials and methods)	15
3. Резултати (Results)	16
4. Размишљања (Discussion)	17
5. Закључак (Conclusion)	18
6. Литература (Literature)	19
7. Саопштења (Abstracts)	20
8. Додатне информације (Additional information)	21
9. Контактне информације (Contact information)	22
10. Пријемљено (Received)	23
11. Прихваћено (Accepted)	24
12. Кључне речи (Keywords)	25
13. Кључне речи (Keywords)	26
14. Кључне речи (Keywords)	27
15. Кључне речи (Keywords)	28
16. Кључне речи (Keywords)	29
17. Кључне речи (Keywords)	30
18. Кључне речи (Keywords)	31
19. Кључне речи (Keywords)	32
20. Кључне речи (Keywords)	33
21. Кључне речи (Keywords)	34
22. Кључне речи (Keywords)	35
23. Кључне речи (Keywords)	36
24. Кључне речи (Keywords)	37
25. Кључне речи (Keywords)	38
26. Кључне речи (Keywords)	39
27. Кључне речи (Keywords)	40
28. Кључне речи (Keywords)	41
29. Кључне речи (Keywords)	42
30. Кључне речи (Keywords)	43
31. Кључне речи (Keywords)	44
32. Кључне речи (Keywords)	45
33. Кључне речи (Keywords)	46
34. Кључне речи (Keywords)	47
35. Кључне речи (Keywords)	48
36. Кључне речи (Keywords)	49
37. Кључне речи (Keywords)	50
38. Кључне речи (Keywords)	51
39. Кључне речи (Keywords)	52
40. Кључне речи (Keywords)	53
41. Кључне речи (Keywords)	54
42. Кључне речи (Keywords)	55
43. Кључне речи (Keywords)	56
44. Кључне речи (Keywords)	57
45. Кључне речи (Keywords)	58
46. Кључне речи (Keywords)	59
47. Кључне речи (Keywords)	60
48. Кључне речи (Keywords)	61
49. Кључне речи (Keywords)	62
50. Кључне речи (Keywords)	63
51. Кључне речи (Keywords)	64
52. Кључне речи (Keywords)	65
53. Кључне речи (Keywords)	66
54. Кључне речи (Keywords)	67
55. Кључне речи (Keywords)	68
56. Кључне речи (Keywords)	69
57. Кључне речи (Keywords)	70
58. Кључне речи (Keywords)	71
59. Кључне речи (Keywords)	72
60. Кључне речи (Keywords)	73
61. Кључне речи (Keywords)	74
62. Кључне речи (Keywords)	75
63. Кључне речи (Keywords)	76
64. Кључне речи (Keywords)	77
65. Кључне речи (Keywords)	78
66. Кључне речи (Keywords)	79
67. Кључне речи (Keywords)	80
68. Кључне речи (Keywords)	81
69. Кључне речи (Keywords)	82
70. Кључне речи (Keywords)	83
71. Кључне речи (Keywords)	84
72. Кључне речи (Keywords)	85
73. Кључне речи (Keywords)	86
74. Кључне речи (Keywords)	87
75. Кључне речи (Keywords)	88
76. Кључне речи (Keywords)	89
77. Кључне речи (Keywords)	90
78. Кључне речи (Keywords)	91
79. Кључне речи (Keywords)	92
80. Кључне речи (Keywords)	93
81. Кључне речи (Keywords)	94
82. Кључне речи (Keywords)	95
83. Кључне речи (Keywords)	96
84. Кључне речи (Keywords)	97
85. Кључне речи (Keywords)	98
86. Кључне речи (Keywords)	99
87. Кључне речи (Keywords)	100

ISSN 1426-1790